


St. Dr.

Z

1145

	289618
	III St. Dr.

51

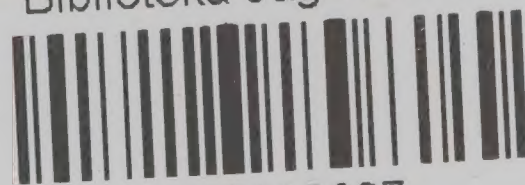


289618

III St. Dr.

Literatura polska XVII w. wyłożył prof J. Kallenbach w r 1907 we Lwowie,
redaktor Karol Baszki.

Biblioteka Jagiellońska



1002900697

131 / 16
1136/172

BP 1301-1939, poz. 102130

Dokończenie historii poezji polskiej z czasów Zygmunta III.

289618



Odr. H. M.

L 1145

W próbach zimowym nie przedstawitem, a raczej nie mogłem dokończyć przebiegu poezji epoki Zygmunta III, to też ramom przedziemu do literatury polskiej XVII w. wsi, my poświęcić nieco czasu na dokończenie rzeczy traktowa, nej w próbach zimowym.

Z Symonowiczem doszła poezja czasów Zygmunta III. Do opisu tak co do treści jak i co do formy. Jego, Sielanki - skryt poezji sielskiej - dochodzi się licznym przedm, ków i naśladowani w wieku XVII. a nawet XVIII. Z dotych, czasowego przebiegu poezji za Zygmunta III. widzieliśmy, różnorodność kierunki, widzieliśmy, że poeci są indywidualni, taki Klonowicz całę niebo różny od Grabowieckiego, a ten od Grochowskiego, widzieliśmy jaka różnica między takim Rybińskim a Symonowiczem. To poezja rozmaita, chociaż dziś wydaje się nam zbliżona, zasadnicze różnice widzi się przy bliższem wglądnięciu w treść. Symonowicz, Grabowiecki, Klonowicz - to skryt - ale obok tych znakomych poetów nie brakowało i wierszów, prozów bez natchnienia, piszących intymny okoliczności, we (jak n. p. Dymitrze, Maryi), obliczone na łaskę, moimych albo czyniące zadanie prądowi. Ci drugorzędni poeci mieli znaczne prowadzenie swego czasu, aby tem intonać w niepanieci. Tych jednak poetów nie

nie może a nawet nie śmie prominać historyk literatury, bo by nie dał wiernego obrazu tej całej, że tak powiem, topografii literackiej danej epoki - trzeba więc i ich przejąć, aby poznać prąd literacki w owej epoce panujący.

Do takich drugorzędnych poetów należą tacy, jak: Jan Achacy Kmita, Jan Łabęzy, Adam Czackowski, Władysław St. Jerowski, Michał Witkowski, Jan Dzwonowski i w. w. i..

Wśród nich wyróżniał:

Jan Achacy Kmita ¹⁾

długo i uporczywie piszący. Żył między latami 1588-1624. Nie wszystkie utwory jego, po większej części okolicznościowe, godne szczegółowego rozbioru, ale wymienię niektóre.

¹⁾ Co do bibliografii do J. A. Kmity - to podaje ją Estreicher w tomie XIX. str. 328. Przytoczę tu dla dogodności:

Juszyński: Dykcjon. - Bentkowski: Hist. liter. I. 316. 483.

Giacos: Obrat. I. 218. - Wiszniewski: Hist. liter. II. 536. III. 131,

546., 501., IX. 398. - Łańcki: Bibl. poet. - Roczniki Tow. Wdarok.

P. A. XII. 153. i XVI. 146. - Maciej: Pamięć. II. 109, 325, 332.

Cianpi: Bibliogr. crit. (Ossol.: 57. 173) t. I. 86.

Dodać należy artykuł Alex. Brücknera w Encyklopedyi (nowszej) T. 35.-36. str. 807. i rozprawę wyżej wymienioną, na Samuela Adalberga. -

²⁾ Spis kompletny dzieł J. A. Kmity podaje K. Estreicher w swej alfabetycznej „Bibliografii” (lit. K.) Tom: XIX. str. 324.-328. -

Co do życiorysu - kiedy się urodził - nie wiemy; miał urodzić we wsi Łeńskoye koło Bochni - stądya nie znane; znał literaturę grecką i łacińską, a nawet włoskie wiersze kłecił. Był urzędnikiem zup polskich bocheńskich, brał udział w wyprawach wojennych za Batorogo (do Inflant) - jeden z pierwszych antysemita. Na objawy antysemityzmu napotkali się już i Seb. Klonowicz - był to antysemityzm wywołany troskami przyjacielskimi - u Kmity mamy antysemityzm czysty. Rok śmierci: 27. sierpnia 1624. według Estreichera - ale na jakiej podstawie - nie wiemy. Inni badacze jak: Samuel Adalberg¹⁾ podają rok: 1628. Data śmierci jednakowoż, podana przez Estreichera, przemawia nam więcej do przekonania, gdyż, jak widzimy, data pogotowania (bo podany i dzień śmierci); przynajmniej należy, że Estreicher miał jakieś dane autentyczne.

Wsktóre pisma Kmity musiały wyjść aż po śmierci, skoro jego:

~ „Kruk w złotej klatce albo zjawi w niewolnej wolności korony polskiej” - (Ossol.: 8. 157.)

wyprzedł dopiero w r.: 1648.

Przeгляд pism:

Dziela jego podzielić możemy na:

- 1) okolicznościowe
- 2) przekłady
- 3) oryginalniejsze

¹⁾ W przedmowie swym (str. II - III) do: J. Stoka, M. Piłkowskiego i J. A. Kmity „Powieści Wierszowane” (1564. - 1610.) Kraków. 1897. (w „Bibl. pis. polskich”). -

Co do pierwszej grupy t.j. co do Dziełek okolicznościowych - to do tej grupy należy przedewszystkiem utworzony fakt historycznym, mianowicie przyjazdem Zygmunta III. do Polski - to:

"Prasma przyjaciół szczęśliwego Świątyniowego Zygmunta króla z łaski Bożej króla Polskiego i wielkiego K. Litewskiego etc. etc."
J. K. K. w Krakowie R. P.: 1587¹⁾

(w 4^{ce}, kart. 6 nrb., druk gocki)

Na odwrotnej stronie karty tytułowej mamy dedykację: Olbrachtowi Łaskiemu Wojewodzie Sieradzkiemu w Rytwianach, w Kiełmiarku, na Dinnajcu i t.d., a w dalszym ciągu mamy 6 listów różnowierszowych.

Dalszym utworem jego - to:

3) "Pasterskie Pielniarskie Virgilioza Agaronia rozmowy" 2)

Na końcu: w Kr. Mikolaj Starfenb. 1588.4^o.

- A więc "Georgiki Wergilego".

Dalej:

3) "Treny Na śmierć Jej Mości Pamię Kątą, prymy Branickej Starościny Niepołomskiej etc." - w 4^{ce} gotyk (Bez wyp. m. dr. i p.)

(w Bibl. Ossol. S. 7. 372.)

Utwór oryginalniejszy, dedykowany Stanisławowi Niepołomskiemu, mężowi Branickej. Te "Treny" w liczbie 17 warne z tego względu, że to echo, Trenów Kochanowskiego. Wiemy, że, który z prozów skonał się tej struny lutanii - nie mógł uniknąć wpływu Kochanowskiego.

¹⁾ Egzemplarze tego Dzieła mają biblioteki: Akad. Pamię - Książk. Warsz. Univ. -

²⁾ Wymienia Wiernewski: T. VI. 534. -

go. (Tak było z Klonowiczem, tak z „Trenami” J. Wiszniowskiego i innych.)

Bardzo wyraźne echo wptywów Kochanowskiego ma „my” zaraz w trenie I. w słowach:

..... „Kłopotliwy drugi: Małdrość zą pieniądze Progie

„Półka: aby mógł wytwać idąc ty zale progie”...

dalej tren II. wiersz: 5.:

..... „Pierstki nam prawie wielkie w domu nęymita,

„Przytym zalu, y smutku wieli nabawito”.....

Niektóre podobanie smutku jest w trenie I, który dowodzi, jak wtedy proci myślali nastroj a niekoniecznie podlegali mu. Tren ten zaczyna się:

..... „Nierozumieć gwałi a swojej złości,

„Ktore mi karę, try me bez litosci

„Z osi wytaczać, skąd się trapić mroze

„Ledwie nie duse.”

„Jus się podobno, o wiecna pamięci

„Przedemna ona nigdy nie poświęci,

„A tu ino stanie wia a na ziemi

„Oczywista memi.”

„Niektórą równo, iako sen spłoszony

„Albo żywy cień za stoicem znikony

„Jak strata pretha, odawny zwroty

„Wpadła w obłoki.”

W stylu i wierszu dużo tu reminiscencji z Kochanowskiego. Le Kmita pozwoli sobie wyrabiać język - to widać z trenu II. gdzie mamy wyrost nieprawne zwroty, które dowodzą, jak trudno mu było pisać.

Zaczątek tego trenu brzmi:

..... „Diestyratem nikogo bārkiey mituiacy
 „Łamy, y gdy imarā cieżey zātuiacy
 „Jako Flaki Orpheüs, a po mem Dingiego,
 „Dopiero widzę Stārastę bārro frāsownego
 „Teraz Mōmo przyprosmi, tych żalów przytępnym
 „Y ieślić też po nim naidzie się kto inny
 „Boiać Bōra w ośiach icy miātā swe pokoie,
 i t. d.

Mamy tu też początki manji akrostychowej, wpro-
 wadzonej już za Reja i Trzecińskiego. Manja ta, jak
 wiemy, polega na tem, że początkowe litery wierszy,
 lub środkowe (większe) przez złożenie dają nawiśko,
 innę lub jakieś słowo w ogóle. (To manja XVI. w.)
 N. p. w treści XV. przez złożenie wielkich liter otrzymuje-
 my: Katarzyna x Branicki i t. d.

Śawet, że środka wyjęte litery dają, tu pierwsze słowa,
 pierwsze nawiśki. Utwór ten Dowolski, że powstał już w r. 1585.
 miał styczności z Branickimi i że przebywał w puławach
 niepotomskiej. że ja miał - to widzimy to także z inne-
 go utworu, wcale istotnego p. t.:

„Łów Dyakny” Jana Achacego Kmity:
 w Krakowie, w drukarni Mikolaja
 Scharffenbergera R. P. 1588. w 4^o Kart 16 mb.
 (druk gotki)

Utwór ten poświęca Kmity:

„Jego Mōści memui Mōściwemu Pāni Pāni Ja-
 nowi Branickiemui, z Rūsia, Łowczemu Lic-
 nie krakowskiemu, Stārście Niepotomskiemui,
 Dworzaninowi krōlā J. Mōści.”


Utwór radki - Dlatego nieco dokładniej o nim powie-
 my. (Unikat ma biblioteka Ossolińskich.) Trietko

to nie jest znane ani żyryńskiemu, ani Bentkowskiemu. W dedykacji do Branickiego wspomina nadobna Alabante, - a w apostrofie do Branickiego prosi o łaskę dla swego utworu. Cały utwór jest bardzo ciekawy,

jest to zbiór motywów klasycznych i polskich. To zdaniem Prof. Kallenbacha „*Atropolis*” Wyp. prawnego, gdzie mamy również wiele motywów polskich i greckich (jak: Wawel, Troja, Wisła, Skamander i t. d.). To pomysł, który jak widzimy, za pomocą już innej, ge. Kmita).

Diana, bogini łowów, bierze już linia (znanego nam z „*Eneidy*”) na łowy i pręci się w piersi niepożemiska; w czasie polowania mia mamy różne przygody i pręci.

L O W
DYANNY.
IANA ACHACEGO
KMITY.



W Brakowie/
W Drukarni Mikołaja Scharsen-
bergera, Roku Pańskiego 1588.

7.360



Podobna karta tytułowej „*Atropolis*”
tu w bibl. Ossol. S. 7.360.

nia, przewyższając wagi o krainie polskiej, o jej przyrodzie i historii. Wiersz cały pisany 12^{to} zgłoskowcem, a więc tym samym co, „Zmija” Słowackiego. Wiersz bardzo gładki, ale niżej pewna monotonia formy. Budowy tej rymów używano, częściej napotykaną na 11 albo 13^{to} zgłosko-
wa budowę. Męczy tu pewna kadencja rymów, o cemu wspomina w przedmowie do swego utworu Słowacki. Rymy i rym „Łowu Dyany.” W gruncie rzeczy - utwór pisany bez artyzmu. Jak już powiedziałem - to opis piosenki.

Dyana, polując z Jilusem dziwi się bogactwu i po-
drzejowi zwierząt w wierszach:

..... „ Około piosenki błotne strumienie,
„ Wdychany chłód dając nad nimi cień.
„ A między piosenką, obaczą z bliską
„ Gdzie sąmy maia swoje tożyska,
„ Jeżeli też stoi podniawny róg.
„ Tamże cięgnie się też przedkonogi.
„ Raczą że w stądku zwierze nieśliczone,
„ Bo go dopiero Lew swym ogonem,
„ Dla przeciwnych młodych pilnie ogrodił,
„ Aby przez jego ślad niewychodził.
„ Po drugiej stronie skrzypiąte skały,
„ Na nich tu sędzie brzozy wisiały,
„ Z nich woda tamże zimna spadała,
„ Która pletliwa trzcina zbijała.
„ Tam nie daleko równina była,
„ Rozlana takimi które dobiła
„ Rzeką w prośrodku przedko bieżąca,
„ Licba po drzewach płastwa kryjąca.
„ Dzielnie pożyty na wrot łaskawy

„ Tam się kwiat piękny wydrwa z trawy,
 „ Borówka wrona wychodzi ze mchu.
 „ Wśród rosośnie wrona czerwona.
 „ Skoro zaś blisko trawa, myśliwy
 „ Y U L U S, natychmiast myśliwiec chciwy,
 „ Tyki do sieci rąbie ochotnie
 „ Drugi z chartami zacierza lotnie.
 „ Tam kądź swego z chęcią, pilnie,
 „ To wyłom sarni ślad pokazuje,
 „ Drugi dopiero, myśliwiec stary
 „ Śledzi nąwra młode ogary.
 „ Jedni po lesie krukami polują,
 „ A bojaźliwe zdaje szcunią,
 „ Inni płciąca, sieć rościągają,
 „ Apolockie charty na wstręt stawiają. ”

Opis lasu i polowania należy do najwładniejszych
 rękopisów. Mamy tutaj różne kontaminacje klasycznej
 i polskich reminiscencji. Po wierszu n. p. opiewa
Marsyas „bitwę niewieścia” o Libuzy (motyw sto-
 wiański). Widzimy więc - podanie mityczne polskie
 wniesione prosta do klasycznej na porór treści.
 Wstępnemu brzmieniu:

„.....” W tym to wierszu stoty wzięto,
 „ Grać na cytarach nieświeżo,
 „ Marsyas śpiewał y trabił cęścia,
 „ Libuzy prąny bitwę niewieścia,
 „ Y jako przemysł oraczy rolę,
 „ Jaki na zielonym w igorze stole,
 „ Śpiewał jako Krok skacząc swego,
 „ Smoka proś skata, zabił rogięgo.

„Dzys zai przymiosc ciasek przelowa,
 „A przedmowy ia, Falerynowa,
 „Yagoda, y Druddy co przy nich byli
 „Z Cyprawych winnic, wino toczyli.
 „Tam Dab nad nimi stal jarwinowy,
 „Kedy na nim byl dom boćianowy,
 „A Dzieci matke z gniardą nosily,
 „Asozac zywnaici stare zywili.
 „A sama Juro gdy sie napila,
 „Myśliwoy zywot Dziwnie stawila,
 „Smilki worycy pilnie stuchali,
 „Druddy na nogi z ziemi powstali.“

Widzimy - w jak niedarny sposób isituje splatać mo-
 tywy klasyczne z oryginalnymi.

Dalej m. p.: prochwala Wandy, która, podobnie jak Kło-
 nowiczowie: Wenda - to jest:

„....., Pannie zai widzi nasbyt spamiata,
 „Y we worum ludzom iest okarata,
 „A ona końcy miasto xawieje
 „Rząd postanawia, y prawa świeże.
 „Ter pannie bacy ona ryknie
 „Gakidy mejne, y bić gotnie,
 „Preciw iey wojsko niemato lezy,
 „A noset do niej w poselstwo bierzy,
 „Rothogár młody Lachom xabiegat,
 „Wdó mi dopiero pradki przybiega,
 „Wenda sie, miera, z wielkicy ochoty,
 „A na niej púklert gorie stoty.
 „Potym iako lud mejny probita,
 „A Rothogára swore gonita,

" Wykręcał, xás rychto, Ala tej sromoty
 " Rycerz on mieciem był w pot pękłoty.
 " Ała końcu, idko iego zewłoki
 " Ała brzegu Wiślnym aż pod obłoki,
 " Bogom dawając wzgorę wznosiła,
 " I z tym do wody zaraz wskoczyła: "

Dalej pyta Jūlius o Polak, - a prosta objaśnia mówiąc:
 " To jest zwierzymiec Lecha sławnego,

" I Wysinnika, Kroką cnego,
 " Ti oni mieli swoje zabawy,
 " Kiedy ich prokoy bawit taskawy.
 " Ani Libia tak zwieropłodna,
 " W rozmaity zwierz jest nie urodna,
 " I nierównome ziemie też one,
 " Co są na prrodku świata włożone,
 " Ci ludzie z wojny są, prety pilnie,
 " Okrom miast zamkow, bija się silnie,
 " Są ludzie sławni y niemałsioni,
 " A Polacy od polá kreioni.
 " Byby na konie swopowiadali,
 " Rektlys z koni powyrastali.
 " By był miał takie Rydmis racny,
 " Byby iessie Dzio iego wiek znacny,
 " Tróialy stala nie wywrocana,
 " Y przez Archivy nigdy zdradzona.
 " Kelaro nad złoto inwadia,
 " Y zawidy broni w polach trzymadia. "

Te prochwaty Polaki i Polaków na to przytoczy
 tem tu, bo to unikat nie każdym dostepny.

Motyw potaczenia pomysłu polowania Dyana z Jū, liosem - bardzo oryginalny. Motywu tego, który pod ręką Symonowicza byłby był wyrósł inaczej - Kmita wykonać nie potrafił.

Wiersz na pozór lekki - ale rymujący, mnóstwo sł. lecyemū, nieładnych zwrotów, właściwości Dya. lektycznych, które dowodzą, że poeta pochodził z Bochni. Nigdy on zwrotów - jak: Anora switanna; wonia; a niego; ogarny skomleli; wilecy okierui; iedra - zarniast - iedra.

Co do języka - poeta indywidualny - ma swój język.

Cały utwór zamykają dwa krótkie wiersze p. t.:

1) Sylvan niepolomski

2) Pomona "(. bogini sadów" - jak ją poeta nazywa)

W pierwszym z nich opisuje życie Sylwana w lesie - w drugim prosi Pomonę o wieczną wiosnę. -

W dobrej myśli raczył Kmita także inny utwór p. t.:

"Żywoty królów polskich"

Jana Archacego Kmity
w Krakowie w Drukarni Mikołaja
Szarffenbergera, Typographa króla
Je^z M^{aj} M. D. X C. I. (1591) w 4^{ce}

(k. nrb. 16) - druk gocki - (bibl. Orol. S. 7343)

Utwór ten dedykowany Hiacyntowi Młodzie-
jowskiemu, (na którego herb umieścił autor 8<sup>mie-
wiersz na odwrotnej stronie karty tytułowej) i Wła-
dysławowi Gustimanti, żupnikowi bocheńskie-
mu, patronowi swemu (pr. włoski). Wtedy w Wie-
linie i Bochni nazywano jeszcze Włochów Włochów i Włochów.</sup>

szczyt i bieglejszych w górnictwie.¹⁾ Właściwy utwor
składa się z 48 wierszyków, w których kręśli poeta
wzyny królów polskich, każdego z osobna, od Le-
cha I. porządkowy a skończywszy na Zygmuncie III.
Dla przykładu przytoczę tu ostatni wiersz p. t.:

~ Zygmunt Trzeci. ~

„Ten nam z zwycięstwem zaraż przyrząd do horony
Bo mi być przykładać zastąpić u brony.
„Wszakże pręcię i biegnę go choć nie koniem prędszy,
„Ażni lędem pobożnym, ale przeciściem więdszy.
„Pręcię na co się sądzić do karab swiego,
„Pojmawszy w więzieniu wciąż więdną racnego.
„Niechże tak zaważę naprzód Bogiemu łaskawy,
„Jego wrothie prochna y prowadzić sprawy.
„A od niego niech Turczyn, wiecina, hańbę cnie
„Niech mi narz Pan z pamięta na swoy koni wstępnie.
„Aby tak jego grabiem swawolnym hórował,
„A żeby go na wieki do przeciwni zaprowad.”

Dalszym utworem Knity, podobnym do poprzednie-
go jest utwor p. t.:

~ Porzutki królów Rzyskich ~
(„B. r. i dr.”) - w 4^{ce} - kart: 4. -

¹⁾ Egzemplarz biblioteki Ossolińskich nie ma tej Druc-
kiej dedykacji (jaka podaje Estreicher) - ale bezpo-
średnio po dedykacji pierwszej następuje właściwy utwor
z powtórzoną tytułem; możliwe, że jeden z dwóch innych
egzempl. tego druczka (jakie - zdaniem Estreichera - posiadają biblio-
teki: Branic. i Czetwert.) mają przypis wstęski. -

POCZĄTKI
Krolow Rzymskich.

IANA ACHACEGO KMITHY.



W Brańowie drukowano.

Podobizna Partii Tytułowej egzempl.
bibl. Ossol. S. 7. 364. —

benbach, ie utworz ten miaiad wyjsc w tymie samym
roku co. Żywoty królów polskich t. p. w r. 1591 (jak
wiemy) - poświęcone są. Żywoty k. p. "również temie W.
Guistmonte.)

Czy ta dedykacyę własną napisał sam Kmita, czy Włoch.
jaki - niewiadomo. Na właściwy utwor składa się 10
wierszy (z tytułami: „Roma” - „Romulus I.” - „Remus” -

Estreicher przyznaje
ze drink ten wyprzedzi
z drinkami Lazarra (sa-
dra według pisowni) ro-
ku jednak okazać się
nie mógł.

Na odwrotnej stronie
karty tytulowej ma-
my włoską dedykację
12^{ta} wierszowa do Wł.
wryzica Giustinanti,
która brzmi:

" Al Molto Ecce,
" lente Gentilho,
" mo di Ponomia,
" signior Lorenzo
" Giustimonti, ^{Lup}
" pario et Tenuta,
" rio dell' Bochnia,
" etc. Patron mio..
" Giovanni Apcha,
" cio Ornitha."

Z cedykacyi tej
wnioskuję Prof. J. Hal.

"Interregnum Pierwsze" - "Anna Pompylius II." - "Tullius Hostilius III." - "Amicus Martius IV." - "Targuinius Priscus V." - "Servius Tullius II." - "Targuinius Pyrrhus III." -)

Próstym z przedu utworom - to:

"O Aeneaszu trojańskim księgi trzynaste" -

Jana Achacego Kmity - Annu Domini

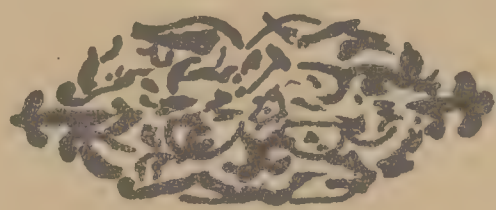
M. D. L. XXXIX.

w Krakowie 1591.

**O AENEASZU
TROJAŃSKIM
Księgi Trzynaste.**

**JANA ACHACEGO
KMITY.**

Anno Domini, M. D. LXXXIX.



**W Krakowie/
W Drukarni Łazarzowej/ Roku
pańskiego/ 1591.**

Podobna karty tytułowej egzempl.
bibl. Assol. S. 7. 361.

- To kontynuacja Eneidy. Utwór ten Kmity, nie jest oryginalny - ale jest przekładem XIII. księgi Eneidy napisanej w wieku XV. przez Michała Vergina (*1406. - †1458.) jako uzupełnienie XII. księgi Eneidy Vergilego. To uzupełnienie Vergina sa wyzło razem z innemi pracami jego w XVII. w. w:

"Maxima Biblio-
theca veterum
patrum et anti-
quorum scripto-
rum ecclesiasti-
corum"

(T. XVII. Lugdun
1677. na str. 759.)

- 763.) p. t.: „Mapthoi Vegii Landensis Libri XII Aeneidos Sum-
plementum” 1)

Knita w „Aeneasii” swym dał przekład tego utworu.
Mamy 2 egzemplarze „Aeneasa” (idąc według notatki
Szwalberga str. I. jego przedmowy) - jeden w bibliotece
Ossolińskich (S. 7. 361.), będący niegdyś własnością H. ju.
szyńskiego (ostatnie dwie karty uszkodzone) i drugi w biblio-
tece Pawlikowskich we Lwowie 2) Przekład tego dzieła
dokonał S. Szwalberg w swoim wyżej wymienianym
zbiorku p. t.: „Powieści wiernokowane” (od str. 41.-62.)

Caly utwór pisany 13^{to} zgłoszowcem, dziś oryginalnie taki
utwór to dziś zapomniany. Z pracy tego utworu Knity
dodać musimy, że przekład polskiego dzieła Vergiusa doko-
nał także Marcin Błazewski (o którym później po-
mówimy) znany tłumacz „Kroniki” Kromera - i wy-
dał p. t.: „O Aeneasii / Trojańskim / księga trzy-
nasta / Przekładania Marcina Błazewskiego / w Kra-
kowie / Roku Pańskiego 1606. 4^o.”

S. Szwalberg wyraża (na str. I.) wątpliwą o tem dzie-
le Błazewskiego w inwader. twierdzi mylnie, jakoby
jeden egzemplarz tego dzieła zachował się w Biblio-
tece Ordynacji hr. Krasieńskich, gdyż drugi egzemplarz
tego dzieła posiada bibl. Ossolińskich - a więc nie
jest on wcale przedkością.

Najciekawszym i najdatniejszym utworem

1) Póź tego dotaczono dziełko to do dzieła Vergilego n. p.
w wydaniu rzymskiem Wdalyka Gallusa i Simona
De Luca z r. 1473. (na k. 191.-201.)

2) Dokładny opis bibliograficzny tego utworu podał Szwalberg
w swej przedmowie (str. II). -

Kmity, a siódmym z rzędu jest utwór p. t.:

~ "Spitamegeranomachia" ~

SPITAMEGERA NOMACHIA.



I. ACHACEGO KMITY.



W Krakowie/
W Wojciecha Kobylńskiego/
Roku Pańskiego 1595

Podobna karty tytułowej unikatów
bibl. Ossol.: S. 7. 368. -

w Krakowie R. P. 1595.

w 4^{ce} str. 27. druk gocki.

Tytuł Działka tego
wytać należy Działac:

Spitame-geranomachia

(Spitame - pięć

gerans - żoraw)

Unikat D znajduje się
w bibliotece Ossol.:

Na odwrotnej stronie
karty tytułowej de.

Dykacja wierszowana
Do Krzysztofa Bernata

Szydłowskiego w Stra-
dowie, przyjaciela.

Tu ukrywa się walka
Pigmeów z żorawianin.

O Pigmeach wspomni.
na już Kochanowski

w jednej ze swych fra-
szek. Był pewnie ja-
kiś utwór łuska.

mistyczny lub wiersz,
który przerobił Kni-

ta w swej, Spitame,

geranomachii." Jakoby utwór Kmity, miał być alego-
rycznym opisem wojen Stefana Batorego, osnutym na
starożytnych podaniach o walce pigmejów z żorawianin-

*Przedruk dokonał Adalberg w zbiorze, wyżej wymienionym (str. 62-96) (Bibl. pol. pol.)

- jak sądzi Hallberg) - z zaprzetywaniem tem nie może się zgodzić Prof. Hallenbach. Zdaniem Prof. Hallenbacha - nie jest to utwór oryginalny, nie jest to alegoryczny opiewany Batorogo - ale utwór w wykonaniu sięzkiem, pełen zwrotów satyrycznych na niewieściatość czasów Zygmunta III. Jak Symonowicz w swym „Epithalamium” daje aluzję do bezczynności Zygmunta III. tak tu Kmity chwali czasy Stefana Batorogo a wprost satyryczny wyprawa się w Zygmuncie III.

Sam utwór w treści swojej jest przewożony, horyzont Kmity, ubogi - a to, co tu pisał o krajach indyjskich, greckich, Małej Azji - to dowodzi wielkiego ociężałości - ociężałości takiego Kmity nie miał - a więc utwór to nie oryginalny, ale zapożyczony. Sam tytuł mógłby naprowadzić na autora; to pewnie nazwa zrobiona przez humanistę, a nie przez Kmity.

W przedmowie 16^{to} wierszowej do Krzysztofa Bernata Szostowskiego mamy niejako skreślony cel utworu. W przedmowie tej, która, podaje tu właściwie tak brzmi, da poeta:

...., Ychci dogadrajac, i temu czasowi
 Yk temu tej dzielności z dawna żołnierskowi,
 „Moja Crato piosce pym ten niespokojny,
 „Albowiem teraz wszędy ptwira krowawe wojny.
 „Lecz, by kto nie porzucił iż jednę na trzcinie,
 „Wichaj kady da miejsce tej istej przyczynie.
 „Co jest mysz Homera, co swierzek sławnego
 „Plutarcha, albo komor Marona wielkiego,
 „Co złoty Apulejów sieć, albo srebrne
 „Szachy Kochanowskiego, lub orzechy tłuczone
 „Kazonowe: jedno to, iż mronie głowy

„Dowcipem swym igraty i smyslnymi słowy.
 „Są jedni, co za swych lat wojny opisałi,
 „Tyłko, widzę, Pigmów matych zaniedbali:
 „Ktoś mi ty pasc czerzyć imyśł swój swobodny,
 „A na mnie też taskaw być, proszę, jeśliś godny.”

W przedmowie swój porównuje, jak widzimy, poeta
 „Utwór swój do tamtych na proły kartobliwych, na po-
 „ty francuzycznych. Do tej przedmowie zaczyna się
 „właściwy utwór z powtórzonym tytułem, a charakterem
 „bardziej rozumnym, bo mamy:

Spiritamegeranomachia - albo -
Bitwa Pigmów z zórawianami

„Utwór zaczyna poeta w stylu epickim od słów:
 „....., Wojnę skrutną stawie Pigmolów matych,
 „Który kłękę popadli od zórawiów jmiatych.
 „Powiedz gniew, o bogini, zajatczenia tego
 „Co za przyczyna, morderi zawrze okrutnego?”

i t. d.

W dalszym ciągu opowiada, że jest ziemia na wschodzie
 „stańca, która nwa Indyanami, a która zamieszkuje Pig-
 „meowie, którzy to:

„....., Lndzie są na łokci wzwys i tak ich wick preka,
 „Że żaden nad siódmy rok żyć być nie doczeka;
 „We trzech leciech mać prawy, ten żyje i wojuje,
 „I na niedźwiedzia jedzie i mieczem szermuje.
 „Postawna wiosna u nich, wiatry wdzierne wieją,
 „A w północy Tatry barro wielkie zięją.
 „Ci na baraniech jeźdzą i na ptakach srogich
 „I męstwa dokazują, na koczach dwurazgich.”

Dalej kreśli walkę Pigmów z zórawiami o Dorobek poemy, która kończy się zwycięstwem zórawi. A to wszystko prze-
plata co krok aluzjami do stosunków polskich. Miejsca
te tyrace się stosunków polskich zostaty zapewne wtraco-
ne pod czas przeróbki z jakiegoś niernanego nam orygina-
łu włoskiego lub humanistycznego, co można wnioskować
z innych następów, w których mamy wzmianki o in-
nych krajach, o Francyi, Afryce, Egipcie i t.d. i tak n.p.:
w iście: (w. 107.)

... A w pirańskim też kraju mrowie gród osiadły
y ludzi bardzo wiele nad brzegami zjadły;
Zaby z jednego miasta Francuzów wygnaty,
Giar, wyspę Cykladę moryj otrzymały,
Skaraince też w Afryce ludzi zwyganiata,
A we Włoszech Amikty gadzina pobrata,
Egipcycy dla węzłów bacianów wyrywają,
y zabijają żadnego nigdy tam nie bają,
Cireniacy Boga Achora też proszą,
Aby ich od nich bronił, ofiary mu noszą.
Tak leda co człowieka trapi i bez zbroje
Jeszcze mól skryty, już lotnych lierek podne gnaje!

Słowem - co krok - obserwacja pryncypa, powoływanie
się na zagraniczne wzory; same nazwy bohaterów-
królów - jak: Ips - król; As - hetman; Es; Os; Y;
Iris - bohater; Vx - i t.d. - świadczą o obcym pocho-
dzeniu utworu. Kmita byłby nadawał nazwy polskie
a to nazwy ani polskie, ani przez Polaka utworzone,
ale nazwy przyjęte z obcego wzoru. Odwracając do polskich
stosunków - najciekawsze; i tak, kiedy mówi o goty-
wości do walki owych Pigmów - tak prawiada dalej:

(w. 139.)

...., Król sam, ma w pięci leciech, I po słowem przekony,
 W złotej zbroi i złotem wszędzie zastawiony,
 "Ktoremu baroroga pod deka, wiedziono
 I przy nim wyowiczoną, papinę, miesiono,
 "Która kilka języków statecznie miała
 I obyczoje różnych narodów wiedziała.
 "Bo była wychowana na cesarskim dworze,
 "Ale potem, niechory, leciała za morze:
 "To był tłumacz, gdy z kosa języka dostano,
 "Albo na starce w nocy śrawia imano.
 "Wiedziono przy nim myślących nadziat, dwoje potem
 "I dwoje kochodanów na tajemny szlak słotym,
 "Z którymi on więc podczas w namiocie kłólował,
 "Kiedy nie miał co wymić albo się frasował.
 "Ale, królu, nie igrać, nie kłólować stojnie,
 "Chceszli abyś zwycięstwo otrzymał na wojnie: "

i dalej aliterya do zabaw i gier Zygminta III. (lubił prze-
 dewszystkiem grę w piórkę):

...., Nie zawidy materaców bawetna, natkanych,
 "Nie zawidy potraw trzeba żarzyć ospanych,
 "Nie wadzi woda z piaskiem, nie wadzi chleb suchy
 "I, mogli się dostać, dla żołądka juchy.
 "Króla trzeźwego, króla potrzeba wujnego
 "I, jako on mówią, gdzieś nie porokosnego.
 "Głuchymy my zwycięzcy, Moskwę przestawili,
 "Zamki brali, dworki ogniem popalili, "

(aby dowodziło, że Król brał udział w wojnach Stefana
 Batorego) - a dalej:

...., Skąd Batory wielką, cecia, i stawa, wzmocniony

„I między Bolesławem wielkie potrochy.
 „Ale na pojedynkach powabić równego
 „I dodać swoim serca zodierram śmiatęgo,
 „Jako Scipio czynił w Afryce mężem
 „Annibalowi, w on czas Rzymowi przegięmu,
 „Albo Stefan, król polski, carra moskiewskiego,
 „Albo hetman Łanajski powabił Szybskiego
 „Albo król macedoński, który królom męznym
 „Zwierciadłem jest na wiski, a wtórażra potężnym.”

To jedna z aluzji polskich: W w. 361. mamy podobną
 aluzję do Wielkich Łuk:

... „Niechaj więziów nie żywią, niech mecz strasliwy,
 „Niech wiozę, niech mordują, niech je bicia żywo,
 „Jako na Wielkich Łukach hajdukami czynili
 „Moskwa, ale też narzonymi nie żywili.”

Dalej (w w. 446.) wzmiankuje poeta o sławnym bo-
 haterze podolskim Strusiu, o którym były osobne
 pieśni jak o Kosiubku. Dalej (w w. 575.) mamy
 wzmiankę z okazji elekcji Zygmunta III.:

.... „Właśnie, jak przed Krakowem ciemno, była trwoga:
 „Nie radząc się Kociata, świętych ani Boga,
 „Gwałtem w sprawie przypadli, ludzi wiarać chcieli
 „I Maksymiliana wnieść na stolicę mieli.
 „Ale temu zabiegał Łanajski perdecny,
 „Ze wszystkich wód na sty kres i na niebopieczny.”

Co brak więc, kiedy opowiada walkę Turgienów z ió-
 wianami - wtrąca wypadki o Stefanie Batorym i je-
 go czyn. Albo mowi w. 635. - chwali tu Stefana Ba-

tego w słowach:

.... „Wojna, Dymem mały, siła strachów rodzi,
 „Siła troski, bojaźni i nieverasów pładzi,
 „A kto ja wytrwać może, kto dokaze swego,
 „Tego maja, na świecie za męża wielkiego.
 „A coś o Stefanie walecznym rozmiać,
 „Który w tak trudnej ziemi i z tej walceć umiać?
 „Kiedy żaden król inny nigdy nie dokazał,
 „Aby w tak sile nieverasy dalej być prokazał.
 „Mrozy o świętym Janie tam ciężkie bywają,
 „Pytam cię, kiedyś tam wicy ludzie lato mają?
 „Kto więc walce równa Aleksandra wielkiego,
 „Kto z nich był na wojnie nieverasów więcej?
 „Tamten, jeżeli z zwierzęt i z ludźmi wojował,
 „Ten zaś z niebem i z błotem i z Moskwą pracował.”

Albo znów, kiedy mówi o królu YPS - tak powiada: (w. 667)
 „Ale YPS, gdzie miał Abiec, żaden z nich nie wiedział,
 „Jako Stefan swej myśli takie nie powie dział,
 „Jeśli do Liki miał ciągnąć, ale zarył szlaki:
 „Do Czarnik narychtował, a strzelił pod Liki,
 „Do Liki wprawy szedł, a on do Lwi przybiegał,
 „Kiedy ze wszystkim wojskiem, co jeszcze miał, leżał.”
 i t. d.

Widzimy zatem, że to utwor w zasadzie bismorytyczny
 - dla współczesnych - ale dla nas nie bardzo. Co krok
 tu wzmianki o always do stosunków polskich. N.p.
 w p. 753. wzmianka o Lokietku:

.... „Jako Lokietek, kiedy lud w Prusach majęcy,
 „Poraził był Krzyżaków czterdziści tysięcy:
 „Nie widać go i z koniem, chyba kto był pilny,

„Ale gdy serca porząd, byś jak Gofraj silny.”

Ta wermianka o poemacie Tassa, prawdopodobnie pod wpływem przekładu Piotra Kochanowskiego. Mnióstwo wermianek obcych - to dowody na obce pochodzenie utworu. Wiele reminiscencji i lektury humanistycznej.

Jako całość - utwór ten niemy i nie daje się jednym tchem czytać do końca. Wiele szczegółów o strojach ówczesnych, o broni, o zwyczajach wojennych polskich - przez co utwór ten wartym dla historii zwyczajów i obyczajów ówczesnej Polski. Dowcipu mało, chociaż autor porównuje utwór swój z „Batromiachia” i z innymi utworami klasycznymi.¹⁾

Do tym najlepszym moim utworze Kmity ma, my dalej: siódmy z przed utwór p. t.:

„Proces sprawy Bocheńskiej z żydami o Najświętszej Eucharystii... i t.d....”
rok. 1601. (w 4^{cie} str. 25 - druk gocki -). To utwór pisany wiworem. Podstawę poematu tworzy fakt świętokradstwa, jaki się zdarzył w Bochni; miało wicie: żyd namówił chłopa do przyjęcia Komunii św. i do odprzedania jej dla nadwójcia. Fakt ten pobudził Kmity do ujęcia go w formę wierszową. Utwór to jednak mniejszej wagi, jak ten i inne podobne utwory Kmity, technice antysemityzmu. To też pomijam je, bo to w gruncie rzeczy nie należą tutaj, ale raczej do historii antysemityzmu za czasów Zygmunta III. Kmity występuje zjawie prze.

¹⁾ O utworach kartobliwych owej epoki pomówimy później.

P R O C E S

Sprawy Bocheńskiej i Żydami

O Najświętszey Eucharystiey Sakrament od Ży-
dow v świętokradzców kupiony,
y cudownie okazany.

Przytym Dekret Króla J. M. iako Żydzi bezbożni
i achronie przekonani / y z Bochnie dla tego wygnani.
Kronikarzom potrzebny.

JANA ACHACEGO KMITV.

Przed: Żup Bocheń.

אמת

Książko / niewdzięczna Żydom y też Aryanom /
Ale będziesz przyjaźnia świętym Chrześcianom :
Bo oni gardzą co się dzieje w Bocheń skole /
Prawda biednych / iak chorych słonie w oczy kole.

חפצינה יהוה לטובים

BenefaC DoMlne bonls.
AGATON KYRIE TOIS AGATOIS.

Podobizna karty tytułowej egzempl.
bibl. Ossol. S. 7. 365.

„Treny kardynałowe na cześć i tego świata godnej
pamięci J. W. Jana Jmci Rejzarskiego Janusza Złota-
raskiego, Woiwody Bracławskiego... i t. d.” w Kra.

Wydruki jeszcze po tem dwa wydania : jedno bez m. i p. dr.
i Drugie w p. 1642. (w Lublinie). Worytkie i wydania na bibl. Ossol.
I. p. 7. 369. I. 4. 7. 370. II. 4. 7. 371.

żydom i w innych rękopisach swoich- jak:

„Leorach, hoc est Parach,
sine transitu a vitijs
ad summos apices
virtutum et religio-
nem” (z p. 1623. w bibl.
Ossolin. S. 7. 363. - utwor
miał w 4^{te} str. J. druk
gocki.)

(Talmud), תרמוד
abo wiara żydowska;
Jana Achacego Kmi-
ty, Nictylko Rabi.
nom, ale i nie Rabi-
binom potrzebny
i prosielstwo krot-
filmy” - po raz pierwszy
wydany w Krakowie
1610. r. 1.)

W dalszym ciągu
prócz tych Druków
semitickich, mamy
jeszcze różne treny,
i tak- wyliczę je tylko.

kanie: 1608. w 4^{ce} 2 ark.

3) Threny bardzo smutne H. K. Epicedion in obitu
Amice Morska liliac Procellariae Regni
Cracoviae: 1608. w 4^{ce} 1 ark.

4) Threny na śmierć syna Jana Chwalibaga Rot.
mistrza powiatowego - w Krakowie: 1624. w 4^{ce}

5) Silicernium na Pogrzeb zacnie urodzonego Jana
Pawła Czernego z Witowic i na Tche. Młod. Panny
powinno być przyjacioty - w Krakowie R. P. 1610.
w 4^{ce} str: 7 - ma Ossolin: pod S. 7. 366. -

i t. d. -

Prochy to jednak mniej ważne pisane preserved
bez natchnienia ad hoc, przez co nie wyróżniają
na pierwsze potrzeby; hardly z. Threny pełen śladów
zależności od Kochanowskiego.

Jednym jeszcze ważniejszym utworem Kmi-
ty - to:

Penelope

albo niewinność cudownej niewiasty
siedm parz cietej. Przedtym przez Hiero-
nima świętego, a teraz przez Janá Kchó,
tego Kmite opisane - w Krakowie: 1610.

Jest to przeróbka bardzo swobodna listu św. Hieronima
(z wieku I. in: ok. 340. - + 420.) do przyjaciela swego Innocente-
go o cudownem ocaleniu niewiasty (z pełni kata) oskar-
anej niesłusznie o cudzołóstwo. 2) Niewiastę tę 7 parz ścinać

3) Przekład z egzemplarza tego S. Adalberg w zbiorze wyś. wymienio-
nym (str. 97. - 110.) - przyciem na str. VII.owej przedmowy podaje
dokładny opis bibliograficzny strony utworu. -

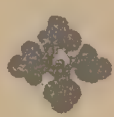
4) Obaw: Epistola I. ad Innocentium de muliere septies icta.

kał, a nie mogą dać jej rady nicieko poveratony. Piśwór ten

PENELOPEA

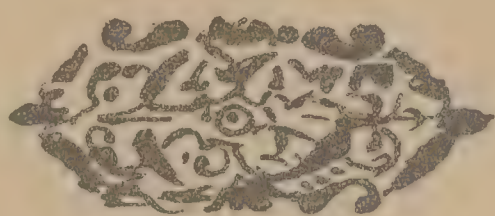
Abo

Niewinność dziwnie cudow-
ney niewiały siedm razy
ciętey:



PRZEDTYM

Przez Hieronyma świętego, a teraz przez
Iana Achacego Kmitę, opisana.



W KRAKOWIE/

Roku Pańskiego / 1610.

Podobna karty tytułowej egzempl.
bibl. Orol: S. 7. 362. -

Do bibliografii Estrichera, gdzie wyliczenie dzieł jego

- w najlepszym z wydań pism św. Hieronima, Waller.
sięgo: T. I. Verona. 1734.; opowieść ta jest listem. CXCII.

Podobnie też: Löckler: Hieronymus - Sein Leben und Wirken

Gotha: 1865. str. 38. -

ciekawy najpierw
jako objaw literatu-
ry popularnej, jar.
marnej, kierma,
rowej (ze się tak wy-
raził) i z drugiej stro-
ny ze względu na je-
zyk. W gruncie prze-
wy jednak - liże to
opowiadanie pyna-
mi - Dowodząc, że
Kmita nie gardził
żadnymi pochodami
i dła o to tylko, by
sobie tylko prapow-
rzyć piękną. Ogó-
tem prapowr - Kmi-
ta - to pisać dość
piękną; nie wyliny-
tem ani potow, ale
względnie tylko
piękną najważniejszą.
Był pomać całą li-
teracką spuściznę je-
go - Dwie prapowr

Daje dość poważy, sprasły druk. Co do języka i co do innej, widzialności swojej - dość ciekawy - to nie poeta ale raczej wierszokleśa - erudyt: pro za tem horyzontu szerokiego nie ma - brak mu tolerancji, czego świadectwem są niektóre pisma o pokładzie antysemitycznym.

Obok Knityj są się od innych podobnych poetów. Do takich należą również:

Adam Crachowski - osoba bliżej nam nie znana. Pisze on:

"Threny y Rreciy rozmaite Adama Crachowskiego z Crachowa" -

(wydane na świat Lwów: 1597. w Poznaniu.)¹⁾ z dedykacją do Jana Łanajskiego (dość długi). Na odwrotnej stronie karty tytułowej umieszczony autor swój herb (Korczak) z wierszem nań p. t.:

"Na Herb Adama Crachowskiego w Ryckich sprawach meza skrzynionego Bartora Paprocki."

Przedmowa do Łanajskiego dość długa (bo 5 stron druk.) i dość ciekawa; różna ona bowiem wiele światła na życie tego człowieka, na jego działalność i życie nie było przyjemne na Węgrzech. W przedmowie tej opowiada smutne zdarzenia, które go do Węgier zapędziły. Z przedmowy tej dowiadujemy się, że Crachowski był cesarianinem (że był po stronie Maksymiliana) i że

¹⁾ Tytuł pełny: prator - podobna karty tytułowej, która umieszczam tutaj z tego względu, że to jedyny dzieło jakie porostawił po sobie Adam Crachowski. (Ramka wokoło karty tytułowej ozdoba) Wydanie I. ze zmniejszonym nieco tytułem wyzło, w r. 1599. w 4^{ce} we Lwowie (63 kart nb.).

THRENY

W Rzeczy rozmaite /

Adama Czabrowskiego z Czabro-
wá / Sláhcica Polskiego / uczynione
w Táborzech y w ziemi Węgierskiej y
Herwackiej tam rozmaitym szcze-
ściem mieścić.

Począwszy od Roku 1588. do Ro-
ku 1596.

Wydane na świat Anno 1597



Multa dies in bello conficit vnus.
Etrursus, Multae fortunae forte recumbunt.
Haud quenquam semper Fortuna secuta est.
Ennius.

W Poznaniu

W Druku y Drukarni Jana Wolraba.
Roku 1597.

Podobna karty tytuł. egzempl. bibl.
Cesol. L. 3. 001.

„wiaz. wazy me praktyczne między ludźmi, zacytni męczy-
„mi Rycerskimi na miejscach miewając. Rycerstwo
„wazy swe wielkie walne od prac tych narowych noc-
„wych. Ja tedy iem ciarowi podać prozno upływać
„nie dawad, wzywając zabawek rozmaitych, najr-
„tem dwie księżeczki nie Poetickim, ale prostym
„rodziarskim wiorcem mym Rycerskim ludzkom
„wazy proznowania dla zabawy na przykład, które

pro wyborze Zygmunta
III. pro bitwie pod Ry-
cyną, i cieka pa-
zem ze Stanisławem
Stadnickim do Wę-
gier, gdzie przer-
wiony czas się tu-
tab. Skoro zaś biega-
wiele mi dokony-
ta - wtedy wraca-
do Polski i ch-
przebłagać Zamój-
go i króla za swój
czyn jmiaty ale
nieopratuny.

Przedmowa ta pr-
ca takie nieopratu-
na powstanie tego
Dziela - pr-
ca bawiem autor
w niej tak dalej:

....., że tedy w zie-
„mi Węgierskiej tra-

to W. M. me "Mojim" "Pani" iako ciłowickowi pro
 "wsem świecie sławy wielkiej z górną przysięgą
 "wiedzi... i t. d.

Catoś składa się, więcej z dwóch części; w pierwszej
 mamy zbiór rozmaitych wierzy i tradycji, przewzrostobionych
 przemiennie akrostychami. I tak z liter prawackich
 wierzeń dwóch części i tożsady autor swoje narwił.

Witam Czatrowski z Czatrowa.

Swobodniejsza to istota, gdzie Czatrowski sam z sie-
 bie zartuje - i tak w jednym z wierszy p. t.:

~ "Wierunek świata przysięgi nowo
 zdmierskim rytmem napisany"

tak pawiada o sobie:

..... Z Dworskimi Poetami zetrzeć się bez skurczu.
 "W czym nie wiem ielise tu dostoię proteznie,
 "Ale za to przysięgam, że się potkam męnie.
 "Wiem z tego nie pisał Rey ni Kuchanowski
 "Lecz zdmierski prachotek ja widam Czatrowski,
 "Ktoremaby przystoywi rytmie wiore składać,
 "Nie na Poetickim wiersom priorem wiać.
 "Więc miatemi ciarowi proro dąć i ptywać,
 "Wolać to wierzyki tak po słowku rywać.
 "Za które się tu wierę by namniey nie wstydą,
 "Rom prostak nie Poeta śmieć się w tym widam.
 "Wszakie prawdę miłować - tym przysięgam priore,
 "To co ocygnąć widzę z wrymą styre."

I dalej bez poezyi i bez prozoty opowiada pwe Dzieje.
 Napotykanym tu wiore - jak:

~ "Do Haisimierzego trzeciego Zygmunta króla
 polskiego" ~

„Po raznego y przeciwnego Dyrerstwa wszystkiego
koronnego” - i t. d.

W Drugiej części - mamy nowi zebrane rozmaite bajki
i opowiesci nie oryginalne ale bajki jakie zastępad
prosta ludowa swych wędrownik. Gdyby był zebrał ba-
jeczki te wiernie - byłby sprawił nie małą przyjemność
rodakom, którym bajek tych nie mieli. Proś tego bajki
te byłby nie małym przyczynkiem do folkloru. Ale
on to, co napisał proza - przerabia potem wierszem;
a proza - Dla nas - leproza dziś nie pracuje. Dla przykła-
du przytoczę tu jedną z bajek:

..... Trafiło się, prz. jednego człowieka, że chłop bardzo pijany był
„przez ulicę, zatacając się, y ter. wulking w błocie, którego
„gdy obaczył jeden ptaszek skowronek, siedząc na płocie,
„prosił mni się bardzo dźwięcznie, mówiąc sobie aby to
„był za obyczaj pijany, chce go ter. sam doświadczyć
„kuchawczy z płotem szukać z czego, sobie piwa nawa,
„wyje, takie nalaść ziarno ięcienne, patym w stopę
„kuchawczy, w który było pełno wody, wrzucił ono ziarno,
„nie mówiąc na ten czas innego nadania, w którymby
„sobie piwo naważył, y prosił noskiem tak długo miewać,
„że ono ziarno w onej troce wody, że ono ziarno pomohło,
„gdy się woda ustąpiła, prosił pió tak długo, że się ter. ugnę,
„y prosił się ter. takie zatacać, walić po drodze, tak długo, że
„ter. upadł do jednego dołka, niemogąc wleźć, że się ter. był
„opit, na ten czas kot skowronka ter. dla żywności po drodze poje-
„rzy w bok, y ujęty skowronka w dołek który siedział długi,
„miał skowronka do niego, y porwanym go, prosił go tamże,
„tak że dobre z niego dźwięk miewał piwa niewypędził. Rz.
„Dac tedy skowronka w opiece z onego kota, przyszedł hej.
„k sobie, y prosił mówić do niego w te słowa. May prz.

„mołliwy kóie, wopamniy ná púrodki swe, którzy tácy by,
 „wáli, ié gdy ié iéł Pan Bóg opatrzył zywnościá tédy iéy,
 „nie nógwáli, aé púerwy podniósłszy swój swe kú górce
 „y dwie łápe, Dziękowali mié zá opátrenie zywności, Dzię,
 „ie téz ty, ták próżnié mié kéz, á podniósłszy swój kú niebu,
 „pródiéłny Pánni Bogu zá mié, á iá mié się téz tym róśnem
 „upokorzę z gúechow moich, y wygnam to púrd nim, zé púer
 „obrástow me gine. Kót mniemáiąc to sobie byé zá púer pú,
 „trebna, iústách, skowronká, prótýwory go púrd sóba, ~~mi~~
 „się wpiń, podniósłszy swój kú górce, skowronek stráchow
 „nákarmiany z anych nieweráśow prówał się, y wleciáł
 „wysoko ná Pan, kotás rógoli piátąc náń oskominę
 „śiera, y prócie do skowronká. Pánnitayie przy Dostánieci
 „mi się iéświe par w réby, niédziękniąc zá iéż nikomú
 „zemknęć kóńcówká. Ná pú mń skowronek odpowiediáł,
 „Dobrze przy kiedy się iá téz tego Dúgi par będę wárył, zé póbie
 „kiedy będę piwó wárył, y opiję się nim. A ty mnie w tym
 „Dostánieció cýu zé mna prótym co ráinyz.”

Te bajeczkę prostym stylem opisaną przerabia potem
 wierzem lichym. To literatura lejsza - nie wysokich
 horyzontów.

Paerya z czasów Zygmunta III. wywołę-
 wana takie były wypadkami historycznymi. Ołó-
 dwa były zdarzenia historyczne, które wywołały cały
 szereg utworów okolicznościowych. Do tych należa-
 ły: rokosz Żelaznodawskiego i sprawa Dymitra i Mary-
 ny. Co do rokoshu - to objaw zamierowy, dowód na
 upórtek wewnętrzny w państwie i osłabienie
 władzy monarchicznej - dążenie do samowoli. Wi-

Wielkimy, jak miękkie stanowisko zajął Symonowicz wobec rokoszu, co nie powinno nas dziwić, gdyż bowiem za- leżny od Żebrzydowskiego, który - jak wiemy - był spieku- nem Tamara Janajskiego - dnośnie do rzeczy wyrażonych w testamencie Jana.

Do sprawy rokoszu odnoszą się jeszcze utwory - jak:

I.) Błazowskiego Marcina:

~ Ustawa rokoszowa powiatu Ruskiego ~ Kraków: 1607.

II.) Danieckiego Jana:

1) ~ Złotne narzekanie korony polskiej ~ w Krakowie: 1607. 4^o (dotyczy i rokoszu i sprawy Dymitra.)

2) ~ Radosna korona. Hanc est dies quam fecit Dnūs, exultemus et laetemur in ea ~ Kraków: 1608. w 4^o.

III.) Krajewskiego Jana:

~ Zgoda i pokój między Królem a Pokorzanami ~ w Krakowie: 1608. 4^o.

IV.) Witkowskiego Stanisława:

~ Złota wolność korona, Symon i Liardam na potomne czasy stwiera ~ w Krakowie: 1609.

Z tych wyżej wymienionych utworów wierzowanych najlepszym jest utwór Błazowskiego Marcina¹⁾

1) Co do bibliografii - to idąc za Estreicherem (Bibliogr. T. IV. ogólnego zbioru liter. B.) str. 163. przytoczę tutaj: Jabłonow. Muzaeum 27. - Ję. syjski I. 28. - Chłopyn. 35. - Liarv. Obr. I. 35. - Łotębiaw. Dziejop. 96. - Pantan. nūs Crator. Opismach 6. - Wiern. H. liter. VII. VII. VIII. 95. - Łański Bibl. post. 29. Łański Bibl. histor. 62. - ; wreszcie dodać należy: przedmowę Prof. Dr. Wilhelma Bruchmalkiego na prole jego przedruk: „Setnika przysię- wieści nieciernych Marcina Błazowskiego (Bibl. pis. pol. Kraków: 1897.) i na koniec sylwetka Piotra Chmielowskiego w „Encykl. powszechnej” - Warszawa 1892. T. 7-8. str. 942. -

(także Blazewski) fr. t.:

~ , TLVMACZ ROKOSZOWY
powiatu ruskiego ~
w Krakowie: 1607.

TLVMACZ ROKOSZOWY POWIATU RVSKIEGO.

przez
MARCINA BLAZEWSKIEGO.



W Krakowie/

W Drukarni Symona Kempinusa/

Roku pańskiego. 1607.

Podobina karty tytuł. egzempl. bibl.
Ossol: S. 1359.

Właściwy tytuł zaczyna się pytaniem retorycznym:

~ Jeder exemplar, którego podobinę tu prodaje - jest
w bibl: Ossol: - Drugi posiada bibl: Jagiell: -

Orygiń tego poety
mało wiemy.
Herbii Sas: pisał
się z Blazowa
(w Samborskiem).
Znany jako tłō.
macz „Kroniki”
Kromera. Orygi.
najmiejzym jego
utworem - to utwór
wyżej wymienio.
ny. 1) To dzieło
o 21 str: in 4^o ce.
bije swobodą i po.
tężnością wiara
i zaciekawia je.
m. właściwym spo.
sobem pisania.
Na prele: Redy.
kacya do
J. W. Pana Luga.
m. Małachowski.
go, Marzanna
Korony Polskiej.

....., Gdzie, gdzie lećcie Phackowa łodzi? gdzie skwapił się
 , Rymy niećcie? czyś ślepa iak morze burliwe?
 , Czyli nie wiem, iak w sobie niegodne są wady,
 , Gdy Apollis, z Aepturnem, z pragaia, niegodny?"

Poeta wnosi się nieraz do wygrzebić pilnych. Goliwy
 to bawiem patryota. Nieźle patryotyczne wypada
 w sposób bardzo jaskrawy i tak - kiedy mówi:

....., Wszak Sarmata przesić się zwykł w słoty wolności?
 , Jesliż narwać możemy tę wolnością słoty,
 , Którąmy znowa, tak, ielamą cnotą,
 , Że ilekroć w bawieniu porzuci się, słońce,
 , Że kałholwiek na te prasy, wrok iżrenica ruci
 , Wśród, wśmaw stwórczych widzi twarz zpiakana,
 , Widzi matkę, na iathi od dzieci wydana,
 , Matka, znow, zrywna: bo kto sobie wielka,
 , Nie zna iey Dobrodzieyka, nie zna podzielielka?
 , A ona nas zrodziwszy, ona wychowala,
 , Wychowawcy, dostatkim okwitym nadala?"

Nieraz zaleci w utworze tym przestroga i żal Skargi, kto
 wie, czy Błazowski nie był pod wpływem jego, Karai' Sejma
wych! Wiersz ładny, polozony jedna i piękna, zbliża
 się do języka Kochanowskiego ale nie naśladowuje. Widać,
 że Błazowski pragnie utwór ten przed, Lilankami "Symona",
 wieś - a więc musiał on wywołać nie pośrednie wrażenie,
 w owym czasie. Wiele tu progładow nie banalnych nastrój
 społeczny. To poeta - myśliciel obok Grabowskiego, on
 patrzy na świat okiem powaźnym, okiem krytyka.
 Jak się zapatruje na iustój społeczny - o to powiada pro,
 Dewszystkiem:

..... Że ten w oszczędności nieporozumiałym petyty,
 „Kto prawi, sądom, Pami, & przymiśni nie stwóży.
 „Lecz i wawa, szamie, chowa w nieciwoci:
 „Wiedząc, że ciele Dziecie, nie mając zwirowości:
 „Który, gdyby kłótni, była nie sprawa,
 „Judy się nieporozumiał, na ten czas stawiła
 „Boby tak żadna była rzecz, skutku nie wieła,
 „Dm, wieś, miasto, właśc. żadna, takby nie stawała:
 „Aż katym byśmy byli, & bydlęty Dziekiem
 „Miejskami mnieli, y być orymie równem:
 „Wawa, że to, & naszym porządkiem nam dają,
 „I stał w nas, do dobrego mienia, wreszcie włada,
 „Gdy prawnie, y rakić, kłótni mędrzem.
 „Aż stwóży, y porady stwóży podległemu.
 „To mądry zachowując iako chce tak żyć:
 „Odda powinność cnoti, odda co jest cnoti.
 „Nie ikrzymi nie wydrze.....
 Tak Dzieje się - prawdziwa - gdy cłowiek stwóży rozum:
 „Ale gdy w was przewlekła bestwiała chciwoci,
 „A ten czas iwi mniemy być w niecierpiwoci:
 „Bo żadne, naprawa pnia, skłonna do dobrego,
 „Potym postępek do cnoti, zarym & mierzca swego
 „Synchaj, cnotę.....

To wyrost traktat filozoficzny. To jeden z niewielu
 pratranych głębiej na sprawę narodu. Ten prerorywidu
 kraj zandziera Błarowski pewnie Długoletniej pracy
 nad przekładem „Kroniki“ Kromera.¹⁾

¹⁾ P.t.: „Marina Kromera Biskupa Warmieńskiego Opprawach, Dziejach
 y wszystkich innych potocznościach koronnych polskich: kraj ~~XX~~
 przez Marina Błarowskiego & Błarowa: wyprawnie na polski język

Przedmowa Kłakowskiego tłumacza na cele jego przekładu kroniki Kromera Dawida, że pisał łatwo i miał ładny język, i że lubował się w antytetach, w prawarnej grze wyrazów n. p. : „powarney i uwarney historyk” (tak zwie Kromera) - siebie zważył zwie; i zniem nie wyprawnym ale dopiero zaprawnym w tak wspaniałym premieśle.”

Musieli być nie mało zarobnym człowiekiem, skoro przekład swój - jak sam w przedmowie zamieścił - wydał kosztownym. Bogactwo języka jego przebiega się również i w jego „Tłumaczu”; wiele tu materjałów dla słownictwa po większej części nie uwzględnionego przez Lindego i nawet przez słownik warszawski. Wiele tu ciekawych zwrotów i wyrazów n. p. jemce - zamiast - jeńce (od: imać) dalej Ł stale nie niywa n. p. „zwary kamie” (to: Ł - wchodzi dopiero później.) W końcu zdań mać pewną retoryczność, częste przystawianie z łacina. Chętnie używa też swych wywodów zapętlowaniami. Rym łatwy (gra. matyczny), też wiersz swobodnie polski. Polszczyzna jego od Kmity i Odrzowskiego o wiele lepsza. Jako wzór piękności języka - to idź na str. 15.:

„Tak właśnie nabroiwony / y my rozpaczali /

„Gdy jeszcze Pana maria sądzić się nie dali.

„Gdy splądrowawoy wioski / przed czasem sprawili

„Interregnum / y iakby Sejm przerwać myślili :

„I którym / cemiśmy iednak sądzierali w knity :

„Zgrzeszył Wilk / więc na spowiedź / niechciał / dla pokuty

przetłumaczone, przypadkami y dowodami niektórymi pomieszczone i utrwalone, y własnym onego kosztownym z druku na świat podane. Cum gratia et privilegio S. R. M. w Krakowie w drukarni Mikołaja Loba roku pańskiego 1611. fol. [kart. 5 rlb. stron 599 liczb. spisów rzeczy 9k. rlb.] z dedykacją do Zygmunta II. - Maja bibl. : Akad. - Chęstow. - /

„Ktoż winien? Rozum: bą ten / co się rady jego
 „Nie trzymał / z którego wyjąć nie nie może tego.
 „Bo gdy on / ze dwu rzeczy złych / jedną obiera /
 „Która jest mniej szkodliwsza / na tę więc nałiera.
 „Nigdy on szkody wielkiej / szkodęską nie goni /
 „Widząc że do tej małej gdy się wielka skłoni.
 „Dwieby szkody utrzymał / a jeśli nie obie /
 „Więc jedną / ale większą. Tak my właśnie sobie
 „Z Rozumem porównali gdy Rzeczpospolitą
 „Przywiedliemy szkodęską / o szkodę sawitą.
 „Wśród w niepokoj / który Sarmackie narody
 „Rozrywawo / porówny do domowe niegody.
 „Zaczynam gdy o ścianach zgodnego ogniu
 „Przerwało się: bródzito w pościółcie / co żywo:
 „W ten czas bracia / jak mogą karty swe ciągnęli /
 „W ten czas y zdrajcy gorę / w ciemnych dobach wzięli.
 „Który / gdy stał na śpijcie samotną wyrwali /
 „Dobre nie z skóry skórą wlogiego śali /
 „Z porobu zrykii patrząc / dręgi ośiadałi /
 „W domach własnych ciottliwie łódzie naćciadałi.
 „Sawet (ach złości) domy / wsi / klasztory palili:
 „O bogdayie się tacy złoicy nie podobili.
 „Zaczynam iakiej zapłaty godna taka sprawa /
 „Bojąc się / niechcieli mieć roków / symni / prawni /
 „Takii to / gdy się ządze z porównem niegodni /
 „Sprawy nasze na hak nas złoścomy nawodzą. ”

Dalej już nastaje na to, na co i Rej gozdił w Rozmowie

Crantor. - Cestwert. - Jagiell. - Krasinski. - Raczyński. - Kniw. lwowska. -
 (I. wydanie przez Bohemolca 1767; III. w Łancku 1857. (Ossol.
 5. 57. 650). -

między panem, wójtem a plebanem na różnicę między
stanem możnowładców a szlachą orlacha - to str. 16.:

- „..... My mówimy o naszych wolnościach.
„Wolność jest / żyć iako chcieć bezprawnie w swym domu /
„Oprocz Boga / praw / sądów / nie podlec nikomu :
„Mieć wolny plac / w braterskim kole / do mowienia
„Aż zierżkich spólnych / miwym nie ponieść rekinu.
„Pátrunym (poćmę od mniemych) iak niewolnikami
„Bywamy / gdy się ziárdy trafia z leymnikami :
„Żeć się szlachcie wstawiać / mądry / y cnotliwy.
„Milecie / Pánie táskawy / ucie Mitościwy :
„Ktożby na prośby nie dał ? Ano Pan szarłatny
„Znowiś mowi : Miler szarłat : dobre Pánie szatny
„Y tak Ola możniowego nie będzie wstawiać /
„Bo on przyjechał żeby radzić / ow wstawiać :
„Ma się na co oglądać / awdzie afukniesz /
„Awdzie zaś liś pręży w sprawie przedstawion :
„Ow żeby dobre radzić / myślić / knować / czytać /
„Ow zaś / o adwersarzu będzie tam / czytać :
„Y tak iedni chcą żeby w spokoju radzili /
„Ziechali się / a drugi żeby się s kim bili.
„Piękny prać : ow co radzić gotów w cioty siedzieć /
„Bo komu milereć kara / mowiś ten nie będzie :
„Abo jeśli się mowiś co kolwiek dostanie /
„Tedy w ten czas / gdy możemy przecie : Mowicie Pánie
„Mowi tedy Pan : iakaz ? Trymam z jegomością :
„Wiemy / bo się go zleknie z taką potęmością :
„A w tym pośm Lynowca / Depitatem Syna
„Obierze : a precz co / nie wieraś to winą.
„Otoś pyrawa : idkoż ten widy zachowa zdrave
„Prawo / który ledwie wie co to jest kocawe ?

„jaka sprawiedliwośćia / Dekret będzie trwały /
 „Gdy się na naszych dobach / sądzić będzie wery?
 „O przekleta wolności: czymy niecierpiemy
 „Tak / iak się komu widzi / a nie iako chcemy?
 „Przemyśli to inni: a patrzymy icelnie chłodobą
 „Szlachecką / tak jest wolna iak się nam podoba?
 „Nie tak: bo do Dziśnawy icelnie przylepi
 „Panu ztego / inni pierwsi że iak ten osięcie:
 „Nie chcesz przedać / a on ten sumy nie odliczy /
 „A jednak kiedykolwiek tak cię wygramiemy /
 „Ze iceli cię krzywdami ścinać z niego nie stępi /
 „Tedy iak tak / iak on chce / nie iako ty / kupi:

To stworzył tak mowy polskiej ówczesnej; tu mało
 procy, ale wiele ciekawych rzeczy tycających się sto-
 sunków ówczesnych. Stwór to wale wielkiej wartości.
 Ta Definiya wolności - bardzo ciekawa; taki historyk
 jak Płarowski doskonale przewidywał przyszłość Polki.
 Pieknie przedstawia tajdactwa pokorau w słowach: (str. 18)
 „Wice my wolni: odwrócić taką wolność Boie /
 „W domu własnym / spokojnie słowick żyć nie może.
 „Wice to wolność: niechże to inni wolnością będzie.
 „Lecz porboy / ścipier / proce / w którym poćcie się dnie?
 „Takich było z pośredku ciotliwych wygładzić /
 „A takie było zbyt / te buntły zasać.
 „Nie na ludie wielkich ciot / y wielkiej godności /
 i t. d.

Ponieważ żaden stwór ówczesny nie może się obejść
 bez reminiscencyi klasycznych - tak i tu mamy mit
 o Europe i byku, o Teresu i Progne, (która własne Dnie,
 cię dała jako potrawę swemu mężowi). To wszystko stosu,

je potem pocta do stosunków polskich. Tak: (str. 21):

„Właśnie tak wolności naszą / tając w sobie zdrady /
 „Z Oyczyzny, matki naszej / wyrzuci nam obciady:
 „Nie idziemyz iey / bojąc się, żeby w niej nie była
 „Gorychosi / ktoraby srogość taką / nam płaciła:
 „Pomniemy / że potrawimy żołądek sie nam stając /
 „Kiedy z wetow poznamy / matkę ostrawianą:
 „Kiedy rzeczy sły sąsiad / trapiąc nas żalostią...
 „Zadlesz Matkę / stożki stoi w górze kością.”

... i t. d. ...
 Z tego utworu przebija się gorący patriotyzm.
 Na koniec chce poeta całą siłę, rokosz, tę energię
 narodową skierować na wyprawę przeciw Moskwie-
 tak, jak to niejedną raz już wólcwas.

Blasowski - prócz tego dzieła wyżej omówionego
 i prócz przekładów „Kroniki” Kromera - znanym jest
 jeszcze z dwóch innych przekładów. Pierwszy z nich -
 to przekład poetyczny p. t.:

~ „O Teneasie Trojańskim
Księga Trzynasta” ~

wydany w Krakowie 1606. roku.¹⁾

O przekładzie tym wspomniatem już z racji przekła-
 du dokonanego przez Sychacego Kmitę, w 15 lat wcześniej.
 Ładawałoby się, że przekład Kmity nie mógł pozostać
 bez wpływu na Blasowskiego - tymczasem w gruncie
 rzeczy, przy bliższem oglądnięciu widzimy, że Bla-
 sowski opracował swego „Teneasa” niezależnie od prze.

¹⁾ Z dedykacją do Je. Mściłowi Pana Mikołaja z Podhaje
 Wolskie, Marszałka Sądowego etc. - 4° 28 stron list. - Druk gacki-
 (unikat, którego podobnie tu posiada biblioteka Ossol.). -

O ĄNEASZV
TROIAISKIM
Księgá Trzynasta.

Przekłádania
MARCINA BLAZEWSKIEGO.



W Krakowie/
Roku Páńskiego/ 1606.

Podobizna karty tytułowej unikatii
bibl. Ossol.: P.: 1358.-

Branickiego, kasztelana bieckiego zarząca, że utwor
to nie oryginalny, ale przeróbka z włoskiego - pro
wiada bowiem tak:

..... (Setnik) Był mędrorziemem, zgoła Włochem rodzonym.

Do naszej Polski niegdy zawieziony:

Zawieziony był od przełoża Wielkiego,

W przyjaźni tobie nad innych miłszego.

Ten tedy statek, Polska, nasz sprawiwszy,

ksiadzi Kmita.

Obok tego przekłáda,
Dłó mało ważnego
porozstawił nam Bła.
zowski treść, a za-
razem ostatnie swo-
je Dzieló o szacie poe-
tyckiej p. t.:

„Setnik przypo-
wieści nieznanych
z włoskiego języ-
ka na polski prze-
łożony” -

w Krakowie: 1608.
(więc w rok po „Śli-
maczu”).

Utwór ten poświę-
cony Branickiemu
temu, któremu i
Kmita poświęcał.
Sam Błasiowski
w przedmowie swoj-
m do Jana z Rusa

„A na dólory czas mnie go poruczywszy,
 „Sam w cudziemiach odiać krainy,
 „Wielkie do zaliś podając przycyngi.
 „Ja w tym miedzi swego przestregając:
 „I w powołaniu swym się poruczać:
 „Kąpowodem Słona Rota, przebrałować,
 „I wędling zdania swego norykować.”

Przypominam - czy brać dostrawie ten następ, czy to forma skromna autora. Może ktoś z przyjaciół poety, jakiś dobry znawca poezji włoskiej, przełożył to prozą, a Błażowski dopiero przerobił wierszem - na razie sprawę tę musimy pozostawić nierozstrzygniętą.

Prof. Bruchnalski w przedmowie swej do przedruku tego Dziełka Błażowskiego powiada, że „Setnik” nie jest dziełem oryginalnem, ale jest przekładem dzieła Verdirozziego (Włocha) p. t.:

~ „Cento Favole bellissime” ~

wydanego po raz pierwszy w r. 1560. Zdaniem Prof. Bruchnalskiego ma to być przekład bardzo wierny. Po równowagę materjałowi wydawca nam nie dał - zrestawil nam tylko liubowo miejsce z Verdirozziego i Błażowskiego (na str. IX. swej przedmowy). Z zrestawienia tego dowiadujemy się, że cały „Setnik” jest wiernym przekładem wyżej wymienionego dzieła pisarza włoskiego - zachodzą tylko dwie różnice, polegające na tem, że Błażowski

1) Bibliot. pisarzy polskich "Kraków: 1897. Przedruk to docho-
 nany z egzemplarza bibl. Ossol. (Gabl: 15.360.). Dochowały
 się z egzempl. „Setnika” - jeden w bibl. Ossol. (co prawda z dorobioną
 kartą tytuł., słacznego też nie podaje, podobnie, ale zrestaw. doskonałe do-
 chowany) a drugi w bibl. Jagiell., bardzo defektowny, ale z piękną kartą tytuł.

zowi wyznaczyć tylko 2 bajki a dodać jedną (pod N^o C.) p. t.
 ~ „O pani z psim, o cierniu i innych zwierach
rodzajnych” ~.

Verdirotti używa różnej budowy wiersza i tak: 3, 8, 11^{to} zgłosk.
 wiersza i sonetu, podczas gdy Błakowski postępuje się jedy-
 nie 13^{to} - zgłoskowcem, przez co zbanalizował, co prawda,
 sztytne strofy, poety włoskiego, ale zarazem wyskazał
 wierność przekładów, wierność jednakowoż nie oryginalną
 - brak tu bowiem dowcipu autora. Daleko mi nawet
 do jedności bajek Krasickiego. Przekład ten cechuje
 pewna rozwlekłość, pewna swoboda epickiego opo-
 wiadania - ale przekład to wierny oryginałowi.

Jako przykład weźmy znana bajkę XXI. z przedm. p. t.:

~ „Mysz z matką, kot i kura” ~

..... Mysz młoda matki swojej żarliwie prosiła,
 „By jej trochę wyjść z jamy na świat pozwoliła.
 „Wyjechała z dozwoleniem. W tym kota spotkała,
 „Przywita się, iż nigdy przedtem nie widziała
 „Takiego zwierza. W tym kot łaząc się na ziemię
 „Przypadł, z dawną wrażliwością mając na to plennię.
 „Chce mysz prować. A w tym kura, przyskoczywszy z boku,
 „Rozprędzi się ku myszy z wyjątkowego szoku.
 „Skrypta roztapierniczy, pograć myślić z myszą,
 „Lecz mysz, kura się zląkła, wnet, niczła w ciszę,
 „Do jamy. Pyta matka: przecież tak stworzona
 „Była? - Kura mysz: „Że dwa miar jestem strapiiona.
 „Widziałam zwierząt dwa: jedno serce miało
 „Równie gwałtowne wesółym, i tak mi się zdało,
 „Że pierścionek swą do nas barzo jest podobne,
 „Tylko że psie, k' temu ma paragonie nadobne.
 „Barzo mi się to zwierze z twarzą podobalo,

„Wszystko mi dobre, matko, z postawy przystało.
 „Ale gdy się z nim prawie stawaryżyć miała,
 „Drugiem zaś zwierzę jakieś prawniejsze widziała.
 „Dwie nożce miało, miało i grzebienie na ciele,
 „Oczy jak płomienie jaski, pierza na nim wiele.
 „To skoro mię raczyło, skrzydła rozprostowało,
 „Bierąc ku mnie; snadźby mię już było rozdarło,
 „Bym słabiej się go, w jamę była nie wciękła,
 „Do której bierąc, z strachem matom się nie wciękła”.
 „Matka z mowy, co to był za zwierzę, rozumiała,
 „Pierwszy ie koń, a wtóry ie był kura, promata.
 „Przebieg do dziecięcia: „Twoja cię prostota
 „Męstwo nie probawita, niebogo, żywota.
 „Bo ten pierwszy zwierzę, co się zdał dobry z postawy,
 „Y skłonny, więc tak łudzi, a k' temu taskawy,
 „Byś wejśćwała, me dziecię, w chytre serce jego:
 „Aieprzejaciel to wieczny narodu naszego!
 „Tylko cię łudzi słowy, łudzi cię postawą,
 „Chcąc stać wrodzoną, pokryć postacią taskawą;
 „Do którego byś była namięniej się przynależała,
 „Jeszcze była tam koniec życia swego wzięła.
 „Przeć mi z jamy potym ostroziej wybiegać.
 „A zwierzęcia takiego zawrze się przestregać.
 „Ten zaś drugi, aczi się zdał barzo surowy
 „Y jakoby już prawie do mordów gotowy,
 „Dobra w nim jest natura, choć się srogi widzi,
 „Aie jest chciwym cudej krwi, owzem się nią brzydzi.”

a potem następuje cały szereg nauk moralnych. Bajka,
 jak widzimy, gładka - wiersz wyrobiony - ale na późniejsze
 bajki to nie misternego co do wykonania. Zdaniem Prof. Kal.
 Leubacha o wiele godniejszym przedruk jest, Thörmacke'sches

stowy" (2 egzempl.), bo treść tu ważniejsza, ciekawsza, głębsza.

To najlepszy pisarz z literatury rokoszowej.

Prócz Błazewskiego pisza, pod wpływem rokoszu swe
 utwory: Daniecki Jan, Krajewski Jan, Wilkowski Stanisław
 (utwory ich wymienitem wyżej - patrz str. 33.) Tu narysuję
 jeszcze, wzmiankę o innym utworze Krajewskiego p.t.:
Atena na zbiegła, zgodę z Polaki utrapionej...~

w Krakowie: 1607. ¹⁾ (w 4^{te} k: 9 mb.)

W bliższe omówienie poematów tych nie wchodzić, bo to poe-
 maty, nie bardzo wybitnej cechy poetyckiej. Poematy te
 można porównać z piaskami, prozą, które musi brnąć liśto-
 ryk literatury, by dotarł do oary, do wnioślejzego i bardziej
 zajmującego utworu.

Podobnie ma się rzecz z utworami pisanymi
 mi pod wpływem drugiego zdarzenia historycznego t. j.
 pod wpływem sprawy Dymitra i Maryny. Jawnie
 się i tu prześledzić utwory Grochowskiego (autora, Pa-
 biego kota), Łaboryca, Danieckiego (pisał i tu i tam),
Lifstela i innych. Krótko powiem o tych utworach
 przedopracuji.

Co do Jana Łaborycy - to pod wpływem sprawy
Dymitra i Maryny pisał on utwór p. t.:
"Mars moskiewski krwawy"~

wydany w Krakowie: 1605. r. a przedrukowany później po-
 raz wtóry w roku: 1606. ²⁾

W tej powodzi - brzośna ta najbardziej ciekawa co do treści.

¹⁾ Na bibl.: Branick. - Jagiell. - Krasinśk. -

²⁾ Przedrukował: Teodor Wierzbowski w: Smutroje Wremia
 rok: 1900.

(Пегора Персидобекін; Мамеяни by утопін Мочковичар
Учыгасемба by XV. ii XVI. cmoctmian. Бапуата: 1900.

Mamy tu spisana całą historję Dymitra Samozwańca aż do
 inkoronowania w Moskwie. Pełno tu Probiargów bardzo ważnych
 dla historyi; n. p. w jednym miejscu wspomina Łabczyk (szereg
 bardzo ważny), że Dymitr przebywał jakiś czas w Samborze. Gdy
 by wnosić na mocy tych szeregów - to trzeba by przypuścić,
 że Łabczyk należał do bliskich Dworzan Mżniaka, skoro tak
 dokładnie wiedział co się na Dworze jego w Samborze działo
 - wiedział zapewne o wiele więcej niż napisać - szkoda, że nie
 opisał tego proza, bo byłby mógł całą rzecz opisać o wiele
 dokładniej, a niech mi na to zerwała ta pseudopocierpa.

Tutaj chcę podać krótką wiadomość o zawartości zbioru T. Wierzbick.
 p. t.: „Smilnoje Wremia”. Wydawca pro przedmowie swej w języku po-
 ruskim - przedrunkował cały szereg utworów, tytułujących się sprawę
 Dymitra i Maryny - i tak (wyliczam tutaj):

1) Jana Łabczyca: „Mars moskiewski krwawy” - Kraków: 1605. (str. 1-33)

2) Jana Łabczyca: „Posel moskiewski” - Kraków: 1605. (str. 35-47)

3) Jana Jurkowskiego: „Hymenaeis najasniejszego monarchy Dymitra”
 (str. 49-57)

4) St. Grochowskiego: „Pieśni na fest uroczysty” - Kraków: 1606. (w Wstępie
Sybenychora) (str. 59-69)

5) Tegor: Toż. Kraków: 1606. (w Jana Scheligi) (str. 71-84)

6) J. Łabczyca: „Regnans Oyczyni moinej Cesarzowej Moskiewskiej”
 Kraków: 1606. (str. 86-94)

7) J. Damińskiego: „Przyjaciół szczyt” - Kraków: 1606. (str. 95-102.)

8) (Anonim): „Łatosne narzekanie korony polskiej” - Kraków:
 1607. (str. 103-106.)

9) Sebastjana Liffstela: „Gady moskiewskie” - Kraków: 1607. (str. 107-128)

10) (Anonim): „Pobudka sławnej korony polskiej” (Kraków: b.p.) (str. 129-137)

11) (Anonim): „Lament serdeczny iedney Polachetney Pannie, której
małż w Moskwie zginął przy Carowej” (b.p. in.) (str. 139-142.)

prozem mamy spis rannisk - a całość zamyka słownik polsko-rosyjski.

Na nieszczenię autor przydawał sobie jeszcze trudności; cały poemat bowiem utworzył poeta w formie akrostychowej - i tak połączona litery wiersza dają nam tytuł:

D-i-m-i-t-r / F-w-a-n-o-w-i-c / w-s-z-y-s-t-k-i-e-j /
 r-u-s-i / S-a-m-o-d-z-i-e-r-z-c-a / U-g-l-i-e-
 k-i-e / d-m-i-t-r-o-w-s-k-i-e / g-r-o-d-z-i-
 c-k-i-e / w-t-o-d-i-m-i-r-s-k-i-e / m-o-s-
 k-i-e-w-s-k-i-e / n-o-w-o-g-r-o-d-z-k-i-e /
 K-i-a-z-e / k-a-z-a-n-s-k-i-e-g-o / a-s-t-r-a-c-h-a-
 n-s-k-i-e-g-o / s-i-b-i-e-r-s-k-i-e-g-o / C-z-a-r-o-
 w / h-o-s-p-o-d-a-r-a / p-s-k-o-w-s-k-i-e-g-o / i / w-i-e-
 l-k-i-e-g-o / k-n-i-a-z-i-a / s-m-o-l-i-n-s-k-i-e-g-o /
 i / i-n-n-y-c-h / h-o-s-p-o-d-a-r-i / w-i-e-l-k-i /
 k-n-i-a-s / n-o-w-o-g-r-o-d-a / n-i-z-o-w-s-k-i-e-j /
 Z-i-e-m-i-e / c-z-e-r-n-i-c-h-o-w-s-k-i / r-o-z-a-n-s-k-i /
 r-o-s-t-o-w-s-k-i / j-a-r-o-t-a-w-s-k-i / b-i-a-t-o-
 -i-e-r-i-e-r-s-k-i / u-d-o-r-s-k-i / o-b-d-o-r-s-k-i /
 h-o-n-d-i-n-s-k-i / i / w-s-i-t-k-i-e-j / s-i-e-w-
 i-e-r-s-k-i-e-j / z-i-e-m-i-e / r-z-a-d-c-a / i / h-o-
 s-p-o-d-a-r / i-w-i-e-r-s-k-i-e-j / z-i-e-m-i-e /
 h-p-r-i-s-z-i-n-s-k-i-c-h / c-a-r-o-w / i / k-a-b-
 a-r-d-i-n-s-k-i-e-j / z-i-e-m-i-e / c-o-r-s-k-i-c-h /
 i-c-h-o-r-s-k-i-c-h / k-n-i-a-t-i-o-w / i / i-n-n-
 i-c-h / h-o-s-p-o-d-a-r-o-w / h-o-s-p-o-d-a-r /
 p-a-n / i / d-z-i-e-d-z-i-e / p-a-n-s-t-w / w-s-
 z-y-t-k-i-c-h / m-o-s-k-i-e-w-s-k-i-e-j / m-
 o-n-a-r-c-h-i-e-j / p-o-d-l-(e)-g-ł-i-c-h. —

Akrostych ten ciągnie się przez cały poemat - oczywiście ze i sens i logikę i ortografię nawet musiał poświęcić, by uratować te pierwsze litery. Cały utwor liczy 1102 wierszy (li.

razem z dedykacją), pisany wierszem 13^{to} sylabowym. To skrostyczna prostota. Cała legenda o fałszywym Dymitrze przedstawiona tutaj barbarwie i bekrytycznie. To bezużyteczna, niezgirak, przepełniony grobiarzami gości ciekawymi i mało znanymi.

POSEŁ MOSKIEWSKI.

Przez
IANA ZABCZYCA
PISANY.

LOGOGRAPH AVTOROW.

Głowe mam Zenonowa, syie Aaroni/
Piersi Biantesowe, nogi CICERONÁ.

W Krakowie/
W Drukarni Mikołaja Szarszenbergera/ Roku Pań-
skiego 1606.

Podobina karty tytułowej drugiego wydania z egzempl.: bibl.: Assol.: G.: 19. 144.-

ty wypr. 1605. i 1606. - jak widziemy musił cieszyć się niemałym powodzeniem w współczesnych. Kłoby świadał tu procy - toż

Tenże Zabczyca w tym samym roku 1605.

pisze inny utwór p. t.:
„Posel moskiewski”
w Krakowie: 1605.

(u Mikołaja Scharfen-
bergera 4^{to}) - przedru-
kowany po raz drugi
w roku 1606.

W utworze tym poświę-
conym Stanisławowi
Strożkowi opisał
autor prośbę posła
moskiewskiego, który
przybył w imieniu ca-
ra Dymitra, by zaślubił
Marynę. Tu także
ciekawe szczegóły histo-
ryczne - forma lejsza,
światniejsza - to utwór
stylów nie ma. Utwór
znowu wydany dwa ra-

z przedrukował również J. Wierzbowski w „Smutnoje Wremia” r. 1900.

nie najdzie, bo to prosiłoby rytmu - ciekawe jedynie ze względu
 na fakty. Źródło cały kończy się wierszami pod jednako-
 wym tytułem: „Polniska Boginna”.

Do tej kategorii utworów należy także i inny utwór
 Łabryca p. t.:

~ „Żegnanie ojczyzny mojej Cesarzowej
 Moskiewskiej” ~

Kraków: 1606⁴ (u Mikołaja Scharfenbergera).

Źródło ten liczy razem wierszy 344 i składa się z 2 części:

1) „Żegnanie ojczyzny przez Marynę” ~

2) „Winnowanie Polaki” ~

Źródło tu dobiągów, dotyczących obyczajów współczesnych.
 To więc depresja. Źródło ten nieproklamowany cennych wiado-
 mości o gainach, jakie stał Dymitr Samorwaniec do Polaki,
 by przyspieszyć przybycie Maryny do Rosji. By dać próbę
 stylu i wiersza tego utworu - przytoczę tutaj parę miejsc.
 Ytak: - zaczyna poeta swój utwór od wzywania bogini
 Wenus:

..... „Glicena Cyprydo, coś to uczyniła?

„Na czymś prace swoje zasadziła?

„Ojca sieroci pragniesz z córą świętą,

„Cnotami wziętą,

„Chcesz macierzyńskie wota złać ptakaniem,

„Pragniesz nabawić prawymych troskaniem,

„Luząc Marynę w dalekie krainy,

„Ludze dziedziiny.”

Właściwą treść rozpoczyna poeta od opisu poety carskiego,
 z jakimi darami przybył do Maryny, dalej opis ślubu -
 car szle pośta swego Dnieryńskiego:

1) Przedrukował J. Wierbowski w „Smutnoje Wremia” 1900. (str. 85.-94.)

..... Karc mni wznawiać matczyńskie ofiary
 „ Y oddać z chęcią powtóbrane dary,
 „ Y daje klejnot: imię carskiej rony
 „ W słocie sadzony
 „ Dyament z doli: na wierzchu trzy wielkie,
 „ Na środku jedna perły: kanak wielkie
 „ Kamienie Drogie kosztownie zamkając,
 „ Ceterdziećci mając
 „ Szuk światnych w sobie; w tym Dyamentowe
 „ Monelle oddać, kiedy perły nowe
 „ I światnych tablic serę wybijały,
 „ Black podawaty.
 „ Potym prairie dać światne perłowe
 „ W tym wielkości perły, te ziarno grochowe
 „ Grubością perły; potym skrzynkę złota
 „ Oddać z ochotą.
 „ Miedzię, taką, w której środku gaje
 „ Zrobione stoją, a z nich się wydaje
 „ Robactwo różne, wije, jaszczurów
 „ Y niedźwiadzków.
 „ Za nią, nalcę, tęczę sadzoną,
 „ A różnym smakiem zewsząd ozdobioną,
 „ Rostruchan złoty, przykrycie i niego
 „ Z smaragdów łórego.
 „ Solniskę dawad z kamienia Drogiego,
 „ Mając i jecie z złota świecącego,
 „ Dwakroć sześć złotych półmisków oddawać,
 „ Chęć ofiarować.
 „ Parę mis wielkich, na półdro talerzy
 „ Sześć złotych regiet dać, za co głos szerry
 „ Pan Matogoshi, od panny Dziękując,
 „ Chęć ofiarując

„ Od zasnętych Heniošków, a w tym białe konie
 „ Wwozy wyrażają, gotując na błonie
 „ Corakie wymierzyć, kędy twarz tkaniem,
 „ Smutnym ptakaniem
 „ Jeli obłoczyć; a wywód cesarowa
 „ Lzami polewa ista, że już nowa
 „ Kowina przysta: rodzice opisać
 „ W ciędy się piścić
 „ Kraj, ”

To nie proza - ale z wielkim trudem rymowana hero-
 nika faktów, ciekawych ze względu na obyczaje - szkoda
 że nie opisane prozą. Rymy - wcale nie ponętne.
 To proza Laberysa dotyczące tego faktu historycznego.
 O nim powiemy jeszcze później, bo to pisarz bardzo
 płodny - na nieszczęście - wprost zabagniający naszą
 literaturę w swym czasie.

Daleszym utworem, napisanym również pod
 wpływem faktu o Dymitrze jest utwór Danieckiego
Jana p. t.: „Przyjaciel szczerzy”²⁾

w Krakowie u Wdowy Jankiła Sybeneychera 1606. (w 4^{ce}
 k.: 5 i 1 białe.)

Jest to zbiór 14^{tych} wierszowych krótkich epigramatów, z któ-
 rych każdy jest przykładem na wierną przyjaźń. Dziesięć
 przykładów z mitologii (począwszy od Herkulesa) a 11^{ty} przykład
 - to Dymitr i Jerzy Heniošek, wojewoda sandomierski. Chociaż

o którym szerzej nieco później pomówimy.

²⁾ Przekręcał J. Wierzbowski w „Smutnoje Wremia” r. 1900.
 Warszawa (od str. 95. - 102.) z unikatów, jaki znajduje się w bibli-
 tece Jagiellońskiej. -

Dać przykłada tych wierszy - przytaczam tu ostatni z przed
t.j. 11ty:

~ Jerzy Moniech, wojewoda sandomirski.

Dymitr, car moskiewski.~

....., Dawny dawniejszym pokój, bo ci tylko swoje
Zdrowie dla przyjaciela wzięli, ten troje:
Zdrowie, starę, majątność na ostatni stawit
Szanc, by sprawiedliwego Prędzica postawił
Na stolicy ojczystej, który wypędzony,
Przez bractwo podwanego był z moskiewskiej strony,
I dokazał mottliwy trykroć wojewoda,
Że cię nie iustrzyła ostatnia przygoda.
Ale i ty, Dymitrie, nie mniej ie zażnu
Córke jego własną wzięł, dobre pomniac onę
Nieruchomą przeciw tobie, bożaj takich siła
I polska i moskiewska kraina podziła
Przyjaciół. Boże, szczęść wam a swym słowem świętym,
Błogosław na długi czas sprawom tym zawętym!

Toprawność bibliograficzna - unikat znajduje się w bibliot.
cie Jagiellońskiej.

Dalszym utworem Danielskiego związanym ze
sprawą Dymitra - to:

~ Żalostne narzekanie korony polskiej~

w Krakowie: 1607. (w 4^{te} kart 10 mb.)³⁾ - to narzekanie na
wypędzenie Polaków w Moskwie. To czysto liryczna prośba
pełna narzekań na zdradę Moskali; nie szczędi tu pochwał
Oleśnickiemu za to, że bronił podaków. Z tego, Narzekania

³⁾ Przekręcał J. Wierzbowski: „Smutnoje Wremia” (str. 103-106) Docho-
wało się kilka egzemplarzy tego dziełka - a między innymi jeden
jest w bibliotece Ossolińskich.

przysławiam jako wór styli:

....., Nieszczelne gody,
 Kłóście tak wiele krwi wzięty za nagrody
 Utrat swych! O prokaince, i stoine ptakato,
 Kiedy na niestychany mord taki patrzat.
 To samo oskarżywa przed Bogiem cie. Yto
 Prosi, by twój nymek miał ptacę switę.
 Skarży na cie dotychczas Oturra Pańskiego
 Lekka swaga, boi krew porząd Tomaskiego
 W ten czas, gdy odprawował Najświętszą Ofiarę.
 O proganinie, widyś mógł srogości swej miarę,
 Zachować tu; nie chiałeś, ale srogi ranę
 Od oturra świętego kapitan oderwany
 Poniosł i zwlecony z szat; potym dźwira ciała,
 Katońie narzekając, jego odbierała.
 Skarży na cie, prokaince, przysięga złamana
 Y srogie mordowanie (jako stich jest) Pana.
 Kleczy i stawia prośba nieszczelnej Maryny
 Przed Bogiem, a łzami twarz zlewając, przyczyzny
 Prosi u Matki, z której chwalebne go ciała
 Część wiażowy bytności boska, tu z nami mieszkata;
 Aby jej Syn, zdjawszy z nich niewolę okrutną,
 Tyraniśka, pocieszył jwi dźwirę przedko smutną;

a dalej znawie chwali Oleśnickiego w słowach:

..... Toboimy Oleśnicki, twoja (półki stoine
 Wymiatywaś z wschodniego morza będris koine,
 A obejrzawory nasze tritejore krainy,
 Aiemajomy oświecaś kotem świat iny)
 Stawa głość się będris, bo za twoją sprawa,
 A potropnym postępkim, rękę swoją krawawa,

„ Zapaleryność roga, w ten czas hamowała
 Moskwa zuchwała, gdy krew naszą rozlewała.
 Świadczą ci, co za twoją mądrością dostali
 Wolskość, a ojców miłą oglądali. ”

Wtwór ten nie jest porównany pierwzych zalet stylizowanych
 a stoi o wiele wyżej od utworów Laberya. W szczególności nie
 uchwycę. Treść znać dobrze szczegóły historyczne, aby zrozumieć
 twórcę tej epoki - a z dziejami całej sprawy Dymitra Samo-
 wana najlepiej zaznajomić się przez pomocy prac Hirsch-
berga : „ Dymitr ” i „ Marynia ”.

Ciekawym jest również dzieło
Jana Jurkowskiego ¹⁾ (z początku XVII w.) - o tytule
 sąmiestym :

Hymnaceusz Kajaśniejszego
Monarchy Dymitra Iwanowicza ~ i t. d.

w Krakowie 1605. (Drukowano u Mikołaja Kobylńskiego
 w 4^{ce} 6 k. nłb.) To panegiryk nie barzo wdany - broszura prądka,
 pisana pierzchem.

O pieśni St. Grochowskiego p. t. : „ Pieśni na fest ucieczny
wielkim dwiema narodom polskiemu i moskiewskiemu ”.
 nie mówię tutaj więcej z tej pacy, że niej już. ³⁾

¹⁾ Estreicher wziął jego wymienienia w T. XVIII. swej, Bibliografii (Litera. K. 3. (odstr. 688-
 82.) przytem przy końcu podaje aparat bibliograficzny. Dodać należy sylwetkę
Pietra Ormisdawskiego w: „ Wielkiej Encyklopedyi ” T. 33. str. 208-209.

²⁾ Przedrukował Wierzbowski. Dochowały się, zdaniem Estreichera, 2 egzemplarze w: Coed.
 w Warszaw. Uniw. - a według Wierzbowskiego ma mieć i biblioteka Ł. Czarnieckiego (w Rusku).

³⁾ „ Literatura polska za Zygmunta III ” wykłady Prof. J. Kallenbacha na Uniw. lwowski
 not. zimowe 1906/7) - dla innych pśnchaców notuj: Karol Badecki. Lwów. 1907 (str. 308-311.)
 tutaj podaje tylko, że twórca ten przedrukował T. Wierzbowski w: Smętn. Wrem. (str. 59-69) przy-
 tem przed wydaniem z drukami Scheligi (1606) podaje również przedruk u Wdowy Jak. Sybenyghera (1606).

*Dalsza brzoźna, białowickawa, jest brzoźna Sebastiana
Liffstela (Liffstada) (jeżeli Polak, bo nazwisko obce) p.t.*

~ Gody Moskiewskie ¹⁾

Tamże na Moskwie opisane ~

w Krakowie: 1607.



*Podobna karta tytułowej Biblioteki
bibl.: Ossol.: L. 8. 633.-*

*To utworzono znowu, ty,
czaj się z brady
moskiewskiej. Tedy,
kowany Mikołajowi
Oleśnickiemu, kaszt.
lanowi Magalogoskie,
mu, który jako p.
seł Zygmunta III był
w tej sprawie w Moskwie.
Z adykcji tej Oleśnicki,
mu wnioskować można,
że poeta musiał być
prawdopodobnie na
dworze Oleśnickiego.
W przedmowie Tedy,
kacyjnej, wspomina
Liffstel o innych
swoich pracach, któ-
re się nie zachowa-
ły do naszych cza-
sów. Jedynym jego
dziełem - to, Gody
wyżej wspomniane,
pisane w Moskwie
(co również charakte-*

¹⁾ Podrunkował J. Wierzbowski: „Smutne Wrenia” 1900. (str. 107.- 128.)

rytyczne, bo mało mamy rzeczy pisanych w Moskwie) bezpo-
średnio pro fakcie. Przedmowa krótka, a do tego bardzo cieka-
wa, przez cogośda zacytowania w całości:

„Yasnie Wielmożnemu Panu,

jego Mości Panu

Mikołajowi

Oleśnickiemu,

z Oleśnice, kasztelanowi Mętatogosckiemu, etc.,

memu miłościwemu panu i Dobrodziejowi.”

„Moskiewskie Gady, którychśomy pod ten czas nieskręśli,
wymy inrestnikami, wierszem krótko opisane, W. Mości, memu
miłościwemu panu, ofiaruję. Co iż śmiałem czynić, że się waży,
tak małą rzecz W. Mości, memu mił. panu przypisać i oddać,
przywodzi mnie do tego napróżd wielka lękliwość W. Mości, wzięcne
przyjęcie drobniejszych moich takowych pism W. Mości przedtym
oddanych, a potym mnie, że śmiałym czyni wielkie karc.
nie, W. Mości, mego mił. pana. Alebowiem tym snadniej to znnać
możesz, że mi z innej przyczyney to nie pochodzi, tylko z uprzej-
mej chęci, którą mam do odstępawania wszelkiej pod ten czas
Łaski W. Mości, mego mił. pana; a przytym mam tę ufność, że
W. Mości Pan, w tej tasce przeciwno mnie, naniższemu słuźebniko-
wi swemu, nie iustaniesz, o co zawożę jako napilniej pro-
szę. W Moskwie, Dnia 20 Lutego roku 1606.

W. Mo. mego miłościwego pana

słuźebnik naniższy

„Sebastyan Liffel.”

Na odwrotnej stronie karty, na której znajduje się przedmowa
dedykacyjna, mamy wiersz zalecający z podpisem
Pawła Palcawskiego z Palcowic, zacytowany: „Do

autora", który broni tak (w całości):

....., "Dłwiej nad wola, wroch i nad mniemanie
 Gdy w Moskwie było nasze zatrzymanie,
 "Różnej nam rady chliwość dodawała,
 "Kardemi czynić całowick karata.
 "Zaczyn też różne zabawy się wroceły,
 "By tak precieвне teshności ginęły.
 "Tyjeś wiać przedsię, abyś niestychamy
 "Zły naród moskiewski wwiązał w wiersz kochamy,
 "W którym dość grucnie, a k temu prawdziwie
 "Wszystko wyparł; masz mieć niewątpliwie
 "Śliwony Dank za to, i by zaradość chciata
 "Licha sfolgować, taby pewnie miała
 "Twa być nagroda, żebyś był liczony
 "Syrem mni wdręcnych, i za tegoż czerony.
 "Jednak ty w swojej zostaniesz ordozie,
 "Y mnie chętnym być zawidy doznasz sobie."

Lisztel mniśiał być Polakiem, boby się był nie porzywał pi,
 sać po polski i to nawet wiersze. Dlatego Prof. Kallen.
 bach nie zgadza się z twierdzeniem Wierzbowskiego, który
 sądzi, że to cudownienie. Utwór ten jest dla nas bardzo cie.
 kawy ze względu na szczegóły obyczajowe i społeczne. W ca.
 ści liary wierszy 660. - a pod koniec mamy dwa wiersze
 fr. b.: "Pieśń" i "Raki." Ciekawy tu mamy i dość pierw.
 opis Darów:

....., "Tam śliczna nimfa polska Maryna wstąpiła,
 "Y potrzebnie swój ubiór nieco odmienita.
 "Potym w króćle siadła, gdzie po matęj chwili,
 "Do niej przedem idą ci, co od sara byli
 "Y od wrogo prosiółstwa do tego obrani,
 "By witali prania swą, więc przygotowani

„Z trefną postawi postawą, z drzwiami skłony,
 „Aż jad wewnątrz dradliwy mieli zatajony.
 „Powtarzali swe śluby zmienną, a wiernego
 „Tylko znaki oddali postępcstwa swego.
 „Wojewodę, też w drugim namiocie witali,
 „I takie mu myślane prośby wyprzedzali.
 „Oddali mu od cara ków drogo przybrany,
 „A sumę sta tysięcy złotych pracowany,
 „Lęki kamienie i złoto, które na nim było,
 „Kiewatpliwie na taką sumę wychodziło;
 „Był jarzák szczerości, łebinki, strzemiana,
 „Ułbunek takowy miała każda strona.
 „A w te zaś po dwanaście wydwernej roboty
 „Złotych szerek włożono, z inozem klejnoty;
 „Bis raprak, raprak, i woda: wszystko złoto było,
 „Y na nogach i konia złoto się świeciło.
 „Albowiem nad obiem przednimi kolanym
 „Były miazgo kowane ze złota kajdany.”

To rodzaj inwentarza darów, nie poetycznie skróconego, podobnie
 jak u Zaboyca. Dalej mamy, opisy wsty i potraw, okło-
 rych tak powiada: (w. 373.)

„....., Potraw ile dawano wszystkim się zgodziły
 „Z grubością ich wrodzoną, i taki smak miały.
 „Aż grzesnie je nosili swym prawie wyrażem,
 „Za jedną, trzej i czterej, dwa przynajmniej wrażem.
 „Był jeszcze ich mnyka k temu przystąpiła,
 „Taką dopiero była wrytko ozdoba.
 „Która u nich tak wdziana, że kiedy zagraja,
 „Kto nie przegryk, tedy mu na łbie włosy wstają.
 „Odm prawie dni rękawnych godzący mieli,
 „Karyli spóć wesolej z sobą, krótkowile.”

a kiedy poeta zbliża się do opisu krwawego mordu - wtedy wygrywa *szelponemę* w słowach: (w.: 386.)

..... *szelponemę* *rychliwa*, sama tę *biesiadę*
Światu odkryj a ogłoś niestychaną, zdradę
„Narodu moskiewskiego, i jako swych cecili
Gości, którzy na gośdy pana ich przybyli.
„Lub dodaj słów żalosnych, Dostojna bogini:
„Mój krew mianki powcip dosyć nie mądry.”

i w dalszym ciągu kreśli poeta port Polaków i inne krwa-
 we niespodzianki, jakie spotkały narody podaków w Mo-
 skwie, przytem nie szczędzi słów, pełnych pochwał, Ole,
 śnickiemu.

Prócz tych utworów ważniejszych, odnoszących się do
 sprawy Dymitra i Maryny - mamy jeszcze utwory po-
 mniejsze, mniej ważne i mniej cenne - to najpierw:

~ Tobudka stawney korony polskiej
Do synów swych mitych, aby się nie
winnej krwi braterskiej nad naró-
dem Moskiewskim zemścili, krasowi
teraz nieyżemni stwóca” -

w Krakowie: w druk.: Janu Scheligi.

- utwór autora niernanego - inikat znajduje się w bi-
 bliotece kórnickiej ¹⁾ z dedykacją do Mikotaja Ko-
narckiego, kasztelana chełmińskiego, podpisana
 literami: W. Re.

Dalej przejdźmy do:
Janu Krajewskiego (autora: „Chimery”)

¹⁾ Przedrukował Wierzbowski: „Smutnoje Wremia” (str. 129. - 134.). -

To również jeden z podstawowych wierzo-kletów z czasów
 Zygmunta III., piszący wiele dzieł i wierzy okoliczności-
 wych. Nas obchodzące teraz - to:

1) ~ Chronologia wojny Moskiewskiej ~
 w Krakowie: 1615 r. (drukował: Bazyli Skalski, fol. kart:
 32, z drzeworytami - unikat w bibl.: Crantor.)

2) ~ Obrona przekyprosłolitey ~ Kraków: 1608.
 (drukował: M. Piotrkowczyk, w 4^{ce}, kart: 7 nrb.) - Dalej:

3) ~ Tryumf poznański na radosną victorię
K. J. M. powzięci Smoleńska, który się od
prawował 3 dnia Lipca 1611. Przek J. M.
Kraiewskiego kom. K. J. M. teraz nowo wy-
dany. ~ W Poznaniu. W druk.: J. W. W. W. W.
 (1611. w 4^{ce} k: 5 nrb.)

Utwór ten - poświęcony Radzie miasta Poznania -
 zawiera w sobie opis obchodu pamiętki zwycięstwa Po-
 laków pod Smoleńskiem.²⁾

4) ~ Stirum Smoleński Sobotni, który się odprawo-
wał 21. Sierpnia, roku pańskiego 1610. ~
 wydany w r.: 1611. (w 4^{ce} k: 5 nrb.)

Tu mamy szczegółowy opis miasta Smoleńska i
 faktów wogóle ze stirmem związanych. (Unikat te-
 go dziełka ma biblioteka: Akad.).

Obok tych utworów - mamy także utwory mniej
 ważne i mniej związane ze sprawą moskiewską. Tak
 n. p. Sebastian Petrycy przerabia sobie w więzie.

1) Estreicher: Bibliogr. T. XX. (Litera: K) str: 200. - 201. - Do-
 dać należy artykuł: F. M. Sobieszczańskiego w Encyklopedyi
powołanej (1864 r.) T. XX str: 831. - 832.

2) maja: Akad. - Crantor. - Jagiell. - Krasinski. -

niń moskiewskiem ody Horacego i wydaje je Dopiero
wp.: 1609. p. t.: (podaje tytuł skrócony)

Horatius Flaccus w trędach więzienia
moskiewskiego, na intulenie żalów przez
Doktora Sebastjana Petrycego w Krakowie: 1609

Jako ogólne wrażenie - to ani jedna sprawa,
ani druga - nie wywata większego talentu poetyckie-
go; to tylko wierszopise. To prawda, z której wy-
różnia się korzystniej sprawa rokosz, gdzie się wy-
szerególnia Błazowski, pełen ścisłe patryotycznych.
Z wyjątkiem Błazowskiego i Symonowicza, który-
jak wiemy - pisze pod wpływem pokosz swoją
„Łutnia rokoszaińska” — reszta kieruje się nietylko
sprawa natchnienia, ile kwestyą praktyczną.

Blżej zastanowi się musimy nad dwoma
rymarisami, którzy może na największą zastęgu-
ją uwagę dzięki swej manii pisarskiej i politycznej -
to: Daniecki i Zaborze.

O życiu obu wiemy mało; obaj należeli do pułk,
rów najpłodniejszych. Przypatrmy się najpierw.

Janowi Danieckiemu ¹⁾

który pisze głównie utwory, skolicnościowe, wesołe i smutne.
Rozpoczyna od hymenów — i tak pisze:

1) „Hymenaeus W. Pana J. E. Mici Pana Mikotaja
Oleśnickiego z Oleśnica kasztelana Kalogoskiego
etc. . . i cnot wielkich Jey. M. Panny Łosy z Lubo-
mirskiego Krabi na Wiśnicie, kasztelana Buskiego. . .”

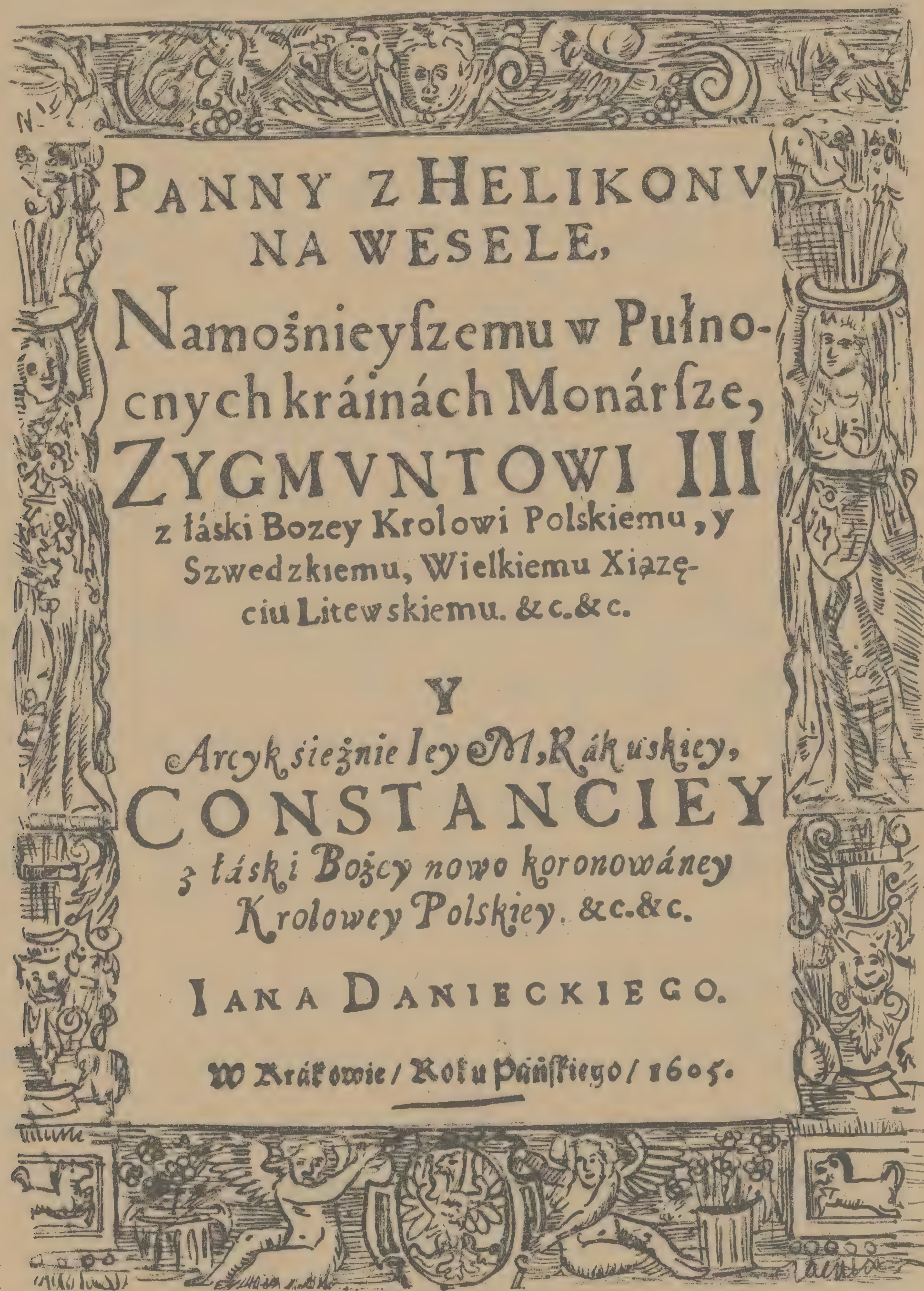
¹⁾ Bibliografia do niego: Estreicher: T. II. (l. 2) wuj. Bibliogr. (str. 32-33.)
wymienia 11 dzieł Danieckiego, pryncem podaje przy końcu wchodów
bibliograficzne. W warniejszych nalez partykuł: Piotra Chmiele-
rowskiego w „Wielkiej Encyklopedyi” T. II. str.: 54. —

w Krakowie: 1662. (kart nłb. 7 w 4^{ce}).

Wiersz tu 13^{to} zgłoskowy - zdanie rzadko zamyka się w jednym wierszu; mało promyślowości - miśladuje Vergilego i Owidiusza.

2.) Panny z Helikonu na wesele namożniejszemu
w północnych krajach monarche Zygmuntovi III.
..... (tytuł kompletny - patrz: prologiczna.) -

w Krakowie: 1605. (w 4^{ce} kart nłb. 10).



Prologiczna karty tytułowej inwokacji
w bibl. Ossol. S. 3184. -

Utwór dedykowany J. Piotrowi Wieszczowskiemu mar-
szalkowi nadwornemu litewskiemu. W przedmowie tej
dedykacyjnej cytuję opowieść z dawnych pisarstw:

....., Lecz iak niekiedy prostaczek ubogi,

„Królowi przyniósł wody, za dar drogi.

„Mówiąc przycin prozę gdyż niemał i siebie,

„Nie kortownego cymbym nucił ciębie.

„Przyjał wdzięcznie król; a naczynie ono

„W którym wbił woda, żeby natorow

„Rozkazał, ztota: ten, przyniósł iktomy

„Odszedł symarkei chwalać sobie ony

„Tak, zacny, Danie proste Mnie moie

„Przynoszę....”

..... i t.d.

Opiewa więc prosta i zupełnie rozumiała. Właściwy
utwór zaczyna się pieśnią. Epikollina, a po nim do-
pierw w dalszym ciągu śpiewają panny: Clio, Euter-
pe, Thalia, Melpomene, Terpsichore, Erato, Pol-
ymnia, Urania, Calliope, — jedna po drugiej przyna-
wiając do różnych dygnitarzy i tak n. p.:

Clio — do: biskupa Maciejowskiego

Melpomene — do: Lubomirskich

Polymnia — do: Chodkiewicza

Urania — do: Siemiewskiego

i t.d.

Wiersz 13^{ty} z głaskami — mnóstwo balastu mi-
tologicznego. Jako próbkę wierną i stylu przystającą
wyimek z „Euterpy”, która temi słowy zwraca się do
kniarza Ostrogskiego:

....., Wiersz ówskich włości Ruskich i krajiny

„Kto książęca, acz słowne marz pewnie przyniesny

„Zatoby, bo Tatarszy wtargnąwszy okrutny,
 „Ogniem y szabłą w ludziach rozprószył mord sumitny
 „Tymi rąsy, co czynić kiedy się tak zdało
 „Rogom wiecznym: Ty przestań frasunki na mato:”

Do piękniejszych miejsc, należy również miejsce, w którym
 „Prania” temi słowy zwraca się do Sieniewskiego:

..... „Złot z głowy o Sieniewski przyrak ułożony,
 „Ytwardo stalony
 „Puklerz oddał na stronę: potoż ostroroga
 „Rakotynę sroga:
 „Tę śmiertelny nieprzyjaciół wojska nie przyknie,
 „Tę śmiertelny
 „Poganiń, na którego z mocznych karst strzelają,
 „Yweń rogatąją.
 „A temu dobre serce czyni przedkonogi
 „Koń: tę śmiertelny twogi
 „Ustymy, iakoż traba czyni, gdy znać daia
 „Ci w strach trzymają,
 „Że nieprzyjaciół nie spi, tę radne kłopoty,
 „Agle pokay stoty
 „Panije....”

„Calliope” w pieśni swej, w której zwraca się do Greckiego
 „miski rakuskiej” - czyni aluzję do „Der” Grochowskiego
 w słowach:

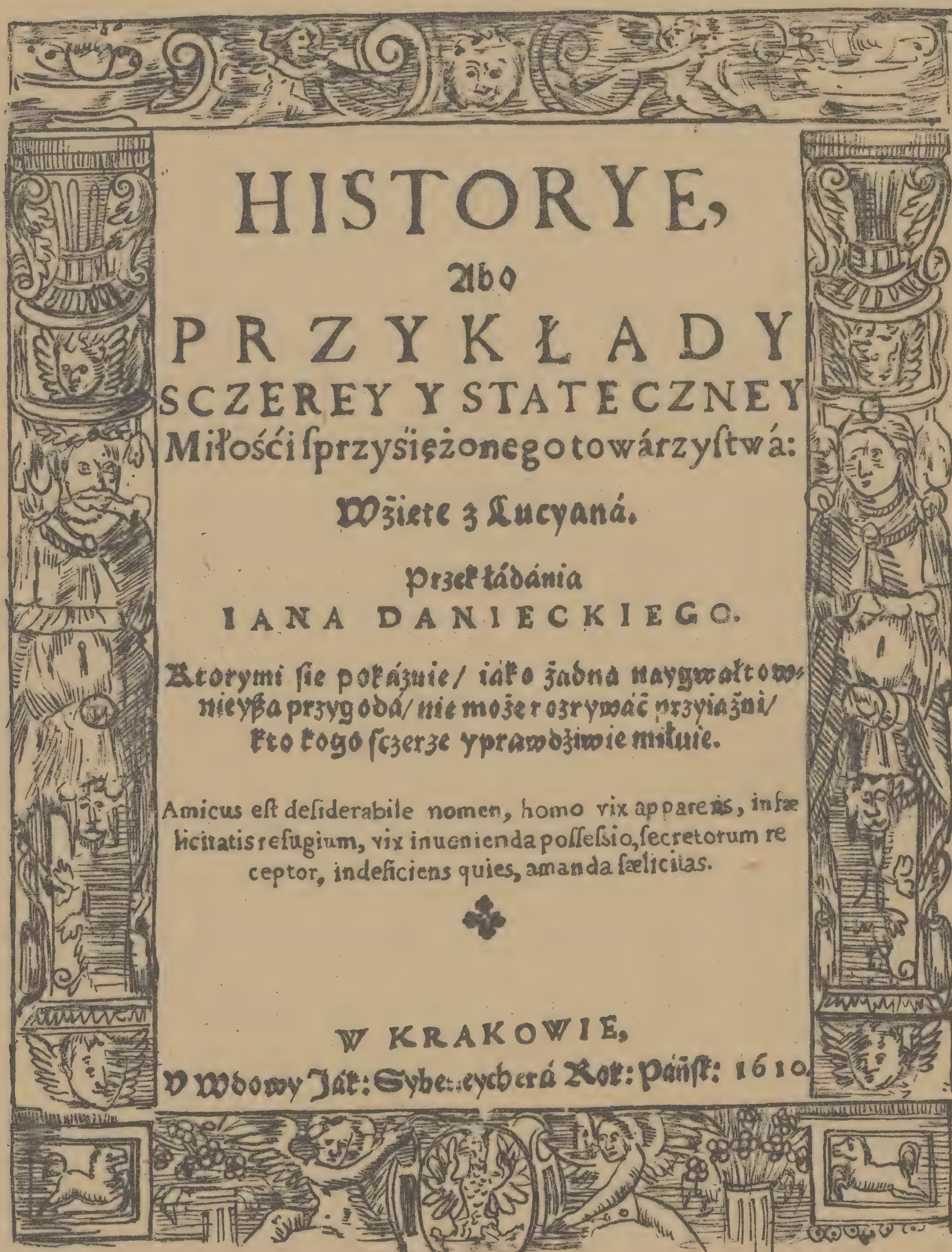
„Y Ty, kaptanie Pański coś wypad tyj sumitue
 „Z śmierci (ach) Lamoyckiego; wozak Parki okrutue
 „Nie zwraca go, choćbyś snadź moc Herkulesowa,
 „Miało, abo wiaływszy przed parą Litnia, Orpheowa,
 „Złot z zatoby: niech radzić inż twoy płac zagubi,

„*Je spieway wiersz iakowy Hymeneus lubi.*”

„*Całość kołczy wtaiciwy „Hymenaers.” – To typowy
ntwór szkolnościowy.*”

Dalozym ntwarem Danieckiego – to:

3.) – „*Historye albo przykłady szczerzy y sta-
teczney Miłości sprzysiężonego towa-
rzystwa: Wzięte z Lucjana*” w Krakowie: 1610.



*Podobna karta tytułowej inikatu
bibl.: Assol.: P.: 3. 182..*

Utwór dedykowany: Je^o M^ości Panu Stanisławowi Gawronskiemu,
rodzinnikowi krakowskiemu. To panegiryk heral.,
 dyctum o szczerej przyjaźni. Rozmawiają tu dwie osoby:
Monesijyros - Greczyn i Toxaris - Tatarzyn na temat przy-
 jaźni prawdziwej, w wierszach 13-to - zgłoskowych. Unikat -
 w bibliotece Ossolińskich.

4) ~ Elegie na śmierć żalona sławnej pamięci J. M.
Pana Joachima Lvbomirskiego. ... w Krakowie: 1610.

ELEGIE

Ná śmierć żalona sławnej
 pamięci

IE^o M. PANA IOACHIMA
 LVBOMIRSKIEGO,

Hrabie ná Wiśniczu, Dopczyc-
 kiego, &c. Stárosty. Ktory zszedł z tego swiá-
 tá, pod Smoleńskiem dnia 6. Lipca,

Roku 1 6 1 0.

Certum est quod morieris, & incertum est, quando, aut
 quomodo, aut ubi, quoniam ubique te mors expe-
 ctat, tu quoque si sapiens fueris, ubique eam ex-
 pectabis. Divus Bernardus in Meditat.

W KRAKOWIE/

D Dźiedźicom Jakubá Siebenychera/
 Roku pánskiego 1610.

Utwór dedykowa-
 ny Stanisławowi Lvbomirskiemu. Na
 karcie tytułowej
 brak nazwiska autó-
 ra, napotykanym je
 dopiero pod przypi-
 sem dedykacyjnym.
 Całość składa się
 z 15 elegii, w któ-
 rych poeta opłakuje
 je śmierć Lvbomir-
 skiego. Wiersz - 13-to zgłosk.
 (prócz 11. elegii - gdzie
 mamy zmianę na
 14-to zgłoskowy), jedyń-
 dobry, i nienajmniej brak
 zupełnie. Wyraźne
 echo trenu Kocha-
 nowskiego p. t. "Sen".
 Wiele neologizmów
 przyjętych z łaciny.

Podob. karty tytuł. egzempl. bibl. Ossol. S. 3. 180.

Więcej to prócz Ossol. mają biblioteki: Chępców. - Krasin. - Warszaw. Umw. -

u niego: „pránki smrodliwe” - „kretowitnej prędxie” - „bezodine garsto” - „pręcmik stołkostowny” - i t.d. -

Próba, prozaimności - to powrót „Elegii III.”, gdzie tak zaczyna poeta:

....., Kto do mey głowy wleie tak wiele Humoru¹⁾
„Abym mógł opłakiwać śmierć twą do umoru”

W całym utworze pełno aluzji do krewnych Lubomirskich, w których to aluzjach kryje się lekka prośba o nagrodę.

Piątym z przedziwnych utworów Danielskiego - to:

❧❧❧❧❧❧

KWIATY

wszczknione z Ogrodu
VINCENTIVSA BRVNA
Societatis IESV;
Rozmyślania Mełi Pána Zbá
wiciela nášego IEZVSA Chry
stusa z Ewángelija y Proroctw
Stárego Testámentu.

❧

Przez
IANA DANIECKIEGO.

Acz každemu nabożnemu Chrześcíaninowi
iednákw więcej tym ktorzy mieyscá HIERO-
ZOLIMSKIE nácl ZEBREYDOWI-
CAMI wymierzone obchodzą, służące.

W KRAKOWIE,
w Drukárni Mikołája Łobá/
Roku Páńskiego 1611.


Podob. k. tygod. n. n. k. t. b. l. c. s. w. l.
P. 3. 183. -

1) p. l. y. m. i., c. i. w. y.

127

z Vincenciusa Bruna.

wieł ten : ia żadney przyczyny
śmierci nie znáyduie w nim ;
starze go tedy y wypuszcza. 21



oni wołali / áby był ukrzyżo-
wan / y tym więcej przynaglá-
li. Wziawszy tedy Pilat Pána
IEZVSA y ubiczował.

J 2 PRORO-

Podobizna strony 127. „Kwiatów” -

5.) Kwiaty iściekione z ogrodu Wincentiusa Bruma
"Societatis Jesu." ¹⁾ w Krakowie: 1611. (w 8^{ce} str. 242 i 3)

Utwór obliczony na dewocję, na pokrzepienie wśród duchownych,
 ozdobiłszy drzeworytami, które są nagłówkami rozdziałów. Jest
 to zbiór ewangelii i modlitw.

Drugimi utworami Danielskiego - to:

~ Żalostne narzekanie korony polskiej ²⁾ Kraków: 1607.

i ~ Przyjaciel szczery ³⁾ Kraków: 1606.

- utwory, o których przedtem była mowa. Danielski - to jeden
 płodny pisarz swej doby.

Drugim, może jeszcze bardziej płodnym - to

Jan Łabczyński (Jan Ł. Łabczyński⁴⁾)

o którym mówiliśmy już przy okazji dotykającej rokoszu.
 Tu podam spis chronologiczny dzieł jego - i tak:

¹⁾ Unikam, jaki posiada biblioteka Ossol. - wielce defektowny,
 proczowy już do karty tytułowej, która w górnej części jest nad,
 kartą.

²⁾ Jędrzejowski: Dyktyo. T. I. str.: 351-354.; Encyklop. powszechna
³⁾ p. 1868. T. XXVIII. str. 902-903. -

³⁾ Zastanawiam się tu nad, że przy układzie tej części wykładów,
 t.j. przy układzie dzieł Łabczyńskiego, dodałem nie jedną rzecz
 z własnej inicjatywy, zwłaszcza w zakresie opisu zewnętrznego,
 go i wewnętrznego dzieł Łabczyńskiego - z notatek, jakie sobie po-
 czynił kol. Alfred Brodnicki w ciągu badań swych nad
 Łabczyńcem i spuścizną jego. Za łaskawe pozwolenie mi ko-
 rzystania z zapisków i kopii niektórych dzieł Łabczyńskiego
 składam kol. Brodnickiemu serdeczne dzięki - za które
 tylko bardzo, że nie mogę dać więcej ciekawej podobizny.

1.)	<u>"Litnia ojczyzny polskiej"</u> z dedyk: do <u>Kotkowskiego</u>	<u>Kraków</u>	<u>1605.</u> in 4° k. (1+5)-
-----	--	---------------	---------------------------------

Unikat (o ile się zdaje) Dziełko tego ma bibl.: Krasin'skich w Warszawie. Jest on tam w jednej sprawie z trzema innemi prawnami - i tak: "Mars moskiewski" - "Posed moskiewski" (pro nich: "Litnia") i "Rozpraw domni H. z G. Kotk." Przej "Litni" - brak karty tytułowej. Dedykacja, jaka mamy przy "Litni" ma być dosłownie przedrukowana, później na prole innego Dziełka Łabryca p. t.: "Quaternio". Tytuł: "Litnia" - z tego względu, że porównuje tu poeta ziemię polską do strumienia Litni, przez czem przechodzi tu wszystkie ziemie, poczynając od Mazowsza opiewa dalej Pomorze, Litwę, Podole i t. d. -

Poeta, kreśląc charakter mieszkańców Polski - tak powiada w jednym miejscu:

..... Z tej drogiej materji ta Litnia zrobiona,
Krwia, męnych jak karunkiem zewsząd inklijona!..

- to granice wyobraźni poety. -

2.)	<u>"Rozpraw Domni Jej. Młodzi Pa. niej. Armij z Golichowa Kotkowskiej, Podczaszyn sie radzkiej."</u>	<u>Kraków</u>	<u>1605.</u> (4° k. 4.) <u>1606.</u>
-----	--	---------------	--

Unikat - w bibl.: ord. Krasin'skich. -

Współ, imierającej Kotkowskiej, dawane wnioskami, dla nas dziś - nie bardzo ciekawe i mizące. -

Dziełko Łabryca, przeważnie unikatów. Mówię zwrócić uwagę również na to, że podaje tutaj wskazówki, gdzie dane Dziełko Łabryca się znajduje, co tem ciekawem, zdaniem mojem, że może to ułatwić pracę miłośnikom, którzy zechcą się Łabrycem bliżej zająć. -

- 3) | "~ Pożeb maskiewski ~" | Kraków: | 1605. i
 | bytarnowa przedtem - patrz: str: | (Scharfenberg) | 1606.

Tu prodam tylko biblioteki, które przedtem to mają: i tak -
 wydanie z r: 1605. ma: Jagiell. - Kras. - Kórnik. - Gdańsk. -
 a wydanie z r: 1606. mają: Kras. - Kórnik. - Crac. - Gdańsk. -

- 4) | "~ Męars maskiewski krwawy ~" | Kraków: | 1605. i
 | / patrz: str: 46. - / | (Scharfenberg) | 1606.
 Mająz bibl: (wyd. z r: 1605.): Jagiell. - Krasin. - Kórnik. -

- 5) | "~ Żegnanie ojczyzny ~" | Kraków: | 1606.
 | / patrz: str: / | (Scharfenberg) |

- 6) | "~ Sta opłakany pożar miasta | Kraków: | 1608.
"Dębicka ~" | | (4^o k. 7)
 z dedykacją, wierszowana; Adamowi ze Zmigrada Star.
nickiemu.

W utworze tym kreśli poeta pożar miasta Dębicka i
 nędrę pogorzeleń. Utwór kończy temi słowy:

..... " Takowy pożar, zgraszył Dębick chędogi,
 " W nędrę rucił jego lud i bogi,
 " Tęż się stać miało miastu pobliznemu
 " Dynowi, cmemu.

" Ale go jeszcze Bóg tego zachował
 " Z tego w takich pożarów warszał,
 " Obrócił oko me na Waprowskiego,
 " Pana dobrego,
 " Który przypadków sąsiadzkich załował,
 " Za co się też Pan Bóg ułitował,
 " Że go nie dał na ludzkie prośniechy

" Lłym na pociechy.."

Wpałóci - twór to nie odznaczający się niczem
głębszem, ciekawy może jedynie ze strony dyalektycznej,
i tak mamy tutaj wykręcenia - jak:
stracieli, niebeto, bely, mieta (zamiast: miła), zato,
zeli; szereli, chłodzieta, zostawieł, mierobieł i t.d.

Wzrost Dzieńka tego posiada bibl. Krasin'skich.
Między rokiem: 1608. - 1615. mamy prawie w Dziadach,
ności literackiej Zabrzyca - może być, że jest on na wy,
prawie moskiewskiej.

W roku 1615. wychodzą znowu:

7.)	<u>Treny żałobne na pogrzeb</u> <u>Gońchowskiej</u>	b. m. i dr.	<u>1615.</u>
8.)	<u>Traktyka Dworska</u> "1) Twór z rary przedrukowany z Dedy, kacya Komorowskiemu. Józefiński w "Dykcjonariusz" swym tak powiada o tym Dzieńku Zabrzyca: "Są to wiersze satyryczne wyda- wiające sposób postępowania ludzi Dworskich, czyli na wielkim świecie żyjących."	Kraków Lob. (według Estrichera T. VIII.)	<u>1615.</u>

Opisane tu mamy prawo boże, prawo zakonne; pięć
instaw starych Rzymian; prawa prymohie Dwunastu tablic,
prawa Licurgusa wodza spartańskiego i t.d.

1) Co do tego utworu - to:

1) wyd. z p.: 1615. ma: Ocarta. Jagiell. -

2) " " : 1616. " " "

3) " " : 1617. " " "

4) " " : 1633. " : Kórnik. - Krasin. -

5) " " : 1645. " : Kórnik

6) " " : 1650. " : Ossol. (podobną kartę tytuł. tu podaje.)

PRAKTYKA DWORSKIE

Przez
IANA ZABCZYCA.



Roku Pańskiego/1650.

Lubobiona karty tytułowej egzemplarza

bibl. Ossol. S. 52. 357. (wydanie jedne z ostatnich)

*Demotus - Liny obrzeck; Discretus - Blaren; Capaliator -
żołnierz; homicida - wieda sobie w nos Dmuchać; neces-
sarium malum - piękna Pami; i t. d. (niektóre nie
nadają się do głośnego odczytywania n. p. tłumaczem Ho,*

*N. p. ciekawe jest
prawo (ósme z rz.
Lw.) Likurga, któ-
re tak opiewa:*

*8. Panny bez po-
sągów niechaj
za mąż idą,
aby sobie mę-
żowie żony, a
nie przeciwnie
upatrowali, y
ostojnię mąż,
żenstwa swoje
prowóca, gali,
nie będąc nim,
sztukiem żadne,
go posagów ha,
mowami."*

*Całość zamyka:
Lexikon Dworskie,
nader ciekawej,
w którym ma-
my nader za-
bawnie tłum-
czenie wyrazów
i tak n. p.:*

liopy lub, Helius pietatis!)

2) ~ Ethyka Dworskie ~¹⁾

Kraków: 1615.

to zbiór przepisów ze życia moral. (Siekienych) 4^o 12 k.

nego - pełno zwrotów przystawionych.

Jako przykład przystawę niektórych miejsca - : rzecz ta przedsta-
wia się tak: n. p.

Gładka
Rozumna
Łona
Wstydliwa
Mądrąca
Równa w mroczni
Obieraj zawiedź.

...., "Gdzie wstyd, rozum, mroda, bogobojność, mądra
Takiej żony nie leń brać, z nią, oraz i złota."

albo:

Żyć chracony
Chłop nobilitowany
Wilk chowany
...., "Nie spórzca natury nobilitowany
Chłopi, takie i żyć chracony, jak i wilk chowany."

albo:

Polak zwłascze
Gdy Mawr dworniejszy Nikt ich nie dostapi.
Rusin słaszejszy
...., "Kiedy Polak zwłascze, a Mawr dworniejszy,
to który tego dostapi? gdy Rusin słaszejszy." i t. d.

1) Stwór ten doczekał się również kilku przedruków - i tak:

2) wyd. I. z r. 1615.

3) wyd. III. z r. 1644. (Kórnik)

2) " : II. " : 1616. (Kórnik)

4) " : IV. " : 1646. (Kórnik)

Wydanie z r. 1644. jest pod zmienionym tytułem: Forma albo wiersz.

10.)	~ Polityka Dworskie ~ " również liczenie przedrukowywa- ne. 3	Kraków	<u>1616.</u> 49. k. 8.
------	---	--------	---------------------------

Tu znów mamy zwroty przystawione - podobnie jak
w prawdziwym utworze - nieco godniejsze. To prawdziw.
dobnie dikta podstępnie, zbierane skrzętnie. Przedostatni
n. p. przystawie broni:

Bić cyrulika przed gołębiami Wólcę w drzewie Kuchara przed objadem	} Niebezpieczna
--	-----------------

albo:

Koń na nogi Kawał na ręce Białogłowa na szczę	} Chorąża, nawróć się
---	-----------------------

i tu też nie wszystko godne i nadające się do wdręta-
nia.

Dalej - mniej ważne utwory - to:

11.)	~ Śmierć królowa biskupa Ty- lickiego ~	Warszawa Rasowski	<u>1616.</u>
12.)	~ Kacelinie nocna na śmierć Kr. Byliny ~	—	<u>1617.</u>
13.)	~ Traktat nowy o wiaśtowaniu A. Panny ~	Kraków Skalski	<u>1617.</u>

Do tych utworach - głównie o Zabryczu - aż znów

14.)	~ Koleśka proboszcza ~	Kraków Wal. Piątkowski	<u>1624.</u>
15.)	~ Tren na śmierć syna Krzysztofa	Kraków	<u>1629.</u>

I. wyd. Kraków: 1616. (Cartor.)

II. wyd. " : 1630. (Kórnik. - Krasin. - b. d. i m.)

III. " : Lublin: 1637. (Krasin. -)

*Schedla i Elżbiety Hellerówny. ~
i wzmniejszą mowę*

16)

*~ Quaternio ~ 1.)
(tytuł pełny - piatr: podobizna.)*

Kraków:

1629.

QV A T E R N I O.

W którym się wyrażają Boskie
sprawy niepojęte.

ANYOŁOW; NIEBA; ZY-
wiołow Powinności; y oby-
czaje ludzkie.



P R Z E Z

I A N A Z. Z A B C Z Y C A.

W K R A K O W I E,
Roku Pańskiego, M. DC. XX. IX.

*Podobizna karty tytułowej egzemplarza
bibl. Ossol. S. 19. 145. -*

1) Maja, bibl. Czartor. - Kórnik. - Ossol. - (piatr podobizna.) -

„ntwór dedykowany Kołkowskiemu (Dedykacja ma być taka sama jak w „Płoci”) - widać, że musiał być z rodziny Kołkowskiów w bliskim stosunku.

Tu mowa o zbiorze syntez i zdań moralnych na ludzi i ich sprawy. Każda synteza zamknięta w czterowierszu n. p.:

~ „Łędrza” ~

....., Ctery precy ma w sobie mieć Łędrza: cierpliwość
 „Młot”, Roztropność, Święta, Sprawiedliwość
 „Młot” ma odpowiedzieć, świeci i cierpliwość,
 „Roztropność” zdać wykonać, Święta litościwie.
 ... i t. d. (podobnego zakresu wszystkie.)

17) ~ „Czwartak nowy” ~

w którym się wyrażają obyczaje
 ludzkie rozmaitego stanu

Kraków:

1629. ³⁾

(4^o k. 4)

To ntwór bardzo rzadki - jest w bibliotece kórnickiej. To ntwór Łabęzy wywołato kwestję autorstwa, bo tenie sam ntwór wychodzi również pod napisem Łaborowskiego. Recepta ta, rządzi się Brückner w „Pamiętniku literackim” z r. 1904. ²⁾ na str. 130. Powiada on, że Łabęzy ukradł ntwór ten Łaborowskiemu. Recepta jednak - jest do zbadania. Cały ntwór składa się z czterowierszów - razem jest ich 25 - a wszystkie podobnej budowy.

Ostatnim, a zarazem najważniejszym ntworem Łabęzy - to:

„Symfonia Aprielskie abo
Kolenda”

³⁾ II. wyd. r. 1630.

²⁾ Takie w „Więściach liter. polsk.” (T. I, str. 294) i w „Czwartak. histor.” (II. 125) przy ocenie pracy Brücknera p. t.: „Weber unbekante poln. Dichter des 17. Jahrh.”, „Czwartak nowy” jest w rękopisie bibl. Czartor. w Krakowie № 1888. str. 32., jako ntwór Łabęzy. Całość przedrukował Brückner w wyżej wymienionej pracy (str. 86-89). -

Mieśkańcom Ziemiskim od Męzyski
Piebieskiej, wdzięcznym okrzykiem
na Dzień Narodzenia Pańskiego za,
śpiewane.

które wystosowane Roku Pańskiego M D XL II.
 w Krakowie

w Drukarni Marcina Filipowskiego. 1)

Wtwór ten wyszedł po raz pierwszy w roku 1631. w Krakowie w Drukarni Filipowskiego pod nazwiskiem Jana
K. Dachnowskiego, a w r. 1642. wychodzi znów pod
 nazwiskiem Jana Łabęzy. Stąd - znów wytania się
 niepewność co do autorstwa. Rzecz ta jest jeszcze do zba-
 dania - dziś tylko tyle możemy powiedzieć - że, czy jeden
 czy drugi napisał - to rzecz to nieoryginalna, ale ko-
 lenda zebrane i wydane z muryką; to nas dziś najbardziej
 obchodzić może i to najciekawsze. Niektóre z kolend po-
 daj Dzień śpiewany na tę samą nutę. Najważniejsza
 jest instrukcja, w której podaje Łabęzy nutę, według
 której powszechnie śpiewanych. Samych nut dla pra-
 ku prawie nie dał nam, ale dał nam za to spis nagłówków
 różnych tańców śpiewanych i wygłaszanych nawet. Całość
 jest zbioru 36 kolend, dzień mierzanych zupełnie ludzi.
 (Sprawę tę obierał Prof. Kallenbach zając się obszerniej
 gdzie indziej - tu tylko tyle zaznaczyć, że kto będzie się
 zajmował muryką w Polsce - temu nie wolno będzie pomi-
 nać tych kolend, tych „Symphonii”. Szkoda wielka, że
 autor nie podał nam nut; niektóre nuty możemy odtwo-
 rzyć, bo niektóre z kolend, tu nam przechowanych, dochowały

1) Rękopis wydania z r. 1642. (pod nazwiskiem Łabęzy) ma
 bibl. Jagiellońska, - a wydanie z r. 1631. ma posiadać: Warszaw. uniw.

się w ustach ludzi naszego do Dnia. Niektóre kolendy - bardzo piękne - stanowiło, zdaniem Prof. Kalenbacha, były zebrane - a co ciekawe - to to, że niektóre z kolend, to - jama. Jako przykład i dla zaspokojenia ciekawości przystępuję tu przynajmniej jedną z kolend:

"Symphonia siódma"

1.) O tej dobie
 "Leciać w słońcie
 "Syn wiekniasty
 "Z Panny przeczyszczonej."

2.) To Dziewica
 "Królowica
 "Nam prociwsta
 "Grzech nim zgładziła."

3.) Ocień z Wotem,
 "Pod okotem,
 "Nisko padają,
 "Pastwce grają."

4.) Trzej królowie,
 "Swoje zdanie,
 "Z upominkami
 "Niosą go sammi."

5.) Z Anieli
 "Sie z Anieli
 "Widząc swojego
 "Pana nagiego."

6.) "Święty, Święty,
 "Święty,
 "Jemni śpiewają,
 "Cześć chwale, śpiewają."

7.) Takie i my
 "Z wesołymi,
 "Podamy pieśniami,
 "A nie z baśniami."

8.) Przywitawmy,
 "Pokłon dawmy,
 "Z serca szczerego,
 "Pragniemy jego."

Tak się przedstawia w grubszych zarysach Działalność li. tracha Laberya. Z Działalności tej widzimy, że ta końcówka, t.j. farsa edytorska - więcej zaskakuje na uwagę. Poza tem - Laberye - to pośledni wierszokleta, bez wybitniejszego talentu.

Prócz tych dwóch wierszokletów, większej nieco wagi, t. j. Danieckiego i Łabryca, - mamy jeszcze innych, pomniejszych, wyrost niegodnych bliższego i dokładniejszego porównania. Do takich należy:

Marcin Paszkowski.¹⁾

Nad nim bliżej zastanawiać się nie będziemy. Najgodniejszą może utwor jego ze względu na „Symphonie” Łabryca - to:

¹⁾ Żirzyński w Dykcyonariusz swym (t. 47-49.) wylicza 14 utworów tego poety. Przytaczę tu (chronologicznie) bodaj w tytule te, które posiada Biblioteka Ossolińskich:

- 1) Positek Bellony Sarramackiej szlachetnem Rycerstw Dymitra Żwanowicza W. Cara Moskiewskiego przeciwko Szybskiemu y innym zdrajcom jego w Krakowie: 1608. (4° k. 8 nłb.) [Ossol: S: 12. 181.]
- 2) Ukraina od Tatar utracona, siarą typanow progarciernych, o raitinek z żalonym lamentem prosi. (na prele: motto *Ex Acerno De Victoria Deor.*) w Krakowie: 1608. u. Nikołaja Loba (4° 6 k. nłb.) [Ossol: S: 12. 183.]
- 3) Minerva z Ligi Chreściąńskię zebrała... etc. (znów motto z „*Vict. deor.*”) w Krakowie: 1609. (4° k. 8 nłb.) [Ossol: S: 12. 180.]
- 4) Koleśa nowe lato y osrody Dzień... (patrz: str. 81) w Krakowie: k.p. u. Loba
- 5) Wierimek wicemny sławy Sarramator starych probudziacy Młodzie rycerską kń naśladowani ich. w Krakowie: 1613. u. Dzielników J. Siebenchera (4° 11 k. nłb.) [Ossol: S: 12. 184.]
- 6) Treny żałone na śmierć Krystyny z Dembian Sapieriny ~ 1616. (4° 8 k. nłb.) [Ossol: S: 12. 185. brak karty tytułowej].
- 7) Positek Bellony Kowienickiej na odpór nieprzyjaciółom Krzyż S. na Sygn Wárociwski teraźniejszy w Roku 1620 wydany etc. w Krakowie: 1620. (4° k. 4 nłb.) [Ossol: 12. 182.] (Na odwrocie karty tytuł. - piękny i wielki drzeworyt, przedstawiający walkę Turek z Krzyżowcami.)
- 8) Bitwy znamienite tymi prasy na różnych miejscach mejnych Pola, ków z nieprzyjaciół Krzyż Świętego: w Roku teraźniejszym 1620. (b. m. dr. 4° k. 9 nłb.) [Ossol: S: 84. 304.] —

*Koleśda nowe lato y szcrodny Dzień, ná rok
teráźniejszy 1610. ~ w Krakowie.*

**K O L E Ś D A
N O W E L A T O,
Y S C Z O D R Y D Z I E N,**

Ná rok teráźniejszy 1610.

M A R C I N A P A S Z K O W S K I E G O.

O quæ bona porto, ô diem auspdatum.
Flores apparuerunt in terra nostra.

I S A I E 9:

**W K R A K O W I E,
W Drukarni Mikołaja Łobá.**

MDCLX

*Podobna karta tytułowej egzemplarra
bibl: Ossol: S. 12.179.~*

nakład:

*Wanda pod consillariami sejmu walnego Warszawskiego
w r. 1611. napisana. Kraków: 1611.*

11.

*Źtwór ten mały
(6 k. nłb. druków
gockiego) z drzewa,
rytami przedsta-
wiającyymi sceny
z narodzenia
Chrystusa (i tak:
narodzenie, obrze-
zanie i pokłon
trzech króli) pro-
siada w bardzo
dobrym stanie
biblioteka Ossol.*

*Ciekawym
nieco o Paszkowskie-
go jest:*

*Stanisław
Wiłkowski*

*(z przydomkiem
Targowca) - wierzo-
pis, moralista,
satyryk z era-
sów Zygmunta
III. Do wzmianek
jego utworów*

Utwór ten, poświęcony arcybiskupowi lwowskiemu Janowi Zamojskiemu, zawiera w sobie wiele przegótów obyczajowych. Teni śladu tu poezji i fantazji. To rymowane pochiebstwa i kadridla Zamojskiemu. (Utwór ten nie zna Jurzyński.)
 Daleszym ważniejszym utworem - to:

~ Prestroga koronna terakniejszym splekanym cerasom
i potomnym służyca na obratowanie braci narzecz
Od pogan świeco zagarnionych ~ Kraków: 1613. (4°)
 - utwór dedykowany Łukasowi Piernowskiemu. Bez natchnie-
 nia, pełen erudycji - o tem świadczy cytaty na kraj, wy-
 jęte z Cicerona, Eurypidesa i t. d. Ale to wiersze z compen-
 diów nie z oryginałów. Ton moralizatorski, język Dobry-
 leproy siń i Zabryca -, nie polu, mało powabiu, lepory
 od Wandu.

Dalej: ~ Pobrotka listki rycerskich proze nawatność
Pogańska w małej knępie, z żadością Chreścianstwa
zmieszionych etc... ~ w Zamościu: (b. p. prawdopodobnie 1621.)
 Utwór mowy przedstawiany cytatom z utworów klasycznych.

1) Renta - porównaj Wierzbiewski: „Historji liter. pol.” T. II. str. 101. - 102. - da-
 lej: sylwetka w „Encyklopedji powszechnej” T. XXIII. str. 300. i 301. i Jurzyński:
 „Leksykon” T. II. str. 331. - 334.

Wspomnę tu także jeszcze o innych jego utworach, jakie ma bibl. Andr.
 - i tak: 1) „Włota wolność koronna Tymon y Liadom nadpotomne
crasy służyca... etc.” w Krakowie: 1609. (4°) [Ossol.: S. 18. 681].

2) „Sapfo Skowieska ká grmotna stawa z wycięstwa Smaleiskiego
etc...” - w Krakowie: 1611. (4°) [Ossol.: S. 54. 020].

3) „Apophtegmata albo subtelne powieści z kónią Plutarcha,
y romych Philosophow, Cesarzów, królów, kón krotofilney
niezre zebrane.” - w Krakowie: 1615. (4°) [Ossol.: S. 18. 678].

- to zbiór rozmaitych dowcipnych powieści, wybranych - pro-
 4.

POBVDKA LVDZIRY. CERSKICH

Przez nawalność Pogańską w małej kupie,
z żalością Chrześcijaństwa znieśliionych.
Ku czułości y przestroce dalszej Wojny Ture-
ckiej Panom Chrześcijańskim nowo ucyńiona.

Przez
STANISŁAWA WITROWSKIEGO.
Roku Pańskiego, 1621.

Jeremiaś 47. Kapit. Wiersz 6.
O Mieczu Pański dokądże się nie uspokoiś?
Widz do posławy twej: - wzdam oziebni á ucichni.
A iakoż się ma uspokoić? gdyż mu Bóg rozkazał:



W ZAMOSCIV,
W Drukarni Akademi Drukował
SIMON NIZOLIUS.

Ładobna karta tytułowej egzemplarza
bibl. Ossol. S. 18.679. —

Na czele jest wiersz
taciński p. t.:

~Carmen

classicum~

Główną treścią utworu
u to opis meztwa
i zgonu Łobkiewskiego
gł. pod Cecora. J. u.
szyński i tożsamość
utwór ten z utworem
poprzednim p. t.:

„Prestroga koronna”.
Styl tu oryginalny.
Wymawia tak:

wypnóciemy, widzie-
my, niechcem, je-
lim się, sporyżna,
prołowina, sroenie
mroćne, (mroć) i t. p.

Całe opowiadanie w
Łobkiewskim zaczęte,
ale dość młode.

Witkowski - to jest,
wiele trochę zacofany,

zacięty kawałek - jemu nie podoba się, to, że mieszczaństwo
się do szlachectwa - występuje tak silnie przeciw iwickowi mieszcza-

największej części - z Plutarcha.

4) ~ Wiersz w obramieniu Baranka Bożego Opus Tragicum Societatis Jesu. na
pisany, a przez St. Witkowskiego przekłomaczony - Jarosław. 1626. (4.) [Ossol. 18680]
(których z tych utworów nie ma J. u. i. Nie trzeba sądzić, że to jest tylko
wyliczenie i dokończenie, które są w bibl. Ossolińskich.) -

Cytuje często „Victorie Deorum” - podobnie jak Parckowski. Sta-
rza na okierstwo żołnierza. Stowem - Dziwny to twór, po-
zbawiony jednostajności; ani to satyra, ani karanie - a
wszystko sama w sobie miła. -

Tak, jak pod wpływem Darcei i Dymitrie i pod
wpływem pokorui Lebrydowskiego wyległo się wiele - jak to
widzieliśmy - utworów okolicnościowych, tak też mamy wiele
utworów, dotyczących napadów Tatarów na Polskę. Utworzy
te ciągną się, poczynając od czasów Kochanowskiego, od jego
pieśni: „Ziemia gołdańska leży spustoszona”. Od tej
pieśni mamy cały szereg poeów, zajmujących się kwestyą
napadów Tatarów. Do grupy tych poeów należą: Piotr
Gorczyński i Marcin Parckowski (o którym już przedtem
nieś mówiliśmy.) Przyjrzyjmy się Piotrowi Gorczyńskiemu,
wi.¹⁾

To wierszopis z pierwszej połowy XVII w. mało znany. Utwó-
ry jego dziś bardzo rzadkie, rękopisy. Żurzyński nie zna go
wcale - widocznie, że już wtedy należał do poeów mało zna-
nych. Pisze on cały szereg utworów, które wyszły w r. 1618.
wszystkie (co dziwne).

Pierwszym jego utworem - to:

~ Thren albo Lament zatrosny więźniów
koronnych, do hołd tatarskich, w Roku
1618. zabranych - (b. p. i m. dr. 4^o k. 7 nłb.)²⁾

¹⁾ Bibliografii podaje Estreicher w T. XVII. str. 243, - dodać należy
sylwetkę P. Chmielowskiego w „Wielkiej Encyklopedyi” -
T. 25, str. 394. -

²⁾ Ma biblioteka Ossolińskich, - a po za tem także: Crantor.
i Prinw. lwow. -

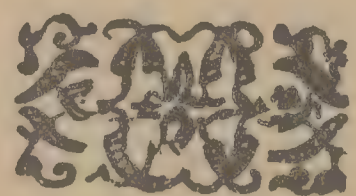
THREN

Abo

LAMENT ZAŁOSNY,
Więźniów Koronnych,
DO HORD Tatarskich, w Roku 1618
zabránych,

Przez

PIOTRA GORCZYNA
vczyniony.



Non est conditio deterior, quàm liberos seruitu-
tem apud seruos perpeti.



Podobna karta tytułowej egzemplarna
bibl. Ossol. L. 5. 123.-

leżącym jest utwór Ł. Laszkowskiego p. t.:

„Dzieje Tureckie, tatarskie i kozackie
i o zwycięstwach tych Pogan z doświadczenia Ja-
koba Klimikowskiego z przydaniem Dykcyona-
rza Tureckiego i Dysputa o zabobonach Tureckich
ksiąg IV” w Krakowie: 1612. in 4°.

w którym to utworze opisuje Laszkowski dość obrazowo

utwór ten jest pro-
sławiony Ł. Andree-
jowi Lipskiemu,
biskupowi łuckie-
mu, prokancelerze-
mu koronnemu.

Gdybyśmy mieli
ocenić pióro Gor-
czyna na mocy
tego utworu - to -
za to ślicze opowia-
dania okrucieństw
tatarskich, wyrost
bez porównania - to na-
rzekania nie wypro-
wadane z całym
przejęciem się, ale
„ad hoc”. Szczegóły
okrucieństw - proda-
ne po kronikarski,
wiele tu ustępów
o zabarwieniuanty-
semickim. Pod
tym względem -

życie Tatarów, ich wyprawy i obyczaje, jak się brydzą, wie,
przewina, jak w rannian chaty mają, kotary z sierści
wielbłądziej, jak wytwarzają bryndę, ser, serwatke, i t. d.
i t. d. Dalej kreśli zawziętość tego ludu i sposoby Tatarów,
jakimi się prostują przy carowaniu. Dalej podaje wiele
szczegółów, opowiadających nam, jak postępują, gdy za-
braknie im żywności w Dołze, że nadrygnają żyły ko-
niom i nog i żywią się ich krwią.

Źródło Laszkowskiego, ciekawego wiele do utworu Gorczy-
na - jeśli to nie proza, to przynajmniej rodzaj folkloru.
Tędy dowiadujemy jeszcze, że tenże Laszkowski wydał utwór, Doty-
czący swej wyprawy Dymitra - to:

Positek Bellamy Sauromackiej szlachetnej ry-
cerstwi Dymitra Iwanowicza W. Cara Moskiewskie-
go przeciwko Litwiskiemu i innym wrogom jego
w Krakowie: 1608..¹⁾

Wracając do Gorczyna - drugim jego utworem, to:

Lelw korony polskiej, Albo Odrisieczce
obyczaje. 2 1618. r..²⁾

Na odwrotnej stronie karty tytułowej - wiersz na kley-
not Laszkowskich, prosem. Dedykacja do Jego M. Pana
Marcina Laszkowskiego Instygatora Koronnego Wiel-
kiego. Treść utworu zawiera autor w przedmowie dedykacyj-
nej, która brzmi:

....., Łatwież prasy widząc na korona,

Nierozumna wielce z tego jest strapiiona:

„Kawka na złość, skarzy się, na błądy

¹⁾ patrz: uwaga do str. 80. -

²⁾ mają prócz Ossol.: także Crantor. - Jagiell. - Gembek. - Exemplars
bibl. Ossol.: niekompletny - brakuje bowiem 4 kart ostatnich. -

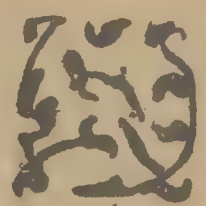
ZELVS KORONY POLSKIEY,

Ná zle dziśieysze obyczáie,

przez
PIOTRA GORCZYNA
wydány.

Propugnantibus Patriam quam hostis
inuasit, non perinde conuenit diu
deliberare, ac illis qui sua salua &
integra tenent, atque ampliora ap-
petentes suâ sponte alios inuadunt.

Thucid: Lib. 4



ROKV PANSKIEGO,
1618.

Podobna karty tytłowej
egzempl: bibl. Ossol. S. 5. 124.

„Zycielniwy bądź, mnie mając w swej obronie.

„W. M. swego M. Pana

„Stuga

„Piotr Gorczyński.”

Przyrzyna, tych złych czasów Rzeczypospolitej - to złe oby-
czaje, to rozliczne bole, jakie trawią Rzeczypospolitą.

„Których się narbył pra-
wie pełno w sercu;
„Dla których cierpić roznai,
te troski,
„Częścią od Pogan,
„częścią przez gniew Boski
„Bożewszą twaga na nie,
„następnie,
„Która ią, bolem por,
„licznie frasznie.
„Cóż nam ta pado? byśmy
„przy swobodzie,
„W pras zabiegali wszela,
„kiedy niegodnie.
„Dla której brydki nie
„nam niesolgnie
„Poganiin, gdyż nas
„ogniem, mieczem panie.
„Te ią ięj zaleś, y to na,
„prokanie,
„Tobie oddać, w Pro,
„racmy Panie.
„Ty is Paśkanie przyjaźny,
„koronie

W utworze tym mamy znowu wymowny obraz napadów tatarskich, które rokrocznie wyniszczały Polskę. Miał tu jednak oryginalności - utwór to na prozór rzeźny, ale w przekształceniu pełno tu wpływów obcych.

..... Serce się kraje praterac na płac progi,
 „Złota zra gdzie prętki, popiół i progi,
 „Gdzie ciata leżą, prękami krew płynie,
 „W pręstey krajnie.

„Córcekom mitym pręj rodzicach pręntnych,
 „Ledwie stanęły w ich serach okrutnych,
 „Nie prępręścili ani ich wstydwani
 „Ani stanowi.

„Drugie w dalskie zaprzędane kraie,
 „Opłakiwaiąc naręsto zwycraie,
 „Pom biszmańskim ścielać brędnie łozę
 „Łozal się Boze;

„Synowie mili takie lamentnia:
 „Oycu, ni matki, ni pręziaciół cniia:
 „W niewolę wzięto na ciężką robotę,
 „Wiczną smotę;
 „Czyż nieiał gorzki, kiedy dziatki małę
 „Na pręk prowadzą prę ręce zchwate?
 „Matki niewerzone, gny na to praterają
 „W pręst nniaraia.”

W dalszym ciągu opisuje nam poeta, dlaczego to Polska nie myśli o obronie, osłabła czem innym się zajmuje, i w ten sposób przechodzi poeta do dydaktycznej części poe-
 matu, wykazując wady swego społeczeństwa - powiada,
 że nie myśłana o obronie:

..... Tylko o prępię, a o stroin zonie

„Wiedziak wydrzeć i zwałę się sziada,
„Ta była rada.

„A my zai z sobą tylko się waimiemy,
„Koszt na hayduki, a próżny czyniemy
„Nie wspominać tu próżnowania, ani
„Lbytku, w którym się topim, by w otchłani;
„Schodzim przez crasem, a drudzy i w stęgi
„Przem przez stęgi

„Pan w słoto - głowie, stęga zai w stawacie,
„Tak ntracacie

„Oto dasz półmisków, da on tyle troje:

„Togo napoje - on wońnice twoje,

„Ty dasz pachotkom hūny, da on pyje
„Na stronę, linie.

„Łatym się wlece Darmotrawskich pita,

„A iże się wrystka maietności przepita.

„Druza zastawna - po chwili (przez minotę)
„Dabry na dnozę.

„Druzi z potomstwem mogą miśić dość chleba,

„Rozumi, że się stroić zowie trzeba:

„Na pyjnie swój szmęty ani się ogląda
„Daj iey co każda.

„Pretor, zaledwie iże rozemnać prany,

„Ta iedki szterna, owa prozostuceni;

„Ta piewetna stroiem, owa strzibisteni,

„A maj nieborak czesto nie ma kopry,

„Wiedziak sziska chłopcy...

„Drużego w tym instawiana pada,

„Aby niasać haydukami sziada;

„Co ierwa ierwa, doba iego iest chciwy

„Brat niyrychliwy

„Właż i to nawet, teraz się, przynajmniej,
 „Lyn oczy jak chęć, córka matki taie!
 „Niebrakto... i onych brzośmowców pita,
 „Których, by ludzka krewda nie żywiła,
 „Przytoby im iść dawno w piecach palii,
 „Aż prawem palić..”

Tu widzimy, że Gorczyń narzeka na zbytek polski na mi,
 to Bielskiego, Reja, Łyżytowskiego, powtarza - co prawda - ich
 zarzuty, ale nie oryginalnie.

Według niego zasiadł w Polsce zbytek, wystawa, przyzwoć, brak
 proboźności, sprawiedliwości, - zysostwo rozwielnomniło się, ponad
 miarę, zbytek w osłachcie, w mierności, w przemiciu,
 hań - pro za ten niedra, ubóstwo w warstwie niższej. Gorczyń
 powstrzyma przed takim stanem rzeczy, zwraca oczy zailepion,
 na do Boga i wzywa swych poddańców, by dbali o przyzwoć.
 „Thren albo Lament żalowny” i „Żelwz korony polskiej” -
 to dwa ważniejsze i lepsze utwory Gorczyńa; Drugi tu - co
 prawda - naśladownictwa, ale wiersz nie najgorszy.

Trzecim z przed utworem ważniejszym Gorczyńa - to:
 „Pocan, to jest, wdzieczne pienie karmosci
 „Sarmackich, na szczesliwe zwrócenie J. O. Pana
 „J. Mści Pana Samuśla Krążęcia na Korecko,
 „reckiego.” - 1618. r. ¹⁾ (4^o ark. 3^{1/2}.)

To utwór już pod względem treści - wywołany nie natężeniem,
 ale względami nagrody od Koreckiego. Już w przypisie stawi
 poeta księcia w słowach:

¹⁾ Zdanien Estrichora - Dochowały się dwa egzemplarze tego
 Dwieka, jeden w bibliotece Chreptowicza, Drugi w Ossolineum -
 tymczasem - mimo skrzętnych poszukiwań nie udało się w Ossol.

....., Drzewiane księżę, gdyś pod Szwilony
 Karat się wrobił z Otomańskiej strony,
 Wysłatkę koronę radości nakawił
 A napróżno Kraków: gdyś się tu wyrwał zawił,
 Dziel się obrócić, lito gminom za toba,
 Chodź, ciesz się, twą, zasnę, ośoba."

To panegiryk - ale w lepiwym stylu, nie odwołujący się
 do osoby marniej - ale do prawdziwego rycerza. Mówi to pie-
 kany równie z względów bibliograficznych - mamy tu,
 tak bowiem drzeworyty, przedstawiające Apollina z ordem
 Jagiellońskim na pierśiach z Gioma Mojrami. Pod
 kładym wizerunkiem umieszczono sa wiersze na prośbie
 Koruckiego. Najpierw drękuje poeta Bogu za ocalenie
 bohatera, za to, że ten zwyciężył Turki z Stambulu, przy-
 jem opisyje przebieg całej misji z niewoli tatarskiej -
 a w dalszym ciągu kłoda z mro - (zakrywa Talia) - opiewa
 czynny i wartości Księcia, jego koleje i cierpienia w nie-
 wolni, i to - jak go sułtan chciał zjednać sobie - ale
 napróżno. Później opisyje poeta rycerskie męczeństwo krzy-
 ża w słowach:

....., Dziel myślak światny objawny sobie z głowy,
 Zawiesić i grot postawić kartowy:
 Dziel tańc ogromna mogła być na kółku
 , Zaraz przy stołku.
 , Abo też i kół na staniach siodłany
 , Był zawnie gotów na sporne pogany.
 , Którymby sięgali dościsł wprostnie skłody
 , Ciem przygody."

i w dalszym ciągu inne wiersze opiewają - a ostatnia z nich

Calliope, niesie wieniec lańrowy i głosi jego zastręgi w słowach:

..... „Maj to on wtóry
 „Co Lwa zwłóknę z skóry:
 „Co bił ogromne wiejwre, byki, smoki,
 „Zakrepił mi obrym, gdy go wiały za boki.
 „Bił naród Driki,
 „Ystraszne Dryki
 „Dogańskie gromiły. Dornaś Dity jego
 „Zdradny Wotaryn; męstwa Dzielnego.
 „Zaczyn z Europą
 „Przeniósł swe stopy
 „Do Caragrodz -

W pieśniach tych nie ma wcale powagi ani smaku. Cały
 twór kończy prostą słowami:

..... „Tylko pamiętaj, na twoich spraw fragu,
 „Powinna oddać cześć i proklam Bogu;
 „On cię podwignie; by w największej toni
 „Nigdy nie przegrał, kogo ten pan broni. 4

Kiedy w 4 lata potem na polach Cecory zginął Kołkiewski
 - Korcek. Dostał się do niewoli, gdzie z pochodem pułkownika został
 zaduszony. Tak więc Gercyn już nie używał więcej żywego Ko-
 rckiego - ale włóki, które wykupiono i pochowano w Polsce.
 Tak więc Korcek zajmował jakiś czas Gercyna i wywołał
 „Pocan”

4) Tutaj zaznaczam, że tak jak „Pocan” - tak „Złoty” dał nam
 bibliograficzną rozprawę H. Wł. Wójcicki w Bibliotece war-
 szawskiej r. 1842. T. 3. (gdzie przytoczył nam wiele wyjątków
 z tych Dziśd.). -

Z utworu tym jest w związku inny utwór Gorczyńna
p. t.: (skrótowym):

~ Żalnego a meżnego z światem pożegnania Katarzy,
ny księżney Koreckiej wizerunk... ~ w Krakowie ~
Unikat tego dziełka tego ma biblioteka Ossolińskich - pratr:



Podobna karty tytułowej unikat
bibl. Ossol. S. 5. 125. -

cenia Oświeconego Białegocia: megom iisny dowód pokr.

podobna.

Wijathi z dziełka
tego podał Wiermianki
w swej, Literaturze
T. VII. str. 277. To
również rodzaj pseudo,
klasyzycznego utworu,
pisane w formie
Dialogu.

Cel utworu i je-
go powstanie zawarł
poeta w przedmów-
nie dedykacyjnej
do pisarza wojska
koronnego Pana
Stephana Potockiego,
go z Potoka (który
był meżem siostry,
zmartej zony Ko-
reckiego, Katarzy,
ny Mochilanki),
gdzie tak powiada:

....., Cieszyłem się
z szczęśliwego do-
bytych zwycięstw,

„zaś, przez on PŁEŁ² którym go MŁ² LŁ² SŁ²,
 „MŁ² TŁ² KŁ² YŁ² wdzięcznie wytały: stoisznie y to,
 „raz z miłością Książęcego bolsie z Pánem swoim,
 „co sto światu wrythiemu oświadciam, prae wyśia,
 „nie tej książęcki, na zatomu pogrzeb Młodzieńki
 „Pyramidy iakiej koscianney, która niech swej
 „przeżył pod sławnym W. MŁ² MŁ² Pánia tytłem
 „na świat wysła.”

i w dalszym ciągu pociera kości.

Właściwy Dialog składa się z 3 części (rozpraw), przedzielonych
 chórami.

1) W rozprawie I. rozmawiają:

Juno, Mercurius, Pluto, Lachesis, Atropos.

2) Rozprawa II. jest jakby monologiem „Oświecony Książę.”

3) W rozprawie III.: Juno, Mineri, Hecuba.

Po rozprawie trzeciej następuje:

Thren I.: Oświeconego Książęcia Samuela.

Thren II.: Corchi po Matce.

Thren III.: Dworz wrythkiego.

po tenach następuje:

~ Odpowiedź K. J. MŁ² na Threny ~

pozem następuje 3 nagrobki na cześć Katarzyny.
 Całość zamyka wiersz, w którym zwraca się prosta do
 meza Katarzyny, do Koreskiego. Jakże przedstawia
 się treść utworu?

W rozprawie I.: Juno widząc nadchodzącą śmierć - wyzy-
 ta Merkurego po Parki - a skoro te przybyły, prosi je, by
 jeszcze dalej przedyły nie żywota Książęcego. Jedna z Park-
 mianowicie Pluto - temi słowy odpowiada na, za-
 nie Jinnamy:

..... "Ustawy bożej tamować się nie godzi,
 Komu z wysokim bożego przychodzi
 Śmierć; i mureć każdy nieomylnie musi,
 Kto nadto chce żyć, o marę się kusi."

Do chóru I., który wyraża ubolewanie nad tem, że
 księżna musi się teraz pożegnać ze światem - następuje:

Rozprawa Wtóra, w której mowa Katarzyna żegna się
 z światem i nakazuje córce, by nie schodziła z Drogi
 cnoty. Następuje:

Chór II., który wypowiedza szereg prośbań na cnotę, za-
 mierzając:

..... "Kto się ozdobi cnotą, y wstąpi;

Ten światem wgardzi: śmieci się nieboi,

Bo mu nie służy

Wierzyć nie potrze,

By miał swankować własne swe kłopoty

Do śmierci bierze zastawiony cnoty

Bog cnotę lubi;

Tę się niech chłubi,

Ktokolwiek pragnie po śmierci żywota

Wiernego: które nieśie sama cnota."

W rozprawie III. mamy najpierw spór między śmiercią,
a żoną, która - jak wiemy - starała się przedstawić
 nie księżnej, pozem następuje właściwa Śmierć:

Ostatni chór płacze nad zgonem Katarzyny i chwali
 cnotę jej jako kobiety i cnotliwej matronki. Cóż to
 nie ekstremego, nie nadzwyczajnego - znać tu wpływ mite-
 logii pseudoklasyycznej. Liczne permixsione z Kochan-
 kę świadczą o tem, że nie trłowad się w dźwiękach jego,

ale wprost naśladował i żywym przenosił całe wiersze i zwroty.

Jak inne treny z owej epoki, tak i te, Treny tu pod konie włączone, są wiernem naśladownictwem Trenów Kochanowskiego. Dość przeczytać taką

Odpowiedź K. J. M. na Treny

aby zobaczyć, jak silne tu naśladownictwo - wiersze wprost żywym przyjęte z Kochanowskiego.

Dla ciekawości przytoczam tu fragment, Odpowiedzi:

....., Lamenty, warte y ten plac nieustraszone,
Z dalekich krain przywiódł mnie w te warte strony
Czemś proszę, tak bawoś po mnie narzekacie?
Czy podobno niewiecie, że też śmierć macie?
Lay w tej mierze nieplacne: gdy raz dwoją ciętą
Obieramy, prozno czekać, by się wrocić miało.
Czyli nas ino umarte macie za stracone?
Y którym ino na wieki stoine jest zgarzone?
Z myś swym żyjemy, żywot tym wamniejszy.
Czym nadto grube cięło dych jest szlachetniejszy:
Żyjem wiek nieprzekreślił: wiewany wyrywamy
Dobrej myśli: przyrzeczmy wszystkich rzeczy znamy!

Gorczy najcięższy jest tam, gdzie opowiada wojnę,
cresne wypadki, bądź tam, gdzie gromi za zbytek, bądź
tam, gdzie opowiada o napadach tatarskich - ale bez
takiej siły - jak Paotkowski.

Ten jego Wizerunek królowej Katarzyny Koreskiej
nie różnił najmniejszego stopnia w formie drama-
tycznej - to dyalog, jakich było sporo w XVI w., a których
myślał przewodzić: śmierć, ścinająca głowę kosa, z mi-
tologizmem Parkami i t. p. Cała spóźniona literacka

Gorczyzna¹⁾ jest jakby przejściem do utworów obyczajowo-satyrycznych.

Sta programem proniczał - bo maluje nam i obyczaj i satyrę, - stoi pryncypie nie oryginalny, ale zbieracz podobieństw zakrojony w fabrykę:

Salomon Rysiński ^{2.)}

(podług ówczesnych zwany: Pantherus.)

Oo młodości - jako wyznawca nauki Kalwina - przebywał na dworze Radziwiłłów. Umarł d. 18. listopada 1625. r. w Delatyczach na Litwie. Złotki jego pochowano w Lublinie, gdzie za życia Dzieta swe drukował. ³⁾ Był on kaznodzieją ewangelickiego zboru i nauczycielem w Gdaińsku - Danielem Korotyńskim jednak zasłała tu pomyłka: Słar. rysiński bowiem, który właśnie pierwszy jest za tem, ja, żeby Rysiński był nauczycielem w Gdaińsku - pomylił

¹⁾ Tu dla zachęcenia podaję, że ostatniemi Dziećmi Gorczyzny Dział nie manem bliżej jest Dziełko p. t.: Łęzy i wiośno smutne Podola utraconego - (pod tem widok miasta Kamienica) w roku panst. 1618. bez miejsca, dr. i drukarza. [Patrz: Latrecher: Lit. G.]

²⁾ Wincenty Korotyński: - Salomon Rysiński - Księdyński. Wilno w drukarni M. H. Kirkora: 1863. jako obitka z. Księżyca Wileńskiego z 1863. r. (Ossol. S. 64. 477.) [dalej: Sylwetka H. W. Wójcickiego w: Emyph. powszechny T. XX str. 605. - 606.].

³⁾ Sta ostatnie dwile i na pamięć Rysińskiego - przyciągają nam wiele światła dwa listy - mianowicie list: Danyle Raborowskiego, wtronię la skromnej kamienicy w Wilnie, do księcia Krzysztofa Radziwiłła - i list lekarza, Franciszka Dawida Donoszący o zgonie poety (również do Radziwiłła). Oba te listy przytacza Korotyński w swym porzeczku. Zda niem Korotyńskiego - Radziwiłł miał w wysokim stopniu opiekować się

tu Rysieńskiego ze (znanym nam) Rybińskim Janem.
To pierwszy zbieracz przysłów polskich w porządku XVII.
stulecia, które wydał p. t.:

~ Przypowieści polskie prore Salomona Ry.
Rysieńskiego zebrane, centurij osmnaście (w Libeciu
nad Niemnem 1618. r.) Drukiem Piotra Blasti,
sa Kmita. ~

Druk dziś bardzo rzadki. Nad wydaniem Działka tego pracowało kilkadziesiąt lat. Działko to wyszło również pod tytułem łacińskim, który brzmiał:

~ Proverbiorum polonicorum a Solomone Ry.
sive Collectorum centuriæ Decem et octo
Libecae ad Chronum in officina Petri Blasti Kmitae.
Agn. Dni: M. D. C. XIX. Decembribus horis.

Działko to, prócz tego, może się poszczycić wieloma przedrukami i tak: - w r.: 1619, 1622, 1629, 1634, - ostatni przedruk - to przedruk, jakiego dokonał Wójcicki w swej „Bibliotece starożytnych pisarzy polskich” - 1843. (T. II. str. 95-204.). Przedruk Wójcickiego, oparty jest na wydaniu trzecim z przedm. t. j. z r. 1629, jakie wyszło nakładem Jakuba Wirowskiego (bibliopola puławskiego.)

naszym poetą, i miał mi nawet wystawić nagrobek w Libeciu - z czego dziś ani śladu.

~ Ignacy Bernstejn w pomnikowym swoim dziele, przepisał mi wydane w dwóch tomach, mało znanem dziś i mało używanem p. t. „Katalog dzieł treści przysłowiowej składających bibliotekę Ignacego Bernsteina” - Warszawa: M. D. C. C. C. - połączona w tomie I. (A-F) str. 175-178 Salomonowi Rysieńskiemu. Podaje nam Bernstejn opis wydań, Przypowieści i podobizny kart tytułowych (-ciskawych tam dąglam). [Wspomnieć należy także o bibliogr. rozprawie o dziełach Rysieńskiego H. W. Wójcickiego w „Bibliotece warszaw.” z r. 1842. T. III. str. 201-205.]

Wydanie z roku: 1634. ma bibl.: Ossol.: ¹⁾ (patrz: podobizna, jaka tu zamieszczam.). Ta wydanie tem z r.: 1634., na odwrócie

PRZYPOWIESCI POLSKIE,

Przez

SALOMONA RYŚIŃSKIEGO
zebrane.

Zi teraz nowo wydane / y na wielu miejscach
poprawione.



W KRAKOWIE,

Roku Pańskiego 1634.

Podobizna karty tytułowej egzemplarza
bibl.: Ossol.: S. 64448.-

karty tytułowej ma,
my przypis taciński
kalikografa królewskiego
go Stanisława
Gisimajskiego do
jakiegoś Stanisława
Serafina Jagódzkiego
go. Egzemplarz tego
Dziela, jaki się naj,
duje w bibliotece
lińskich - wprawda
w pięknej oprawie,
z wypiskiem złotym
na kompatym górnym
[S. Ryśiński] - ale zato
fatalnie obcięty tak,
że na górnym kar,
tach niektóre wiersze
nadmie. Zdanien
Wincentego Kor,
tyńskiego można
Dziela Ryśińskiego
podzielić na 3 części
i tak: Część I:

¹⁾ Proszę tego wydania z r.: 1634. ma bibl. Auch. takie wydanie I. z tytułem tacińskim
pod S.: 96. 023.. Egzemplarz tego wydania pochodzi z duplikatów bibl. d. d. Ocartor.. Po
dobizny wydania tego nie podaje, bo karta tytułowa nie jest oryginalna, ale do
robiona. Egzemplarz nie kompletny, bo brak karty kaimowej.

²⁾ Patrz: str. 7.-

zawiera przysłowia, żyjące dotąd niemal w ustach ludzi. Część II: zdania moralne, złożone w kształcie przysłów i tłumaczone, prawie z języków obcych - i wreszcie część III: zawiera wyrażenia prostackie. Najwięcej jest przysłów, należących do grupy I, tj. przysłów czysto ludowych, zastyszczonych i pilnie spisanych.

C cały ten zbiór przysłów, ugrupowany jest w sposób alfabetyczny. Przytoczę tu kilka dla przykładu - i tak:

- 1) Ani na, wsi ani w mieście nie trzeba wierzyć niewieście."
- 2) Babá z woru kołom bier."
- 3) Babá leżąc ze wschodu wotata, co dalej to gorzej."
- 4) Bez prace, nie będą kołacie."
- 5) Czego się z parą zchorupa napije, to się z niej nigdy nie [wymyśle]."
- 6) Licha woda bregi podrewa."
- 7) Dwu, trzeci porwidera."
- 8) Jaki Pan taki kram. (Mala mens, malus animus.)

... i t. d. niektóre nie nadają się do głośnego odczytania.

Te przysłowia polskie przepłata Rysieński przysłowiami łacińskimi. Te „Przygwieńci” stoją na pograniczu poezji i prozy - są to rymy i prozy-rareu poplątane. W wydaniach innych zachodzą pewne różnice, ale to różnice czysto słowne, nie mni, mające w nim tróci. Odmiany te zbiera Wójcicki w porządku, wie wyżej wymienionej - w str. 205. Tu podam kilka, i tak np.

wyd. I.: Dał się Bóg napić, dyabeł nie dał się wymyślać."

z p. 1629: " " " " " wyspać."

albo wyd. I.: Bóg chłoda pana damje dyabeł z niego przepriruje."

Dyaga z p. 1629: " " " " " przekwintuje."

albo wyd. I.: Kiedy grany nie w kiczeniu, wtenczas się i porum zmieni."

Dyaga z p. 1629: " " " " " zmieni."

albo wyd. I.: Kto pyta nie ma woli kupić."

Dyaga z p. 1629: " " " " " Dać."

... i t. d.

Rysiński zborem swym wielce się zażył - przechował nam bowiem do dziś dnia przystawia, jakie były w wyciu i dawnych Polaków, a przez co jest to prawdziwy przyczynek do folkloru polskiego - i dziś, każdy badacz folkloru musi za, gładnąć do tego zbioru. Oprócz tego Dziśka porostawidł po sobie Rysiński dwa inne Dziśka. Pierwsze z nich - to:

~ Dziśka proalmy Dawidowe, częścią poprawione, częścią znawu przelozone na stare noty od Salomo. na Rysińskiego? ~ Za zleceniem starszych.

W Libku nad Niemnem, w drukarni Piotra Blasta (Kinity) R. P. M. D. C. XII..-

Dziśka to dedykowane Radziwillowi - Dziś jest wielką radością (ma być w bibliotece kórnickiej).

Dziśkiem mniej znanem Dziśkiem Rysińskiego - to:

~ Pamniki wystawione rozmaitym osobom ~ w Libku (1615.2)
Jedyny egzemplarz tego Dziśka - Dziś bardzo uszkodzony - ma się znajdować w bibliotece M. Apalinowskiego w Wilnie. Jest to zbiór napisów grobowych, przeważnie dla rodziny Radziwillów - wszystkie po łacinie. Prócz tych Dziś do naszych czasów nie doszły inne - możliwe, że jeszcze się znajdują. Zdanie Karotyskiego - mógł Rysiński z polecenia ministra zboru ewangelickiego ks. Balcera Kosińskiego (którego list do Radziwilla w tej sprawie w skróceniu w porządnie wrej na str. 19. i 20. podaje) - zabrać się do pisania Dziśów księcia re, formowanego, ale czy przez to wydał - niewiadomo - możliwe, że jemuś przerwała ta praca. Ze wszystkich Dziś jednak Rysińskiego, zbiór przypowieści ma największą wagę - Dziśki tej i innej pracy w zbieraniu przysłów, imię poety nie ratuje się nigdy na kartach literatury naszej.

O innych proctach drobnych, bez większej wyobraźni i talentu - nie będę mówił szczegółowo - wspomnę tylko o jed.

nym z tej kategorii, mianowicie o Kryzostofie Okuninie, którego Dzieła Dziś należą do białych krinków literatury naszej.¹⁾

¹⁾ Twórca jego raczej prozaiczny - jak powiada Wiszniewski - aniżeli poetycki.

Bardzo ważnym utworem obyczajowym i satyrycznym, który zamyka tę Dobę - to:

"Lament chłopski na prany"

To jeden z najsmutniejszych głosów - o prasy Reja - wśród ludzi przez szlachtę. Egzemplarz tego Dzieła ma biblioteka Raworowskich we Lwowie: Nr 508, 1. Q. 68. Dzieło to wyszło anonimowo - w nie Dziwnego. Brak karty tytułowej - kto wie - czy przypadkiem nie było tu wcale karty tytułowej; brak też poku i miejsca druków. To brama mała, czterokartowa - druk gocki, karty niecierbowane - każda strona ma w kółko ramkę ozdobną - na stronie poprzedostatniej, (bo ostatnia czysta) mamy ozdobny drzeworyt, przedstawiający aniołka ze skrzydłkami, z napisem u dołu:

"Soli Deo Honor et Gloria."

Tak więc przedstawia się bibliograficzna strona tego utworu. Dziś to prawda niepoślednia - Dzieło to bowiem dla imienia, Kości, z jaką autor w niej występuje tępieno i nieczceno.

Dotychczas dość głucho było w literaturze naszej o "Lamencie", jeden Maciejowski w, "Piśmiennictwie" T. III. str. 38. opisał nam egzemplarz Dzieła tego (z bibliot. kornickiej), przytem zamawia: „..... jedyny egzemplarz krytałem w Kornikach nigdzie indziej nie znalazłem go.” W dalszym ciągu cytuje Maciejowski wnioski co do prasy powstania tego Dzieła, i powiada, że około roku 1588 a pewnie za prasy Zygmunta

¹⁾ Spis dzieł tego poety podaje nam Wiszniewski w T. III. str. 138.-

III. powstało ono, opierając swą hypotekę na tem, że mawa tu
o hetmana, który to iura dopiero za czasów tego króla został
stałym koronnym - a dalej powiada, że broszna ta, nader
wzorna do dziejów

gmin polskiego
w drugiej połowie XVII.
i na początku XVIII. wie.
ku. -

Język tu dziwnie
czysty - niemać w nim
odcieni dyalektycznych,
tak, że trudno określić,
z jakiej szkoły poch.
Dziś autor; to musi
pisać ktoś, co dobrze
znał lśw. Casy punkt
widzenia, na jakim
stał autor, do Dziś
nie przestawał, to -
zapamiętania spo.
teżnie wieśniaka
na Driedica, Dziś
jeżte mogące się
imiato utrzymać.

Pamięć tu humor
dobrodzienny, ogólno-
słowiański, nigdzie
satyry, złości, pomato.
wania, ale tylko spokojne stwierdzenie niestę. Szkoda, że
pisać się nie kryje - może kiedyś wyjdzie na jaw z jakiegoś pcha,
pisan. Utwór ten w stosunku do utworu Reza pr. t.: Rozm.

LAMENT CHLOPSKI NA PANT.

Ga-
rel.

B Jada nam wielka na te nasze Pány /
Práwie nas kupia z starych barány /
Kigdy z potajem człowiek nie wśiedzie /
Chyba co złego przy piwie zabędzie.
Przydzie po wśedni dzień / robić do dworá /
Przydzie dzień świąty / siedzieć do gościá.
A wymowili tam stóiac co głupie /
Tudzież powrozem węgmię na biskupie.
Wszysto wywlecześ co maś na Pobory /
Musis co przebac z gumnáy z obory /
A leże na te wielkie niedostáki /
Pánowie wielkie stánowią podáki.
Day / czynse / strożne / łacze / turow kłto /
Już niawiem czego nie báiemy tylto /
Mánný / żoładzie / chmiele y orzechy /
Tylto co Pánom nabíiamy miechy.
Kope Gówe sasiedzie gorzyć to nástaia /
Co rok robory na nas podbiáia /
A ták musimy dwoygiem zówe robić /
A wždy Pánowie w mieis swoe zdobieć.

Li

Wic

Podobna pierwszej stronie „Lamentu”
z egzempl. bibl. Pawłowskich № 1.9.68.

wania, ale tylko spokojne stwierdzenie niestę. Szkoda, że
pisać się nie kryje - może kiedyś wyjdzie na jaw z jakiegoś pcha,
pisan. Utwór ten w stosunku do utworu Reza pr. t.: Rozm.

wa między panem, wójtem a plebanem" - więcej postępowy,
tam - więcej, co prawda, sily w ludwie - tutaj - po stu latach
niciskii pańszczyźnianego - mamy więcej przygnębienia, ale
i więcej artysty. Język wyisty, gładory od Reja, doskonale
wzrost chrześcijacy - gładystwa, rejonowskiego brak.

Tęć przedstawia się mniej więcej tak: W Karminie,
przy piwie, rozprawiają kmiecie nad opłakanym stanem
chłopa. Rozmawiają tu między sobą: Gawed, Kopiera,
Hawlok, Marchewka, Kirjet, Lagura, Dwigoń, Str.
orek, Radura, Maikuta, Dyda, Włodark, - narwiaka jak
* pierwotnego wntu oka poznać można, nie zmijłone, ale
po dsi dciś dochowane.

Zaczyna Gawed temi słowy:

....., Bieda nam wielka na te nasze Pány,
Pranie nas trzpią z skory idk barany,
„Aigdy z pokojem człowiek nie siedzie.
„Chyba co ztego przy piwie zabedzie.
„Przydzie powrotem dciś robić do dworá,
„Przydzie dciś święty, siedzieć do gajowá.
„A wymawiali tam stojąc co gępie,
„Tędzien powrotem wemiest na biskupie.
„Wszystko wywleciesz co masz na Pobory,
„Mniejsz co przewać z gumná y z obory,
„A ienre na te wielkie niedostáthi,
„Pánowie wielkie stanowią podáthi.
„Daj, cynore, strojne, tyczne, kórów kilko,
„Júć niewiem czego nie dáieny tylko,
„Mamy, iotgrie, dmiel y orzechy,
„Tylko co Pánom nabiciemy miuchy.”

Po tych słowach Gawda - tak powiedział drugi z kmiechtów

Kopera:

....., Gdwałe sąsiedkie gorzmi to nastajaj,
 „ Co rok roboty na nas probieraj,
 „ I tak mniemy dwaygiem xawozie robić,
 „ A wady Panowie mniemaj swe xobit.
 „ Wice nie doć otowick wrobi się w procie,
 „ Xajmnie Włodars kiem na robocie,
 „ Kt iedno skarzyć, to nie Pan pro gubicie,
 „ Kżiesz złodzieie, leda i plicieie.
 „ Przejmiesz tej pola, Pać z swego xotit,
 „ Kłisietu stare y chromego wotit,
 „ Gdzie wemiesz wory, pitugi, bronny, rādlā,
 „ Bodayie się, iże ta rola puxepādā.

a dalej mowi powiada Pawlok:

....., A ja powiadam gorznie na nas Progi,
 „ Choiby straty sły iedt chłopkū i bōgi,
 „ Agroz, tresera, ściany, śnieg, xawiat kalsie,
 „ A Pan się ierznie sobie tylko jnwieie.
 „ Pośla, do mtyrā iak to bywa wrodiie
 „ Iż xboia kālwie w kāmieniū i kōziie,
 „ Jeśli niestanie, dōzyj swoim xmodie
 „ Ināczey gubiet się do korbācā odre.

i dalej mowi wymierzaj swe skargi Marchuwka i Kierpiot, ktō,
 ny tak powiada:

....., Bā wierć mi iże ta rola obrydā,
 „ Nie choway kmiētū iakiego chuez bydā,
 „ Nie choway kāczek, bo ryb staw nie mnowy

, Młode zapusty i las pełnia kory
 , Spracici Pan żyto nieboraki chłopcy,
 , i tego mar sam żyć myto Pać prarobki,
 , i celadki Dworska ledwie nie z igorui,
 , i żywnie kniesie Dobrytki do Dworu.
 , Gdy zaś mrozanu ostra zi. na ścisnie,
 , i Dobrze gęba cztowicka nie zwitnie,
 , Pan zdkaznie do swajego boru,
 , Inacy zbedziow wozu y toporu.

a dalej mowi Lagura:

, Prebag jak teraz ci Panowie skapi,
 , Doboru w kilku groszy nie zastapi,
 , Byś przed nim pitakad krowia, w nagłej potrzebie,
 , Rzeknie, rob chłopie, a mnie kąt do ściebie.
 , Żyta jak żywoć nie zborgnie wrowe,
 , iż mi pieniadze potoryz gotowe,
 , i na ostatku da z wielkim kłopotem,
 , i to Dwosiaka zapłaci napotem.
 , Winien ci go Pan, czekaj mi aż przeda,
 , Drugi też będzie w do śmierci nie da.
 , Ty jeśliś winien proza y obmowa,
 , Łazarz we Dworze będzie rycie krowa.
 , Ale kiedy się co urodzi chłopcu,
 , Wyprada mi wot, wiać z obory skopu,
 , Owa taki jest tych Panow prozytek,
 , i cztowick nie swoy, y każdy z bior worytek.
 , Biereci też Pan dicescinne snopy,
 , Co naprowadniyore prawybiera z kopy,
 , Nie zostawiaoy (tak pchę po prości)

„Tylko hasz miottty, a z haszolem ostu.

a dalej Dwigon:

„Kiech Pan sam prze pola z milym Bogiem,
 „Dawnom ja mylił prosić o wstąpienie.
 „Pan sobie piie naprosiwszy gości,
 „Kmiotek w bogi co Drwici zgoda prosić.
 „Y Panow wrythie biesiadu, roskosy,
 „Pena vboru, y kalesa grozy,
 „A wstowich nie ma za co kupić soli,
 „Lepiejby się snadzi Drwici y tej roli.
 „Co nie bywało przedtym iako żywo,
 „Nie chodzie do wsi sąsiedzkiej na piwo,
 „A Pana zaszle narobia go z iarnu,¹⁾
 „Z sievki, z tataraki, wyday go synkarnu.“

Gdy tak kniezie ci narzekaja i ubolewaja nad sta-
 nem chłopskim - podnosi się Radwa i temi słowy
 zapytuje:

„Ba powiedziesz mi proszę bracia mili
 „Skąd się Panowie na świecie wnieśli
 „Jeszcze to ptyrzał o dawnego, wieki,
 „Ze wstowich nie iest niewolnikiem, pteki,
 „Przeto ten sobie mylił prosić o wstąpienie,
 „Jeżeli ten Pan wstowich iako Drwici,
 „Do my na wch widziacie to sami,
 „Ledwie Panowie nie ora, i w nami.“

Kiedy Radwa tak postawił kwestyę, skąd się wnie,

¹⁾ jany zaniew

²⁾ brecha. -

li panowie - wtedy Mjicki Stomary objaw ten wypo-
sób znpetnie naturalny, mówiąc:

... „Terżi iak wiecie owca y wilk zwirowem,
„Jak wrobl, tak gląpią wziatą się pierzem,
„A przecie owcom pánem wilk, a ptáki
„Dobniegore zbiera gląpią ¹⁾ nieboraki.
„Terżi zwirow rownie zaiaczek nbogi,
„A przecie pítém dla ogárov tuwagi,
„I zwirowka sobie ma ryby podobne,
„A przecie w stawie wyje rybki drobne.
„Tak terżi wtaśnie ma miła gromada,
„Pan jest iako wilk, my iako owiec stádo,
„Kiech kmiecie w chną sobie Pána gánia,
„Myim y wroblámi, a Pan przecie kánia.”

To objaśnienie jednak Mjicki nie wystarczyło, powsta-
je Dyda - i tak powiada:

... „A iam terżi kiedyś tę przypowieść słyszał,
„Dobrem iá sobie w pamięci napiszał,
„Powiádaťá nam máthá przy kaździeli,
„Kiedyśmy dzieciámi ná pińci siedzieli.
„Jeszcze z paratká swiáta Jewá sítá,
„Wyrodzony z páni synów národziťá,
„Káwiédoťá iá Bog po przetnastym lecie,
„Chcąc wiecieć iako prądoć się na swiecie.
„Jewá na ten czas byťá w domu páma,
„Bo zá owcami byťá postádaťá Jádámá,
„A dzieci których gromáda stoiťá,
„Nboga máthá ná łonie woiťá.”

¹⁾ wrona.

- „ Wstyd ią prokórni było synów i córę,
 „ Tak iż się ledwa mogli zmieścić w izbę.
 „ Żeby Pan iako nie strasował żony,
 „ A niektóre skryta w ścianę, drugie w plewy.
 „ A w tym Bog przyszedł, y karał żoniny
 „ Przed się postawić do jednego synu,
 „ Co starszym tedy karata pragnie matką,
 „ Patrując co będzie z nimi do ostatka.
 „ Bog obaczywszy on piękne kolo,
 „ Tak do pierwszego iad mowić wesoło,
 „ Ty na stolicy królewskiej iście dzierż,
 „ Ty sekretarzem, ty Hetmanem będziesz,
 „ Ty bądź Marszałkiem, ty bądź Senatorenem,
 „ Inne zaś także podzielił tym wrotem,
 „ Na Kasztelany, na Kancelerze, Stárosy,
 „ Tylko co jeszcze lud zostawał prosty.
 „ Matka radosna gdy tego postregła
 „ Dziesięć po drugich do gimnazja probiegła,
 „ I rzekła: coż darsz tej kńpie co stoi
 „ Panie, boi się to są synowie moi.
 „ Pan widząc wrythie zarość iak sowy,
 „ Bo im plewami bielą się głowy,
 „ Do plicach była zmierzwa prącrynna,
 „ A zątym taka matka ich nowina.
 „ Wąsra przez będzie brony, pędła ptugi,
 „ Będziecie orao tak ieden, iak drugi,
 „ Drugi będziecie komiarze, wotowcy,
 „ Inni pilnować na igrzyskach awcy.
 „ Kosarze, flisi, żelcy, y tak kńieci
 „ Waszce mieć wiecznie, także wosze dzieci,
 „ A wy zaś drugi te dary odnieście,

Premiość maćie pilnować pory mieście
 „Z was kotłowie, smolarze, y krawcy,
 „Kopciodynamic, garbarze, pligawcy.
 „Proszę się tedy fraszem na pany,
 „Czym od Boga praż na nas podamy.
 „Przedtym mówiono nie maż w karcenie Pana,
 „I godziło się chłopkuć pić do pana,
 „A teraz oprak, ledwie stowick siedzie
 „Aż Pańskie chłopie, kiy w robocie będzie.”

Opowiadanie to - jak widzimy, bardzo ciekawe i zaj-
 mujące - przerywa Włodark, którego słowa:

„... „Aż w swa sąsiedzi, jakym wrytkim pędzi,
 „Boć też inż sły dñch Pana przyprowadzi,
 „Podamy prastę, mż iaka zgotujemy,
 „Boć też inż wierz dawno pokniemy.”...

zamykają utwor.

Utwór to więc - jak widzimy - bardzo ciekawy, pisa-
 ny językiem względnie czystym, dobitym i dosko-
 nale rozbierającym rzecz - utwor, godny szeregótowe,
 go rozbiór i przedrunków. ¹⁾ „Lament” dowodzi jawnie,
 że za czasów Lugminta III. nie brakło głosu, wyzwa-
 jącego do naprawy, by involnić się, od niechęci,
 go iniski, od panoszenia.

Wchodzimy teraz do utworów, pisanych nie
 tyle w celu przestrogi, w celu dydaktycznym i społecnym,
 ile raczej w celu humorystycznym, w celu rozrywki. Li,
 teratury, poświęconej wyłącznie zabawie, nie brakło
 w XV. w., ale dochowało się do naszych czasów bardzo

¹⁾ Prof. Kallenbach obiecał niedługo to wydać.

mato. Józ. Pomowa Salomona z Marchottem - była podobajem
takiego utworu trimerystycznego - a teraz z końca XV. a po-
czątku XVI. w. była dość poczytna, brązówka p. t.:

Wyprawa plebańska

w Krakowie u Laxassa: 1590. roku.

Broszura ta anonimowa, była wtedy parę przedrukowywana.^{1) Dwa.}

^{1) Biblioteka Ossolińskich ma 4 wydania tej anonimowej broszury:}

Pierwsze, którego podobizmę na str. 112. podaje, z r. 1590.

Drugie p. t.: Wyprawa plebańska, teraz znowu wydrukowana (Dru-
karni ordobny) w Krakowie w Drukarni u Driedricow Jakuba Siebensche,
r. d. Roku Pańskiego 1613. [Ossol. S. 19. 041.]

Treść ma tytuł powiększony nieco, a karta tytułowa nieco ordobny,
ma, bo obramowana okienkami. Tytuł w całości brzmi:

Wyprawa Plebańska Alberta z Wajny - a pod tytułem:

..... Chudy Pleban na Wajnę z wódką y z stodołą

Swój własny Albert z Wajny z wódką

Ad wendecie o kanię, mając mało myta:

^{1) Karg, stragan.}

Y o Rymostynek stary wendetara pyta,

^{2) Wójs - fundacja.}

Aby głód nie morda, obmyśla żywiciela:

Zatym mi bógostani, y ceka z radością - (a dalej Dmianami cecionka,

mi) - Co się z nim potym dzieło, w ten czas niepokoiny:

Kłyr Drugą częć, gdzie Tytuł Alberta z Wajny.

Teraz pierwszy wydrukowana. Roku Pańskiego: 1649. [Ossol. S. 19. 042.]

Czwarte wydanie (którego podobizmę na str. 113. podaje) z r. 1696. (w Krakowie)

z tytułem takim samym, jak na wydaniu trzecim, z tą różnicą, że pierwsza

jaki mamy na karcie tytułowej wydania trzeciego - zmniejszony

jest tutaj na odwracie karty tytułowej z tytułem: Do Czynienia

[Ossol. S. 66. 354.]

(Na końcu wydania czwartego jest, ordobny Drukarni.)

pierwsze wydania zgadzały się, mniej więcej ze sobą, dwa ostatnie zaś nieco odmiennie. Co ciekawe, że nawet w późniejszych przekształceń, tem przedrukowywano tę broszurę. Napis znajdujący się na kar-

WYPRAWA PLEBANSKA.



W Krakowie /

W Drukarni Łazarzowej / Roku Pańskiego /

1590.



Zdobieszna karta tytułowa I. wydania
z egzempl. bibl. Casol. S. 19. 040. -

ie tytułowej treści,
go wydania pisma
nam pierwsze pismo
(patrz: waga) na
inny utwor, który
jest ciągiem dal,
aym tej ansii,
mowej broszury, utwor
również anonimowe
wydany p. t.:

„Albertus z Włocławka”
Ciekawe jest również
wydanie rękopisu
ze względu na kartę
tytułową, na któ-
rej mamy drzewo,
ryt przedstawiający
nam tego Alberta,
sa jadącego na woj-
nę (patrz: podro-
bna na str. następ-
nej podana).

Osoby tu porzucam,
jace - to: Pleban,
Włodzisław, Albertus

i Rostochan - forma więc dialogowa.

Dokonany jest spokojny wstęp, gładki pod względem
wiersza, prototypy - przez co utwor ten zbliża się do „La-

mentu! - kto wie - czy oba nie wyrosły przezprawkami z jednego pierca.

WYPRAWA PLEBANSKA ALBERTVSA NA WOYNE.



W Krakowie Roku Pańskiego 1696.

*Podobna karty tytułowej wydania II.
z egzempl. bibl. Ossol.: G. 66.357.-*

*Hasynaja, utwór słowa Plebana, w tonie wesołym:
... „Owa się nie wyśiedziad y nasz stan spokojny:
„Miasto koiąg, ile bacz, musim patrzyć wojny
„Jis teraz, wnora, na nas obycwać nowe,*

„Chcę nas mieć do potrzeby żołnierskiej gotowe.
 „Co wiekcieś idąc w to trafić, iam się w tym mieszchować,
 „Przym się żołnierowi idąc żyć przypodobać.”

a w dalszym ciągu rozmawiają nad tem, kogoby wystać
 na wojnę - prawiada dalej:

..... „Wpadł mi na myśl Albertus, niecierpie lepszego,
 „Dobrze się tu przy szkole prawdziw czas niemają,
 „Żyćcie się na żołnierską, bo na nędrze trwają
 „W lichym chodzie odzieniu, ie proste potrawy,
 „Widzi się, żeby być z niego rycerz prawy.
 „Ba i dążyć na wzrostu, y męstwa w swej mierze,
 „Sam gdy w światle w dworach wielki dworowi na paniu.
 „Alberte, choć sam ieno, mam pachołka stawić
 „A podole: otóżbym ciębie chciat wyprawić
 „Miałby potrzeby wszystkoć ielnie zezwolić.
 „Mówie: ieśli żołnierem, czy iakiem byćć wolić?
 „A.L.B.: „Gwiera niecierpiecie, powiemci wam, zgola,
 „Zieć mi się, iwie barto naprzykrzył skola.
 „Radołym iesce spróbować bytu żołnierskiego.
 „Zezwalam, tylko dajcie opotrebe wszystkiego.
 „A.L.C.: „Niekosztowaćci kiedy żołnierskiego chleba?
 „Lepiej ten co mi przywykł, y takięgo treba.
 „A.L.B.: „Jarem ia nie z iednego iadł męcnęgo woru,
 „Ale i worytko chleba a chleba, kę grubory i dworu.
 „A.L.C.: „Nie o to pyta: ia pytam, sngowadlis komu?
 „Czy nie po kantoriach tliwce, skoro z domu?
 „A.L.B.: „Takie mi tedy mówie. Teremci sngować
 „Gdy się pod Rykym iad z Krakową gotować.
 „A mówieć mi, byd Negrym, iem pniwał nieładnie,
 „Tronąc mi się dobrze mieć, i to mówieć ładnie

- „Łochwili, alic mnie on karę konie cinić.
 „Zaśpięli, to kurbasem przychodź mi cinić.
 „Nix ia na zed cinić. Takiem się odprawić.
 „Jeszcze tam kancional porządku zostawić.
 „Mierkaćdem też z młodych lat, w wroch świętych w szkole,
 „Było to mienno za nas, ni wawie Toole.
 „Żadna w ten czas potrzebą przerwemnie nie była,
 „Przed się zawsze na głowę cato uchodziła.
 „Cóż się wam zdam: P.L.C.: Wszakżeś młodziemiec bywały
 „Maszcie iwi nate, wojnę, ichaś imyod coby?”

i w dalszym ciągu mamy opis przygotowań, podróży do Kra, kowa, zakupno konia i innych rzeczy - co daje nam wie, le ciekawych szczegółów z życia ówczesnego.

Brożura ta musiała się ówczesnym podobać, o czym świadczy również liczne przedrukowanie tej brożury. Jlbw, tło to nas skansopansa - ale brak mi wielkości Don Kiszota. Należy wyrazić ciekawym ze względu na obyczaje ówczesne jest opis zakupna konia, siódła, strzemienia - potem Albert ciągnie Plebana na piwo (marzec), ten jednak, widząc nadchodzącą noc, wbrania się mówiąc, że w domu ma piwo. Wracają do domu i zypnia, dalsze przygotowania do podróży - wreszcie Pleban zęgnia się z Albertusem, ten oddaje mu w opiekę swoje książki („Prowerbia Salomonis w skórze i „Katem z polskim piśmym”, we potrey komputurce”) i odjeżdża.

Ważne każdy egzemplarz tego dziełka jest z notatką, mi przeróbinem - i tak n. p.: w wydaniu z r.: 1649. mamy na karcie ostatniej taką notatkę: (pisana atramentem i ręką współczesnej doby)

„Ten Albertus Babskie oracnla prawi iak zwozyn

przepiechać a Książę go też stęcha a zamiast na wojnie
to z Babami po chwałkach wojować kóry tegoż y po kanto-
ryach się bawił. Tylko przetrzasie ze sobie thowrowatego Książę
malas, który go stęchać y chwalił ze pięknie dyżkurnie: do-
dając ze podworsku cepami młocić nie w Stornianey kół.
bacz y na stepym koniu na wojnę, iedzić a z Babami
tylko swiować nie z żołnierzami. -

Drugim utworem, siódle co do treści starzym
z poprzednim omówionym - to.

Albertus z Wojny

Pierwsze to znajdujące się w bibliotece Ossolińskich walecia,
to do utworów bardziej wytanych, na co wskazuje wy-
danie z r. 1649, które wyszło jako nawość, bo mamy
na karcie tytułowej w polu:

Teraz świezo wydrukowany
w Krakowie. 1649.

Albertus z Wojny.

To dalej ciąg Wyprawy plebańskiej - również wyda-
ny anonimowo. Rozmawiają tu:

Książę, Albertus, Woytas.

Rozce rozpoczyna się tem, że Pleban wyrokuje Albertu-
sa, przegraniem wara samo wyprawadzenie w pace, sam pro-

Ma dwa wydania, jedno bez karty tytułowej przedpadołnie-
pierwsze, i drugie w przedrunku z r. 1649. Exemplars pierwszy
- dechitowany, bo brak na końcu dwóch a może i więcej
kart. (jest razem: 34 str. lirob, druk gocki.) Exemplars z roku
1649. - ładnie zachowany, ma karty tytułową, str. 32 (lirob),
druk gocki. Kłótniowy tekst w tem wydaniu zaczyna się zaraz na
dwudziestu kartach tytułowej. -

ALBERTVS

Z WOYNY.

Albertus z Woyny przyjdzie do swego Plebana,
W którym że była znaczna, z tej drogi odmiłna:
Niemoże go Xiądz poznać, bo też już był stary,
Aż na oczy z puzderką, włożył okulary.
Dziwno Mu, iżby nie ten, y Koń bez ogona,
I sierść na nim nie taka, w pierwszym była wrona.
Prawi Klechą nowiny, wspomniat mu y ono,
Ze w Przemyśle Koniovi, w targ ogon wrzuciono.

Teraz świezo
Wydrukowany.
W KRAKOWIE.
Roku Pańskiego 1649.

Podobna karta tytułowej wydania
z r. 1649. egzemplarza bibl. Orol.
S. 213.-

goś w dali i mówi:

..... "Widacie awdkie kogoś, zda mi się iednego
" By zaś nie iaki żołnier, wstąpił tu do szkoły: "

nie wierząc zaś swoim oczom, kare chłopcu przynieść
okulary, i dopiero po głosie poznaje w słowisku tym

czatek jest dobre
obmyślany i prosto
słowicznie i toż
my, podobnie jak
w, Wyprawie ple
bańskiej.

Wtór zaczyna
się słowami Księ
dra:

K..... "Wici to Bóg
" co się teraz, z mym
" Albertem dzieje,
" Radbym, by mi kto
" Dodał, jeśli żyw
" nadszicie
" Dziwna rzecz, że nie
" słychać o nim po
" wyprawie:
" Leć nie dźw, bo
" mi (tęż) niecho,
" Dłi na strawie."

Pleban, awdki
" jąc tak Albertu,
" sa, - sprostrega ko,

Alberta. Ten, zbirywszy się do niego, powiada

..... A. L. B.: „Chyż koch. Pratacin,

W. M. Moja słońca, iakoż się tu macie.

Ł.: „Witaj miły Alberte: much. Bóg postrwałony

„Będzie wiecznie, iś brawo przybył do swej strony.”

w dalszym ciągu następuje powitanie, przyczem Albertus opowiada Plebanowi wszystkie swoje przygody z prowadz. konia i w ciągu całej swej wyprawy. Streszczenie nie tak ciekawe - lepiej odczytać - i tak przystość tutaj jedno przynajmniej zdarzenie, jakie nasz Albertus miał ze swoim koniem:

Na zapytanie Kiedra, gdzie się podział ogon koniowi - tak powiada Albertus:

..... „W Przemyślu go to, Dworak ieden w nim potrzebował.

„Jadę w miasto, ten isty stał w pobliżu drogi

„Wiedwabiu, a wśfian świeży obrył nogi.

„Opłótnie go ten marchal, a ierore do tego,

„Rłotnym ogonem pwrctnie, pwrer gębę samego.

„Ten do szable, y mniemam że mi grubię obłoty,

„Aż i konia zaciąwszy, niecht między wozu

„Wicogładam się, iadę, chytkiem do gospody.

„Kadem iem nie propadł, pwrer to, marchę szkody.

„Tęz nierychło obacę, a koń niema chwostu.

„Pomyśle, że go winna nie minęła chłostu.

„Wiemogtem go ińi naleć, pilno się starać,

„Wiekni zai dwa szelagi, o sitarku mairac.”

i t.d.

Najciekawsze są te history, gdzie mamy skreślane prze. miary obyczajów polskich. Był to czas, w którym wy. rabiał się ten charakter człowieka polskiego, który porwi.

nał się w całej pełni po rozbiorach. Pleban dowiaduje się
od Alberta o przeróżnych zmianach, o braku religii i wi-
ry wśród rycerzy - czemu dziwi się niesmiernie.

Dla literatiny ciekawe jest to miejsce, gdzie ksiądz
mówi śbawnie o pieśniach narodowych. Oś Albertus
opowiada Plebanowi, że po jakiejś tatarskiej bitwie
skoro przemierzał, z jakimś wyprawio go Pleban zupełnie
się rozłożył - wtedy śpiewaniem rozmaitych pieśni ra-
biał i przyparował sobie pewne dochody. Na zapyta-
nie znowu Plebana:

....., Albo się też kochają oni w naszych notach: "
odpowiada Albertus:

....., By namniej, ani pytać tam nabożnych rycerzy,
Rychley co fruntowskiego, każdy ma na piersi,
Którko tam psalm wspomina, częściej stychać bywa
One, Gwona, Mito więc, kiedy się zagrza:
Albo też o Cyryllu, bądź Dobanie pisanem,¹⁾
Równiej się z nim widają, niż z Panem Hetmanem.

Na zapytanie księdza znowu, czy rycerstwo polskie śpie-
wa, Bogarodice... przed wojną - odpowiada Albertus:

....., Już dziś o niej nie słychać, babom ją oddali
Winnę Bożę, i ałmużny, aby nie dawali.
Byłoby śmiechu dosyć, ktoby wiedał o tego
Śpiewać Bogarodice, czasu wojennego.
K.: Wierę śmiech: czemuż naszy cyrowie śpiewali,

¹⁾ Piosenki, z których dwie pierwsze nie zostały nas, tre-
cia - to znana piosenka:

....., Dobanie mój pisanym
Dobanie mój malowany." etc...

„A wiele Dobrego przy tej piśmnie dostałi?
 „By to tylko zatrzymać, nimeli synowie.
 „Ale iakoś ożyjemy, tej stąbiecie zdrowie.
 „Wszystko nad ludźmi chemy, im dawney szczerości
 „W ludzkich miedzech, praktyki tylko a chytrości.
 „Wiele ich, których więcej prywatni inwocji,
 „Łaczym Rzeczpospolitą iak w odmenie chodzi.”

i w dalnym ciągu schodzą na politykę, temat, powrocznie obrabiany w owych czasach.

Wstępnym zatem bardzo ciekawym i wielkiej wagi - z resztą, wieśnia zaś miejsca tego z Bielskim i Rejem, występują pewne odmiany.

Pod koniec utworu zachęca Pleban Albertusa, by wstąpił w dawny swój zawód, przypomina mu, Proherbia Salamo, nis i „Katona”, którego zastawił, wybierając na wojnę. Albertus waha się wam, tłumacząc się tem, że „wiele zapomniał choratii” - na co pocieszającą odpowiada ksiądz:

„Mniejsza to, wyprawi się, wyprawniacz pomiatu
 „Jest iedno tylko zastaw: idk w to potrafimy,
 „Ze się wszystkim Dobrem poradzimy.
 „Wszak da mi się z Polskim mam Katon, widy wyrytarz,
 „A iedlibyś w innym wątpił, tedy mnie zapytasz.”

Do stłigich namysłów, Albertus zgadza się zostać, mówiąc, że wyprawa rycerska nie będzie mu postępną. Ksiądz obiecuje go przyjąć i prawiada:

„Jednak wiesz co, trzeba by tę siłkienkę kieszę
 „Porzucić, bo w statecznych szatach chodzić młoda,
 „Co przy kościele słońca: k temu masz wytarte
 „Szczawiany, co gorzka wyprawnie w tyle zdarte.”

„ Trebáby správiť, iednoradek iáki,
 „ Coby byť zákoláná, álbo giermak táki.
 „ Jákiś ná wojnie zgrubiť, naydie ná Wendeie.
 „ W Krakowie, iedno trebáby co mriei w kálcie
 A.L.B.: „ O to się nie frásyńcie, mam prowie na Dwoie,
 „ Lúb zá kieseień lúb koniá, tylko się záz boię:
 „ By obaygá do królá, nie zápiawiedziáno,
 „ Potymby mié z zapáitá, ná słowie trzymáno.
 „ Tole w práz koniá prędam, nie nie gloszac v tym,
 „ Nic będzá káť chocí zwiedze, o kieseieńiń fratym.
 „ Mójáć Dobra trókmáná, Domowie, się swego,
 „ By mi się tć Doćionáć, do królá sámege.”

„ Krakowie zegnają się na Dobranoc:
 K.: „ Jutro się z sobą, o tym lepiey rozmawiemy,
 „ Teraz się do legowisk swoich rozidziemy.
 „ Rd wry, inó kúwy pricia, záz nam prętko zbierá,
 „ Nic niewiem Alberte, gdzie ty, będzies leżał.
 A.L.B.: „ W szkole iá prostáreni, nie trebá y pytáć.
 „ Dziś się tć mnóze z swimi, piteckámi odwitał
 „ Dobra noc K: Prácie, inó zostánie ále:
 K.: „ Kó z Bogiem myty frater, ábychmy się wáde,
 „ Zwerdowiń Da Pan Bog, inó sgiádałi,
 „ K: teraz w tánc Boży, y spokoyne spáti.
 A.L.B.: „ Deo gratias.”

„ Ten utwór nie podobáć się szlachcie. Omalował tć
 „ Agronim szlachtę, jáka wzbogacá się z dierstwem i
 „ wyryskiwanien inóze mienia, szlachtę, której typ tak
 „ po mistrzowski skreślił Sienkiewicz w postaci Rogoisa.

na w, Potopie. To też nie Dziwnego, że utwor ten tak szybko
w, że zaledwie w kilku egzemplarzach dobiegł do naszych
czasów? Jak Dalece nie podobaty się ówczesnym swe mwa-
gi i pryncipi poety-anonima, świadczą o tem najle-
piej Dopiski, znajdujące się niemal na każdym egzempla-
rze tego Dziełka - i tak n. p. w wydaniu z r.: 1649. (jaki
jest w Ossol. P. 213.) na końcowej stronie mamy takie
Dopiski - jak:

....., Ten Albertus z Babami wojował dla tego też
Bać Trzy po trzy a Gładź miu też Dopomaga.
albo: Albertus ten znaczy.....¹⁾
nie żołniera tak jest nie inaczy:
To krótkie porównanie już z owych czasów. -

Treściem utworu podobnym do treści
tamtych Dwom - to:

~ Podkanie Jannasa z Gre,
goriasem klecha. Przystym
roznowa Tmadla z Kietupielem,
o Dobrym ożenieniu. ~ w Krakowie: 1598..

To utwor z końca XVI. w. - ale wchodzi już w wiek XVII. Autor
bliżej nie znany, podpisad się tylko pod Dedykacyą, imieniem
na odwrocie karty tytułowej, a skierowaną do jakiegoś:
Jana Pipana (Sabino Sirois supremi Magdeburgen-
sis Cracovien:.) temi słowy:

Frant: Wiebyliński, de Wiedozupianów.

Utwór ten jest wyrodzeniem się pomieszc: ~ Larmen
macaronicum ~ Kochanowskiego - ale to, co Kocha-
nowskiego jest, pełne bismoru - to tutaj jest pełne ma,

¹⁾ wyraz nieprzeprawiony.

niery; cady Dowcip polega na tem, że obaj, t. j. Jannas

PODKANIE IANNASA Z GREGORIASSEM KLECHA.

Przytym Rozmowa Trznadlá z
Cietrzpielem / o dobrym ożes-
nieniu.



W Krakowie /
W Drukarni Łazarzowej / Roku Pańskiego /
1598.

Podobna karta tytułu: sgrenplarka
bibl. Assol. S. 12.703.-

„Legat libellum sibi, Wyprawa Plebaiska
„Mox accipit, ex imie wystiga Dworska.
„Ozym multa dicere non volo nunc.”

i Gregorias pro,
prishja się taci,
na kuchenną, pę-
na słów polskich
żywcem przetłoma-
czonych na łacinę
n. p.:

niemota - non virtus
sły za tby: incrim
prost capita;
vos inori: wyżenie,
bibe cornua - piero-
gi;

Dowcip nieraz
przebiera granice
które istny,
ciekawo - i tak n. p.
wytraje on: owa:
„Wyprawę Plebaiską
str. 21.:

„Gustavit et La-
bertus trochę żołnia,
skiego
„Chleba, quod pignus
„scire vult Ductus isgo

Powstaje się tu Jannas na „Wyprawę Hebrajską”, jako na-
równy prokrewny Ducha. Rozprawiają o trudnem swego sta-
nia (kleschy) prozyciu.

Ciekawe jest również miejsce, gdzie Jannas temi słowy ocę-
nia ówczesną łacinę (str. 25.):

..... „Plurime dūgi w łacinę, iak kiem w kátwie,
„Pūtāt se Dobre loqui, an errat, dūce”.....

Do tej rozmowy Jannasa z Gregoriasem, Gregorias zęga-
się, prosem, wracając do domu, zastanawia się nad wy-
kstańczeniem Jannasa. W dalszym toku swych rozmyślań
powiada:

..... „Sed ego quid moror,
„Magis iū ad Labartum, qui sibi Christoforo
„In in cornū habitat, wernę zā dūā grossā
„Magistralis pillūles dūa mego Barthossā,
„Qui non habuit sedem iū dūā uūwātēgo,
„Carnifex scit, quid ille desomedit, ztēgo?
* śliwy „Zāt nūper * inermēt, vos, nāco tak sūrowē,
„Atq; grecos in frigū, y nagi wolowē.
tłó po-trawy „Lacem et miseriam, t mala prostgramina,
* zāiac w, coar- „Et * lepinū in tenebris, bytā tē stōminā,
na, iūche „Raphaniū, et kapūstā, cūm t bis cocto pane,
t z gr-zanka „Wōytko to, * non virtus zard.”.....
* niecnota

przechodzi do Bartosa, przynosząc mu pigułki, jakie ku-
pił z polecenia lekarza - na co temi słowy odpowiada
Bartos: (str. 31):

..... „Jēlix abignauit
„Mihi Deus morire, nihil non iūuabit

- Two lekarstwo, Gregorzi: sed quando placebit
 Christo, ego, et, amnis hanc morietur.
 Qui te wynyslané Doktorskie wykrety,
 * pro-maga, * Post, protebant: praxidie mi pro onaroyi piety.
 Dawno bowiem preceano: ze Contra vim mortis,
 Non invenitur nulla hercula in hortis:
 Parum de his pillulis traximam, frater mihi,
 Rychlięby mi, serwatka, a quithi rrosity;
 A mieli te priguty stotem propiehsone,
 * Nie-miec, * Węim, proce, na praxidat tragedie one,
 Ktore t. Aeproicias cum quodam Polono
 Habuit, valde vafro, viru tamen bono.
 Cae krócinclno praxepawiem. Ely enon se inerunt,
 W Droze nebany prótnisek ambo aspererunt,
 A on lezy na ziemi oba sie do niego
 Chetnie porwa: lez Polak vpraxidit chromiego
 Niemca y chitac go za tym ius praxwtascroye sobie
 Mówiac: Mein lieber Janis ich nichts geben tobie
 Abowiem prawo haben Oii tempore prior,
 Tedy tē za tym allzeit ad rem proximior.
 * Nie-miec, * Konproicias zās, prekt: Slicis ty Polaku
 Ja go tobie twoy prawā nie chisem praxonac snakii.
 Baby, go ia tak bil mial idak ty cali rogi
 Ich wolte auch wol skacić mein Polaku Progi.
 Ich hab aber ein kurtzen vrm, & rastera,
 Kan nicht so schnell wie du sein mein Polak re fera.
 Tandem ex unanimi voto, praxorto ktemii
 Ze prótnisek natebny miad praxchodit temii;
 Wntrem sūm melius qui exoneraret,
 Y on oribny, prótnisek magis aggrāaret,
 Daliy nie expomiz, protes percipere,

Z opowieści tej możemy poznać - jakiego rodzaju to rozmowa. Gregorius chce koniecznie namówić Bartosza do zarycia pięćdziesiątki, ten jednakowoż nie chce się na to zgodzić. Bartosz, dowiedziawszy się, że ma zaryć około 50 przegubek przeklina Doktora (zwąc go: wisielcem, blańcem), zaczyna kłótnię z Gregoriussem, w której rozgniewany Gregorius - powiada (str. 33) ... „Mój mity, idź mi kół, a powięciagay gręby, Jakii dam w powiadające wnet, wylecay zęby. „ a w dalszym ciągu broni Doktora i odchodzi. Na tem kończy się egzemplarz tego Dziełka, jaki znaj. Daje się w bibliotece Ossolińskich - brak więc tutaj treści tej rozmowy, t.j.:

Rozmowy Tremadła z Pietrziakiem, o Dobrym
ożenieniu

(może najciekawszej), o której mamy wzmiankę na karze tytułowej. Możliwe, że tę część końcową tego Dziełka odredkował i opracował osobno - prosem zległa ona zapewne, powrotem.

Dotąd poznaliśmy utwory humorystyczne, wyjdane anonimowo - nie trzeba sądzić, by to były wszystkie; było ich o wiele więcej, jednak zaginęły.

Jeden był znany autor humorystyczny - to:

Jan Dzwonowski¹⁾

Te utwory jego bardzo proste - bo inskrypcje za nieproste,

¹⁾ Bibliografia do niego - praco: Estricher: T. XV. (Litera: D.) str. 475. - Dodac valery sylwestka P. Chmielewskiego w: Encyclopedyi ilustrowanej - T. XVII. - XVIII, str. 707. i 708. -

zwrote, przez co niezwykli je duchowni i zaledwie kilka
 Daszko do naszych czasów. O trzech utworach Dwonowskie-
 go (z których jeden był w bibliotece Ossolińskich, mianowi-
 cie: „Nieprospolite pioszenie” - a dziś go nie ma) poda nam
 wiadomość bibliograficzną K. Wł. Wójcicki w Bibliotece
 Warszawskiej z r. 1842. T. I. str. 228.-233.- W notatce swej poda-
 je Wójcicki szczegółowy opis utworu, trzeciego, którego nie zna
 żywiński, a który nosi tytuł:

~ „Nieprospolite pioszenie, albo Gesia wojna” ~
 Jana Dwonowskiego Generała Piłzińskiego.

W Krakowie: roku 1621. in 4^o (arkusz jeden).-

Na odwrotnej stronie karty tytułowej mamy wiersze:

„Coś na Albertusa” to pioszenie prosto,
 „Co żywo na pamięci wielkie księ miasto:
 „Jedni byli w kurnielach, a drudzy w chodakach
 „Jeszcze było nie słychać, o takich korakach.
 „Naprawiecyory, rymostimek za praximę karty,
 „Sam chłop goty iak beben, iak Dyabeł odarty.”

W utworze tym wprowadza autor karcmarra i szlach-
 ca, którzy rozmawiają ze sobą. Karcmarz narzeka na bra-
 dzie prospolitego pioszenia - a szlachcic broni szlachty.

Karcmarz jednakowoż nie przestaje krytykować prospoli-
 tego pioszenia, zwąc je dowcipnie naruszeniem:

„Ba! właśnie naruszenie mój taskawy Panie

„Ruszać nas jak dyabli.”

„Aż ci było w kamorze, ba i stare grorze.

„Co kilka snopków mieli wszyscy wykruszyli

1) A więc znów wzmianka o „Wyprawie Albertusa na
wojny” ~

„Kupisali inn starowy, cosi na procesie.
 „Sicchaj (mávi) z nich każdy pód grzywny przyniesie.
 „A trindw to nabierać, zakuwi z krepidła,
 „Przedab drugi przedziunko, zdjawnry z motawidła.
 „Músicli iść chindacy, do miasta z proborem,
 „Lxami się zakuwając Klecha i z Kantorem,
 „Aie pomagto choć piałthi pót roka púrygli
 „Przeci ich nie pomatli po nieorki púrygli.”

Łale swoje i narzekania kończy karzmarr temi słowy:

„A my, na znak zwycięstwa, narózenia tego,
 „Wziawnry kúfel, wypalmy, jeden do drugiego!”

To jeden utwór dowcipny Drwanowskiego, dotyczący
 sprawy prosperitego rózienia.

Drugim z przed - to:

Statut Jana Drwanowskiego to jest
artykuły prawne iako sądzić lotry, z
kinglarre iawne.

„Roku súnho makrego, ná konni miesiącá,
 „Jdy zał zębá nie dozedł z wielkiego goracá,
 „Wten czas następowały gwałtowne powódzi,
 „A żaden nie intonał, co się wisici godzi.”

„Pisano go przy szynkuwasie,

„Tak pók idkoś o tem czasie.”

(ju 4^e b. m. i r. arkuszy dwa - Druk gocki.)

Cel braszny zarnaczył pútor w przemowie do szynelnika, wó-
 wach:

„Proto kiedyś się per ja zabawić w gospodzie,
 „Kaz sobie konew piwa przynieść kú ochłodzie:
 „Jeśli wiebie goraco, siadzie sobie w piecu,

„Potym tych konstytucyj, Dobrych & kiepskich:
 „Orytaj dla towarzystwa, aby kart nie grali,
 „Mniej zgrozają, ba i chętniej będą nalewali.”

Pozdrowia napróżd wszystkich frantów, marchintów,
figlarów, sawirratów: oddaje pokłon Lakomskiemu,
Darmostrawskiemu

„Ktoś miłej szlachcie,
 „Ktoś, we złych korniech, a o jednej piałach:
 „Młodzieńcy swe oddając wprawdzie wywiertce
 „Pozdrowiam białych, stare, i białenki matę.”

Do tym wstępnie, określa jakich ludzi potrzebuje do
 swojego cechu:

„Tam tu trochę spokojnych, zabawnych, miernych,
 „Wesołych, wrodziwych, a do tego smiesznych:
 „Być mi się miernymi zwłaczka przy, robocie:
 „Kto myśli o pieniądzu, albo i o złocie.”

Opisawszy powinności białych, i dawczy im rady,
 swoje: kładzie

„Konstytucje nowe - Generatorskie:

„Krótkie zebrane - przedko wydane.”
 złożone z XX artykułów.

Dla poznania tych starso - sześcawskich artykułów,
 łów, przytaczamy niektóre:

Artykuł III.

„Gdybyś ty kto nie wisił jakiej obietnicy,
 „A przysięgo, wyrzucić swe szaty na nice.
 „Kłaniaj się, nie nie mówiąc, niechaj się domyśli,
 „Tę jako do Egara opakeśmy przyszli.”

Artykuł V.

... „Komuś o ciego przycygnę, a iść-ć nie wrócić
 „Zgnać-że mi to kostium, aby się wywrócić.
 „Choi mi za to dasz kopę, jeszcze-ci to mało,
 „Więcej by cię daleko prawo kosztowało!
 W następnym artykule przepisuje, promijając
 mniej skromne - że kto się nawie szlachcincem a
 nim nie jest, aby mi pód wasa ogolono. - Ktoby
 dał na siebie fukać swojej żonie, ma być otrąbionem
 na wsi i po wieście: a która-by żona wybita me-
 za, nie ma być za to karana, gdy ma jak wyszy
 iść sam co oberwać.

Artykuł XVII.

... „Gdy kto wąpka w pód głowy na rękę przekrozi,
 „Powinność kpić z niego wrocy co nie żywi.
 „Mówiąc, ki to by Diabeł za wąpki takowy
 „Co takie wąpki robi, tylko na pód głowy.”

Artykuł XIX.

... „Kto przedko zęgać imię, pieknie po frantowski
 „Głbo sztkę pokazać, liść skoryć po włosku.
 „Powinni go poradzić między nami w przedzie:
 „Kto i nas nie nie imię Diabeł po nim będzie!”

Do tych artykułów wraca znów do opisu swo-
 jego cechów, w którym dokładnie maluje swego
 wspaniałaków.

... „Nakoniec macie wiedzieć panowie Cechowi,
 „Nie wdawać się drugi w prece, gdy jeden co powie.
 „Jeden nie kpić z drugiego, swemu dobru z zyskować,
 „Nie pętać się coś przepisać, ani przedu liczyć.
 „Pis to twoja powinność, zliwy to kto inny! -

- „Nie gniewać się, choć by też dla słusnej przyczyny:
 „W bogiemu nie nie dać, i karać mi się,
 „Weselić się, tańcować, i śpiewać jadwigę;
 „Karcmy, żadnej ni wiechy, przy drodze nie mijać;
 „Pиво choćby najgorzej, i goradkę spijać.
 „Bez prościeli się i ktaś, ba i bez wieczery!-
 „Pozywać na goradkę, na pivo, na karty,
 „Baso i chodźć bez pasa, i rąk miś obdarty.
 „Częściej świecić niż proci, murykać się bawić,
 „By-ć kto czego przyczyn, cnotę mi zastawić.
 „Roboty się chroń ciężkiej, folgij swemu krowi
 „Dla przeciwników miej nogi zawsze przygotuj.”

Catość zamyka:

Simona Szadów,

w których radzi, by każdy swemu przeciwnikowi mia
 prowadzenia się z nim po trybunatach stłukł mi
 Dobre boki, a przedzej się zgodzi, niżli po sekrecie.

Ciekawym bardzo wreszcie jest trzeci utwór Dzw
 nowskiego p. t.:

Sejmu walnego Domowego
artykułów sześć, które są bardzo
 potrzebne wszelakim stanom, a
 zwłaszcza gospodarstwu się zaba,
 wiadającym: y tym na których rony
 iedzia, aby je mieli i stramniać, żeby
 im powolniczne były. Przydano do
 tego y inne rzeczy smieszne ku wyta,
 miu. Druk J. Dr. prędko na świat wydane.

(in 4^o) na tytułe rok tak wyrażony:

„Drukowano w Oleśnicy

„Aa Taranowskiej Złoty.
 „Rokii tydzień sześćset dwudziestego piątego,
 „Kiedy była obfitać ziemi owianego.
 „Tak hanielnie Diewki do niego były,
 „Jako do mięsa pokaciłtne były.

Dwieko to dziś bardzo prawdziwe, imitat. w bibl. Opatowskich.
 To rozmawiają, onowii słachnie z karcmarzem na temat
 przepalitego rżecnia; to jakby przeróbka onanego nam
 utworu Taranowskiego p. t.

„Nieprzypalite rżecnie, abo
Gesia wagna!~

Utwory Taranowskiego jako szkodliwe religii i oby-
 wajom palito duchowienstwo - Dlatego dziś Dwieko to tak
 prawdziwe; niektóre - jak „Statut“ - palono publicznie na
 rynku krakowskim. Ten ostatni utwór, mówiący, ty,
 „Seym wależny“, wainy z tego względu, że na koniu
 mamy wprowadzonego kozaka Blachę, spio jego i piciu
 kozacka. To po raz pierwszy moze motyw ukraiński wli-
 teraturze naszej, bardzo ciekawy dla folkloru. W opowia-
 daniu tem mamy skrócone życie tego kozaka nad
 Dnieprem, jak sobie nuci kochankę i jaki los ja
 spotkał. To wszystko opowiedziane językiem mało,
 ruskim, jakkolwiek ortografia polska. Pisownia
 jednakowoż polska nie oddaje dobrze wymowy ruskiej
 jest strof rżecem 13 - szkoda, że niema wnt, ale
 prawdopodobnie arya mniata się zachować po
 dziś dzień z matkami zmianami. Catość bardzo ładna,
 która strofa każe się stale refrenem, kłłina!
 Taranowski - to jeden z najbardziej ciekawych
 humorystycznych autorów, a utwór jego ostatni, ty

„Sejm Walny” jest godzien przedruków z dwóch względów, najpierw, że zachował się rękopiśmiennie, powtórę, że względem na piśmie rękopiśmiennie, zawarta na końcu Dzielka.

Oprócz tych utworów autorów znanych pomieścić, mamy także utwory anonimowe, charakterystyczne ze względu na obyczaje i ostrą krytykę niewiast. Do takich należy najpierw:

„Sejm Tawieński albo rozmowa
o księstwach y krotoszlach młodo-
ścinnych: Tawieński o obyczajach
młodości z dwudziestą prawnicą,
każda swe zdanie prosić.”

Cale Dzielko w drukach gockim, tytuł tylko łaciński, mi literami drukowany. Na karcie tytułowej już ma, my wiemy (w drukach gockim), w którym autor chce wyrazić niedyskrecję prawnic. Brzmienie tak:

„Głównie prawnicy ich to gadają,
Zapewne się tego spodziewają,
Że tego żaden nie miał na nie wiedzieć,
Przecież to jedyna musiata przewidzieć
Tę, w którym się była zakochana,
Y takiej swoje drugie wydała.”

Na odwrocie karty tytułowej mamy wśród ozdób drukarskich dwa wiersze: 1) „Do młodości”

2) „Do prawnicy”

które przytaczam tu za Wójcickim:

Do młodości.

„Młodościowscy bycie zapewne wiedzieli,
Jako prawnicom y w tym zachować się mieli,
Czytajcie to romanse, które w swoim kole,

„Czyżby o was mówiąc właśnie jako w szkale.
 „Jeśli się w której z takich uprzejmie kochacie,
 „Znajdziecie tu w czym się ię najpiłniej macie.

Do prawni.

..... „Prawniki że was w takich rozmowach idan;
 „Cóżcie cicho radzicie wszystko wystęchaw.
 „Jeszcze będą dobre wiedzieć, jako się monstrować,
 „Młodzieńcy, z której się jako ofiarować.
 „Proszę znów uszytnie jako ichże protym,
 „Jakoby ich żaloty wyrozumieć o tym.

Do tych wierszach dopiero zaczyna się właściwy utwor,
 liczący arkuszy $2\frac{1}{2}$ in 4^e signat. A₂ - C. Cóżto zamyka
 Drukowy, przedstawiający korzyk z kwiatami.

W utworze tym wprowadza berinienny autor w roz-
 mowę 20 prawni; z tych jedna żaluje, że już minął
 wdzięczny miesiąc - a nie pręta za nią i tańców
 musi zaprzestać, bo bliski przypadek - a ona tak pa-
 do tańczę:

..... „Choćby się dziesięć w jedną zbiło noc,
 „Nie zachciałyby nie spać moje oczy.
 „Wieksta nie w ciemności jest rozkosz wianek,
 „Gdy się przy gwieźdym skrawe pachatek.
 Pociesza strapioną inną:

„Ale strachajcie prawniki mego mowy,
 „Kiedy więc przyjdzie na was majowy.
 „Tam my zaś znów ożyjemy prawie,
 „Gdy będziemy przy wdzięcznym zabawie.
 „Tam i młodzieńców w anym słownym kole,
 „Wiedzieć będziemy, i trwać stare male.

i w dalszym ciągu narzeka, że młodzi nie przy-
chodzą z miłymi.

Kiedy się wszystkie panny zebraty, wtedy każda
z nich opowiada - jakiego młodego pana widzi.
Jedna więc prawiada:

..... Taki u mnie gościnny,
"Który jest w dworostwie, i w kartach bierze;
"Który w młodości piękny, a do tego,
"Kiedy go widzę, byłem obyczajnego."

Druga znów:

..... "Ja dziwnie nie nawidzę
"Chłopa niemowię, a wnet z niego szyję;
"Co się, owo chce w moim państwie udać,
"Ja ledwie może i słowo przedmówić."

Kiedy tak wszystkie zwierają się ze swoich upodobań
i gustów - jedna wnosi radę, aby nie iść za matką, ale
iść w różanym państwie, samą prajęciem to nie,
wola. Na to odpowiada jej inna:

..... "Większa jest wolność tej w za matkę iść,
"Bo sobie wolną prawię z moim siędzie;
"Ać może jej, nikt więcej rozkazywać,
"Krom mego, prócz tego trudno rozkazywać
"Aby małżeństwo niewolę byłem miało,
"Jako się to tej młodej panie zdało."

Potem wraca rozmowa znów na temat, jakiego
każda wybrałaby sobie męża i tak - jedna pragnie sta-
rego, bo:

..... "O co gokolwiek jednak sama proszę,
"Zarazem wszystko od niego odnosi."

„Jednie do miasta gdy mni prochlebnijsze,
 „Co tylko sęchne wszystko jej kępijsze.
 „On rano wstaje - a i niego prani,
 „Spi do południa jako jaka tani.
 „Jeszcze katatać na nią zakarzijsze,
 „Otwierać okien tej nie rozkazuje.
 „A co największa zapisać jej może
 „Wszystko majątność, wrak jej dopomoc.
 „A jako stary przedziej zmrzeć musi,
 „A ona się, zaś za młodego kusi.
 „Zostawia wdawa, znowu jej świat, ptwiz,
 „I wszystko prawie wędziny myśli stwiz.
 „Młodzieńcy do niej zdaleka bywają,
 „Grają, tańczą, klejnaty dawają;
 „Ma sobie wtenczas pani w cieniu brakować,
 „Właśnie jak kiedy przywodzi kępiować
 „Aa targowisko rozmaitych kani
 „Lacno upatrzeć kiedy nikt nie gani.

to zapatrywanie zbija inna - twierdząc, że młody lepszy:

„Młody sposobny do wszystkiego bywa
 „Młodego żona łatwiej zatrymują;
 „Młody się z żoną nie umie prasać
 „Młodego przedziej naćmy pracować.
 „Inna znowu z praniem nastaje przeciw bardzo młodzińsk,
 „nym, zwąc ich, kępiactwami; podobny młodzińsk pi,
 „wii, co musi kępić i sumieć. Taki młodziś pijsze, bawi
 „się sam, a o żonie zapomina. Najlepiej więc na mę,
 „za nie zbyt stary, nie zbyt młody - ale stateczny i
 „doświadczony.

Jeżnasta z przedni prania broni swobody w wy.

borze. Siemniasta chce wybierać mądrego męza i my-
licza wszelkie przynioły tegoż; na co towarzyska
temi słowy jej odpowiada:

„Wolę obierać prostaka,
„Latwiej go w pole wyrwieć nieboraka.
„Taki nie umie rozkazywać i inne
„oszukiwać bliźniego - a we wszystkim
„słowo prostomy matiance.”

To zaprzetywanie znówu gani imna, twierdząc, że:

„Masz sam głowę, ma byćś nie nogami,
„Jako Bóg prosił uśmiercić to sam.
„Chłop ma byćś chłopem, i nie rozkazywać
„Jemu naley, i nie poskakiwać.
„Tak musi skakać, jakoiej grać będzie,
„Gdyż ona, on zaś jej wrodek, wrodek.
„Daleko tedy lepiej, Panu zgata,
„By nas prosił bo już tego kota
„Trudno hamować, która prędy
„Ojciec chłopów, wielkie tam są błady.”

Te obrady niewieście kołomy 20. paima, która wy-
wając swe koleianki do porzucenia się - każe im pro-
wę tę polecić Bogu.

To dość niewinna satyra - o wieli zjad-
liwszy jest inny twór, ów niecierniowego auto-
ra, o którym również prosił nam bibliogra-
ficzną wzmiankę Wł. Wójcicki. To twór p. t.:

„Bibl. warszawska” - r. 1842. T. 1. str. 694. - 698.

Wiersz o fortelach y Obyczajach
 Biatogłowskich teraz nowo powrót
 jednego wierszego stęga y Sekre-
 tarza ich krótko napisany ~
 pod tym tytułem mamy wiersz:
 Do swoich.

....., Tobie swój wiersz oddaję, cnotliwa Dniw-
 no

„Abyś, gdy z przyjaciółmi siedząc pijesz wino
 „Wzrusiś go czymś zabawie, a on mi czytając,
 „Spełnił ten wielką za mnie niedofracowa-
 iac!”

(to Dzielko również drobne, in 4 to, arkuszy 3.)
 Na odwrocie karty tytułowej mamy:
 Przedmowa.

..... „Wiele takich co dziwne nauki pisali,
 „I dośi rzeczy poważnych do Dniwki podali,
 „Lecz i to nieposlednie jest mamie nauki
 „Trafić wyprawi, piórem biatogłowskie sztuki.
 „Gdyż to jest grunty, i to sek wiedzieć ich fortete
 „Obyczaje, przewskaki, których w nich jest wiele.

„Tych myśli ich jam prosty, wazny się z mniejszego
 „Wypisać kilka wierszów, gdyż to na mądrego
 „Kogo spróbowam, bo się też z tym więcej wystawid
 „Abym mędrowych pokundził na to, i naprawid.
 „Wprawdzie nie tak wyborne będą wiersze moje
 „Przecież daj każdy o nich dobre zdanie swoje.

„A wy też panie Dniwki, razem panieneczki,

" Panie młode, mężatki, i młode wdówki,
 " Zabawcie się troszeczkę, przerytajcie mało,
 " A jeśliby się wam tu co słusznego zdało,
 " Cam pisad przynajmniej mi, bo jak nieprzynajmniej,
 " Będę musiał i sam do tego się macie.
 " Gdy tak więc powiedzą, co kogo dotyka,
 " Choć tak jest, to on przecież pod drugich pod,
 " myka.

" A wy się tu przystajcie panowie, błamowie,
 " Co się dacie iławie leda biatygotowie?
 " Pójcie na te ich sprawy, którem ja dla tego
 " Pisad, bycie się stęgli, młóstwa tego stęgo.
 " Powiem jako się z nim wroce wdawać będziecie,
 " Pewnie powia, i cioty, i miewka x będziecie.

Wietho to, jakkolwiek pisane przez prostego
 człowieka, jak sam autor o sobie w przedmowie
 więcej przystawnej się wyraża, jednak - jak zoba,
 mym przy szczegółowym wglądnięciu w treść,
 rżnic nam tu anonim wiele opatrzenia, dawo.
 Dających wielkiej bystrości umysłu i wielkiej
 zdolności obserwatorskiej, przez co autor x bliza
 się do wywodów Bielskiego, również wielkiego
 nieprzynajmniej kobiet. Całość podzielona jest na
cztery traktaty, w których mamy oddziel-
 nie opisane fortela i obyczaje panien, mężatek,
 wdówi starych pań albo bab. Wypratkamy się
 nieco każdym z tych czterech traktatów - i tak.

Traktat I. O fortelach y obyczajach Panien
 - tu dowiadujemy się, jak i wreszcie panny chętnie

tańcowaty w letnia porę. A dalej powiada:

..... Prze do ogródka,
 Rwać kwiaterki na wiesie. A mówi, to pętka,
 To roza, to lilija, to karafiaty,
 Kwije wieniec wielkory, a zaśdługi maty,
 Albo rozetkę, to proste swemu kochankowi,
 Bo idąc, rąpkę zdjemie, i dobra noc mówi."

Wypiera młodemu Dwierowetom załotności: jak buni
 wyziaga i przytłaskuje lica, jak rajnuje się nie-
 jedna miodnym miodnicami. Dalej przytłacza
 mańkę, dawała dawniej piersi matki swoim, br.
 korn:

..... Twarc więc zawsze przyjmiesz, a myśla barokij
 Nijmą, jeżeli chcesz być lica piękne.
 Letnik na soba, fadnij, stąpaj drobniścioko.
 Azy mierz, jako wyle moja kumiecioko.
 Twarc sobie prosto trzymaj, radko się oglądaj.
 A proci, jeżeli chcesz i oka przedko wglądaj.
 Kiedy kogo obaczysz pamiń się, i kłonić
 Albo się i ta ręka dla imienia zastoić
 Ta której masz pierścienek: aby też widziało
 I tańcówek na syji, by cię szanowano."

To obserwator Dobry - jak widziemy. Dalej piersi
 chodzi do mioszczanek, które dorównać chciały słod-
 ciankom. Matka wysyła córkę na niespory:

..... A ona na wględy
 Prze, pokazując się, a progląda wroty:
 Rmizga się by rapla, na niej terepele

„A sryma by sowa stryie pro kosciele,
 „Dla pryncerki i Dwiurek zikare letniczka,
 „Wilegi do zamorowego zikare tencwierka.
 „To sie wije, jako waji glowa potrawajac,
 „A zatyrki i wianerskiem na tleie poprawiajac.
 „Mazka ter za miaz idzie tirdier jako kloda,
 „Wola za miaz: prater na sie byz nie byta szkoda.“

„A gdy przyjdzie do dami, wrinciwory ptasowyczek go
 roatka z biatkiem zmiessa, wyciera twarz, aby sie sliz,
 niejora wydata, potym stanie w oknie. Lile przed
 kamienic: stryie sryma - i o przewlodzacych chlop-
 row pyta. Gdzie kolwiek stapi to zawore kredy, jecz,
 mienne kringki, albo tatarasane, cytwar lile im,
 hier przegrzaje rada. Chodza, jak prawie nadete.
 „....., Chiem jak kasylierek utowicka zarara
 „A jednakne stawerka chlopni w serce prara.“

Trzeba mirowanku byto tytulowac. Miosciwa ma
 panno - jakoby solachecka cze, jechli nie chce wi,
 Dwie ja roztarzona by imija. One to mowien by,
 Ajubla samego za nos wodra. Koinny traktat o
 kamach:
 „....., Sie trzeba wiewy niegdy biataglawie,
 „Albawiem nie jest stala w sadnym swoim stwie.“

W traktacie Drugim mowi autor o fortelach i
 obyczajach mekatek, spisuje tal wieli panien
 po rekawinach, ze sie wieli gachow wyzrec mowia.
 By sie jednak rozprawa w nowym stanie, wnet,

sobie umieją zaradzić. Kokoszy się prawi młoda i pręgi,
biera gachów. Berimieny autor drimuje się, nie wie,
dla czego, że gdy ma kryknie na znaną, bądź
kijem odwieje, że ta ptasie i ugleje. Z tego traktatu
najlepiej jest to miejsce, w którym prawnik ma
liże nam: jak matronka Ruris pisocrothamii pod-
chodzi męża i dlatego niejako to warto zażywania:

„Wiesz się wrony dla niego bieletem smaruje,
„ To się w szaty utoi, to się perfumuje:
„ To się k' niemuś Rinniecha, to rozmawia indnie.
„ To się w wieczor dla niego zbierze w gierteczko,
„ A mówi: „Mój klejnowie, moja persteczko,
„ Słuchajcie tu z Wasniią, będę zabawiata,
„ Babym zgola na ocni smi w nocy nie miata
„ I tak męża znievoli, że pad nie pad musi,
„ Słuchać i wypruć w się podobna Panisi.
„ Aboi go nie cieknie stódkiemu słówkami,
„ Aboi go nie zabawia mituni gadkami
„ Mówiąc: „Moją paciecho, mój skarbie jedyny!
„ Aż który mi na świecie nie jest miłszy inny,
„ A smadzi bym ja wolata i zdrowia samego
„ Postradać, dla Wasnii Dobrodzieja mego!
„ To może jej stódkiemu słówki zniewolony
„ Rzecz do niej, miłosnia, serdeczna, praniomy
„ — „Moją kochana prani może co będzie chciata,
„ R' mnie, byleś się po mej wali sprawowata!“

Domawiając mężatkom, słuszenie obwinia i me-
zów:

„— „Ale katar się znowu w postępkach drimuje!“

Ponieważ to i w mejach niektórych widuje,
 „ że g'woli gościom przygotym zony zbierają,
 „ Ba i jawnie żartować z nimi dopuszczają;
 „ Ztąd chociaż druga była na twarzy cnotliwa,
 „ Tędy zanie przez męża będzie niecnotliwa:
 „ że jej równiej, nie najdzie fortelami swemi
 „ jako innie przy mężu zmawiać się z drugiemu:
 „ A on się z tego cieniu, różniąc sobie
 „ że to coś jego żona, gdy się tej osobie
 „ Ponokuta, i karę dać winna Dobrego! ”

W traktacie III. dalej mamy zebrane fortelę wdów,
 jak krótko zatiągają smutnych mężów i w przedzie myśla
 nowu o nowych swatach. A gdy do niej zajdzie
 panie - to:

„ Sama się zbiera w adamaszek cndnie:
 „ To się w polu tajemnym w ogniuwa oparte,
 „ A przed sobą się g'woli różnie i kare:
 „ Pierścionków dość na palach, na rękach małe.
 „ Łańcuch w pancerz na szyi, jakby na wesele.
 „ Rękawki haftowane rękawce wypuści
 „ Dwie stajni jak gaj, jaki od bławatki ości
 „ Brwi przysmyknie, a czasem wysmucnie gębki,
 „ Był tylko czerwona miata jagódki. ”

Przyjada się do gościa, chwali swój ród:

„ Jam jest biatogłowa,
 „ Taka, która z ogona nie wypadła roze,
 „ Wiodłam z onych swych przodków naród swój jny.
 „ Sprasła z herbii tego nasza famili-ja

„Zawna jest wszędkami nasza Genealogija.
 „Znają mnie Kasztani, i Wójewodowie,
 „Znają mnie Starostowie, i zanni piosowie.
 „Do tego się jak żywo rada kocham w moim.
 „Wolę być z młotą w blacie, niż z wiecnotą w słocie
 „Bam ja będąc Dozina, w takiej karze była
 „Lem bez strasy i za próg, najmniej nie stajita:
 „Byłam w strasy jak w skryni żelaznej klejnoty,
 „Dlatego aby były jasne moje moty:
 „I tak Wamność wieść o mnie mój Apocryfy Panie:
 „Lem ja zawsze młotowa Słachcianka bywała
 „I teraz chociem sama bez mego została.“

„I tak chłopa zniewoli że koniecznie musi,
 „Czotem piewnyć z chęcią, onaj to Wdowi.
 „To zaraz Młodmari i wina Dobrego
 „Każę nosić, ona też nie bardzo od tego:
 „To się prościł podmyka, albo z nim iartuje
 „Albo jest-li młotyka, przed nim podskakuje
 „To się sady, to sama ochoty dowaru,
 „To kirkkiem wino jego czeleści rozdawa!“

„Le to nie przesada - to można sądzić choćby z opo-
 wiadani Paska w „Pamiętnikach“, z miejsca, w którym
 opowiada nam swoje starania opekę wdowy. Po tym obra-
 zie samotnej wdowy, przekonani możemy być, że w słowach:
 „... „Lubo pręci i wdowy bywa chleb gotowy,
 „Jeleć wierę mym Panem porwan szatanowi.
 „Przebież ja jako żywo wolę zawsze swę
 „Panienkę choć ubogą, niż przeworną wdowę.“

Traktat ten kończy iściec, w którym maluje piękne
i młode wdówki, jakich na owe czasy nie brakło. Powia-
da:

....., Były niepocholebując takie greszczące,
Ciało jako Lilija na nich białeśnące,
„Reka jak słabostawa
„Rzekiby Drugi że to jest panna a nie wdowa.
Co to one słowenko właśnie jak słowisko,
„Oczy one najmiłsze jako i Orlicze.
„Twarz ona rześchana, lice koralowe,
„Nosta, wargi: zabruski jakoby portowe.
„Tak się to Druga znalazła najmiłszą wdóweczką,
„Krasna, siłowniśniewka jako pijaweczka:
„Ona porówna wdziężna, ona wdziężność mowy.
„On umysł oratorski, że ja zgola słowy
„Nie mogę tego spisać, że temu obyczaje,
„Lidzkość, Dworstwo, wspomnienia, czego niedostaje? —

W traktacie IV. mamy zawarte portrety i obyczaje sta-
rych Półnabo Bab.

Tę narskanią na mnogość starych pań, które
znane w licznych facecjach i fraskach naszej li-
teratury, pochodzi od Kochanowskiego.

....., Nie mi tej babiełny niech tak chęć skara,
„Powiem wszystko na młodych od zadrześci gwaraj;
„Kardasowa im młody, kardasowa piękności,
„Kawet im i lat, rajra, i skapej młodości.
„Upad czas taka, znalazła, co już zębów nie ma,
„A przecież ona swąkę martwiata, odprisa.
„Choc już będzie lat najmniej z ośmieszając młota,

„I choć rój chłoda starość wiatr porasta
 „I porwie mądki biały, śliski, pumista
 „Spikowady, perfumy, i Weneckie mydła,
 „Majszew i niej niemute, któremi się myje,
 „Zmarzarki z wata rozmyka a winocho pije.
 „Zoluczkę z niego wygni, krótki w nie chleb biały
 „Bo by zgola twarogiemu zębom nie dostały.
 „Gdyż pod mas srebrne w drucie, za własne stawiają
 „A tak młodość za starość psia, szurką zmyłają.”

„Jis wtedy więc wyprawiano zębom, jeśli nie dla
 „Rytki - to dla ozdoby przynajmniej. A dalej prawi.
 „Da:

„..... Głosek kiedy gada prawie pichaczowy,
 „Leb kosa, ozdobił jak i tejnej sawy.”

„Te stare paniny naśladowały załotność i niby
 „młodych panien, psując niejedną mottiwą, wore,
 „tętną mową i przykładami swojej młodości.
 „Te to stare baby, przed któremi jak wyprawa:
 „„Nie wybiega się panienka młoda”, miały ty.
 „siące sposobów do uwiedzenia niewinności:
 „..... „Prze babę możesz więcej, niżli Diabeł może,
 „Bo ona jeszcze nad to najdzie i promoke;
 „Prze toż tej mądre słynie owa powieść głośnie,
 „Kiedy Diabeł nie może, to tam babę prośle.”

„W dalszym ciągu wspomina o czarownicach
 „i opisuje jak na Risi słyszał od jednej męro,
 „mej czarownicy sposoby, jakich używano do cha.

rów. Stęrono zaś ja związawoży na sprak ręce, i porpa-
 leniui blachami palac: chciams wymniós powód
 Głazego młodziuina jednego nabawiła ślepoty.
 Owóć jak zarownica przewotywata Diabła.

..... „Kiedy ma co sprawie niedobrego,
 „Wstanie rano we czwartek na wschód dnia białego.
 „Dzie ma woprak najwięcej na krzyżową drogę
 „A mówi: „Jeśli piers cię sty Ducha co mogę,
 „Pokaż mi swoje moimati, niech te moje prany
 „W mym ramyśle koniornie dojdą, moiej miarę.
 „To mówiąc makiem sygnie, albo prosz liwy,
 „Alic ię wnet odpowie, ni z wiers z każd rany.
 „Przyjacielu woyetko masz tegoi prociata.
 „Aż Pokaz gdy się tak będzie sprawawata.”

Uwarajac baby jako niepotrzebne w świecie:

..... „Krecmy Dzit woyetki zgodnymi głosami,
 „Panie! Wial się! Wial! nad tymi babami,
 „Pobierz ich z tego świata, boć nam pro nich mato
 „Dadę gdy nam paniek i wdow będzie dostawata.”
 Na koniec Dzitka:

— „Agnthos tej ksiązki.” —

..... „Wiem że się prucie która znajduje tak mottowa.
 „Co prapena, że w tych ksiązkach jest prawda pła.
 „I pruce: „Kogdyż tam tak się dostata, [Ediwa.
 „Co by go o te wiersze sa tak wyrochnata.”

Tak się przedstawia treść tego utworu.

Utworów takich było pewnie więcej - miały one
 na celu skrócić i rozwinąć niejedną słowicę w si.

nie. Wierze to do siebie mniej, więcej podobne.



O tej literaturze bezimienniej
i satyrycznej, a oryginalnej - musimy przejść do
proseki nieoriginalnej do projektów, które również za-
silają literaturę awersną i wnoszą świeżą krew
do organizmu jej. Jakiś pośredni, przechodzący dzieje
literatury za Sygmunta II.¹⁾ między takich, jak:
Kłanowski, Dąbrowski, Rybiński, Symonowicz, z ko-
rych niemal każdy pisał, bodaj za młodu, wierze to,
ciężkie, aby dał w ten sposób swego wykończenia
i ucytania. Prób tych było jeszcze wielu, wielu innych
pomniejszych, których tutaj wymieniał nie będę.
Była to wprawdzie mania pisarska.
Wszystko osiągnął tutaj.

¹⁾ Literatura polska za Sygmuntem II. - patrz wyżej.

²⁾ Wymieniamy ich: Bentkowski w tomie I, str. 61.
i Wiśniowski T. II. str. 302-330.

Stanisław Niegoszewski.

Umarł młodo. To fenomen lingwistyczny, który we Włoszech uzyskiwał oklaski. W Wenecji mianowicie w r. 1534. wchodził on Włochów na dyplomaty, w wierze i to w przedmiotach w filozofii Arystotelesa, matematyce, teologii i innych naukach wywołanych. Dochował się nawet na niedzielnym programie tej dyplomaty.

Niegoszewski zostawił po sobie liczne wierze. Dyplomaty, jego tak są pisane, że gdy je czytamy, wyjdzie kaina, wyjdzie parathu - to ta sama miara, to samo metrum. Miał tytuł kawalera orderowego Arceyprosopolitej Weneckiej i był. Poeta i wiersz. To poliglota i fenomen niepośledni w literaturze naszej. Zostawił wiele dzieł po sobie - Dwie niepośledniej wdzięku; są to broszurki, nieraz za ledwie kilkadziesiąt stron, wielkości folia albo kwarta, a pisane, po największej części, pod wpływem jakiegoś porażenia szkolnościowych. Wymienię tutaj kilka z nich.

¹⁾ Kopia tego programu dochowała się w bibliotece Ossolińskich. f. S. 10932.

Opis podał nam już Wismiewicz w swym do str. 221. (tom. II.), który tu w streszczeniu za nim przytacza: Jest to herb Wenecji: Lew skrzydlaty i stojący, którego cała postać jest wystrawiona romantycznymi wierzeniami, Dziwnie iluzorycznymi. Pod tym wielkim miedziem, tam jest właściwy napis łaciński, który przetłumaczył Wismiewicz na polskie. Napis ten brzmi: Wenecja i Wenecja.

które zachowały się w bibl. Ossolińskich. To więc najwcześ-
niejsza jego Dziełko - zwanem Piotra Chmielowskie-
go ² to broszura, zawierająca epigramata na cześć
Jana Kochanowskiego, a wydana pod tytułem
skrótowym:

Stanislai Siegonovii ad Illis-
trissimum et Reverendiss. Pe-
trum Masicovium, Episc. Crac. et
Primum Senecium.

Epigrammata
Joanni Kochanovio. etc."
Cracoviae, in officina Typographica
Lazarii Anno Domini 1584.

Jest to broszura 6^{to} kartkowa, zawierająca rozmaite
wiersze na cześć Kochanowskiego. (Jest w Ossolinum
pod S. 10.930.)

Drugim utworem najmniejszym - to:

Ad illustriss. Principem Joannem Ka-
misicium Regni Poloniae Magnificum Cam-
cellarium.
Q. P. J. A. J. K. J. C. L.

b. m. i. r. (złoty Wencygi?)

U spodu karty tytułowej (której podobnieś podaje) jest
wiedzioryt, przedstawiający nam Siegonowskiego
samego w zbroi i z kosačką w rękę. Pół w ten, dedykowa-
ny Janowi Zamojskiemu. Na końcu tej przedmowy de-
dukcyjnej mamy datę:

Venetijs I. Idus Martij C. I. D. 15. LXXXVIII,

Słowa moje nam mówią o czasie pochodzenia tego Dziełka
Własciwą częścią utworu - to wiersz heroiczny na cześć helma,

2. Encykloped. illustr. N. str. 673. Serja II. t. I-II.

AD
ILLVSTRISS. PRINCIPEM
IOANNEM ZAMOI
SCIVM REGNI POLONIÆ
MAGNVN CANCELLARIVM ET
EXERCITVVM IMPER. P.P.
STANISLAI NIEGOSSEVVII POLONI
REIPVB. VEN. EQ. AVRATI.
EPINIKION



Podobna karty tytułowej
egzemplarra bibl. Ossol. S. 10.929.-

Widzieć się jeszcze w posiadaniu biblioteki Ossol. (S. 10.934.) - to.

Epithalamion illustr. Janossii
Ducis Ostrogiae castelani Cracovien.
et Catarinae Lubomierska etc.

na, a po nim
następuje świat
Dytyrambów
w świecie języ-
kach: hebrajskim
greckim, łacińskim
hiszpańskim,
włoskim i
wreszcie ostatni
w języku pol-
skim - co do
wzrostu niepokoje,
niego wykłada,
cenia poety.

Wydanie ca-
łego Dziela bar-
dzo ładne, na
pięknym bia-
łym papierze
- jak to z dobre
dochowanego
egzemplarra
w bibl. Ossol.
widac.

Trzecim intu-
rem - jaki maj,

Anno Domini M. D. XCVIII. Cracoviae
In Officina Lazari.

Prócz tego wyprawniel tu mowę o Dietku, o którym wzmianka,
kawałem już dawniej¹⁾ - a jest niemi:

~ Πρὸς Δεῖον Σιγλομνοτον ἐπίστον
τῶν Πολωνῶν βασιλέα ἀνικητόν ~

to wieść powitalny na wieść Zygmunta III.

Wiele też rękopisów jego ma się znajdować w biblio-
tece cesarskiej w Petersburgu - zdaniem G. Chmielowskiego.
go.²⁾

Obok tych prośb, piszących w obcym
języku oryginalnie - mamy, w tym czasie także
tłomaczy - i nad nimi teraz bliżej się zastanowimy.
Niestetyko naśladowano ptory starożytnie, ale wprost
połowczono.

Na tem polu działali: Kochanowski, Jankowski
Walenty, który tłumaczył prozę greckiego Μεταφραστή i po-
równuje Sofoklesa Antygone w Dietku p. t.:

~ Antigone, Tebaiska
wiersem utworzona ~ w Krako.

wie u Μεταφραστή Σιβενηχτέρα 1574. w 4^{ce}.

Dietko Dxió bliżej wiadome - gdzieby było - Estricher
nie podaje. Zdaniem Jurzyńskiego³⁾ - to proza wzięta nie
z Εὐρυπιδου, ale z Sofoklesa raczej i już wtedy nadany,
najniej prawdziwej.

¹⁾ Literatura polska za Zygmunta III.

²⁾ Patrz sylwetha wyżej wzmiankowana.

³⁾ „Dykeyonare” T. I. str. 147. i 148.

Prace Jakubowskiego Homary Dalej, Patrachomyomachia,
Homera Zaborowski Paweł p. t.: Zaboromysa Woyna w Kra-
kowie r. 1588 in 4^o.

O przekładach z Lenchi („Troas”) i Nauty („Patrijny”) była
mowa.

Vergilego Homary:

Andrzej Kochanowski ¹⁾

którego przekład Eneidy jest pierwszym przekładem w Pol-
sce. To syn Dobiesława, na Grobkę w Radomskiem. Nie prze-
ba go mieszać z Andrzejem, bratem Jana, który tłumaczył
Liviusa. Andrzejów Kochanowskich było wielu
w XVI. w. - stał to zawikłanie i te częste myłki w histo-
ryków literatury. Jego przekład Eneidy wyszedł po-
raz pierwszy w Krakowie w r. 1590. ²⁾ (patrz podobnie
jaka na stronie następnej podaje).

Na odwrotnej stronie karty tytułowej mamy 12^{tych}
wiersz:

~ Na herb jego M. Pana kancлера y
Hetmana koronnego ~

pozem następuje przedmowa dedykacyjna do Ja-
na Łanajskiego, w której temi słowy odrywa się tło-
macz do hetmana:

..... Nie jestem kaptan obów, ni mnie z góry,
Dzińskiem znaty Animosiny cory.
„Przem pil wady w lesie Helikoniskim,
„Z ródla kopym wybitego kaiskim.

¹⁾ Bil iagrasie, prodaje Estreicher w T. XII. na str. 358. -

²⁾ D. iagie wyd. z r. 1640.

1. reise " 1754.

VERGILII

ÆNEIDA.

To jest

O Æneaszu Trojańskim

Księg Dwanaście.

Przekładania

ANDR. KOCHANOWSKIEGO.



W Krakowie/

W Drukarni Łazarzowej / Roku
Pánstkiego. 1590.

Podobizna karty tytułowej
exempl. bibl. Assol. S. 17.996.-

Z przedmowy tej widzimy, jak Łamajski zachęcał
do lektury starożytniej, jak gromadził w sobie talenty

"Twoja mię łaska,
twoja chęć i praca,
ta,

"Zem się śmiać kę,
sic nād swą siłę sila.

"Przenieść z Latium
Æneasza z Troie,

"Tam gdzie Apoklinus
tęży kół swoie.

"Przeto jeśli jest
godna twojej chęci

"Mosić kámoena,
kń wiecznyj pamięci

ci

"Wiesz tobie, gdzie
poświęcona, który

"Lubisz kochanki
Helikajskie góry

"Stwiernie, bo one
ciebie zachowały,

"I przykrowstępnę
dąty dostać skąty,

"Skąty, choć twój
ści rólis pomnare,

nie

"Zamy korony
kánclerz Hetmáris.

humanistyczne.

Po tej przedmowie dedykacyjnej, w której już raz, przewidział słomack wyrażnie, że: „się smiał huić po nad swą siłę”, następuje właściwy przekład w 12 częściach, poprzedzonych argumentami, w których mamy podaną treść danej książki. Szeregółowo nad przekładem tym zastanawiać się nie będziemy, zwłaszcza, że już, nie to H. Ehrenberg w wyprawie swej p. t.: Próba przekładu Eneidy: „O polskich przekładach Eneidy”¹⁾ Tu zarzuca, że przekład to nie jedyny, nie silny, nie dający. Już zmiana heksametrii na trzynastozgłoskowice nie bardzo dobra, a co gorsza Kochanowski nie wtóra zbyt dobrze tą budową metryczną.

Nas ciekawić tutaj może raczej ortografia; é i ó stale, (prawiéć, okrotń, stawu, gnieć, ciemne, wieć). To é stale niemal się powtarza, co jest rzadkością w owej epoce; Dalej ó n. p.: ostatkom, miejscóm, rozgóm, Dróga, Trojanóm, gróm, — to ó przechowało się głównie w datywie, i to bardzo późno, bo i Michkiewicz nawet w autografie pierwszego tamtędy używa ó.

W przekładzie swym dalej nie rozumiad słomack energii i silnych zwrotów oryginalu. A. p. takie znane zwroty — jak:

„*Timor Danaos et Dana ferentes*” — słomacki:

„*Wiechaj, co chce będzie, boje się Juków, chacie*”

„*Dary miosą wódrze*”, Dalej n. p.:

„*Amorego*” — które ja — i t. d.

Jednym słowem przekład to prozairny, suchy, bez

¹⁾ Aptencium p. 1888. T. IV. str. 36. —

proletu - ale język bardzo ciekawy, pełen wyrazów proz.
starożytnych godnych restawienia. Styl proziczny XVI. w.

Nakamier dodać tu miłość, iż z tym przekładem Euwidy
Andrzeja Kochanowskiego, tycrono pomy, sprawie Dzielko.
Jana Kucharego Kmita p. t.:

~ O Genecei Trajańskim księgi trzynaste ~
(z p. 1591.), co ma miejsce w egzemplarzu, jaki się znajduje
w bibl. Ossol. a którego podobnie tutaj podał.

Prócz Euwidy, Vergilego - tłumaczył dalej Kuchary
Kmita. Przekłady w przekładzie p. t.:

~ Pasterkie Piłaliusa Virgiliusza Marona roz.
manu ~ na końcu: w Krakowie Mikstaj Scharfen.
berg: 1588. 4°;

Dalej: Walerj Otfimowski przekłada, Georgiki
i wydaje p. t.:

~ Georgicorum albo Ziemiaństwa P. Virgi.
lińska Marona ksiąg czworo ~ 1614. 4°

Otfimowski - to Dziad Macrostynaw p. 1632. seſdria
kaptirowy i prosił na sejm, w pierwszej protowie
XVII. w. Prócz przekładów, Georgik Vergilego przetłumaczył
jezowiec Owidego, Metamorfory p. t.:

~ Księgi Metamorphaseon, to jest Prze.
mian od Piłbl. Owidyusza Marona wierna,
mi opisane. ~ (Kraków 1638. w 4°),

ale to należy do późniejszej epoki.

Owidego prócz Apalcusa Kirelowyha "Stoma"
myt dalej: Andrzej Delowski.²⁾

¹⁾ Owidius albo parciwko pisanie imienia młodego siag, Dusia etc. ... Kie.
ków u Macieja Wierbiety br. 57 (2. wyd. 1584.)

²⁾ Bibl. Estreichera T. XVI. (liter. D.) str. 92-93.

Wymienia tu jego:
Lysbe s Piramusem



Andrzej Debowski.



Drukarnia Młocin Wierzbicy.

Podobna karta tytutowej
 egzempl. bibl. Krak.

Dziśko, poświęci-
 one Pani
Janowi z Tere-
na (któremu
 poświęcił swoje
 intymne).

Dziśko to jest
 przekładem z Me-
tamorfoz Owida,
 go, mianem, w któ-
 rem opowiada
 nam Owid o
 nieproszoną
 jej miłości Pan-
 ga kochanków.

Dochowały się
 dwa egzempla-
 ry tego Dziśka:
 jeden w bibliot.
 księ Krasinich,
 drugi w Alad,
 którego podobnie
 tu samieniam.

Jest to brzoza
 czterokartowa
 (razem z kartą

tytułową - Drukarnia) Parafraza do Dokonania w wierści
 13 to złotych. Na karcie tytutowej - topór, kłosa Te.

czyjskich. Co ciekawe - to to, że Estreicher podaje, że Dietho
to wyzło w r. 1600., podczas gdy na karcie tytułowej brak
roku.

Drugim tłumaczeniem Debowskiego z Owidyjowa - to:
- La o zbroie Achillesa -
również z drukarni Młacieja Wierzbickiego - ale roku znawu
brak. Ramka w kato tytułu taka sama jak w Dietho
poprzednim - u spodu herb: Korab. Całość liwy kart
13 - Druk gocki. Estreicher przypisuje, że Dietho to
wyzło w r. 1609.¹⁾

Trećim wreszcie Diethem ośmitem podług Owida,
go - to:

- Atalanta -
wydana również u M. Wierzbickiego. W kato tytułu ram-
ka taka, jak w "Zwierzyni" Reja. U spodu herb
Jezyjskich w kato. Wzrost tego Dietha zachował się
w Toruniu. Przypis dokonał Bartynowski w Kra,
kowie w r. 1882.²⁾ Dietho znawu poświęcone Janowi
Jezyjskiemu.

Ostatnie wreszcie Dietho Debowskiego - to:

- Ymonda -
z r. 1587. 4^o również u Wierzbickiego, Wzrost - w bibliote-
ce Warsz.

Prócz Debowskiego tłumaczył Owidego także:

Melchior Piłtowski

w swoim Diethu p. t.:

- Dydo do Eneasa -

b. m. 1600. 4^o - jest to wolny przekład Herodys
Dietho to jest w bibl. Acad. (S. 122. 554.) ale nie oryginal, tylko przepi-
sany homograficzny Bartynowskiego, dokonany w r. 1884, na końcu którego ma,
my podana bibliografia do P. Debowskiego. -
²⁾ jest w bibl. Acad. pod S. 122. 553. -

Owido. Przekazał Adalberg w, Bibl. prywatów polskich.

Dalej Teognidesa Homary:

Stanisław Kotakowski w. 1)

Wiślicki p. t.: ~ Wybranych zdań Teognidesa

Allegoryczny księga 1. Wilno: 1592. 4:

Horacego - Homary najpierw: Jan Kocha-
nowski - wiektóre pieśni i ody. Wszystkie zaś ody,
przetłumaczył dopiero:

Sebastyan Petrycy -

medyk. Urodził się w województwie sandomierskiem,
w miasteczku Pilnie (Dziś w Galicyi). Święty 2) probie-
ra w Krakowie, w r. 1574. otrzymał tamże bakalaŕ,
reut, a w r. 1583. dopiero doktorat filozofii. Potem
dawał lekcyje w wydziale artium, a potem zaczął
studiować medycynę - w tym też celu i za wsparciem
Bernata Maciejowskiego, znanego już nam z pracy
Gochowskiego, jedzie (w r. 1588.) za granice do Niderlan-
dów, Francyi, Szwecyi, a wreszcie do Włoch, gdzie w Pad-
wie po czteroletnim pobycie, uzyskał doktorat medy-
cyzny. Kaleka on do najbardziej wykształconych do-
laków w owym czasie. Mieszkał po powrocie swym
do ojczyzny częścią w Lwowie, częścią w Krakowie, gdzie
był profesorem wydziału medycznego, przyczem prasał

1) Estreicher: Bibliogr. T. XIX. str. 412. - 414

2) Najlepiej zrywek Sebastjana Petrycy podaje:

Prof Saltykowski w Wiślickim p. t.: ~ Ostatnie akademii kra-
kowskiej od zakożenia jej w Roku 1347, aż do teraźniejszego
czasu, krótki wykład historyczny. etc. ~ w Krakowie: 1870.
(w drukarni Gróblowskiej) od str. 398. (Dobry jest jeszcze

skic F. M. Góbiorskiego w Encyklopi. Starej T. XX. str. 612. 613.

młody nadwornego lekarza Maciejowskiego. Zdałem
 Starowolskiego miał sprawować podobną funkcję przy
 osobie Mniszka, ojca Maryny. W r. 1605. towarzyszy
 Marynie do Moskwy, gdzie po zamordowaniu Dymitra,
 był rok w więzieniu i dzięki temu właśnie zawdzięcza-
 my projekt Horacego. W r. 1607. wraca z więzienia
 do Krakowa, gdzie przedmiotem ostatnie chwile życia.
 Najszlachetniejszym moim czynem jego to fundusz, ja-
 ki zapisał na Akademię. Fundusz ten wynosił 6.600
 złotych (Dziś 30.000); część tej sumy t. j. 13.500 przeznac-
 zono na powiększenie dochodów kapituły św. Anny
 z profesorów pracujących stojonej; część zaś w kwocie
 9000 na utrzymanie historyografa przy Szkole Głównej -
 resztę znowu na wsparcie dwóch ubogich studentów
 przez czas ich nauki. Co do tej części funduszu, jaką po-
 zostawił na rzecz historyografa - to tak o niej powiada
 w akcie swoim:

„... Powinnością jego niechaj będzie precz
 „ w kraj i za granicę, dżarone, krótko, jasno i wiernie
 „ zapisywać; z zagranicznych atoli stawiać tylko,
 „ krajowe zaś wszystkie, bądź do Arcybiskupolitej,
 „ bądź do kościoła, bądź do Akademii się ściągające.
 „ Wszystko cokolwiek napisze, pada okotłonia S. Mi.
 „ chata pod rozstrąszenie Dwóch Maciów, do kapitu-
 „ ty św. Anny z jej grona, jeżeli się do tego majda
 „ zwatni, albo z innego któregokolwiek kolegium na-
 „ jących bądź na ten koniec wynawronych, którzy
 „ przez pilnie rozważowy, żeby mogło być wyrost
 „ kim udzielen, co samemu archiwowi Akademii

1) Prytaczan za Lotykowskiem str. 408. -

powierzone osądzić... Co więc przystąpić ich do dnia, bez wstrę-
 , kiej obawy niebezpieczeństwa, wywołanemu być może
 , magło, to P. Historyograf w Dziejach Tęch królów, Lyrw,
 , mawieniu osób Wickedego Kollegium do rytania pro-
 , wa; to zaś, co intajenia godnem zastanie osądzane,
 , Doktorom Skarbu Akademii oraz i wydrukiem na
 , widok publiczny, exemplarem, w przygotowaniu
 , dwóch Artykułów do schowania pamięty i t. d. ...

To pierwszy, przynależny na posadę historyografa, świad-
 , czący o Dobrym charakterze i patriotyzmie Petryce-
 , go. Posada ta do Dziejów jeszcze istnieje, a miejsce histo-
 , ryografa obejmuje teraz Męrawski Karimier - a
 , przedtem zastępował bibliograf Janli Legota.

Data śmierci Petrycego do Dziejów jeszcze nie ustalona;
 , jedni powiadają, że w r. 1622. a inni 1626. Po-
 , chowany w Krakowie, w kościele K. K. Franciszkanów,
 , gdzie za życia jeszcze wykładał sobie nagrobek. Na
 , nagrobku rok śmierci wyrażony jest, teni dwoma
 , cyframi: 16... - Dalsze cyfry zapomniano, czy za-
 , nieobawo umieścić. - Pozostawiać po sobie wiele Dziejów,
 , jeśli nie oryginalnych - to tłumaczeń bardzo Dobrych
 , i pełnych samodzielnosci. Petrycy znany jest głównie
 , z przekładów Dziejów Arystotelesa¹⁾, prócz tego jednak i t. d.

¹⁾ To: 3. Polityki Arystotelesa, to jest rządów republicy i z dodatkami
ksiąg ósmioro (Kraków 1605. folio)

²⁾ Etyki Arystotelesowej to jest, jako się k ma na świecie prądzić i woda,
niew ksiąg Dwiesięciorga (tamże p. 18. in folio)

³⁾ Ekonomiki Arystotelesowej to jest: prądzi domowego z dodatkami księ,
 2.1. gi Dwie (tamże 1710. in folio). Wieta to powiniem znać każdy, kto ma
 filozofia, pracować zamiar.

maczył on i Horacego, o którym to słomackiemu mówił
tu zannieram. Tytuł w skróceniu brzmiał:

~ Horatius Flaccus

"w trudach więzienia Moskiewskiego etc...."

(tytuł pełny, patrz: podobizna)

w Krakowie: 1609. r.

To książka Dziś Dość prozaka w komplecie! Na odwrocie
karty tytułowej - wiersz na herb Mniszków. Potem
następuje Dedykacja Dość Długą, bo przeszło 2 kartki, do
Mikołaja i Zygmunta Mniszka, synów braci Mary-
ny, w której wychwala Petrycy wniomość i zalety nauk,
a w dalszym ciągu wystawia mądrość i zalety obywatel-
ków. W końcu wreszcie tej przedmowy dedykacyjnej pro-
swieca im Horacego, pramaskiwionego - jak go zwie.

Od tej przedmowy dedykacyjnej o wiele ciekawszą jest
pro niej następująca odczewa:

~ Do Czytelnika ~

napisana w stylu prozaicznym, żywym i ciętym. Cis-
kawa sa tu jego wyznania o pobycie w Moskwie:

....., żyłem tam przez półtora lata (a dundry trzy) i jeśli ży-
cie jest niewolą? Wzińmy wielki wiaroł wolny, wyjad

1) Jakiś raz w rękopisach Sattychowicza Dziełko to było niepełne,
niejzakończone. Sattychowicz pisał (str. 413), że jedyny
egzemplarz tego Dziełka był w bibliotece krakowskiej, ale
i ten zaginął. Meinwäsilnych poszukiwań po bibliotekach
prywatnych i zakonnych innego egzemplarza odnaleźć nie
mógł. Dla tak wielkiej rzadkości tego Dziełka - prosi
tu podobiznę karty tytułowej z egzemplarza bibl. Oss.
lińskiego niekompletnego. -

HORATIVS FLACCVS

w trudach więzienia Moskiewskiego
Na utulenie żalów

PRZEZ DOCT: SEBASTI: PETRICE^o MEDYKA,
nie tak namyslnie, iak w niew oley tesklivie vv Lyrickich piesniach
zavvarty

Na ten czas

GDY BOIAROWIE DIMITR CARA PANA SWEGO
przyślega postuśenstwa vbeśpieżonego, przez cicho przypięgła
zdrada haniebnie zamordowali: Cárowej Ley M. Koronacie z pini-
Awo poprzyślegle gniewajzli: wiele PP. Polakow na wesele wezwá-
nych, nad wśelka słuśnoś, w tym zamieśku, jednych pozabiiáli, dru-
gich z sámych ich M. PP. Posłow do trzecz niemal lat w więzieniu
zatrzymáli.

Z pokazaniem trzech rzeczy.

- I. Niektorych ludzi wielkich enot zalecenie.
- II. Laco domyslny wykład w sztykich Od y Epodow Horace^o.
- III. Xalt naśladowania Poctow śnadny.

W KRAKOWIE,

W Drukárni Bázylego Skalskiego, Roku Páńskiego.

1609.

*Podobizna karty tytułowej egzemplarza
bibl. Ossol. S. 5.977.*

*niewolny, co w narodow Chrześciańskich zawiedzy, cda,
sem ii Bogaimskich iednako bywa. wzwani na
wesele radziomy ischali; zamknęci w damach po.
niewolni byli styżać v tym, zataana, bydź przy
tym iedna rzecz jest. Atoli dalimyz z siebie przy
kład powolney cierpliwości. Bo iako w Polsce*

„co jest w wolności ostatniego, widzimy: takosmy tam
 „Domyli, mniąc niewolone widzenie, stuchanie, y mi-
 „sny, sobą, spólne obcowanie adięte, co jest ostatniego
 „w niewoli. Rozumbyśmy byli strącili gdyby to w ná-
 „sny woli było, szaleć, iako jest milceć. W takiej
 „ciemności iako było być? co było Dobrego czynić? Prz-
 „nie było miejsca Doctorackiej, prawności, wdatem
 „się do starych náuk, y sposobnych do wzrédákich
 „w nieskreśleni wśechy, y gotowych obzgdá wspierać
 „iżcia: w cze nie tylko siebie, ale y siebie chciatę
 „wresnikiem werynić: niechcąc więcej dla siebie niż
 „dla siebie być. Otóż prozaisie wykład Od Horacego,
 „wedle poradkú zawidy, ale wedle stow y rzeczy nie
 „zawidy. Jednak równaiac rzecz tamtę z naszą, La-
 „cińskie z Polskim, tacno się ostatka domyślić
 „możem. Gdybyś się mógł zatrzymać w czytaniu,
 „czdem w swoje obrócić, co było twardego, zmiknąć
 „tem: com widział bez sromu, skryć się przed: pro-
 „cem nie było, zamilować, albo com innego włożyć.
 „A je gdzie kogo w boli, tam rękę pospolicie kła-
 „dźcie, iam też z cindego ogrodu lekarstwa swoje y
 „mędy, iakich mógł wymyślać. Wprawd tedy da-
 „ić Horacego, a potym dawno obiecana Ethikę,
 „ieśli P. Bag odasy. W takiej ciemności y słabości
 „drowia mego, wiaćtem przed się to staranie, aby
 „własny y pospolity pożytek być z najciemniejszego
 „z Lirickich Doctow do tego wieku. Wiek zaprawdę
 „utrapiony, ale do którego znawienia wiele może pić
 „to wśechy, rada, przykładem. To przekrzy, niech i
 „ciebie będe chwałon, przynajmniej wymowian. A za-
 „tym bądź z niełaskawego taskarzym.

Ze słów tych widziemy bardzo dobrze wśród jakich warunków i w jakim celu powstał ten przekład, że mi nie chodziło o przekład, ani nawet o parafrazę, ale pisać wyprost na prociach więźniów.

Do tej dopiero odzwie, Do krytycznika - następu, je właściwy przekład pod powtórzonym tytułem. Obok właściwego tekstu mamy na marginesie takie objaśnienia starożytności prymarskich - to pierwsza próba hermeneutyki filologicznej i nas i to przez medyka.

Cytał się składa się z 5 ksiąg, pełnych swarów i alii, rzy do słowników moskiewskich i więziennych. Każda z nich poświęcona jakiejś osobie - i tak n.p.: Oda I. nosi ty, tytuł: Do J. M. K. kardynała Maciejewskiego.

Taka oda II. n.p.: Do J. Aleksandra Mścisłowskiego, pełna reminiscencji dotyających więzienia.

Przekład na ogół, choć nie wierny - jest ciekawy dla mnogości słów i neologizmów - Dzik, po większej części, nie będących w użyciu. Petrycy, podobnie jak Kni, ta i jak Rybiński Jan lubiał tworzyć neologizmy, co prawda nie zawsze mi się to udawało, ale bądź co bądź ważne to dla bogactwa języka i dla słownictwa polskiego. Byłoby dobrze, gdyby kto stworzył słownik do tego przekładu.

W odzie II. (księga I): Do Mściwosławia - mamy nową motyw krytyki polski. Powiada tam po kilku słowach tak dalej:

..... „Zamyślny nasz, Lichy Stawianinie
Ciebie pierwszego ma Mścisława nie minie
Tych myśliw Polonii, jak ich długi stąie
„Zatwierd kráie.

Wspomnę Lechów, bez imienia, plemię,
 Które po syce porzuciło ziemię:
 Sławi od Wisingu, aż po Karińskie boki
 Były ich kraki.

Płynię mostów straz i ciebie Kraków wieny,
 Zes Tron wyrywany nogami bezpierny,
 Od Wisławianów bawo roztargniony
 Y utracony.

Miejnisi sąsiady zachodnie zwoiował.
 Tyś brodek Polski Kraków sam zbudował
 Księciem swoim: którego dziś ale
 Sławić nimasz wcale.

Lecha, y Wende, małżonką Ducha,
 Y Ziemiowitę z Dycem wspomnieć miłoścu,
 Który Popielow piewetawał samu
 Z prociuchą Domu.

Sekrepiawać święci Mieczysław cnotami
 Cney probożności między książętami:
 Bolesław pierwszy, Krol nieprzeptany
 Berlem Drocny.

Kacimierz Cerniec, y syn jego imię
 Bolesławie, y try kroi Lech biały.
 Tu Kacimierza przypomnieć onego
 Z Dycem wielkiego.

Jako w tajemnym łacie Drzewo wieku
 Tak creść w Jagielle Litewskim cnotowieku
 Z Jádwigą, w której cnot, męskich iest wiele
 W niewieście ciele.

O Władysławie Dwagraczu słachetny
 Twój umysł stawy nieśmiertelney chętny
 Czego chciad, dostać; Driv, w takiej młodości

„Nieśmiertelności.
 „Jest Książę wielkiego w pałacu
 „Pożytecznego przypominu: a w biału
 „Na których nasze snadzi páturaty były,
 „Mędra przeszkody.
 „Oprócz Sępihana w którego osobie
 „Wzór Krolewskich cnót, możesz wybrać sobie:
 „Ładare Boże, woryny by tacy bywali,
 „Nam królowali.
 „Ojciec Polaków, y stóży nasze Dłaci
 „Z tego plemienia o Zygmuncie Trzeci,
 „Ciebie prętego takich wyjął li Pi
 „Do stawy kłóci.
 „Oni gránice wielce porównali,
 „Oni potomkom pokój wyrzuli:
 „Litwin, y Różin z Prusakami przysłany
 „Do naszej ściány.
 „Niechiciej, mnię, między tymi gwiazdy świecić
 „Oczygony rónę, chćiey przeto wleczyc,
 „Która smotnie w twoich Dana tobie
 „Postać osobie.
 „Moskwićin z Drużbą Mniszkow na weselu
 „Wierawoy, kłóci naszych pobit wiele
 „Ostatels z Polski co snadzi więcej boli,
 „Chował w niewoli.
 „Zabinowy Puna co mi przysięgali
 „Przy niem niewinne goście mordowali
 „Czarwa która za Dania przysięgli,
 „Wzięcie wzięli.
 „Dy prowticior swego, iakoś kłóci,
 „Sláchetna Drużba stawa dotknior niebá

„W ierzykach ludzkich nieśmiertelny będziesz
z Bogi wieść będziesz.”

To wszystko jak widzimy z Horacym niema nic
wspólnego. Mimo to jednak niektóre są są wierniej,
see n. p. oda XIII.

~ Każdrość w miłości. ~

„Cim tu Lydia Teleptii.”

Oda XIII.

„Kiedy Lidychno moją,
„Miechnowi grząc nie wiesz pokoja:
„Kiedy Miechna pimiłana
„Tę chwalisz: kiedy młodość jego pana,
„Kiedy pręstawie wicie
„z smakiem wylicasz: serce mi truchleje,
„Co gdy do ciebie stycham,
„Martwicie, mędrzy, a ledwie nie ducham:
„z twarą mi się krew wlot wkrada
„A opieru wnętrzy, iasnie sprawić da.
„Ach i tak mnie serce boli,
„Gdy o at piidany wyzi co nie gwozi.
„Lubi gdy miedziem iaki
„Mojni zębem na twej wódre maki.
„Lec postuchay mię mało
„Kiewieru temu, nie, by to wstuga trwało,
„Gdy cię rekomo ratnie,
„A przykre gołę zębami ryćnie.
„Ktora temu nie brami
„Lec piciomni napawa smakiem.
„Przykreść bto gośdawiony

„Szytecko to jest wieść
„Do venania dyprey mi,
„Kosci idko sie w niej lada
„o co fraszia ci co się nie
„bawia. Dyp, dwa młodziu,
„Do piidany przyjada,
„iemi ni prawną poką.
„Zuje wieżce checi swojej tas,
„ki, a drugi fraszegony tego
„fraszie sie y gniewa.

„Twara i karuie co we
„wnatru jest: kiedy się kto
„zaplone albo zblednie.

„Piidany swat który dla
„piidatwa bywa: gdzie
„wiec pro piidani, czasem
„przychodzi do ocn, ze ie
„den drugiemu podrapie
„twara, albo podkie oko.

„Zwykli kowiem ci co
„się mitnia w spólnem

"Ktorego swiazek iut, nie, rodkilny,
 "Czyja milosc tak stala
 "Ze zalonej swady, do smierci nie zmala."
 milosc z tagodnosci swoie.

czatowaniu zebami wargi
 lekko rymowac i porzedo,
 wie kuzal, swiadczajac

Pieczorne smaki ktore miala, piec slodkosc w sobie, piec barciem
 stopni do milosci sa. 1) Wodzie. 2) Romawie. 3) Dotykac sie reki,
 szaty, trawika etc. 4) czatowac. 5) porozumiec.

i potem w objaśnieniach na boku, jak widzimy, dokładnie
 tłumaczy zwroty, jakich użył; to mierz ciekawosc nie sam
 przeklad.

Oda XV. znawu p. t.: Wrosciki z mottem tacińskim:

"Pastor nim bratret, per brata narikni"
 znawu pieśna aluzji do stasinkow rosyjskich, do przygod
 wizerunkowych. Wodzie tej, wrywa Petrycy, po raz pierwszy
 wyraził, rosyjski w formie: rosyjski.
 Podobnego tonu sa i inne dy, jak:

Oda XVI., zatytułowana:

"Winszowanie wieczne"

ktora to oda poświęcona jest i Horacego Dianie - a tu
 Kindze; Brzmi ona:

... Panienki nie wie stawie z idney strony,
 "Z drugiey młodziecy, w omianu Patrony
 "Polkie narocy aycyste,
 "Dusze przed Bogiem czyste.
 "Wystawiajcie, Panny, swietobliwa one,
 "Wpamińskim iymacie Kinge slubna one,
 "Ktora w matczynskiej dziei,
 "Panichstwem wielce twieci.
 "Młodziecy Biskupa stawie i Programowa,

Kinga albo Kingimindis
 byla Poblestawa Pindika
 Krola Polskiego zonia. Ta
 do smierci wygotow
 prawnika chowala namo.
 winny maza aby przein
 ko temu nie byd. Wielkie
 cnda czynila: y za i por
 ta y po smierci pryncie

„Ten nasz jest rätunek, ten odblę głowa,
 „Cudotwórca stychamy
 „Lichem do Bogu dany.
 „Ci mor, gład ywanu spłakana trami
 „Do nas na pokanie nich odala sami
 „Mora Boga, wieczni
 „Wasa, prosba, woineni.
 która, wytanu przy stole w H. Kadyrata Maticiewskiego. -

„Do tego stopnia jest swobodny, Petrycy, w swoim
 przekładzie.

Do bardziej charakterystycznych od księgi I. należy jeszcze
 oda XXII. p. t.: „Powinna iugliwość“ (to oda Dniwa).
 Treść jej bardzo ciekawa. Co do języka - niema tu wielkie-
 go wyboru, ma on Rejowską rimbarnosć i pierwotność
 sily wyrażenia. Niech n. p. rasi, n. p. w odzie XXXVI,
 gdzie opiewa zwycięstwo Dymitra - tak powiada pod-
 koniec:

„.....“ Niech ten radosny niechay wroystkiem będzie,
 „Niechay pańska moc ostawi sie wroędzie.
 „Przebiegamy Disia w nalewaniu miru,
 „Niechay Dsiś kady jako ielen skacze,
 „Niech Dsiś wesele daja, mięzscie prace.
 „A ty Czarowa, weźmi piętnę wdrę,
 „Kapamni plawni, a za zdrowie twęgo,
 „Który miad zginac, przy ulubionęgo,
 „Niech na tym plawni, coby grali będą,
 „Lilia polna, y kwiecie rozané,
 „Trzewni kiołmi wienic przeplatané.
 „Rozwieslajac który za stol siedzą,

„A Marina nim obiecana pie,
 „Dziwiny sie adk pręć Cárá swęgo syja.”

To wcale nie poetyczne.

W księdze II. znówu pręćw reminiscencyi, ty
 wazyeh się wazów wopótresanyeh Petryczem; i tak
 xaraz w odnie I. pręć kowice wanny znówu wamianke
 o wymordowaniu Palaków w Moskwie.

„... Tak sie ogień swęzwoli pręć Polaca rozczęry,
 „Ze nie bęćwie protomiek tępni nigdy, wierzęć.
 „Kędy ludzkiy krwi kępnęć pręć polach magity,
 „Niewinnych mordowanie ludzi nieświadczyć.
 „Gdzie mieszkający dalecy świata ostatniego,
 „Czomienie wielkie styrceli wpaćki głosięgo.
 „Który gdzie pręć: który grunt, y która pręć.
 „Aa rozłanie niewinney krwi gdzie nie naręć.”

Widzimy więc, że przekład to mniej ważny ze względu
 na poezję - ale pręćw materiyah historycznego, do dnie
 w sipećności nie wyzyskanego.

Taka oda II. (poświęćona Maikotajowi Oleśnickiemu)
 znówu na wskróć polska; dalej oda XI., pręćw matorya,
 kę obyczajowego i wptyw kłtury włoskiej w Polsce.
 Mniejse to ciekawe, godne przytaczania - pręćw że bo
 wiem naręćkań na rozwiemożniomy obytęk. Oda ta sa,
 tytułowana:

„Obytęk nieprzystojny”

Tam pręćw oratio ingera regias!

„Taki sie nas iad obytęk wazów teraźniowych,
 „Taki nie być zócyów dawniezych.”

- „Jeszcze w rękotek wielki wrostły budyńki ziemniarskie,
 „Ze też ostychnia, patace jabłskie.
 „Wzrośnie iże w Polce widać miasto Dworów grody.
 „A miasto w gór, Włoskie w grody.
 „Wymyślów cudoziemskich teraz widzim ślady,
 „Gdzie przedtym były z owocem sady.
 „Figa z Pomarańcza z Polski wypędra iablonie,
 „Dla Indykii miętka jest na stronie.
 „Jeszcze próżna z podobianych ziód wania nastanie,
 „A do kopysty ziemi nie stanie.
 „Wierba przedtym, teraz ziód gęsto sidnych cienie,
 „Otrącaia, stonemé promienie.
 „Nie tak czynili oni stary, Lachawie, z w kraie
 „Tę nie także wniesli obyczaje.
 „Ziodynkiem kądęgo błaża własność woselku,
 „Rozproszona bywała wielku.
 „Budyńki proste, w izbie z komnatą, mieszkałi,
 „O patace, o sale nie wadli.
 „Z cudoziemskiemu sprządy nie mieli Ormidny,
 „Zeby skiełi kobiercy białny.
 „Nie pogardzili siedzieć na gółym potrawie,
 „Z przyprawienia miodonicy ławie.
 „Nie lęczy, ale miasta spólnym mirowali
 „Gracem, aby potężniejszy stali
 „Wzroscy w kępie, nie każdy w swoim domu moim,
 „Sasiadowi podleżeni groim.
 „Do spólny zawiady rzeczy przychylniejszy byli:
 „Koscioty swaie nie Dwory dwabili.
 „Taki się nas iż rękotek rąsów terażniejszych,
 „Jaki nie był za cysów dawniejszych.

Narzekanie to na obytok nie dochodzi daleko do narze-
kan takiego Kochanowskiego (w. satyry) lub Pieloski
go.

Dalej w księdze III. zwracam uwagę na: odc. III,
gdzie wiele autobiograficznych szczegółów, ważnych dla
biografii, bo o życiu wiele nie wiemy; Dalej oda I. ważna
dla historii polskiej; Dalej oda II, ciekawa ze względu na
Dopisek zawarty w. Przestrozach (na str. 49), gdzie tak po-
wiada:

....., Dziwna rzecz, iako nacier na wojnę, zawiązy gota,
wi byli, leda że przyczyna. Król Bolesław dla jednego
Dziwnyka przychodził Dobro sie w kieni tej zachowatek
z wojskiem ich do Danicy: ieste to miała być krow,
Dą wdra, a widy, o nie nie trudno było wojnę pod,
nieć. Teraz zaś do wojny, iestem nieychli y le,
niwi, choć iey wielka przyczyna będzie: Złauty wie,
te iako ich trudno nam odiskać. Despect y lekkość
Polacy wymisno w Moskwie probiciem ludzi Polakich
ktory, Dobrowolnie na wesle Carskie przysiechali,
więzieniem postow y ostatka ludzi ktorych nie probi,
li: przecie tej lekkości na sobie przyschnąć dany:
y wdepnismy się za to? z iakiemi ludźmi? z takim,
mi ktorych niema Polska na sobie nikremmiznych.
Oczmismy sie Dobro przypatrzyli w Danowoy ich wojnie,
Znamy z Kryski wojny, opismie Crome narz
Historyk, w ktorej nacy sto tysięcy, Niemców zabili,
a czterdzieści tysięcy, poimali. To wielada zwycięstwo."

Jako widzimy więc, pełno tu reminiscencji historyczno-
spółecznych, pełno przysłów i zwrotów przysłówiowych.

Ciekawą wreszcie w tej księdze jest oda KXX. (ostatnia),
gdzie, przypominając się z Horacym, ma nadzieję, że i je-
go utwór przetrwa wieki. Oda ta o tytule:

~ Wierszowi prawniactwa wieczna ~
brzmi:

... .., Skończytem Dzieło, nad setal wielorokie,
Kad Piramidy królewskie wysokie:
Ktorego mi dżecz, mi wiata nie podnie,
Aż wieków wieczności nigdy nie przycie.
Aż worytek mój, wieżora mię potowa
Wydzie jak nagily Libinyj Drowa.
Kotaj r ludzi potomnych ma chwata,
W wymownych rciach zduy kębie statd.
Zaki na Wawel w trzech set, set pādny,
Wotz mie Lachów Kzancā wielowiadny.
Chwalić mnie będą: kędy Wiśła bieży,
Kędy zaciętych Lachów Smierdo leży:
Dzie Dniepr, gdzie Dnā, gdzie Don Dnā niemiāny,
Aż będą w rciach Lachich zapomniāny.
Zem sie śmiać będąc dowcipu miādkiego,
Coś wiezać w snopki języka Polskiego:
Ażech Dżis wproszę racna, Melpomenu,
By wiażowcy na sie zastawiać cens.
Wielkiy prawagi, świadectwo mój moty,
Bobbawy wieniec dātā mi z ochoty.

W koto tej ody - tak, jak w koto każdej - pełno objaśnień
i dopisków marginesowych, z których najciekawszy to,
że dopisek ostatni o zakawieniu etymologicznem, omie-
kają - przez co godny przytoczenia:

... .., Dāter iak sie w starych Polakach język barzo odmie,

„niś da naszych czasów. Co przedtym mawiano, Chobry,
 „teraz pyjemy: a dudy niewiedza, co jest Chobry. Takie
 „i innych słowach porówniez. Gniewo, Gniewo, teraz
 „Gniewo. Czemu my też niemożemy, tworzyć sobie sto-
 „wa, zwłaszcza w wierzech, których co mają w sobie,
 „taczno, domyślić się każdy może, iako wieloletnie, co na
 „wiele lat trwa.”

Dalej w księdze IV. godne wzmianki: oda XII,
 poświęcona pamięci Stefana Batorskiego (p. t.: „Pamięćka
Stephania króla”) i oda XV. p. t.: „Cienie Jana Zamoycki
go”.

W księdze V. (poświęconej Bernatowi Maciejowski
mu) ważną jest oda XII. („Domowa niegoda”) z względu
 „na charakterystykę narodu polskiego i z względu
 „na mnogość utworów (n. p. Trametes - t. j. „wron,
cypryot”). Ciekawym wreszcie jest wiersz ostatni w tej księ-
 „dze p. t.: „Święty Rok”.

Pod koniec chce zamknąć jezon, i
 „Petruy ma przekłady Kochanowskiego i tak n. p. na kon-
 „cu księgi I. przy odzie XII (zamiast domaczenia) powiada:

„Przetorył te Kochanowski, która sie tak porzywa w pieś,
 „nióich Książ wtorych na koncu:

„Nierwyktem y nieleda piórem opatrany,”

„Polec przez Poeta, zé dwa ci stojany,”

„Atuty etc. etc. etc...”

(Czość zamyka tać 16^{ty} wiersz pochwalny p. t.:

— Sebastianus Petritius
Trigrammate
Vati spes est artibus
censuris

Ale. Andr. Loeuethio Scoto. —

Ogółem biorąc, istnieć to suawiejszy, nie będący ani prozą, kładem, ani parafrazą, nawet — ale raczej, dowolną prozą, róbką, pełną rozmaitych naleciałości i aluzji do stosunków polskich.

Pośród przekładów poetów starożytnych — mamy jeszcze przekłady, rzeczy religijnych — i tak:

Psalterz Dawidowy —

tak często u nas tłumaczony, porównany do Reja i Jana Kochanowskiego — Dobrekai się w tym czasie przekładów

Gembickiego Jakuba

(1569. — 1633+), który wydaje swoje:

~ Hymny starego y nowego testamentu rytmem polskim a na melodyę psalmów przetłumaczone (od Ję. Jakóba Gembickiego stęgi słowa Bożego....) ~

Do nim Maciej Rybiński, syn Jana Rybińskiego z Czech, tłumaczy psalmy według przekładów francuskiego Marota i Bery. Po skończeniu nauk we Wrocławiu i Heidelbergu został ministrem zboru braci ceskich w Wieruszowie (1589), skąd przeniósł się później do Poznania, gdzie był karmidziarzem kalwińskim. Potem był seniorzem zborów wielkopolskich. Umarł w Poznaniu w r. 1612. Pomieścił tłumaczenie „Psalmów”, dokonane przez Kochanowskiego, nie nadawało się do śpiewu — Dlatego Rybiński pojęmnie się przekładów i zastosowuje go w ile możliwości do śpiewu i do mytek kościelnego. Przekład swój wydaje p. t.:

~ Psalmi Dawidowe przekładania
K. Macieja Rybińskiego. Aa melo,
Dze psalmów francuskich zrobio,
we w Roku Pańskim 1605. "

Aa karta rejestr:

"Drukował Sebastian Sternacki, nakładem
 samegoż autora tej prace w 4^{ce} str: 136. i 1
 karta rejestr."

Wydanie z r. 1605. - to pierwsze wydanie, odanem Estrei,
 chera. - tymczasem Wisniewski (T. VI. str: 523. w uwag,
 Dze) powiada, że pierwszego wydania niema a drugie
 jakie cytuje, to z r. 1598. Mniejszo więc wydanie 1.
 wyjść jeszcze przed rokiem 1598.

Przekład Rybińskiego - to pierwszy przekład
 i układ podług Klemensa Marota i Teodora Be,
 zy. Przekład to piękny, melodyjny, opatriony
 nutami (co prawda nie we wszystkich wydaniach)
 - nie więc dziwne, że tyle razy go przedrukowywano.
 W starych wypisach polskich z przed 50 laty (w T. I.
 części: I. str: 280.) podawano wyimki - jako przykład
 pięknego stylu i języka. Przekład ten poprzedzony
 jest przedmową autora a potem w dalszych wyda,
 niach - przedmowami wydawców. Stał się kościel,
 nym psalterem kalwinów, luterów i innych
 innowierców. Niektóre wydania dziś bardzo rzadkie.

-
- 1) Spis wszystkich wydań „Psalmów” M. Rybińskiego poda,
 je Estreicher: Bibliografia - T. XV. litera: D, pod: Dawid. str. 4. 74.
 2) „Literatura polska za Jagiellontów III.” - wykłady Prof. J. Kal,
 lenbacha, dla wytyku studentów ulżył: K. Bański str. 383 i 4.

Prócz przekładów z literatury klasycznej i religijnej, nie brak też było przekładów arcydzieł literatury zagranicznej - i tu jednak nie było jakieś goś planu systematycznego, jakiegoś porządku. Tak u. p. Ławicki (autor: „Charites słowiańskie”) tłumaczy „Jeftes” z Brichanana, który to przekład ciekawy ze względu na osobiste dodatki tłumacza¹⁾. Prócz tego mamy tłumaczenie przekładu włoskiego, napisanej przez Polaka. To przekład „Castus Joseph” Szymonowicza, dokonany przez Gostawskiego, przekład dość nieudolny, rubaszny, wyrost nie mogący się mierzyć z oryginałem²⁾.

Było wśród tłumaczy dwu:

Piotr Kochanowski³⁾

Ten tłumacz dwa arcydzieła literatury włoskiej. Bliźko spokrewniony z Janem miał jakby wrodzony dar powściągnięcia języka. Miał o nim wiadomo, ale, że z Sycyny pochodził, więc planowano jego pokrewieństwo - i tak: że brat Jana, potem synowiec z Mikołaja, w nowszych czasach znawcą, że synowiec Piotra innego brata⁴⁾. Wśród współczesnych w rodzinie Kochanowskiego było wiele, i tak mamy kilku Janów, Piotrów i Andrzejów.

¹⁾ Literat. pol. za Łyżm. III⁴ - str. 46.

²⁾ Tamże: str. 87-89.

³⁾ Bibliografię podaje: Estreicher w T. XIX. str. 371.

⁴⁾ Wielka encyklop. powszech. ilustr. pod wyrazem: Kochanowski Piotr.

to wprowadziło w błąd takich krytyków i historyków literatury - jak Wierzbowski i Przyborski.

Trzeba zaznaczyć, że (jak wywiódł Czubek)¹⁾ Piotr, syn Piotra, a Piotr, sekretarz J. K. M. a tłumacz „Goffreda” - to dwie różne osoby. Genealogia, zawarta przy końcu pierwszego tomu wydania pomnikowego Dzieł Jana Kochanowskiego, utworzona przez Plekiewiczą zawiera istotnie i wyraźnie, że było dwóch Piotrów Kochanowskich. Zdaniem Czubka-tłumacz „Goffreda” jest synem Mikołaja z Ły, syny, autora „Potiś”, wydanych przez wdowę w r. 1584., miał więc nasz Piotr, jakby po ojcu, żył do pracy. W szeregu bibliograficzne bliżej nie wcho-
dzi - podaje co najważniejsze:

Ojciec Piotra - Mikołaj - porzucił pro. sobie kilkunastu synów. Gdzieś Piotr pobierał pierwsze nauki, czy oddał go matka do pobliskiego Opatowa, czy może miał osobnego bakalarza - o tem napewno nie wiemy. Pewnem jest, że w Akademii krakowskiej jeden z synów Mikołaja nie był, tak bowiem wykazuje Album studiosorum. W r. 1599. dopiero widzimy Piotra we Włoszech w Padwie, gdzie do kasy nacji polskiej stoił sex libras.²⁾ Pobyt we Włoszech ważny, bo wtedy podniósł się nasz poeta włoszczyzną. W r. 1602. zostaje nareszcie, 36 letni wówczas Piotr, sekretarzem królewskim i już w maju roku następnego (1603) jedzie w tej godności do Rawy, aby odwieść stamtąd

¹⁾ W swoim wstępie do wydania „Orlanda skalowego” w Bibliotece pisarzy polskich Nr 50..

²⁾ St. Winiakiewicz: „Księga nacji polskiej w Padwie” (Archiwum do dziejów liter. w Polsce T. II. str. 32..)

kwartę do Lwowa. W tymże roku 15. czerwca umiera
 mu matka we Lwowie. Wp.: 1607. widzimy Piotra
 w Wielkopolsce, gdzie masowo zarządza starostwem
 ruskim. Wp.: 1610. obejmuje w dzierawę wsie Bali-
 ce, Brów, Szereglice i Niegoszewice po Firlejach.
 Łaledwie jednak objął owe wyżej wymienione dobra
 jedzie niebawem znow do Włoch po raz drugi. Powód
 wyjazdu mamy dokładnie podany przez samego
 Piotra, a zanotowany w księgach nacji polskiej pod
 r.: 1609.:

... „Petrus de Sycyna Kochanowski secr. reg. Pata,
 „viuum valetudinis recuperandae causa 6. Junii a.
 „1610. veniens dedit negatum suum.”¹⁾

Przybył więc tu dla poratowania zdrowia. Wp.: 1611. wi-
 dzimy go znow w kraju, w Krakowie gdzie - jak się
 zdaje - na stałe osiada. Zdrowie jednak znow mu tu
 nie dopisuje i wp.: 1613. widzimy go po raz trzeci we
 Włoszech, o czem znow donosi nam księga nacji
 polskiej. Po powrocie swym z trzeciej podróży do
 Krakowa już się więcej stać nie mógł; w spokoju,
 wśród przyjaciół i wśród Sycyny przetrwał ostatnie
 chwile. Z przyjaciół najmocniejszych może był dla
 niego Jan Tęczyński, wojewoda krakowski a pod-
 wany królowej, o którym później pomówimy. Wpra-
 sie tym pragniemy nam poeta nad „Goffredem” - i wy-
 daje go wp.: 1618. w Krakowie u Czararego po raz
 pierwszy. Już w czasie drinku jednak, zważywszy go-
 cywa słabość - poeta nie spodziewa się zripetnego
 wyprawienia, skoro 29. grudnia tegoż roku (1618.) umy-
 ra.

¹⁾ Winickiewicz: „Księga nacji pol.” str. 36.-

nił formalny zapis w kwocie 30 zł. na rzecz O.O. Franciszka, nów. W lipcu 1620 r. przygotował testament i już wtedy zawarł swoje marzenia, że być:

„corpus aliquantulum languidus”.

W miesiąc potem, bo około 2. sierpnia 1620 r. zmarł. Pochowano go w grobowcu u O.O. Franciszkanów, który sobie już za życia wybrał - podobnie jak Sebastian Petrycy. Napis na pomniku skromny, prosty, nie mówiący nam nic o pracach literackich i zasługach Piotra.

Znaczenie jego przekładów, a zwłaszcza przekładu „Jeruzolimny wywołanej” - jest dziś powszechnie stwierdzonym - niektórzy idą może za daleko, skoro chcą stwierdzić wpływ przekładu „Jeruzolimny” na poety XVIII. i XIX. w.

Sędzią więc w tem Chlebowski w szerzej swej pracy p. t. „Przekład „Jeruzolimny” Tassa”¹⁾ w stosunku do współczesnego stanu polskiej poezji i jej dalszego rozwoju. Studium to większe, w którym zastanawia się autor nad znaczeniem przekładu i nad stosunkiem jego do oryginału. Na przełomie XVII. i XVIII. w. brak było (zdanem Chlebowskiego) utworów, któryby pobudził i przeniósł nasze poety do skierowania myśli swych na nowe tory. Takę tę wypieczętował przekład „Jeruzolimny wywołanej” Torquata Tassa. Przekład takiego poziomu stwierdzili już badacze XIX. w. Już Łatuski zniósł go, polonizując poezję „*tim rex*” który to sąd miał Chlebowski za motto swej rozprawy. Przekład to ciekawy nie tylko dla języka, ale i dla samej treści; walka bowiem Krzyżowców z Turkami była dokładną analogią walki Polaków, jakie prowadzili

¹⁾ *Stenogram* p. 1890. t. I str. 271.-291. i 446.-461.-

własne & tymie wrogim. Piotr Kochanowski nie pisał
się na oryginalne Drogi, ale dał nam przekład dwóch arcy-
wied literatury włoskiej, przekład Tassa i Ariosta; który
był wcześniejszy. Wist dla nas zagadka - niektórzy powia-
dają, że przekład Ariosta, bo mniej dokładny i mniej
ładny, tylko, że długi czas przetrwał w rękopisie. Zasta-
nowimy się najpierw nad, Goffrem.

Przekład Tassa wyszedł po raz pierwszy w r. 1618. r. t.:

G O F F R E D A B O J E R V Z A L E M W Y Z W O L O N A.

Przekładania
PIOTRA KOCHANOWSKIEGO,
le^o K. M. Sekretarza.



Gwoli Szlachetnemu Rycerstwu
zabawie przedrukowana.

W K R A K O W I E,
W Drukarni Franciszka Cezarego, I. K. M. Typogr.
Roku Pańskiego 1651.

Podob. karty tytuł. egzempl. bibl. Ossol.
S. 7434.-

~ Goffred abo Jeru-
zalem wyzwolona
Torgirata Tassa. Prze-
kładania P. Kocha-
kietarra J. K. M. ~
Kraków, Cezary - r. 1618.

Drugie wydanie r. 1651.
również u Fr. Cezarego in 8^o,
poświęcone Zamajskiemu.
Kartę tytułową tego drugiego
wydania tu zamieszczam,
przedwłaściwą tej kartę ty-
tułową mamy jeszcze jedną
kartę z napisem:

~ Historia obozowa. ~
Drugie wydanie tego jeszcze
gocki, mieszany & kury-
wa. ¹⁾ (Ma bibl. Ossol. i Pawlikows.)
Siódmem & przedm. komplet.

3 Treść wydanie wyszło w r. 1687, II. w r. 1772. w Warszawie (Ossol. f. 436. Pabj. w r.
1818. we Wrocławiu (tego roku w Półceń uciekającym) potem w bibliotece Taworskiej
go. Łanek. 1856.-

tem wydaniem jest wydanie, przygotowane przez L. Rybka
w Bibliotece pisarzy polskich (Nr 41. i 46.) Kraków 1893. i
1902.¹⁾

Wydanie to, tak ostro recenzowane przez Ignacego
Chrzanawskiego jest przekładem zupełnego wydania dzieła
Piotra Kochanowskiego. Przed właściwym przekładem
mamy przedmowę Redakcyjną, zatytułowaną:

„Wielmożności a mnie wielce Mgłości,
wemni Panu tego Męci P. Janowi Gra,
bi na Tęczywie Podkrasemni Jęz Król.
Męci... etc...”

Ta przedmowa czterowrotkowa (każda po 4 wierszy)
bardzo ciekawa - przeka nam wiele światła na współ,
autora tej pracy. Przytoczę ją w całości:

„Kamień słoneczny oddane moim nowe rymy,
„O wyzwoleniu maia, bądź Jerolimy?
„Tęto tobie Toporów starorytmu synie,
„Męcia cci y ordo, Grabio na Tęczywie.

„Tyś tak o nich roinniaś, takeś ie powarad,
„Leś mi się z nim światu inkarać pokarać;
„Jednak ony nie miały przedsię zto śmiatości,
„Świadome Dobrze swoich niedoskonatości.

„Ale skoro od ciebie poprawy dostaty,
„Zimę się w koscotownię strój pombieraty

¹⁾ Do wydania swego Dotyczył wydawca „Objaśnienia”
w tomie I. na końcu, a w tomie II. znowu mamy Dodany
słowniczek, utworzony przez Jana Cimbka. Ta część tomu I. zno,
wii mamy przedmowę, w której wydawca podaje nam wiadomości
o tomie i przekładzie Ossipeda.

" Nie mogąc ze mną wytrwać, gwałtem się wydarty,
 " Tam ich też nie chciałem trzymać, kiedy się uaparty.

" Czas odkryje, jeśli ich nie włożą do braku,
 " Ale zdarzyli się iem, że będą do smaku
 " I że iakiej pochwały i ludzi dostaną,
 " Takie za to my, Grabie powinni zostana.

Wyraźnie więc dowiadujemy się z tej przedmowy, że pisał
 pios Piotra zleżał poprawkom Tęczyńskiego, który - jak
 widzimy - był niemal współpracownikiem. Przekład
 Apicasta dla tego tylko może wypadł gorzej (jak robaczy,
 my), że brak mi było tych poprawek Tęczyńskiego. Pre-
 kład "Goffreda" jest dość najlepszym.

Po tej dedykacji, dla nas bardzo
 ważnej, następuje w oryginalu dźwawa:

" Do Czytelnika,"
 w której powiada tak słomacz:

" Mój czytelniku taskawy prartim ocii non
 " omniino ociasi, proema przedmowy Włoskiego
 " poety Torquata Tassa przepłatanem simiorakim
 " rymem - iakiem ie on sam pisał, y iaktem
 " Włoszy, Hiszpani y inoze narody polerowaiisze
 " swoje Heroika pisał - pro polski przetoiame.
 " Wiersz w naszym ięzyku przetrudniejszy y po-
 " damno nowam polskim, iako nieprzywyktem -
 " zwłaszcza póki się weń kto nie wryta - nicomaj
 " my; iednak aby się pokarato, że ięzyk nasz nie
 " iest nad inoze zbiorny, y aby się szczegiliworem
 " dowcipem do wzbogacenia go dalra powata droga,
 " atoe go proszam, abyś osądził jeśli mydzie. Zdrow

„baż a najchętniej co do smaku, z łaską przyni.”

Do tej przedmowy dopiero do czytelnika zaczyna się właściwy utwor w dwóch tomach (Tom I. od 1-10 włącznie, Tom II. od 11-20.). Każda pieśń poprzedzona argumentem w którym mamy podaną krótką treść danej pieśni. W treść wchodzić nie będziemy - zarysować tylko trzeba, że są tu następny lepsze i słabsze. Do wielkiej doskonałości dochodzi Stomach w miejscach lirycznych, możliwe, że tu najwięcej kreśliło i poprawiało pióro Tęczyńskiego. Całość odznacza się dziwnie harmonijnym i miłym wierszem; wprost trudno uwierzyć, że to utwor współczesny utworom takiego Kmity, Łabęzy. Problem, takiego przedzielnego miejsca jest pieśń III. Z preceptami wi. Daj, jak to wprost pisane w sposób naturalny, bez trudności. Istotnie bez względu na to, że to przekład - sama forma już musiata warować współczesnych. Nader wyrazna prostota i wdzięk przekładu Dawida, że poeta musiał być szczeras gładzić i wyprzeć styl swego przekładu.

Nie starczyło Kochanowskiemu, jak się zdaje, tyle czasu do wygładzenia drugiego przekładu t.j.:

~ Orlando szalonego. ~

Prawdopodobnem jest, że poeta przygotował ten pierwszy do druku, być może, że Tęczyński czytał, bo dokładne kopie współczesne mają poprawki; a możliwe, że tylko dzięki ostrej cenzurze wydanie zatamowano - koniec końców przekład nie wyrobił, ale przeleżał przez dłuższy czas w rękopisie, i dopiero pierwszych 25 pieśni (znawie nie całość) wydał Jacek Pruszyński przy końcu XVIII. wieku (1799). Całego przedrunku dokonał Jan Piłch w „Bibliotece pisa. rów polskich” p. t.:

~ Ludwika Arjosta Orlanda Szalonego
przekładania Piotra Kochanowskiego

księgi w 3 tomach (N^o biblioteki: 50, 51, 52.) Kraków: 1905.
 całe wydanie mamy dziś stęgi (bo 65 str.) wstęp pióra
 Dawyda, w którym prócz zyciorysu Homara, omawia sam
 rektat, jego znaczenie, rękopisy, w jakich się zachował i
 wstępną część włoskiego poety. Wydanie swoje opatrzył Czebe

Ludwik Arjost, autor nieśmiertelnego „Orlanda Szalonego” był potomkiem rodziny, spokrewnionej z francuzami, w rodzie berarskim; urodził się 8. września 1474. w Regio nad Padem. Ojcem jego był Hieronim, Dawóda syn, Delio. Kształcił się w Ferrarze. Już od młodości pisał egiptologiczne, z których pierwszym był dyalog p. t.: „Piramus i Tybe”. Według woli ojca miał być zrami prawnikiem, ale później, nie mogąc mieć tego zawodu, oddał się literaturze klasycznej. Po śmierci ojca był na służbie u kardynała Hipolita w Ferrarze. Tu pisał komedye („Cassia”, „Ante”) i satyry; rozrył się w romansach rymowanych: „Monte”, „Ante” „Ante” i w „Orlandzie zakochanym”. „Bojarska”, i pod tytułem obci zaczyna swego „Orlanda”, którego kończy w r. 1575, w r. 1576. wychodzi z dedykacją kardynatowi Hipolitowi Este. Powodzenie „Orlanda” było ogromne. Według po-
 mu opiewa dwór niewdzięcznego Hipolita, swego mecenasa, a przenosi się na dwór Alfonsa, brata kardynała, który przy-
 uto go z otwartością rekona i dał mu w zarząd Garfagna, z, mały górski kraj. Po 3 latach pobytu swego w Gar-
 agnacie - powraca do Ferrary, gdzie mieszka we własnym
 mku, jaki sobie wybudował, aż do śmierci. Zmarł 1533. r.
 czerwca, mając lat 60.

Pierwsze wydanie „Orlanda” wyzło w r. 1576, ale nie,

(w t. III.) ~ Objasnieniami, - spisem imion własnych i sto-
nickiem wyprawów przestawatyk.

Dochowało się 9 kopii rękopisów „Orlanda”¹⁾ z k-
rych Cuiabe dokonał krytycznego wydania, któremu
towarzyszyła niemiernie trudna sprawa wariantów.

Ten przekład „Orlanda” mniej się powiódł, to pra-
wemnie dawniejsza, nad którą pracował zapewne u
poeta, kiedy posiadał mniejszą znajomość języka
włoskiego. Forma wiersza również mniej odpowiedni

kompletne. Właściwe wydanie, t. j. takie, jakie m-
my, w przekładzie Kochanowskiego (liczące pięć
46) wyświadczył pierwszy w r. 1532..

[Pierwszym przekładem „Orlanda” na język obcy był pr-
kład francuski (1542.) potem hiszpański (1549.), angielski
(1591.), polskie przed r. 1620. (ale pozostały w rękopisie) nien-
kie 1632.-1634.] (Zauw. Wstęp. Jana Cuiabe

1) Rękopis całego „Orlanda” dochował się właściwie jeden-
chodzący z drugą połową XVIII. w. i jest w Sierosinkowski
miejskiej bibliotece w Ciergnie; inne rękopisy są tylko
pewna część - i tak: biblioteka Łanajskich ma 2 pr-
pisy nie z jednego rękopisu, a obejmujące, całego „Orlanda”.
Czwarty rękopis jest w bibliotece uniwersyteckiej warszawskiej.
Piąty jest w bibliotece poturyskiej hr. Prędzińskich w d.

Szósty	ma	biblioteka	Łagiewnicka
Siedmi	"	"	Ł. Ł. Cratonyskich
Ośmi	"	"	Priskowska hr. Tarnowskich
Deviaty	"	"	hr. Paworowskich w Lwowie.

Wszystkie te kopie dokładnie opisał Jan Cuiabe
we wstępie do str. 56.-65.-

bo wiersz 13^{ty} zgłoskowy (zamiast 11^{ty} zgłoskowego), nie odpowiadający stanowi oryginalni i obniżający, przez to siłę wiersza. „Orland” stoi stanowczo niżej od „Goffreda”. Gdyby Słowacki był podjął się przekładu Orlanda byłby on wypadł o wiele pomysłniej, bo Ariost i Słowacki - to pokrewne duchy. Mimo wszystkich niemiłych stron i wad; mimo niedobrej dobranej formy 13^{ty} zgłoskowej, przekład „Orlanda”, dokonany przez Piotra Kochanowskiego stoi o wiele wyżej od innych przekładów. W nowszych czasach próbowali przetłumaczyć „Orlanda” Felicyan Faleński i ks. Stefan Dembiński - ale oba te przekłady, nie mówiąc o poprzednim. Jeden z nich jest jeszcze w rękopiśmie i zapewne nigdy nie doświadczył się druku. (To przekład ks. Stefana Dembińskiego w Zakładzie Ossolińskich rękopis № 4374. - 4381.).

Jakkolwiek brak nam w „Orlandzie” następów tej miary, co w „Tassie” - ale i tu są pewne powiekszenia, nie probawione ewoluacji poetycznej i fantazji. Do takich miejsc należy n. p. pieśń 24. miejsce, gdzie Orland szalony dochodzi do miejsca, gdzie musi się przekonać, że Angelika go istotnie zdradzała. To próбка mowy i siły przekładu. (Miejna tego nie cytuję, bo odwróciłem) Jednym słowem: Piotr Kochanowski dziwnie nieporadnie bawi na wiski rati, jako wyśmienity znawca języka włoskiego, jako taki, który potrafił oddziaływać na Mickiewicza i Słowackiego.

Mamy osobne studjum Chlebawskiego (patrz wyżej), w którym zastanawia się autor nad tem, jakie wrażenie i jaki wpływ wywarł przekład Tassa na poetów i tłómaczy późniejszych (to VI. rozdział tej pracy). Wreszcie tej

stara się wykazać Chlebowski¹⁾ wpływ przekładu tego głównie na Samuela Twardowskiego, na Potockiego (w. Wojnie Chocimskiej), na Kochanowskiego (w. Pisniami Wiednia wybawionego) i na Gawirskiego. W podobie 11. śl. Ten autor znów wpływ przekładu tego na pisarzy epoki saskiej i dopatruje się go w wierszach Drubickiej, Stanisława Lubomirskiego, Krasickiego, (Wojna Chocimoka) Karpińskiego, Woronowa, Kielemiewicza, Oratorzyńskiego, Dmochowskiego, aż wreszcie dochodzi do wykazania wpływu na wierszach Mickiewicza i Słowackiego. N. Mickiewicza wpływ Tassa zaznacza się w. Gratynie²⁾ w pierwszej linii, prócz

¹⁾ Recenzję pracy Chlebowskiego umieścił Edward Forebowski w. Kwartalniku historycznym T. VII. (str. 489.-493.), w której zaznacza, że autor wyżej wzmiankowanej rozprawy stanowczo za daleko posuwa się w stawianiu swoich hipotez, w doszukiwaniu się wpływu Gaffreda i wreszcie nie mał poeów XVIII w. Najbardziej oburza Forebowskiego to przypisanie Chlebowskiemu, jakoby Dafne i Paskwalina Twardowskiego (patrz: Tygodnik ilustrow. 1882. r. maj i czerwiec) Dalej Agenci Da i Syloret Potockiego i wreszcie Liryki Kochańskiego, miały być pod silnym wpływem Tassa. Forebowski stara się wykazać w dalszym ciągu zależność utworów tych nie od Tassa, ale raczej od innych utworów włoskich. Tak n. p. w. Dafne widzi wpływ opery włoskiej Rimucciniego p. t.: Daphne, albo w. Paskwalinie wpływ Diany Montemayora i t. p.

²⁾ Szeregótowa rozprawka, zastanawiająca się nad wpływem Jeroceliny na Gratynie jest rozprawką zamieszczoną w Stencim z p. 1885. —

tego jednak lekkie odciśnięcie widać się dostrzec w „Balla”, „Dach” i drobnych procykach. W Stowackiego jest more poemat, w Skwajcaryi „najistotniejszym dowodem oddziaływania „Goffreda”.

Poza tej analizy utworów, w których dostrzegł Chlebowski wpływ „Fascia”, zawiera rozprawa, wyżej wymienionego autora, wiele ciekawych poglądów i sądów analitycznych, dotyczących się samego „Goffreda”. Chlebowski w tej części swej pracy (a poprzedza ona część, w której autor śledzi wpływ tego arcydzieła na literaturę) stara się wykazać, jak w przekładzie polskim rytmie kryjowi wyskują pewną rimbardusę, której nie mają w oryginale. Dalej wykazuje, że Piotr Kochanowski czasem podniósł oryginałowi włoskiemu to, czego tam w rzeczywistości nie ma, jakiś rytm czysto nowożytny, swajski, który przypisywał się do społeczeństwa oryginalnego. Bardzo często Kochanowski, przekładając, opierał to, czego rozumieć nie może - mimo to - że językiem włoskim dobrze władał; nieraz stosował rymy, obszerniejsze, albo czasem kopiuje nie dość dokładnie i wykręca. Z wielkiej trudności formy, oktawy - wybierał bardzo zwycięsko; to oktawa i dziś nas jeszcze czarująca.

Praca Chlebowskiego, jakkolwiek bardzo szczegółowa, nie wystarcza dzisiaj - zdaloby się, że jeszcze pogłębić i rozszerzyć. Chlebowski dał nam tylko próbkę - a trzeba pamiętać, że nieuknięty zwyciężca temat „Alanda”, który również nie mógł przejść bez wpływu.

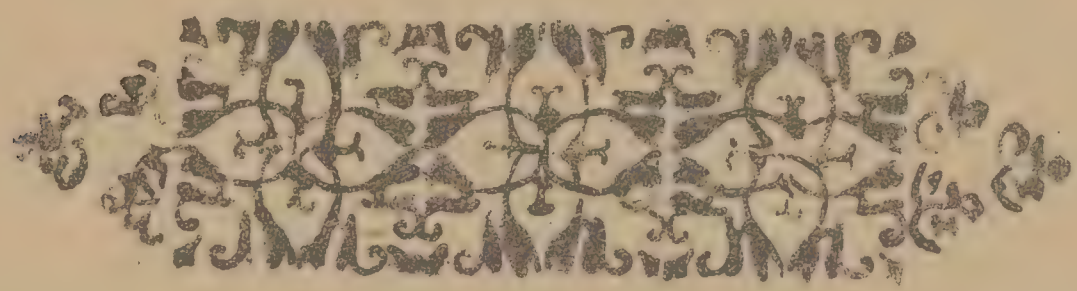
Przy bliższym oglądnięciu pokazałoby się, czy kryjowski i tu przypadkiem nie odegrał podobnej roli, jak w „Goffredzie”. Stwierdym to dziś do zrobienia i powinno być zrobione. Stowem. Piotr Kochanowski w przekładach swych stoi u swych swych epoki, jest filarem, około którego grupują

je się niosa plejada tłumaczeń.

Kolejną przegłąd tłumaczeń i parafraz owej spiski, zamykając musimy, że brak nam przekładów wielu arcydzieł, brak „Iliady”, „Odyssei”, brak przekładów Sofoklesa, Eurypidesa i Danteo, jakkolwiek ludzie niedołężnych nie brakowało. To również jedna z wad mych stron owej spiski, która silnie prawostrymała rozwój fantazji i rozwój dość nбоgiej wyobraźni polskiej.

Tym ogólnikowym punktem oka na przekłady zamykamy szeregi utworów, pisanych mową wiarana z czasów Żygmunta III.¹⁾ Kłopotoby jeszcze wspomnieć o niektórych poetach Drama, tytanych - ale o tem później. Poety, właściwie przegналиśmy z Sielankami „Symonowice”, a ile nie z „Goffredem” - P. Kochanowskiego. Poetyza ta - jak widzieliśmy - stała w ścisłym związku z życiem, nstawiała na jego wady, karciała je i podawała sposób, w jaki zepsute ówczesne społeczeństwo polskie mogło się nawrócić i poprawić. Od Marcina Bielskiego począwszy, nie pojawił się żaden poeta w XVII. w. i na początku XVIII., któryby nie narzekał na niski lud. Czy Rej, Ciekliński, czy Kłanowicz, czy Lę, Litawscy, czy Symonowicz, czy wreszcie anonim w swym „Lamencie na pany” - wszyscy niemal jednym głosem wołali, że ile i radzili jakby mogło być lepiej.

Tak zachowywała się poetyza a teraz jak poeta?



¹⁾ Co do przekładów - prater jeszcze: Wisniewski T. W. Rozdział II osobno zatytułowany: „Tłumaczenia polskie wierszem i mową wiarana, pisarmy greckich, łacińskich i łow.”

Proza

czasów Zygmunta III.

Po bliższem wejściu należy i prozie wystawić to samo zaszczytne świadectwo co i poezji. Proza sięga równie głęboko w przeszłość i przyszłość narodu.

Jako takie typy, pod tym względem, jako dowód umiejętności sprawozdawczej, wymienię dwóch pisarzy politycznych, którzy, obaj są księżmi za czasów Zygmunta III, jakkolwiek (jak później zobaczymy) obaj raczej stwarzali na atamanów kresowych, aniżeli na kapitanów. Ci wyjątkują jeszcze śmiało od pisarzy świeckich, takiego kraju - jak Górnicki, który, z niejednym słowem i z nie jedną myślą, kryli się z okazyj przed soluchą, bez ich nie rozmieszcza na szablach. Pisarzami tymi są:

Piotr Grabowski i Józef Wereszyński,
obaj, jakby zapowiedzi, jakby wytłumaczenie trzeciego.

Skargi

który ogarnia przeszłość i przyszłość narodu i ich porządek. Dlatego też pomówimy o nich najpierw, gdyż po Skardze mogliby się wydać mniejszymi i mniej, ważniejszymi.

Zastanówmy się najpierw nad Wereszyńskim.

Józef z Wereszyny

2/3

Wereszynieński (herbu Kosał.)

Urodził się z ojca Jędrzeja, Podpułk. Chetniskiego i matki Anny herbu Rawie Jaroskiej z Jarosyna. Wzrost i wychował się w Krasnymstawie. W młodym wieku już poświęcił się stanowi Duchownemu. Przed r. 1577. został kanonikiem chetniskim - a później opatem w Sieduchowie, w r. 1581. wstępując na miejsce H. Kaspra Koźmickiego poprzednika swego. Na tej godności zmarł go przed, kąd z racji Klonowicza, zwłasnemu wtedy, gdy była mowa o regule św. Benedykta¹⁾ Dziełko bardzo ważnem, bo przedstawia nam w przedmowie dokładny spis prac opata sieduchowskiego. Wereszynieński był zwolennikiem Zygmunta II. - to też dążył pilnie do osadzenia go na tronie polskim za co później król wywodziący się nim biskupstwem kijowskim i włączeniem go do senatu w r. 1589. Na tej godności pozostał do śmierci, która przerwała mu jego żywota w 10 lat później, bo w r. 1599..

Z zawodu kapitan, bo tak niestety koleje losu i tak chcieli rodzice, ale z powołania - to raczej prokurator, raczej rycearz. On otwiera proceś księży Diełnych, księży patrystów, do jakich w XVII. w. należał Kordecki a w XVIII. ks. Marek. Lubił nieraz, być wielkim przyjaciелеm Klonowicza, któremu pozwolił korzystać z dóbr ziemskich sieduchowskich, nadając mu stymna „Józefowski”.

Wereszynieński porostawił po sobie szereg dzieł bardzo pożytecznych, szereg kazań, jeśli nie oryginalnych - to przynajmniej ułożonych i pełnych nauk i myśli oświeceniowych. Obok

¹⁾ Literatura za Zygmunta II. str. 217. - 225.

Dzień religijnej treści, porostawiać pro sobie także wiele Dzieł pro,
ditycznych, spratycznych, świadczących o tem, że za ciasno
miał być w tradycji opata sieciechowskiego, że w piersiach
kryjąca mi krew rusinów kresowych. On należy do li,
Dzi, do których można zastosować słowa:

"gentes Ruthenae, natione Polonae."

W jednym z Dzieł swoich porostawiać piśmienny Doki,
ment, sity cywilizacji narodzi polskiego na Risi,
co postawiło próbniej Szajnosze do szkici p. t.:

"Jak Risi polszczyta?" Mam tu na myśli
znany inter, mierzący się w Dziele p. t.:

"Wierzynek na korta"

"kazania inżynierów etc..."

(tytuł pełny patrz. podobnie)

Kraków: 1585..

Stwór to in 4^o, poświęcony Panu, Piotrowi Gork,
kawskiemu z Gorkowa, sędziemu ziemskiemu
chrześcijańskiemu etc. wniawi memu mitemu...

Główną treścią tego Dziełka jest wystawienie
próbnosci świata i nędzy darcznego życia, przymrem
zagłady swoje stara się udowodnić nie samem
tylko rozmawianiem, ale także świadectwami Li,
ma, Ojów i klasyków. Dziełko to jednak z innego
względów więcej w nas budzi ciekawości - a to z te,
go, że mamy w niem wiele materjału artysty,
graficznego, tyrającego się tak samego Wierzyńskiego
go jako też i jego ojca i rodziny. Na miejsce to
zwrócić już swego J. Tirowski w swojej Wiado,
mości i życiu i piśmach ks. Józefa Wierzyńskiego
umieszczony na ciele swego przedrukii piśm poln.

W I Z E R V N K
N A K S Z T A L T K A
Z A N I A V C Z Y N I O N Y :

O w z g a r d z i e S m i e r c i p S w i a t a
t a t e g o n e d z n e g o : t u d z i e z t e ż o C h w a t
l e o n e g o w d z i e c z n e g o a w l e c z n e
g o B r o l e s t w a N i e b i e s k i e g o .

W y d a n y
P r z e z K s i e d z ą I o z e p h a W e r e s z c z y n
s k i e g o z W e r e s z c z y n ą , z p r z e y z r z e -
n i a B o z e g o O p a t ą S i e c i e c h o
v v s k i e g o .

L I O A N : 2 .
S y n a g o g i e m o i / n i e m i l u j ę t e t e g o s w i ę t ą / a n i t y c h
r z e c y / K r o t k ą n a s w i ę t e .

W K r a k o w i e /
W D r u k a r n i e y A n d r z e a P i o t r k o w s
c z y t ą . R o k u P ą n s k i e g o / 1 7 8 5 .

Podobna karty tytułowej egzemplarza
bibl. Ossolin. F. 18. 322. -

tycznych tego pu-
sawa D. gnie pwa
taka dostownie tu
miejsce.

Wstaje ten
mieści się wory,
zinala naste. 103.
Pawierak o ryciu
jego bardzo mało
wieemy, stał uster
ten, choi w wyjat,
kach, godny wielu
przypuszczenia.

Powiada tam
tak o sobie ks.
Wereszyński:

... „ Był nie,
„ bocznyk bice moy
„ „ Dami ilachickiego
„ twierd Korwak / kło
„ ry Dami w ziemi
„ Chetmickiego iest
„ nastarozymickiego
„ Ayca miał na imię
„ Phedorego Weresz
„ czyjskiego z Wc
„ reszyński / malke

W. P. t. : „ Pisma polityczne ks. Józefa Wereszyńskiego biskupa
kijowskiego, spata benedyktynskiego w Lissachowie ; z wiadomościami
z jego życiu i pismach i z wstąpieniem własnoręcznego jego podpisu.
W. P. t. : 1858. -

„Mążgonatę Sasnowską z Sasnowic / herbii Batek; owo
 „swoie rodzice miał Grecki wiary. Ojciec jego będąc ciot-
 „wiskiem Dobrym & prostym / przedstawiał na tym co
 „mu rodzice zostawili / a Pan Bog za staraniem y pil-
 „nością jego dawno / który przeważnie mogąc / wiechciał się
 „pisać do żadnych rzędów / mając też w zastrzymawaniu
 „gospodarstwa / Dzielnego & pilnego towarzysza / matronę
 „swoją / matkę zmarłego brata rodziców swojego. Która to
 „matka jego miała dwóch braci rodnych / jednego
 „który był Władzką Chetuskim / to jest Biskupem
 „Grecki wiary / na imię Iwan. & Drugiego na imię
 „Gregori, który się wyrzekł z nad wola rodziców swoich
 „Grecki wiary / przeniósł do wiary Kościoła prawosławnego
 „Chrześcijańskiego / to jest Kościoła Rzymskiego / którym
 „dano imię Gregori. Ten więc i tak wielkim będąc na
 „miejscie / wstąpił się wiary prawosławnej i wstąpił / z nim
 „porządek do takiej perfekcyi / że został Kapłanem:
 „Ksiądz Błogi Biskup Chetuski / widząc w nim god-
 „ność / i tak przynależną prawnemu Kapłanowi / dał mu
 „Kanonik Chetuski / przy tym y Prełature Oficjalną;
 „a także offerowano mu Dobrowolnie Plebania Olerowską
 „w Radomskim powiecie / nad Wistą / w imieniu Panów
 „Gniwosław. Ten tedy porządek Oficjalny / mając i tak
 „tę swoją rodzinę z Długim Włoszyskim / gdy
 „i tak dowiedział się być i tak obciążoną brzemieniem: bierze
 „o tym przemyślał / i takby ten pierwiastek / z nim
 „miał Bog / y za staraniem i tak / dyby i tak wyprzedzić
 „wiad / być ochrzczony na wiary Kościoła prawosławnego
 „starożytnego. Władzką też Chetuski bierze na to ciekaw-
 „nie widząc, się o tym / i takby intencją odwiedzić kogoś

brata swego / ale z owym przemyslał o tym / żeby go
 sam ochrzcił na Grecką wiarę : Ale iako słowo Boże
 gromi w wozach narzecz; wolej Bożej / a przejęreni
 iego świętem / trudno się ma kto sprzeciwić : Abowiem
 skoro K. Officyant dowiedział się / że siostra iego syna
 powita / nim się Je. M. Książę Władysław wybrał do
 mi / Książę Officyant przyjechał wstąpił / rekonowę
 dem nawiedzenia w progu siostry swoy / a on uprzą
 trzywszy rós / nie nawiażko wiać potłumie z kolebki
 z tymi z ktorymi się iuż był na to ugotował / wnet
 ochrzcił go / z dał mu imię Andrzej : Sprawwszy to zba
 wienną robotę / wyjechał do narychły / rekonowę
 od rodzinow tego to Dzieciatka / a nawiecy tu rekonowę
 rziarski Je. M. Książę Władysław Chotimskiego / brata swe
 go rodzonego / który też iuż był wyjechał na to / iakoby
 był Dzieciatko on ochrzcił przez się na wiarę Grecką
 Książę Władysław gdy przyjechał / a o ochrzconym się
 iuż Dzieciatku dowiedział / wziął wielki kłóś w do
 mi / iakoby z rodziny byli bardo przeciwni tej wciymności
 Książę Officyantowy / ale i w widzieli / iż to się iuż było
 stało / powstał się nie miało / dąli prokaj : Ką iym iuż
 on Dziecię w n. macyrey wader było z rodzinow swych / a
 nawiecy z Książę Władysław Chotimskiego / zgoła niechiał
 o nim iuż nic wiedzieć : następek z rodzinie wiódł na to / iak
 koby w nim bynawniey nie korzystali / iakoby sycá przy
 wiódł do tego / że się w nim bynawniey nie korzystał / lamen
 tując cięto a gęsto na Officyanta / iż to Dziecię / prawi / bi
 sawym Lachem wciymid. Wziakoi matka miła następek
 iuż o to nie niedbała / ale wzywała to P. Bogu mitemu pro
 sta / przyprzając to z wolej więcej być mile P. Bogu

„y z przeypienia jego świętego. Pręto zawięzł o tym obmyślał,
 „tą /iako by powinności mairymyńskię, danyć wrymiał /
 „inż piasztowiał / inż kotyśiał / inż żywiał. A gdy mi inż
 „było sām lat o Dyákū mi inż stariał /iako by go Hudu
 „ty Ruckiuy nādnył /iako by Władykā Chetmaki /nā iādā,
 „nie siostry swy /wiał go był priedsię do siebie /v ktore,
 „go się wrył Hramoty dwie lecie. Ksiaźdz Officyat był się
 „diewnie o to /by go rād iako Ksiaźdz Władykā nie rād,
 „niō nā Greckā wiare /pisał v siebie rozbierāć /ie y chrest
 „miał mi co mało pomoc /gdzie by nā wierze iako
 „sewankował /prawiwar /prawi /ie w ludkach dorostych
 „chrest przez wily /ā widā przez chrest /mi mairā rād,
 „ney wagi ani mory w sobie: Pręto zisāditi intencyę
 „swoię nā tym /iako by go do Ksiaźdz Władyki /werwaney
 „do siebie pędziā nā osobne miejsce /namowanui wdięci
 „nemi wnet go wiaćkał /ie zā Ksiaźdzem Officyatom nā,
 „zāditi pischota z kinsorem z Chetmā do Krasnegostawū
 „prybyciał: od tegoż czasu inż nie tylko v rycā swego /āle
 „y v Ksiaźdz Władyki kārco spād z tālerā /ie inż ani
 „oćieć /ani Ksiaźdz Władykā nie przyprowadili go więcej
 „nā wry swie. Ale Ksiaźdz Officyat iako mi był przy
 „rypnā do niechci radicow y przypaciōb inoych jego /ie
 „był wypadō nie tylko z tāski /āle y z myōli ich /tak
 „zasię starał się o tym pilnie /iako by mi prociwe wychō
 „wānie dād ktore by mi ciarū swego był nagrodā sowitā
 „tākich skōd odmissionych przez radicow swych niepry
 „iāti. Do tego dby snadnie przyti mogō /dād mi w Kras
 „nymstawie preceptorā wōditi myōli swy: iedno ie
 „był tego dawcipū /kōro się o to Ksiaźdz Officyat pīd
 „swat: Co on bacząc intencyę wiāc swego /tego dawcipū

„při swego nie wdātuści pilności nagrażać / naturę nie,
 „proteżną, ustanowienia kierując: za czym przedsię do tego
 „przyrędo / ze y ingenium swe wyolerować / y wnia swe,
 „go kii wietorey miłości przeciwnie sobie wehndiit: tak iż H.
 „Officyad / probacyony, nie maly w naukach profekt /
 „pragnad tego pr nim / iakoby, zostal kaptanem (H to
 „w ten sposob czyniit / aby mii spmiciowy prowentu wyjt,
 „kie swoje / y sam wstapii moge w rakon do klasztoru
 „Sicichowskiego) praco gdy mii ino bylo dziewiętnaście
 „lat / pilnie go namawiać / iakoby, wiait pierwsze swie-
 „cenie: co on iakdyiego dogadziac / a podziac sie pod
 „wola Boia / zostal skolitem w roku 1529. a w tym ro-
 „ku H. Officyad umarł / bedac w plebanii Olerowskiej /
 „ktora lezy w mili od klasztoru Sicichowskiego. I co
 „prociit pilnie tego syna moiego umartego / aby pr-
 „nie gdzie indziej, byl pochowan / jedyn w klasztorze
 „Sicichowskim: pro ktorego tacy reccii z tego swiata /
 „Dostali mii sie Plebania Olerowska / ktora trzyma
 „cacy rok skolitem bedac. H w tym wwaraiac godnosc
 „y racnosc stannu kaptanskiego / miarkuiac ter na-
 „ture swa / nie z kogo innego / ale sam z siebie / wo-
 „lat sie do tego dac co tawiey / nie tak z wielka skia,
 „za concieneyey moiey emiei mogt: H postanowiwy
 „to w siebie / w Plebanii, malo korygowiac / starad sie
 „o oswieceniu: y wiait byl sobie za matronke na imie
 „Hrnsz Jaroska we trzynastie lat / dziewke wrodzone
 „go spikotai Jaroskiego z Jarosynia / ktory byl
 „herbu Rawa.

i z tego to wlasnie matierstwa wrodziit sie nasz Jozef W.

wereszyński.

Ciekawa więc to walka o jednostki w Chełm-
skiem. Wereszyński przesłił się w domu dość zabobnym,
co przyczyniło się do tego, że przemierzono go do stanu Ści-
chowego. W karamiach tych, jakoteż i w innych, wiele ma-
teryali bibliograficznego i obyczajowego zararem. Pawiasem
podać należy, że Pradza on w piśmie wielką zależność od
Reja¹⁾, Górnickiego i Bielskiego. Że Reja ma Dobro-
o tem świadczą jeden z dawniejszych utworów p. t.:

Gościnnie pierwszy etc...

w Krakowie 1583..

Utwór ten poświęcony komornikowi chełmskiemu Łukaszowi Włodkowi.

W przedmowie tej zarzeka autor cel i powód
napisania tego Dzielka - powód całkoś godny, a cel bar-
dzo piękny - chce bowiem Dzielkiem tem wykarzeć ob-
czarstwo i opilstwo tak rozpowszechnione w owym czasie
w Polsce - jest to więc rodzaj satyry.

1) Na zależność Dzielu Wereszyńskiego od Reja zwrócić
należy Placynki w porządce p. t.:

Mikołaj Rej z Magłowic i
ko. Józef Wereszyński

(wstęp z większą satysfakcją) Wilno 1870.

W badaniach swoich doszedł autor do tego wyniku, że Dziel
ta Wereszyńskiego jak: „Wizerunek”, „Gościnnie pierwszy” i
„Regiła to jest nauka albo postępek dobrego życia króla krakowskiego
chrześcijańskiego” wydane w r. 1587. w Krakowie - są silnem naśla-
downictwem a może nawet kopią, poniekąd, Żywota słowiańskiego
wiego - Reja. Największa zależność przebiega się w „Regiła”, która - jak no-
wiada - Placynki jest, Dokładna kopia, rozdziału III. księgi I. Żywota. Nie
mniejsza zależność od Żywota Reja dostrzeżono u autora w „Wizerunku” i w „Gościnnie”!

Diетка to ¹⁾ bǐdzi w nas tem większą jevcecie ciekawość, że mu,

¹⁾ Diетка to jest (w bibl. Ossol.) zryte razem z poprzednikiem t.j. z „Wiserunkiem” i innymi w porządku takim:

„Wiserunek”, „Kazanie na Dzień sadusny”, „Instrukcyja albo nauka o spowiedzi”, „Gościniec” i wreszcie „Kazanie przy przyjmowaniu świątości małżeństwa” - w Krakowie 1585. (Wszystkie te utwory z tego roku 1585. i z tej samej drukarni Jędr. Piotrkowczyka - musiały więc wyjść razem, o czym świadczy jedna pagina, czy od początku do końca - a tylko odzielano je osobnymi kartami tytułowemi. Ostatni utwór niekompletny kończy się na str. 304. Cytuję ten zbiorowy egzemplarz znajdujący się w bibliotece Ossolińskich pod S. 18.322., oprawny w pergamin.

Tu dodać jeszcze muszę, że „Wiserunek” jakoteż „Gościniec” przedrękował razem J. Tynowski p. t.: „Pisma treści moralnej księdza Józefa Wereszczyńskiego, biskupa kijowskiego, opata bene, Dyktyńskiego w Sieciechowie” - Kraków 1860, gdzie na końcu mamy dotychczas prawdziwą własnoręcznego podpisu Wereszczyńskiego, dokonaną z jakiegoś dokumentu Kar. Wł. Wójcickiego.

Tęż zaś ostatnie Diетка przedrękował Ignacy Flotański w swoim zbiorowym wydaniu p. t.:

„Kazania Józefa Wereszczyńskiego biskupa kijowskiego” - Petersburg i Mohilew 1854.
(na str. 386.-402.)

Przedruk dokonany również z egzemplarza niekompletnego, z którego Flotański się wydawał w swadze na str. 395, gdzie powiada, że, pro, mimo usoreń się z biblioteką Ossolińskich i innymi staraniem w kraju, niemięgo dostać egzemplarza całego. Ale i egzemplarz biblioteki Ossol. nie jest kompletny - jak wiemy - więc należałoby poszukać za innym egzemplarzem całym i wydać protema gdyż
26.

GOSCI NIEC PEWNY:

Niepomiernym moczogebom /
omierzłym wydmuskom światu tego /
do prawdziwego obaczenia / a zbycz-
kow swoich pohamowania.

Z pisma świętego / y z rozmaitych słuch orowze-
biany wydany.

Przez Księdza IOZEPHA WERESZCZYN-
SKIEGO z Wereszczyną, z przeżycze-
nia Bożego Opata Sieciecho-
vskiego.

I. Petr. 5.
Bracia! bądźcie trzeźwi a czujcie / bo dyabeł przeciwnik was /
kraży (około was) jak lew ryjąc / szukając kogoby pożreć /
Protemu się przeciwstawiać będąc mocni w wierze.

W Krakowie /
W Drukarni Andrzeja Piotrkow-
czyka. Roku Pańskiego / 1585.

Podobna karta tytułowej
egzemplarza bibl. Cassel. S. 18.322.
W kółko panka podobna taka sa,
ma jak przy, Wizerunkii."

my tu skrycie a zara-
zem bardzo dokładnie
opisany, portret Reja
i dowód jego apetytu.

Miejsce to tak cie-
kawe i interesujące
zapewne każdego a n-
te mniej więcej wóro-
dzieta - przytoczę tu
w całości. Powiada
tak:

..... "To też nie bez
" przychyty z tych nie,
" pomierników natura,
" sa się w prastawie swym
" y on Polski Poeta Rej
" stary / który choć też
" sam, rad Dobre prę-
" y iadł / bo był Phegon
" prawy / tegom ia Dobre
" ma / bo ięsto w Pod,
" sędka Chłimskie oycá
" msiego dla wężowania
" myślistwa bywał. Albo,
" wiem zawiady kiedy

przedruk Hłotowińskiego zadowalać nas nie może. Przedruk
" Karaii dokonany przez Hłotowińskiego (z egzempl. bibl. Petersb.)
z tego względu zastępuje na uwagę jeszcze, że mamy na ciele jego
" przedmowę, donoszącą nam wiele o życiu i pismach tego karmidzei, a to
" piero potem następuje właściwy przedruk. [Krótki szkic bibliograficzny, przed-
" Hłotowiński - ówczesny w swojej, "Homiletyce" - Kraków 1859. str. 408-409.]

„jedno przysiecchno / pusto sliw iako korzec Krakowski /
 „miodu praso^o piit raciki / ogorkow smowych wielkie
 „niekotki / grochu w strachach ctery magerki / na kazdy
 „Dzieci na cie to zowody ziadat. A protym z chlebem
 „garniec mleka ziadaty / jablcek z kopa / a pultkifusa
 „gnitek z prasy / do tego otirke miesa albo rarycy, ctery
 „swiecego werbrawy / pultniakom kilkom cinyryny
 „wennawoy / kapustie kwaney protym dorobi^o / malo
 „ini o rabki wloskie dbat. Protym gdy do ugarzenia przagni
 „nia przyslo / gdybych w tym piat serakow / bytoby nie
 „jednemu imieniu / bo iako rad iadat potrawy trefne /
 „takie tej radko pija^o piwo dobre / iedno gorzkie / kwaney /
 „na ostatok ymety / a gdy trafil do kogo na totrowskie
 „piwsko / to piit az mi w karku treserato / a tej nie raz
 „mi sie trafil / ze to smaczne piwsko iako stodki
 „wrodo z garstka sie mi narad dobywato / a iedne so
 „kie rat nie utar / a przewoz wotat aby mi piana im
 „nialano / y inszych wspomina^o aby tej spelnili / pra
 „na gospodarza nie przypominano / to on piwsko
 „znowi przed golemi y przed gospodarzem wypluwat
 „y az do nieba wynosit / y nie wyjecha^o nigdy z do
 „mi tego / az wypit z golemi y z gospodarzem wnytk
 „aci to bylo golem / a nawiecz prami gospodarza
 „wi brzytko. Azis tego niewiem / iesli gdzie indziej w po
 „miernym zyciu sie kocha^o / ale w ziem Chotmiskiej
 „wiele iadat y pija^o. Ten tedy tak pise w Lwierzyni
 „swym przeciw towaryszom swoim obiatym y nie
 „promiennie piazym.

i w dalszym ciagu znowi dostownie cytuje Reja, który jak

kolwiek sam w „Lwicyryjcu” silnie występować i ganić
sbiarstwo, siebie mimo to zganić i na dobre nawrócić nie
mogę. P.

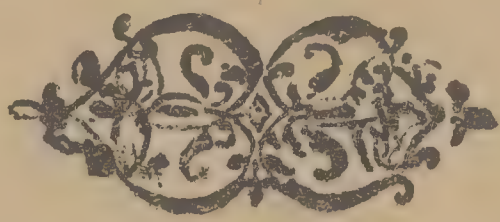
Prośbę tych utworów jednak pisać "Wersyjowski" lub
Wersyjowski i tak n. p.:

" Publica etc... Kraków 1594.

in 48 stron 57 pa-
zem - Druk gocki.
Egzemplarz w biblio-
tece Ossolińskich,
pochodzący ze zbio-
rów Hieronima ju-
rzyńskiego świadomy
o tem podpis tegoż
innierowany, na
karcie tytułowej.
Dziękuję to miato na
celu wykazanie solach,
cie potrzeba obronie
nia kresów, których
nieobronność sam
Wrocławski wi-
Dział, już wicze zostało
w tamte strony. Nie
skuteczniejora obro-
nie widział Wrocławski
ski w zatożeniu wid-
kiej, szkoty rycerskiej
czyli chodito mi w
zatożenie wojaka stato.

P V B L I K A

Fiedza Jozephá We-
rešczynſkiego z Werešczyná / z lásti Bo-
žey Biſkupa Kirowſkiego / a Opátá Sieciechowſkie-
go : Ich M. Xzczypoff : ná Seymiti przez liſt ob-
iaſniona / ták z ſtrony fundowania Szkoły Rycer-
ſkiej ſynom Koronnym ná Ukraínie / iáto též Krzy-
żałowo według Reguly Málteńſkiej / w ſaſiedztwie
z Pogány y z Moſtwa ná wſyſtkim ſadnie-
przu / dla ſnádnieyſzego ochronienia Ko-
ronnego / od niebeſpieczeńſtwa
wſelátiego.



W Krakowie /
 w Drukarni Andrzeja Piotrowskiego.
 Roku Pańskiego / 1594.

Podobna karta Łyżewskiej egzempl.
bibl. Ossol. S. 18. 319.-

*) Przedrukował je J. Tyrowski w zbiorze wyżej, wymienianym.

go na kresach w liczbie od 5-10 tysięcy. Taka organizacja
wojskowa w jego myśli, była jakgdyby przewidywaniem
późniejszej organizacji, jaką ustanowiła Austria nad Dnieprem
od strony Turków, przy końcu XVII. i na początku XVIII. w.

Poratun radzi Wieroczyński, aby satorano rodzaj zakonów ry-
cerskiego, rodzaj rycerzy krajowych - ale nieciwych - rodzaj ry-
cerzy maltańskich ale nie poświęcających, którzyby doświadczyli
stawili opór Tatarom i Turkom, a zarazem troszczyli się
o chwałę boską i krzewienie chrześcijaństwa w tamtych stro-
nach. Casy jednak się zmieniły, ale trudno zaprzeczyć, ja-
koby projekt sieciechowski opierał się być może na idea-
religijnego i państwowego charakteru, dążącego do podnie-
sienia Polski. Co prawda podstawy materialne jego -
mniej udatę, mniej szczegółowe i zaledwie baranowe, ale
bardzo to było godny zapach z jakim przemawiał.

W Dzielniku tem dalej mamyereg szeregów, dotyca-
jących jego życia i świadczących o jego animacji rycerskiej
mamy listy, ożywione zapachem oratorskim, co go zbli-
ża do Skargi i do Reja pomieszcza. Cała „Publika” składa
się jakgdyby z 7 rozdziałów, a w każdym z nich podaje
konkretną radę i sposoby, w jakie można by zabezpieczyć
kresy od napadów wroga. Na czele każdego rozdzia-
łu są nagłówki - i tak n. p. rozdział I. nosi tytuł:

„Pierwszy sposób fundowania na Ukrainie
Szkoły Rycerskiej, w wyzyskaniu niebierze-
jących koronnemu zabiegając.” i t. d.

W trzy lata później wydaje Wieroczyński inne Dziel-
ko p. l. (skrótowym).

„Wzrost Ich M. Janom Postom etc.”

Opublikowano w nowym Wieroczyńsku r. 1597.

V O T V M

**F. Jozefá Wereszczynskiego / z káski
Božey Biskupa Kijowskie / a Opáta Sieciechow-
skiego / z strony podniesienia Woyny potężney prze-
ciwko Cesarzowi Tureckiemu bez ruszenia pospo-
litego : a iżby każdy Gospodarz zostawšy w domu
swoim / mógł bezpiecznie zázymać gospodar-
stwa swego. Ich M. Pánom Posłom ná
Seymie Wárszawskim / w roku 1597.
ná piśmie podáne.**



**Drukowano w nowym Wereszczynie /
Roku 1597.**

*Podobna karta tytułowa, egzempl.
bibl. Ossol. G. 18.323. -*

*Na odwrocie karty
tytułowej - wiersz
na herb Tygmina,
ta III. W utworze
tym znów mo-
wa o wyprawie
przeciw Turkom,
nawołuje tu jed-
nak do niej nie,
resztyński spr-
kajniej bez fan-
tazji. Znać więc,
że w ujęciu
tego karnowici by-
ły pewnie słabsze
i ostrejsze strony.
Do pewnych b-
wian silniejszych
akcentach, w pew-
nych okresach za-
równiałości, ma-
my inne - zupełnie
spokajne. Ta
myśl koalicji
przeciw Turkom
nie jest niżej*

*nowem u Wereszczynskiego - to tylko odnowienie, ciąg
dalszy myśli Stefana Batorskiego, który - jak wiemy -
silnie dążył do innej wojny przeciw Turkom, a wiemy, że
śmierć uniemożliwiła jego zamiary. Zdaniem Wereszczyn-
skiego do koalicji tej należały państwa: cesarz, Polska, car,*

prapier i stawianstwo protiwniowe. Jednem słowem - yłona
treść Dietka tego stanowi myśl ogólna-chrześcijańskiej
koalicyi przeciw Turkom.

Jak dalece gorliwym w propagowaniu tej
myśli był ks. Wereszczyński, o tem świadczą najlepiej

stwor, będący pro-
niekaż jakby listem
zachęcającym do ce-
sarza Rudolfa, króla
polskiego, księcia
Wielkiego moskiewskie-
go (Fedora Iwanowi-
cza).

Stwor to, o którym
warto wspomnieć,
p. t.:

Pobudka na
jego cesarską mi-
łość¹⁾

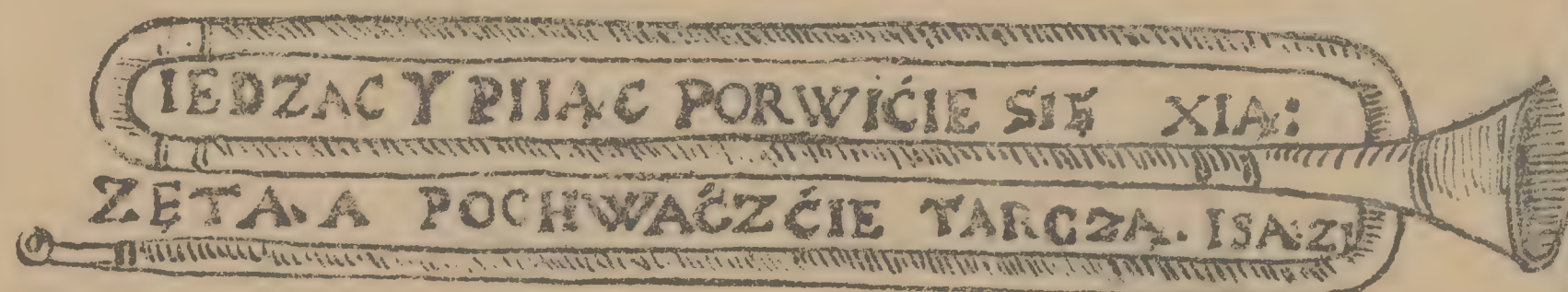
Do podniesienia
Wojny świętej spol-
ną ręką przeciw
Turkom y Tatarom.
Kraków: 1594. -

jest to niewielka bro-
szura 18^{to} kartkowa
in 4^o, druk gocki. Jed-
nostajnym stworu
t. j. przedwstaćcia²⁾

P O B U D K A
Na Jego Cesarską Mi-
łość Wszystkiego Chrześcijaństwa: Seto też
na Jego R. M. Króla Polskiego: Tudzież też na Ję-
śnie Oświeconego Książa Wielkiego Moskiew-
skiego: do podniesienia Wojny świętej
spólna ręka / przeciw Turkom
y Tatarom.

T R A B I O N A
PRZÉZ X. IOZEPHA WERESZCZYNSKIEGO
z Wereszczyną, z faski Bozey Biskupa Kijowskie-
go, a Opata Sieciechowskiego.

T R A B A I Z A I A S Z A S.
z Biblij składu nabioszego powierzona.



W Królowie/
z Drukarni Andrzeja Piotrowczyka
Roku Pańskiego 1594.

Podobna karta tytułowej egzempl.
bibl. Ossol. S. 18.318.

¹⁾ Jakkolwiek stwor ten nie należy tutaj, bo pisany mową wiazaną,
jednakowoż dla lepszego more uwypakowania tej propagatorskiej działalności
Wereszczyńskiego odosłany tu omówienia.

brodka", która dopiero od połowy (bo od 9 karty się zaczyna, ma-
my najpierw trzy herby (cesarski, polski i moskiewski)
wielkie na całej stronie, a po każdym na drugiej stronie wiersz
pochwalny - procysem zamykają murek - że wiersz na herb Łygnim.
ta III. jest przedmówkiem wiersza umieszczonego na odwrocie karty ty-
tułowej, Wotum". Po tych trzech herbach następuje, Przedmowa
Do tych trzech wotów, procysem znowu Drewny, przedstawia-
jący uimniowanego Pana Jezusa, a obok wiersz p. t.:

"Aa wizerunek Agitosierdwa pańskiego"
i wiersze Drewny, przedstawiający chorągiew świętą z na-
pisem: "Christo dñe, Virtute comite" - i znowu wiersz:
"Aa Chorągiew Wojny świętej" - Aa samym końcem tej
pierwszej części mamy Drewny, przedstawiający rycerza
w pełnej zbroi.

Jaka przewoźność niemal w skłótkach i jak prze-
konująco starał się Wieremczyński zachęcać do tej koali-
cji i wyprawę przeciw Turkom - najlepiej może świadczy
jeden z tych wierszy pochwalnych, który tu przytoczę
dla próby w całości:

"Aa Chorągiew Wojny świętej"
..... "Nie nie wątpicie chrestyjaniszy Panowie mili,
Będziem nie zą długi Turki nierobnie bili:
"A będziem mieli zawiady z nie mocy zwiasto,
Za paktunkiem gotowym / Dnie nostro Christo
"K temuż też zą prowadem Virtute Comite,
"Beda wojska Turckie aż na głowę bite.
"Virtus unita fortior est quam dispersa,
"A zą czasem nie wybiega się y sam Perse."

Po tych herbach i po tych wierszach pochwalnych
Dopiero następuje właściwy utwór pod przewodownym ty-

titum, prawnym mianem 19^{to} zgłoszonym, którego główną
treścią - zachęta do koalicji. Stwierdza - jak widzieliśmy - mo-
ca służyć, charakteryzującą natomiast doskonałe osiągnię-
cie politykowania na własną rękę, co nie wygoda i in-
na w III w. w. Polce.

inne niekiedy prawnie proza, sugeruje
się znowu z tą myślą, krążyła prawnie Polce - jest:

S P O S O B
Osady Nowego Kijowa
w / y ochrony niegdy Stolicy Księstwa
Kijowskiego od niebezpieczeństwa wgel-
kiego / bez nakładu J. K. W. p. f. o. g. u. K. o.
ronnego: J. K. W. P. a. n. o. m. P. o. s. t. o. m.
na Sępie Kijowskim przyp.
Główny podany.

Przez X. JOZEFHA WERESZCZYNSKIEGO; W.
reżysyn / 3. l. a. s. t. i. B. o. j. e. y. B. i. s. t. u. p. a. K. i. j. o. w. s. k. i. e. g. o. / a
Opata Sieciechowskiego.

W Królowie/
3 Drularni Andrzeja Piotrowicza.
Roku Pańskiego / 1595.

Podobna karta tytułowa.
egzempl. bibl. Badol. P. 18321.-

Sposób Osady
nowego Kijowa
wa... etc.

Kraków: 186.

W. D. i. k. i. i. t. u. m. 23.

str. D. i. k. i. i. g. o. d. u.

go narodziła nam

apat, s. i. e. i. e. h. o. w.

na s. i. e. i. e. h. o. w.

na i. d. a. j. e. s. i. e. h. o. w.

na s. i. e. i. e. h. o. w.

z. t. y. j. a. s. i. e. h. o. w.

go, p. o. d. i. e. s. i. e. h. o. w.

nie p. o. s. t. a. n. o. w. i. e. h. o. w.

jak widzieliśmy w.

bi. g. l. i. n. y. i. n. i. e. s. t. i. e. h. o. w.

W. o. s. n. y. k. o. W. a. r. s. a. w. y. j. e. h. o. w.

W. o. r. a. c. a. p. r. i. m. a. n. i. e. h. o. w.

W. o. r. a. c. a. p. r. i. m. a. n. i. e. h. o. w.

W. o. r. a. c. a. p. r. i. m. a. n. i. e. h. o. w.

W. o. r. a. c. a. p. r. i. m. a. n. i. e. h. o. w.

W. o. r. a. c. a. p. r. i. m. a. n. i. e. h. o. w.

W. o. r. a. c. a. p. r. i. m. a. n. i. e. h. o. w.

W. o. r. a. c. a. p. r. i. m. a. n. i. e. h. o. w.

W. o. r. a. c. a. p. r. i. m. a. n. i. e. h. o. w.

W. o. r. a. c. a. p. r. i. m. a. n. i. e. h. o. w.

napadów, tak dla interesu samej Rosji jak i Polski. W Dzielu
 ku temu podaje autor różne sposoby zatłumienia i obwaro-
 wania Kijowa. Dziel, co prawda, krytyka w promyślach
 jego, zwłaszcza finansowych, może wykazać wiele wad,
 ale nas to wiele obchodzić nie może, bo to nie nale-
 ży do historii literatury. My musimy zanotować
 wysokie prądy misji, nieraz przekraczającej mia-
 ry (Tabliczka na jego Cesarzką Miłość), albo nie-
 raz nawet schodzącej na drogę śmierci, skoro n.p. chce,
 aby nawet Kijów przetrwał się jego herbem. To jed-
 nak dobrodusze, które charakteru jego nie obniżają.
 Ogółem jednak biorąc - Wieroszyński - to typ rządku
 w owym czasie, typ biskupa, obywatela, szlachcica Ru-
 sina, który Rosję i Polskę jednym sercem kochał - to
 charakter Dzielny, zyciem tętniący, dający do wzręczywiotnie-
 nia pragnień serca, straszącących się w myśli: Aby ubogim
 Rosji Rosji dla Polski i przez Polskę. -

~ Chronologiczne zestawienie drukowanych

Dziel Józefa Wieroszyńskiego. ~

(Spis ten podaje tu dlatego, że nie mamy dotychczas Dokładnego
 zestawienia Dziel Wieroszyńskiego a zanim wydanie Bibliografii
 Estreichera na W.P., może i moje zestawienie przyda się niejed-
 nym).¹⁾

¹⁾ Trzy, iktadzie przystępowatem się zestawieniem, jakiego dokona-
 li (niekompletne): Ignacy Hołowiński we wstępie do swe-
 go wydania, Kraków 1854 r. i J. Pirowski w przedmowie do swe-
 go przedruku, Pism politycznych. Podróżnikiem każdego wydania sązna-
 nam, czy Dziel dane wymieniania, o baj, czy tylko jeden z nich (przy prom-
 ar liter. H. i P. -

1.	<p>~ <u>Instrukcja albo nauka o spowiedzi</u> ~</p> <p>W przedmowie tem zastanawia się autor nad 3 pytaniami, t. j.: 1) co to jest spowiedź, 2) co należy czynić przed spowiedzią, 3) co przy spowiedzi i 4) co po spowiedzi. W przedmowie wydania z r. 1585. zamieścił sam autor, że to Długa Długa - miało być wydanie 1. i. wreszcie, gdzieś w r. 1583.</p> <p>[przedruk: Hotań. Petersburg: 1854.]</p> <p>(Ossol. S. 18.322..).</p>	<p><u>Kraków:</u></p> <p>Apł. Piotrkow.</p>	<p><u>1585.</u></p> <p>H. T.</p>
2.	<p>~ <u>Kazanie na dzień radziwoży</u> ~</p> <p>[przedruk: Hotań. Petersburg: 1854.]</p> <p>(Ossol. S. 18.322..).</p>	<p><u>Kraków:</u></p> <p>Apł. Piotrkow.</p>	<p><u>1585.</u></p> <p>H. T.</p>
3.)	<p>~ <u>Kazanie przy przyjmowaniu świętości matrynstwa</u> ~</p> <p>[przedruk: Hotań. Petersburg: 1854.]</p> <p>Ossol. S. 18.322..</p>	<p><u>Kraków:</u></p> <p>Apł. Piotrkow.</p>	<p><u>1585.</u></p> <p>H. T.</p>
4.	<p>~ <u>Gosciniec prawny nieprosiwym morygobom... etc...</u> ~</p> <p>(Ossol. S. 18.322..).</p>	<p><u>Kraków:</u></p> <p>Apł. Piotr.</p>	<p><u>1585.</u></p> <p>H. T.</p>
5.	<p>~ <u>Wizerunek na koszt kara</u> ~</p> <p>nia etc... (Ossol. S. 18.322..).</p>	<p><u>Kraków:</u></p> <p>Apł. Piotr.</p>	<p><u>1585.</u></p> <p>H. T.</p>

	(w liście: 18), zakończona 3 ^{im} ^{wierszem} E. Górskiego, skierowanym do sa- mego Wieromyjskiego. Człowiek przedrukował <u>Hotowiński</u> wp. 1854. w Petersburgu.		
*	<u>Regula to jest nauka, albo</u> <u>postępek Dobrego i zła króla kró-</u> <u>go chrześcijańskiego (w kstoraanka</u> <u>jak w „Karamiach“)</u> (Ossol. S. 18.320.)	<u>Kraków:</u> And. Piotrkow. (4 ^o str: 157) druk gocki.	<u>1587.</u> H. T.
1.	<u>Supplicium Re in Christo Patris</u> <u>D. Josephi Wieromyjski Abatis Li-</u> <u>uchoviensis ad. Pabilitatem Regni</u> <u>Poloniae etc. ... De eligendo novo</u> <u>rege a Domo Jagiellandum Serenis-</u> <u>simo Legimundo, Filio Serenissimi</u> <u>Prerorini Regis: patris lingua pro-</u> <u>latum: latine redditum per Sebastia-</u> <u>nium Sulmirensium Agerum.</u> (Wymienia tylko Hotowiński, ale powiada zarazem, że wygi- nati polskiego miana)	<u>Cracoviae:</u> And. Petric.	<u>1587.</u> H.
2.	<u>Adhortatio ad Regni Poloniae</u> <u>Proceres et Ordines omnes; quia</u> <u>Quintum ad concubiam amplex,</u> <u>tandem et omnes, similitates</u>	<u>Cracoviae</u> And. Petr.	<u>1587.</u> H.

	<p><u>Deponendas, priusquam actum electionis aggrediantur. Ex polonico idiomate in latinam linguam transtulit, Sebastianus Pulniewiczus Accuratus.</u></p> <p>(Wymienia tylko Hłotwiński, ale znawcą zawnaza, że oryginalnie polskiego nie ma.)</p>		
10.	<p>~ <u>Regula id est, Institutio seu cursus vitae cuiusque Regis Christiani, idiomate Polonico edita per R. in Christo Patrem D. Josephum Wiercezyński Abb. Siccichowien, sen.</u></p> <p>(To przekład dokonany przez Hłotwińskiego) (Ossol. 45. 633.)</p>	<p><u>Cracoviae:</u> <u>Apud. Petricow.</u> 4^o str. 70 l. druk gotki</p>	<p><u>1588.</u> H.</p>
11.	<p>~ <u>Droga pierwsza do przedniego i snadniejszego osadzenia w Ruśkich krajach pułtyni Rycerstwem królestwa Polskiego.</u></p>	<p>—————</p>	<p><u>1590.</u> H. T.</p>
12.	<p>~ <u>Excerptum Księdra Józefa Wiercezyńskiego z Wiercezyńska i tański Bory Komina Biskupstwa kijowskiego, a opata Siccichowskiego, do podniesienia wojny świętej przeciwko Turkom i Tatarom z Dedykacją, Lvgm. III.</u></p>	<p><u>Kraków:</u> <u>Apud. Piętko.</u></p>	<p><u>1592.</u> H. T.</p>

	(Treść Dietka tego prodaje Hłotowiński - a Turowski powiada, że to przeróbka, <u>Drogi prawnej</u> .)		
13.)	Hłotowiński wymienia dalej na str. <u>XVI</u> , Dietko o podobnym tytule: ~ „ <u>Excytare albo probudka do podniesienia wojny przeciwko Turkom</u> ” i powiada: „ <u>Ma to być wiersz bardzo mierny, niewdziatem tych wierszy.</u> ”	<u>Kraków:</u>	<u>1592.</u> H.
14.	~ „ <u>Probudka z strony fundowania szkoły rycerskiej na Ukrainie, ja, ko też Krzyaków Maltajskich na Ładniej</u> ”.	<u>Kraków:</u>	<u>1594.</u> H. T.
15.	~ „ <u>Probudka na Jego Cesarską Mość etc. do podniesienia Wojny i w tej sprawie ręką przeciw Turkom i Tatarom etc.</u> ” (Ossol. S. 18.318.).	<u>Kraków:</u> And. Piotrow.	<u>1594.</u> T.
16.)	~ „ <u>Publika K. J. Włoszczyńskiego etc.</u> ” Hłotowiński prodaje wydanie z r. 1595, ale zaznacza, że Dietka tego nie wi, Diet.	<u>Kraków:</u> And. Piotrow.	<u>1594.</u> H. T.
	(Ossol. S. 18.319.).		

17.	~ <u>Sposob szady nowego Kijowa</u> <u>etc...</u> ~ (Ossol: S. 18. 321.)	<u>Kraków:</u> <u>And. Bistkow.</u>	<u>1595</u> <u>H. T.</u>
18.	~ <u>Wotum... etc... z strony podniesienia</u> <u>nia wojny, protekcji przeciwko</u> <u>Cesarowi Tureckiemu bez piórcenia</u> <u>prospolitego: a ioby każdy gospodarz</u> <u>Dare etc...</u> ~ (Ossol: S. 18. 323.)	<u>Sawy Włc.</u> <u>rezerwyn:</u>	<u>1597</u> <u>T.</u>
19.	~ <u>Tabela z strony podniesienia wojny</u> <u>protekcji przeciw Cesarowi Tureckie</u> <u>mu, bez piórcenia prospolitego, a ioby</u> <u>każdy gospodarz zastawczy w domu</u> <u>mógł rządzić bez piórcenia gospodarz</u> <u>państwa swego. Postom na Sejmie</u> <u>Warszawskim padane.</u> ~ (Toie to Drugie wydanie, "Wotum".)	<u>Sawy Włc.</u> <u>rezerwyn:</u>	<u>1598</u> <u>H. T.</u>
20.	<u>Turowski wreszcie w mieniu Dwa jessze</u> <u>Dziecka Wierzyńskiego, których (jak sam</u> <u>powiada) mimo wszelkich poszukiwań nigdzie</u> <u>zostać nie mógł - to:</u> ~ <u>Mowcy za wyborem na tron Sygnifanta III.</u> <u>mianej do pycerstwa pro polski, a tłoma,</u> <u>czoncy przez Kłomowicza pro tać.</u> ~ - i	~	
21.	~ <u>Zachęcenia do zjedynienia obywateli korony</u> <u>polskiej przed wystąpieniem do elekcji, pro</u> <u>polski tłum. Kłomowicza.</u> ~	~	

Do Ich. Mścił Pánom, P. P. Polakom, Litwom,

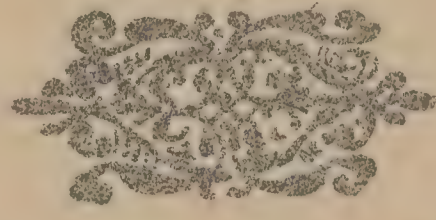
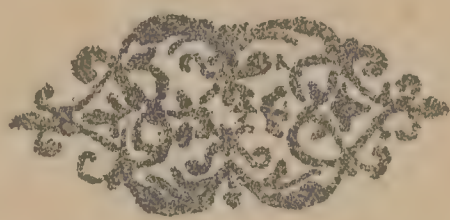
Z D A N I E

Syna Koronnego / o

pięciu rzeczach Rzeczypospolitej
Polskiej należących.

1. Sąsiedztwo Turckie z Polską / iakie.
2. Skarb bogactw na Rzecz. iako zebrac.
3. Pospolite ruszenie bojne iako uczynić.
4. Wyprawa na wojnę / iakaby być mo-
gła położyć koniec Rzecz. nieubogaci.
5. Liga z Dánswy Chryścijańskimi
przeciw Turkowi / iako na potrzebna.

Ich Mścił Pánom Bráciom swej / Pánom Polakom / Litwie / ku uwazeniu podane.



Przez J. PIOTRA GRABOWSKIEGO / Proboszcza Pár-
nawskiego / Roku Pánstwiego 1595. dnia 23 Sierpień.

*Podobna karta tytłowa / egzempl.
bibl. Assol. S. 5. 239. -*

*w której mamy po-
dane treści (w głów-
nych rzeczach)
każdego traktatu.
Względem raty turckiej,
reki adunacka się nad,
wymagają skrupu-
latności, w intencjach,
dowodzących, że Gra-
bowski miewał
przejść przez orko-
ty logiki. Itak-prin-
cipiały całego tego
zbiorku na 5 trakta-
tów, których tytuły
skrócone podaje na
karcie tytłowej
(prócz podobna),
prócz opatrzenia
dalej, każdego trakta-
tu osobną kartą
tytłową, prócz po-
dania głównej
treści worytkich
traktatów w porząd-
ku.*

*wie, rozbiórka jest autor każdego traktatu, na cześć punktów,
które miewał na adunacki karty tytłowej każdego traktatu
z osobna - o cemu zawarł na wstępie swego listu - Dzwie.*

„Do krytelnika,“

(umieszczanej na odwrocie głównej karty tytułowej) tak powiada:

„....., Abyś przede, y tańciey, rozumiad Krytelniku taska,
 „wy, rezi ktora sie, w tych piazniś odemnie podanych
 „Traktatich torey, zebratem i kądego Traktatu przed
 „miejne punktá osobno, ktoromiu y rezi kądego
 „Traktatu rozdzielił, oto ie masz przy kądym Trakta,
 „ie wpierd porządnie spisane. Z tych y sumę rezi
 „rozumié moiesz, y to, oiynekys przynwiec czytá
 „chciał snáwiec znajdziec.
 „Tale.“

Tu poszczególnemu rozbiorowi każdy traktat prowa,
 wać nie będe - nie wiele by nam z tego przyszło. Co prawda
 - rady tu, jakie i po dziś dzień mogłaby słasować - główna
 myśla, to myśl:

„ratować ojczyznę próbi was!“

A, przed czem? przed Turkami, którego sąsiedztwo Polak
 nie można twarzyć za bezpieczne i dlatego należy rozpa,
 raż jak najrychlej wojnę z tym wrogiem Polski i chrześci,
 jaństwa. Do tej wojny jednak trzeba statego żołnierza, naj,
 mniej w liczbie 100.000, która to armia stale powinna prze,
 bywać na kresach. Widzimy więc, że Grabowski zgadza
 się tu z Wieroszyńskim, że obaj dają do ratowania wojska
 kresowego, do okuwania i zabezpieczenia Pkrajiny. To
 ale aby móc zatowić owe wojsko stale, kresowe, owa szko,
 la, rycerska - daniem Wieroszyńskiego - trzeba przyniędy,
 jakich w skarbie polskim brak. Grabowski więc stara się

znaleść inne źródła i przemysły swoje opiera na szerzej omie-
le od Wieroszyńskiego przedstawie. Nad tem zastanawia się
autor w drugim traktacie w „W której rzeczy zdania Syna ko-
rannego” (jak powiada). Jedynym źródłem dochodów widzi Gra-
bowski najpierw:

1) w podwyższeniu cła od wywozu produktów za morze
(ciekawo, że nie od importu, ale od wywozu)

2) w dziesięcinach, które, zdaniem Grabowskiego, należa-
łoby pobrać na króla - a duchowieństwo pewną część tylko
Dać (sprawa, poruszana tak często w dialogach XII w.) i
wrócić 3) w pojściu o poborach, które - zdaniem jego - powinny
się opierać nie na ziemi, ale na wystym dochodzie z ma-
jatką tak ruchomą jak nieruchomą. Myśl rzetelną, słuszną
i rzetelną zdrową, ale na owe prasy nawa.

Cała do ligi, za którą tak gorąco oświadczają się Wieroszyński
i Grabowski jest rzetelnym jej zwolennikiem, przeciwnikiem
wice Kamajskiego i wszystkich jego stronników, którzy - jak
wiemy - silną stanowili opozycję przeciw wspólnej krzy-
wie, zwłascza z Krystyją, którą tak nienawidził Kamajski.
Nad korzyściami tej ligi i jej zbawionymi skutkami zastana-
wia się autor w 5^{tych} wreszcie traktacie p. t.:

„Liga z państwami Chrześcijańskimi przeciw
Turkowi iako Rzeczposp. naszej potrzebna y
pożyteczna.”

W ten sposób ogólnie pomaliśmy treść całej tej książki
szeroko mniej nas obchodzi, gdyż są one czysto sko-
narciemno - spateknej natury. Cóżś godna owej epoki,
język czysty, jasny, spokojny, rzecz pisana trzeźwo,
jakby przez prawnika, a zarazem filozofa. Driedko za,

myška spis bteřow Průkarskich na jedné straně.

Prigiem Prietkiem jęgo-to:

Polska nimna albo osada polska na cześć
i chwale Panu Bogu wszechmogącemu i na wie-
le różnych osób i przytków przemysławitej polskiej
Rok pański: 1596..

Przetkoto in 4:
str. 96 nłk.. Tak
samo jak w rękopisie,
kij poprzednim,
tak i tu mamy
wzrostko ińto,
ne bardo logi,
enie. Po odczynie
~ Do rzytebniku ~
i mioszczanej na
odwrotnej stro-
nie karty tytu-
wej (podobnie jak
w rękopisie poprzednim)
w której pawiada
autor, że jeśli się
chce zrozumieć
co on chce - to
musi się przemy-
śleć catość - a da-
lej pawiada:
...., jeśliś techniczny
na myślenie kria.

POLSKA NIZNA.

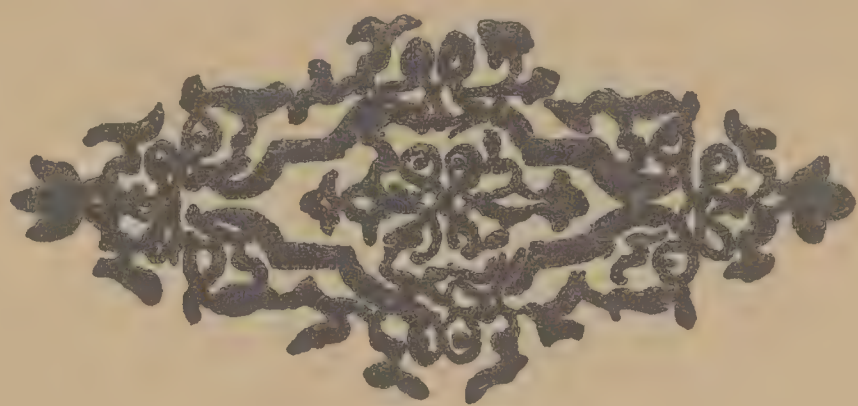
2160

Práda Polská/ ná česk

pchwałe Pánu Bogu wszechmogácemu/
 i ná wiele zacnych ozdób i pożytków Rzeczypóspolitej.
 Polskien. Al osobliwie ná ochronienie pograniczy-
 nych Państw od Tatar/ y ná wężsiwe opá-
 trzenie rozplodzonych Synów
 Koronnych/ pácholków
 chudych podána.



**Jch Mościom Panom Braciem swym PP. Stanom
i Rycerszwu Rzeczypospol. Polskiej.**



Przez X. PIOTRA GRABOVSKIEGO, Pro-
boscza Párnawskiego.

Roku Pańskiego 1596.

Prob: hearty typhl. exempl: bill: Anal: 4.5.237.-

urki wyrothing, nasz na prociatku książęcki zararem
 „pro Premowie summe krotka, Polski Ażmiej, z którego
 „Polska Ażma jest prociakd rociński moier. Vale.”

Aa wale Dietka, pro tej odemie, mamy prądane: Punkta
przednieyore książęcki tej - w liście 15, z których to
 punktów drugim z przedu jest:

Summa krotka Polski Ażmiej
Dla teakliwego wyteknika.

W utworze tym Dątyka Grabowski tej samej myśli, co
 i Wieroszyński, t.j. założenia na południowo-wschodnich
 krańcach Rzeczypospolitej osad z rboiszej szlachty, któ-
 raby osiadłory tam budovala sobie zagrody i iwiecać się
 w rycerskiem premieile bronila kresy od napadów tatarskich
 i z czasem sprowadza Krym. W ten sposob osady takie
 statyby się przedmurem na Rusi, nad Dnieprem przed
 napadami Turków i Tatarów.

Ale jeden zapewne wątek był tego zdania, że ho-
 zacyzna może wystarczyć - ale Grabowski nie chce kora-
 wyzny, bo to przeważnie kariera i szumowiny spo-
 łeczństwa polskiego, ale on dąży do tego, aby tam by-
 li ludzie dzielni, którzyby odciinali swoją powinność
 swoją zaletność od Polski. Ta Polska Ażma byłaby - da-
 niem Grabowskiego w rnprednej zaletności od Rzplitej, ale
 tylko pośrednio, bo miałaby swego hetmana i ekonomę.

Projekt to w gruncie rzeczy znów nie nowy, ale ciąg-
 łalory myśli Łaskiego i Wieroszyńskiego. Pytanie tera-
 kto ma dać pieniądze na założenie takiej osady? Ołóć Gra-
 bowski powiada: przeciwnie król ma różne dierawny bardzo

intratne i starostwa bogate, więc Dziurawcy te i starostwa nie powinny być dawane w ręce ludziom takim, którzyby tylko ryżki ciągnęli, ale ludziom bogatym, którzyby nie żądzili do obławiania się pieniążem, ale którzyby cały dochód obracali na swą „Polokę mianą”, na zakładanie kolonii. Wiele jest młodszych - powiada Grabowski - nie mających się jak wyżyć i ci właśnie powinni być wciągnięci w taką szkołę rycerską, i aby z nich pomatu przygotowywano dzielnych obrońców ojczyzny. Żądzę on więc do stworzenia podrzuchowarskiej na pół zakonnej, na pół spolecznej. Stanowcy po Dziad byłby dochowany. Z projektu swego po sobie nosi praktyczną parnawski wielkie pożytki. Cel swój wyraża nam kardynała bardzo wyprawnie i trafnie w punktach 11, następującym był:

„Pożytki Rzeczyposp. z Polski Pirney,”

gdzie tak powiada: (wyj. Tirov.: str. 55.)

„... „Inne narody krewią się i marnieją, się po świecie szerości, kręci, wi się, ściemnie po wszytkich państwach w Europie kłopotliwym, wroci, miotem, szniewką, a nawet i ugrzybłtym, krewią się Turcy po wszytkim świecie bojem, krewią się Moskwa po północnych pustyniach, krewią się Chorwacy, Włochy, Anglikowie po wysepach i brzegach morskich nieskończonych, po żłobach szerości i bogatych. Nara, uayn będąc tei w liście przedmiejsczych na, cypie na świecie i oworem będąc crotm, szerości szadłego słowieńskiego narodu, tak jednak miłobata jest, iż sama mała się mnoży i te, trochę synów swych, szerych przynosi, marnieją w ciemnościach intraca, gdy ich Tatarzy pobrawcy, po pogańskich krajach porzucadaw. Jako wiele tysięcy młodszych i pranie, nek podstarzałych w państwach 10. 11. 12., którzy i sami przynosi, i mogą, w potomstwie swoim nowe wojsko Polaków, przeciw nieprzyjaciółom chrześcijańskim i ojczyźnie swiej, w stórk 11. 12. 13. przedstawia”...

Takie korzyści poń sobie Grabowski ze swojej, Polskiej
nizni i bezprzezwnie byłoby to korzyści ogromne, gdy
 by go uścisłkano - co, kiedy wyszłoby przeciwko perstom,
 słowa Grabowskiego były grochem pęczanym o ścianę.

Ogółem biorąc - Wierczyński i Grabowski
 to dwa typy księży - patriotów z końca XVII. w., traczących się gorliwie o przyszłość narodu polskiego. Obaj
 nie zastępneli tak, jak na to zastępneli ze względu na to,
 że działali w tym czasie ptowisk prerastających ich ciał,
 protega, wymowy i doniostalcia, rad - a jest, nim:

Ks. Piotr Skarga Towuski

(1536. — 27. września 1612.)

Siega on Działalnością lat 70. wieku XVII. w.,
 leży do końca panowania Władysława IV., Walerego,
Ratowskiego - to też chciwi mówić o nim szeroko - należałoby
 wrócić się do tamtych czasów - my musimy się, zadowolili
 krótką analizą jego talentu, nie porównując się nad tem je-
 go wymowy i literatury apologetycznej, z której wyszł.
 Chciwi Dobrze poznać jego Działalność karmieniejską, to też,
 żeby rozwinąć Działalność jego wśród takich ludzi, jak:
Gregorz z Łanowa (Korzeniński?), Stanisław Łokotowski,
Towuski i na tem tle dopiero nrypatnitoby się
 znaczenie i ewolucja Skargi. On jest skrytalizowaniem
 najochotniejszych aspiracji XVII. w.

Takim będzie Kochanowski pod koniec życia, takim Stęka wiec w 30. roku. Przypratkujemy się żywota Piotra Skargi. Jedynem dziełem większem, jedyną większą biografią jest Dzielo Dwutomowe Maciejowego Driedzińskiego (M. J. M. Rybcicki) p. t.: Piotr Skarga i wiek jego.¹⁾ W zupełności, niem dalsz prawaniem tej monografii jest rozprawa: Aleksandra Cieszyńskiego p. t.: Pochodzenie i rodzina ks. Piotra Skargi Powęskiego.²⁾ w której to pracy dowodzimy na podstawie materiałów, jakie znalazł w księgach krakowskiego archiwum aktów grodzkich i ziemskich, że Piotr Skarga pochodzi z rodziny mieszczańskiej, dalej że zwał się Powęski a nie Powęski (co jest myłką drukarską) i dalej że nie był herbem Radwan, który to herb przypisuje mu Rybcicki, idąc za portretem Skargi, jaki znajduje się w kościele św. Józefa w Krakowie, gdzie fundator, wstawiając nazwisko Powęski za Powęski, obdarzył Skargę herbem, jakim pierzastowała się rodzina Powęskich; — koniec pracy poświęca Cieszyński rodzinie naszego kamodziei.

Piotr Skarga Powęski urodził się w listym 1536 r. (a więc o 6 lat młodszy od Kochanowskiego) w miasteczku Gnojcu (Grodzki, Grodzie) pod Warszawą na określenie Stęka zawoju. Miasteczko położone około półpięty mili od Stęki polskiej a leżące obok drugiej miejscowości: Skargowoczymy (zwanej Wielką Jeneratową), będącej starem gminem rodziny Powęskich. Ojcem jego był

¹⁾ Kraków: 1850/51 wyd. I. 1868/9.

²⁾ Przegląd powrochowy T. 34. (r. 1892.) str. 187-208. recenzję tej pracy do końca 29. Wilhelm Rolny w Kwartaln. histor. T. 7. str. 484-486.

Michał, matka Anna Swietkowska - oboje wielkiej
 pobożności i wielkiego miłosierdzia dla ubogich, i
 to właśnie stało się najlepszą, pobożną moralną
 Piatra. Dość wrednie tracił rodziców - i tak matka
 oddzieliła go w ósmym (1544) a ojciec w dwunastym
 roku życia (1548). Młotłutki Piotr dostał się pod wycho-
 wanie starszego brata Piatra. Tracił swą matkę do szkoły
 w Warszawie, później w 17. roku życia, t.j. w r. 1552.
 (w styczniu) jedzie do Akademii krakowskiej, gdzie
 po dwóch latach otrzymuje stopień bakałarza (w r.
 1554.) pod opieką wybitnego profesora Feliksa
 Sierpskiego. Pobyt swój w Krakowie i w Warszawie, jak
 wywarła na nim Akademia krakowska opisał nam
 później Dość Szczęśliwo w Lyzwocie sw. Jana Kanta,
go (w Lyzwotach Świętych). Zaledwie otrzymał sto-
 pień bakałarza, a już w rok później, bo w r. 1555. jedzie
 do Warszawy, aby objąć posadę rektora w szkole pa-
 rafialnej w kolegiacie sw. Jana. Na stanowisku tem
 wrócił swą wrotych, a Jędrzej Tęczyński, kasztelan
 krakowski, wiać go miłowem na swój dwór i wyprawił
 do Wiednia, by tam wziął nad wychowaniem syna je-
 go Jana. Tam w Wiedniu powziął skargę myśl proświe-
 cenia się. Janowi Duchowemu. Kłama się z Janem,
 który teraz idzie się w Wiedniu, jedzie do obcych krajów,
 sam zaś wraca do Warszawy. Do Luwra. Tam bawia się
 arcybiskup lwowski Jan Tęczyński, wiać jego skłan-
 ność do stanu duchownego, wyświadcza go w r. 1563.
 na podrywanie i daje mu miejsce kanonicki przy ka-
 tedrze lwowskiej. W roku następnym, t.j. 1564, styp-

miał w rani godność Dyakana a później kapłana.
 Zdawałoby się, że stosunek z Tęczyńskimi tym krokiem
 Skargi został zupełnie zerwany, tymczasem stary
 mąż od Jędrzeja Tęczyńskiego dość bogate probostwo
 w Rohatynie, miasteczku leżącym w obwodzie brze-
 szajskim o 11 mil od Lwowa, dziś będącym w pasia-
 daniu Krasieńskich. Ponieważ jednak, prócz tej godności,
 nadał mu Tarto kanonicz, przy archikatedrze lwowskiej,
 Włatego Piotr mieszka stale we Lwowie - jak to było
 powszechnym w owym czasie wyprawem. 2. lipca 1564 r.
 Odprawia tu we Lwowie pierwszą mszę św. śpiewaną
 w kościele katedralnym. Niedługo potem zreka się
 probostwa rohatyńskiego, a przebywając stale we Lwo-
 wie, miewa kazania w kościele Pańny Maryi Smiernej,
 gdzie dotąd jeszcze istnieje ambona, z której do dziś
 przemawiał i nawracał na wiarę katolicką. Nie wiemy
 jeszcze dotąd dobrze prawdów, dla których czasem opuszczał
 Lwów, może być, że z kanonikami nie zawsze dobrze było, bo to by-
 li ludzie innej niż on aspiracji. Wp. 1567. na Dworze Tar-
 nowskiego - mową nad grobem młodego Tarnowskiego nawra-
 ca, z prawosławia Ostrogskiego na katolicyzm. Ta dotych-
 sowa działalność jednakowoż nie ugasiła pragnienia
 działalności szerzej. Skarga wdychał ciągle za stan-
 wiskiem, gdzieby mógł zupełnie ożreć się rozmyśla-
 niom precyzyj baskich - dążyć do życia zakonnego więcej. Od
 dawna przedkładał mu się Towarzystwo Jerusowe nie dawno
 założone - a już w Polsce istniejące, dzięki staraniom Ho-
 zjusza. Skarga pragnął swą działalność szerzyć dalej w tym
 właśnie zakonie - wcielił na razie w listowne porozumienie

się z głównym przełożonym tego towarzystwa w Ryminie,
a niedługo potem postanowił wstąpić do zakonu razem
z przyjaciелеm Szymonem Wysockim. W r. 1568. zrezygnował
się wszelkich godności świeckich i porzucił między
innych także swoje mienie wybierając się do Ryminu do
towarzystwa Wysockiego z rezygnacją zaledwie tłumaczącą
do drogi. Wiedzieliśmy, znajomych (w Jarostawiu
szlachetną wdowę po Tarnowskim) wstępnie do
Krakowa, ale po niedługim tu pobycie jedzie dalej
do Wiednia, gdzie zostaje męczennikiem Komendaniego
go. Tymczasem we Lwowie mocno zaczęto zatać
za Skargę, jeden z humanistów krakowskich Dr. Mejer,
kotaj Gelasius (Gelau. more Smierzek) pisze list
do męczennika Komendaniego do Wiednia, aby zawiadomił
ci Skargę z drogi. W tej samej sprawie pisał: Ho-
ryz. Annyusz jednakowoż w liście swoim z r. 1569.
do Horzywa tak odpowiedział:

..... Jeżeli go Bóg do tego podziw życia powołuje, nie
należy go zatrzymywać, przytem niejakoż bawien mo-
że się stać własnej ojczyźnie, gdy zasadami towarzystwa prze-
jęty do niej powróci.

28. stycznia 1569. stanął Skarga w Ryminie po kilku
tygodniowej podróży. Zapieczętowany był List F. Niedzi-
go po owym przybyciu, bo 2. lutego tegoż 1569. roku
(w dzień A. Panny Grannicznej) został przyjęty razem
z Wysockim do nowicyatu św. Jędrzeja na Kwirynale,
gdzie został podał w probie Stanisław Wroczewicki,
go. W r. 1570. zostaje penitencjaryuszem na Watykańie
a w r. 1571. wysłał go Borgias, przełożony zakonu, do

Polaki, gdzie potrzeba jego była wielka. Po dwuletnim
 pobycie w Rymie jedzie nasz karnodzieja do Prattuska
 a w r. 1572. przemawia go prowincyał Maggio do
Wilna. W obu tych miastach priastuje nasz Skarga
 godności karnodziei. W Wilnie bawi od r. 1574. - 80, gdzie
 jest również wicerektorem rektoratu Warzevickiego,
 który w tym czasie był w Szwecji, a za prowincyała
Pinniera, który bawił znowu w Siedmiogrodzie. Pierre
 w tym czasie czynny udział w walce religijnej, jaka
 wówczas toczyła się na Litwie, której zadaniem było
 obronić tę prowincję Polaki od Kalwinizmu i prawi-
 stawia. Nasem z Ratorym zakłada kolegia w Potocku
 i w Rydze, a potem jest pierwszym rektorem akademii
 wileńskiej. W tym też czasie rozpoczyna Skarga również
 działalność propagatorską, na karanie w Rydze z na-
 raziem życia, dalej zakłada czwarte kolegium w Dorpa-
cie. Po Główniej pracy karnodziejskiej i organizatorskiej
 zwolniony z obowiązków rektora wileńskiego jedzie Skarga
 do Krakowa (w r. 1584), gdzie dopiero mógł trochę oddychać
 po inwazyjnej pracy na Litwie. Tu po roku 1584. po sławnym
 karaniu: „O miłosierdziu chrześcijańskiem” z rona
 myśł zawiązania bractwa miłosierdzia, banku pobożne-
go (mons pietatis), do dziś istniejącego. Celem banku
 tego jest: „proszkanie osobom potrzebnym pieniędzy na
 zastawy puchomości, bez żadnej prowizji, do pewnego sta-
 su, aby biednych od takomych lichwiarzów zwolnić a
 zwinieniem ich zapobiedz”. Towarzystwo to zatwierdził papież
 pierwszy papież Sykstus 5. w r. 1588. a po nim Gregorz XII.
 w r. 1591. W r. 1611. bank ten uzyskał zatwierdzenie Trybuna-
ła III; wpisadł się on do bractwa i hojnie fundował jego wpiersi.

Do śmierci Batorskiego zostaje Skarga karnodzieja na Dwornym Zygmunta III., który to urząd rozpoczął w Warszawie w r. 1588. i piastuje przez lat 24, w którym to czasie otwiera i zamyka 18 sejmów swemi karaniem. Jako kapitan pracował za Dzierżyci i dla Dobra kościoła, jako obywatel czuł doskonale braki państwa, radził i wskazywał w jaki sposób brakom tym należałoby zapobiedz - wiedział bardzo dobrze, że ówczesną Polskę jedynie silny rząd zbawić może i dlatego występuje on jako zwolennik monarchii nie absolutnej ale prawdy silnego, skupiającego się w jednym, roztropnym, reprezentancie społeczeństwa.

Okres tej wytrwałej i gorliwej pracy karnodziei nadwornego - pro dół niewystarczająco zbadać, nie góry zaginęły. Wiemy tylko że świadectw obecnych że nie łatwo to była praca i nie łatwo było czuwać nad postępkami młodego króla. Skarga - co prawda - wpajał w nich najlepsze zasady, ale ich nie mógł wpaść, bo to Ducha na pół świadka. W ciemnej duszy Zygmunta III. nie mogła się zmieścić cała pełnia patryjstycznych Skargi. Trzymał on w pyrach szlachtę polską. Radził, łow, Lwa Sapiechę i innych, których na łono katolickie przyciągał. Waga ta Działalności karnodziejska nie wyczerpała energii i siły jego. Dla współczesnych skargania te były porównawcze i budujące - dla heretyków: straszne to były ciosy, trudne do odparcia - zwali go oni psychotypannos (tyran Ducha). Niektóre kazania znawców a głównie, Kazania Sejmowe - przepełnione zalewami i narzekaniem, musiały się wyjawiać przesadnymi

od tego obrania nieswłości, jakie przed wszystkimi portami, raty, od tych barw prawnych, jakimi były przepiękne. Polska, wyjęta wóczas, nie wierzyła i nie myślała o nieswłościach, jakie przeprowadzała karnością, zwłaszcza wobec nowych zdobyczy wyjętych, jakie pod koniec życia Skargi zajaśniały dla Polski, kiedy w r. 1611. Łódzkiowski przywiedzie carów Szyjskich, a na Kremlu stać będą polskie raty.

W r. 1612. 22. kwietnia, po długich prośbach, ostatniemu 77 letni starzec powiekszał na dworze królewskim w Warszawie ostatnie karanie, w którym zagnał się z królem, królową, Senatem, Dworem, wymawiał niewinność swych usług i prosił o przebaczenie win, w czasie długiego swego urzędowania poprzednich.

Wszyscy zalewali się łzami..... w całym kościele św. Jana panowała grobowa milczenie, przerywane tylko czasem westchnieniami i łzaniem.... stanęła im teraz przed oczyma cała życie jego, jego moty, jego miłość, cierpienie, nauki jakie dawał, proroctwa, które wyrok, — stanęła przed oczyma przeszłość z wielkimi sławnymi postaciami, których on był towarzyszem, stanął Bałtorp, Łanowski, Skrzypiec, Karnkowski, stanęła również długiej strony przyszłość — wiedzieli — kogo i co tracił!.....

Po tem karaniu zabawił krótki czas w Warszawie, po oglądnięciu na zbliżające się imieniny królewskie (2. maja) — porzem według protestu wyjechał do Landau, skąd — po kilkumiesięcznym pobycie — przyszedł do Krakowa, dokąd 29. czerwca 1612. r. na imieniny swe

przeżył. Tu spędził ostatek swego życia, trudniąc się
częścią pisaniem traktatów teologicznych, częścią
znowu wyrobianiem rozmaitych rzeczy z drzewa peczyny
mi pokotami. Według świadectwa Fabiana Birkawskie-
go, miał robić kalamarze, klamiry do ksiąg, skatunki
a nawet przyłuski i laty świece woskowe.

Życie - jak widzimy - bardzo czynne. Ostatnie
dwa świece jakie wyłał, postawił jedną do Orestochowy,
a drugą przed obrazem najśw. Panny w kościele nowi-
cyackim u św. Marcjana w Krakowie. Krąży wieść, że
obie te świece, zapalone na jego życzenie, zgasty z chwila,
kiedy nasz karmistrz wyruszył do Wilna 27. września
1692. roku o godzinie 4^{ej} popołudniu - według Wiele-
wickiego. Żył lat 76 i 7 miesięcy. W dzień pogrze-
bu wygłosił mowę pogrówną m. Duchem karmistri-
ja Fabian Birkawski, w której stawiał życie nieska-
zitelne i nieskręcone prace, skargi. Pochowano go
w kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie, który za
jego staraniem wybudował Zygmunt III. Żyłki opo-
czywają w otwieranej trumnie, jaką sprawił dla siebie
tym samym sposobem w r. 1695. Katarzyna Radziwiłł-
owa.

Tak mniej więcej przedstawia się życie
najświetniejszego karmistri naszego, pełne tak
jeszcze, bo badania archiwalne po dziś nie skończ-
one. Żyłiska pobyt jego i działalności we Wilnie
po dziś dzień dobrze nie zbadane.

Z kolei porażamy:

Chronologiczny wykaz prac J. Skargi¹⁾

Drugim zawód pisarza rozpoczął Skarga około roku 1588. w czasie swego pobytu na Litwie jako rektor akademii wileńskiej. Pierwszem Dziełem jego - to Dzieło w języku łacińskim, o za-
barwieniu polemickiem, pisane przeciw Wołanowi o ty-
tuł:

1.)	<u>De sacratissima eucharistia</u> contra haeresim Zuinglianam. Ad Andream Valanum, praesen- tiam corporis D. N. Jesu Christi ex eodem Sacramento unferentem, P. E. T. R. Y. S. C. A. R. G. I. E. socie- tatis Jesu, Libri tres etc.	<u>Vilnae</u> ex typogra- phia Nicolai Radivili.	<u>1576.</u> 8 ^o str. 468+14
	wydanie II. z r. 1610. wydanie III. z r. 1707. (Breslau) W Dziełku tem występuje w obro- wie przenajświętszego Sakramentu prze- ciw Wołanowi. Ossolineum ma wydanie z r. 1576. w 2. egzempl. I. 15.593. i 10.1077.-		

¹⁾ Zauważam, że tytuły Dzieł będą podawane w skróceniu, bo to tytuły
bardzo długie. Całe tytuły z przekładem polskim i ze wskazówkami bibliograf.
30. podaje Rybczyński w pracy wyżej wymienionej.

Równocześnie z tem Dzie-
tem wyznoszą Skarga Brügge
p. t.:

- 2) ~ „Contradictiones et antilo-
giae scholae calvinisticae” ~
(Sprzeczności i przeciwności
szkoły kalwińskiej.)

Dzieło to dziś bliżej nie znamy.

wydanie I. z r. 1707. 4° (Brünnberg)

Pierwszem Dziełem polskiem-
to:

- 3) ~ „O jedności kościoła Bożego
pod jednym pastorem etc...”

Wydanie to należy do największych
radości bibliograficznych, bo
palone i wiskrem przez here-
tyków.

Jest w Ossol. P. 15.587.-

- 4) ~ „Żywoty Świętych stare-
go i nowego Zakonu na każdy
dzień przez cały rok etc...”

Zadane imię Dzieła nie do-
czekało się tylko wydań, co
„Żywoty”, - le bowiem 28 razy
przedrukowywano. Wszelkie
wydania to restawia Rycheński
w miedze do str. 300. - 306. T. I.
Ja podam tutaj tylko to co

Wilno
Radziwiłł.

1576.
4°

Wilno
Hikotaj
Radziwiłł.

1577.
8°

Wilno
Radziwiłł.

1579.
folio

Wania stare, które są w bibliis,
tute Ossolińskich i tak:

wydanie I. - tutaj niema
jest: wydanie II. z r: 1585. f.
Egzemplarz bardzo zniszczony bez pro-
cratki i kółca.

(Ossol: F. 15.60.9)

wydanie III. z r: 1592.

nie ma ani Rydzickiemu ani So-
bierczajkiemu (Encykl. T. XXIII. str. 508)
wyszło w Krakowie u Jędr. Piótkow., karta
podobna taka, jak w wydaniu z r: 1598,
znalezionem w bibl. Ossolińskich, w Gabl.

S. 59.390.

egzemplarz niekompletny.

wydanie IV. z r: 1598.

w Krakowie u Jędr. Piótkow.

karta tytułowa bardzo podobna, w kół-
tytułu obramowanie składające się
z obratków rozmaitych rzeźbi - Druk
karty tytułowej czerwony i czarny.
W Ossolineum jest egzemplarz zno-
wół niekompletny:

S. 12.088.

wydanie V. z r: 1601.

o karcie tytułowej podobnej, podobnej
do karty z r: 1592. i 1598. Egzemplarz
nieco kompletniejszy jest w Ossol.

S. 15.610.

wydanie VI. z r: 1603.

ma Ossolineum ale mowu nie kom,
pletne, ugrawne co prawda trwale
w deske, prawlecone w skóre z kłumra-
mi - ale zapróno:

S. 15. 6 11.

wydanie VIII. x p. 1610.
w Wilnie.

Defektow. egzempl. ma Ossolineum:

S. 48. 064.

To są wydania, jakie ma
Ossolineum a jakie wyjęły
za życia autora - a dalej:

8. wydanie IX. x p. 1615.

1619 w Krakowie u Andr. Piotrkow.

1626 Ossol. S. 52. 756.

11 wydanie XIII. x p. 1644.

w Krakowie u Andr. Piotrkow.

Ossol. S. 46. 744.

12. wydanie XIV. x p. 1700; 1702.

w Poznaniu w drukarni kolleg. So-
cietatis Jesu. Exemplare dość dobre
Dochowane ma Ossolineum:

S. 15. 6 12.

13 wydanie XV. x p. 1747.

4^o nie foliat w Wilnie w druk. akad.
Societatis Jesu.

Ossol. S. 110. 703.

14 wydanie XVI. x p. 1780.

w Wilnie w drukarni królewskiej

Ossol. S. 15. 6 13.

To są wszystkie starsze
wydania jakie są w Ossol.
(Bibl. Raworowskich ma wyda-
nie z p. 1619. Kraków (folio) (5. c. 7)
brak karty tytułowej i przedmowy.)

5.)

~ Artes Duodecim Sacramenta-
riorum etc. etc.~

[Dwanaście, wybiegów sakra-
mentarów, czyli Lwingliano-
kalwinów, któremi prwy,
tomności ciała p. n. Jezu-
sa Chrystusa i najiw.
Sakramencie zaprzeczają,
etc.]

Dieta to skierowane zrów przeciw
Wolanowi

wydanie II. z p. 1610.

wydanie III. w Brunsbergu z p. 1707. w 4^{to}

prwy, Pro sacratiss. Eucharistia

w Ossol. jest wydanie I. pod S. 15. 571.

i wydanie III. pod S. 20. 616.

6.)

~ Siedm filarów, na których stoi
katolicka nauka o prwenaj
świętym Sakramencie otłarza
etc. etc.~

To jakby objaśnienie Dietka poprzed-
niego, Artes Duodecim jako też, Pro
sacratissima eucharistia, napisu.

Vitae
Rudivili

1582.

na koinu

Dieta. 4^o

kierownik

str. 424 i

6 karl rejestr

W Grinhami

Rudivilla

1582.

8^o Dr. gocki.

ne xranu po tawnie wstolig Wieta,
wickiego p. t.: „Septem columnas
quibus fundatur fides catholica
De sacramento etc.” uia nie wydana.
Ossolin: S. 15. 595.

wydanie II. sp: 1534.

wydanie III. sp: 1610. wstolig

Lobieszewskiego w Encykloped. T. XXIII.
str. 509. -

- | | | | |
|------|---|--------------------------------|---------------------|
| 7.) | ~ „ <u>Appendix de Russorum erroribus et causis propter quas Graeci a Romana ecclesia defecerunt</u> ” - przy Driele Jana La-sickiego p. t.: „ <u>De Russorum Moscoviticarum ac Tartarorum religione.</u> ” | <u>Spirae</u> | <u>1582.</u> |
| 8.) | <u>List Skargi z 15. listopada</u> (w ręko-
kopisze bibl. Jagiell. w Krakowie
w kopii). | — | <u>1582.</u> |
| 9.) | <u>List Skargi z 1. stycznia</u> (tamże) | — | <u>1583.</u> |
| 10.) | ~ „ <u>Dziwięc wywodów, dla których</u>
<u>Edmund Kampanius wzywa</u>
<u>heretyki wyzwać w Anglii na</u>
<u>Dysputacyę, o koto wiary</u> ” (przyjętem
są listy jego i historia męczeństwa)
Dziękuję to Dr. <u>Wiemann</u>
pamięć - w Ossolinum niema. | <u>Wilno</u>
<u>Radvill</u> | <u>1584.</u>
gce |

W roku 1584. zakłada Skarga

w Krakowie, Bractwo miłosierdzia
i w tymże czasie pisze:

11.)

~ Bractwo miłosierdzia w Kra-
kowie u świętej Barbary zaczęte
roku 1584. w Oktobrze, da którego aby
Pan Bóg serca ludzkie wkręcić
raczył, wydane jest naprzód kazanie,
i o zebraniu przedsięwziętem bractwa
tego, którym przydane są tegoż bra-
ctwa powinności i porządki~

wydanie I.... Warszawa u Jana
Rosowskiego z r. 1628. 4°
Ossol. S. 1553.

Bawa. 1. E. 56

wydanie II.... Kraków.. u F. Czaręgo
z r. 1653. 4°

Ossol. S. 1554. i 57. 216. (Zegremy)

wydanie III.... Poznań w drukarni koleg.
S. J. w 12^o pod zmienionym
tytułem: Pobudki ku miłosierdziu
miłosierdzia starając do przyta-
nia na każdą niedzielę w rok.~

z r. 1739.

Ossol. S. 15. 589.

wydanie IV.... znawcy pod zmienio-
nym tytułem: ~Cnota mi-
łosierdzia pobudkami serc
chrześcijańskich do probito-
wania się nad niedrą ludzka
etc. etc.~ Poznań z r. 1741. 8°

Kraków
u Łazarza

1598.

4°

w Druk: Soc. Jesu.

Ossol: S. 2.559.

wydanie II. w Krakowie r. 1819. 4^o

w Drukarni akademickiej z poru-
tem Skargi takim, jaki jest
w Rychnickiego.

Ossol: S. 54. 909.

wydanie VIII. r. t.: „Cryptana Bractwa

Milosierdzia na karze nie,
Dziele i t. D.”

(przedruk wyd. Poznań r. 1739.)

Lesno u E. Günthera: 1850.

Ossol: S. 101.807. i 82.228.

12.)

~ „O radzie i jedności kościoła
Bożego pod jednym pastwem
etc.”

To powtórne wydanie, porze-
rowe z wydania pierwszego
r. 1577. („O Jedności”)

Ossol: S. 15.588.

Kraków

1590.

Ant. Piotrk.

8^{ce}

13.)

~ „Uprośnienie do ewangelików
i do wszystkich spolem nie kato-
lików etc.”

Ossol: S. 17.728.

wydanie II. wyisto w tymże 1592. r.

w Poznaniu u Driedziów
Jana Wóbraba.

Ossol: S. 17.727.

Potem kilka razy przedruk-
owano przy jego karumiach.

Kraków

1592.

u Lararra

4^o str. 88.

"O siedmiu sakramentach"
(1600.) i t. d.

14.) "Proces konfederacji Dissyden-
taów o prokój religii wroczytej
1573."

Drutka to wyrostło ~~passionem~~ bezumiarne
i wyrostła silna polenika
z Dissydentami.

Ossol. S. 13.242.

15.) "Kazania na niedziele i święta
tego roku etc."

Wydanie to z r. 1595 rrrr

Ossol. S. 15.573.

Prócz tego znulartem tu także:

wydanie II. z r. 1602.; które jest, prze-
drukiem wydania I.:

Ossol. S. 15.574.

wydanie III. z r. 1618. (ten ten - ten)

Ossol. S. 15.690.

dalij: z r. 1738. Ossol. S. 15.575.

" : 1792. (8°) " : " : 54.979.

" : 1843. (8°) " : " : 72.138.

" : 1883. (8°) " : " : 87.670.

W bibliotece Barworskich jest wy-
danie z r. 1617. (5. C. 4.) b. k. tytuł. i przedm.

Wszystkie wydania, Kazania
na niedziele i święta "zosta-
wia Ręchwicki T. T. (str. 186-192)

16.) "Proces na konfederacyę z popra-

31.

1595.

4°

1. kł. + 6 sk.

Kraków

1595.

4 kł.

Wydanie

fol. str.

654 + 6. -

Takie nie istnieją.

1596.

4° skł. 10.

ważną odprawą przeciwnika, któ-
ry się ożwał, ganiąc wywody
przeciw tej konfederacji, które
ni się ona stłuszenie imarza

wydane znów anonimowo.

Ossol: S. 13.243.

To Dziatko, jakoteż i „Trzecia
konfederacja Dissydentów...”

były przedrukowane we
wszystkich prawie wydaniach

„Karani” Skargi. Wydania pierwsze
criś prawkie.

Sprawa traktowana przez oba
te Dziatka samyha trzecie
p. t.: (vide: 28.))

- 17.) „Synod Brzeski i jego obrona”
wydanie II. - w „Karaniach przy,
godzinach z p. 1610. i 1738.

- 18.) „Karania sejmowe” - przy „Kara-
niach na Niedziels i święta”,
a później przedrukowane popar
Drugie przy „Karaniach o 7 sa-
kramentach” w p. 1600. -

- 19.) „Karania o przedmi Sakramentach
Kościół świętego katolickiego”
Ossol: S. 15.576.

Ossolineum ma jeszcze wydania:

z p. 1609. (Kraków) Ossol: S. 47.049.

„ : 1618. (Kraków, przy karaniach na Niedziels
i święta) Ossol: S. 51.690.

nigdy nie był przedrukowywany!

Kraków 1597.
1600 str. 504 4°

1597.

Kraków 1600
Apud. Piotr. fol. str. 54.

20.)

z p. 1737. (Wilno) Ossol. S. 15.577.-

~ Kazania przygodne etc.

To pierwsze wydanie z r. 1600. ma.

Ossol. S. 15.576. przy. Ka.

zaniach o 7. Sakramentach.

Ossolinskim na równie wy.

danie Typ. 1738. fol. S. 15.578.

które to wydanie ma równie

bibl. Bawor. C. B. 14.-

Drugie wydanie
wydane w r. 1610.
Tis. bar. Dro. prackie
ma Ossol.
S. 94.011.

1600.

21.)

~ Dziękowanie kościelne za
zwycięstwo Asiatyjskie etc.

Ossol. S. 3.978. } Dwa odmien.

" : " : 3.977. } w wydania

i Baworow. I. F. 66. - ma

równie dwa odmienne wy.

dania.

1600.

4°

22.)

~ Wsiadanie na wojnę kara-
nie etc.

wydanie T. z p. 1602. ma Ossol. S. 15.598.

" " " i Bawor. I. F. 66.

Kraków

1601.

4°

23.)

~ Roczne Dzieje kościelne

Ossol. S. 15.594.

wydanie T. z p. 1607. folio Kraków ma

Ossol. S. 43.327.

i Bawor. 5. a. 5.

Kraków

1603.

Sąd. Piotrkow.

folio

24.)

~ Kawstyzm aryarów i wywa-
nie ich do pokuty i wiary chrześ-
jańskiej. Przy niem kazanie
o przeważałości naszej Trójcy etc.

Kraków

Sąd. Piotrkow.

1604.

4° str. 99.

Ossol. S. 15.603.

wydanie z r. 1608. S. 15.604.

25.)

~ Artatyki o Jermitach zjardni
Sandomirskiego cztamy w Wioli
cy przed królem Zmi i Senatem
i szlachta i rycerstwem od prosta
ców tego zjardni 13. Września R.
I. 1606... etc...

Kraków

1606.

ii Loba

8^o str. 47.

Ossol. S. 15.581.

i wydanie z r. 1606. in 8^o u. Gm. Piotrk.

również w Ossol. S. 15.582.

26.)

~ Poklon panii Bogu zaste
prów za zwycięstwo Inflantkie
nad Karolem księciem
Siedmiogorskim etc. etc...

Kraków

1605.

Gm. Piotrk.

4^o

Ossol. S. 15.591.

i Dalej wydanie z tegoż roku 1605.

(ale w Wilnie) S. 15.590.

na również Bawor. I. F. 66.

27.)

~ O czterech końcach ostatnich
żywota Litewskiego etc...

Kraków

1606.

Gm. Piotrk.

12^o str. 203.

Ossol. S. 15.585, na takie

in 8^o z r. 1606. S. 15.586.

28.)

~ Dyskurs na konfederacyę
zwanej beremienne na

Kraków

1607.

4^o

Ossol. S. 3.855.

wydania z tegoż roku 1607. in 4^o w Kra,

kanie przez Jana Hajnasa,

Wrocław.

Ossol. S. 3.433.

wydanie III. Kraków: 1615. 4^o

Ossol. S. 3460.

a potem przy „Karamiach
przygarniętych” z r. 1610. i 1738.

29.)

~ „Próba zakonů Societatis Je-
su etc.”

Ossol. S. 15.592.

Bawor. 5. K. 19.

Kraków

1607.

Andr. Piotr.

8^o str. 124

dr. gorki.

30.)

~ „Łotwińskie nabożeństwo to jest
nańki i modlitwy i przykazy
do tego stanu służące”

Ossolin. ma wydanie z r. 1688.

8^o (w Oliwie) S. 15606. dalej:

z r. 1748 w 12^o (w Wilnie) S. 15.608.

i jeszcze jedno in 8^o bez m. Dr.

S. 15.607.

Kraków

1608.

12^o

bez tytułu

31.)

~ „Wstępné zawstępzenie przyanów etc.”

Ossol. S. 15.605.

Kraków

1608.

Andr. Piotr.

4^o

32.)

~ „Apocryphus to jest wykład słów
Pawła apostoła etc.”

Pierwsze wydanie 1609. - Dział
bardzo rzadkie; według Rychnickie-
go (T. II. str. 520.) był jeden egzemplarz
pełny w Moskwie u Jeremiasza, a
drugi - przewnie w Petersburgu.

Kraków

1609.

4^o

33.)

~ „Wzywanie do pokuty obywateli
słów korony Polskiej etc.”

Ossol. S. 15.600.

Kraków

1610.

Andr. Piotr.

4^o str. 32.

i wydanie z r. 1688. (w Warszawie u Schrei-
bera :) Ossol. S. 15.601.

- | | | | |
|-----|--|-----------------|--------------------------|
| 34) | ~ <u>Prestroga do Riisi przeciw Filale-</u>
<u>taui</u> ~ | <u>Kraków</u> | <u>1610.</u> |
| | Rychnicki Dietka tego miszma. | | |
| 35) | ~ <u>Na threny i lament Theophi-</u>
<u>la Orthologa do Riisi Greckiego</u>
<u>nabożeństwa przestroga.</u> ~ | <u>Kraków</u> | <u>1610.</u> |
| | Ossol. S. 15.584. | Apud. Piotrkow. | 4 ^o str. 118. |
| | | ta sama | Prestroga |
| 36) | ~ <u>Wzywanie do jedności zbawien-</u>
<u>ia i wiary etc.</u> ~ | <u>Wilno</u> | <u>1611.</u> |
| | Ossol. S. 15.599. | Józef Karcan | 4 ^o str. 80. |
| 37) | ~ <u>Na Kłoskiewskie zwycięstwo ka-</u>
<u>zanie</u> ~ | <u>Kraków</u> | <u>1611.</u> |
| | Ossol. S. 15.583. | Apud. Piotrk. | 4 ^o str. 13. |
| 38) | ~ <u>Przestroga świętych Aniołów etc.</u> ~ | <u>Kraków</u> | <u>1612.</u> |
| | po śmierci Skurki | | 4 ^o str. 66. |
| | Ossol. S. 15.580. | | |

Jak widzimy, pracował Skarga do samej śmierci, ciągle pisał, drukował, wydawał. Ogółem porzucił po sobie 48 Dzieł i pism przeróżnych - a prócz tego rękopisy, które nas nie doszły. A p. jego towarzysze zakonny Antoni Pose, win wspomina, że napisał komentarz do „Pieśni nad pieśniami” Salomona i do tego „Wyprawieści” - dalej krótką prośbą, że miał dokonać przekładu Pisma św na język polski z komentarzem; mroczne, że z przekładu tego wiele skorzystał Więtek, który był w tymże zakonie. Dalej Birkowski i Wielewicz powiadają, że w ostatnich chwilach życia rozpracował był dzieło p. t.: „O cnotach chrześcijańskich”, które nie pozwoliła mu dokończyć śmierć, która go zaskoczyła właśnie wtedy, kiedy pisał traktat „O cierpliwości”. Dalej porzucił po nim listy do Chodkiewicza, i wreszcie gdzieś w prywatnym zbiorze miały się zachować listy Skargi do generała Sękwa, wioły (o czym donosi Zaleski T. I. rozdz. II. str. 745.).

Tak się przedstawia mniej więcej bibliografia Dzieł Skargi - co prawda - niespełna ¹⁾, ale mniej więcej daje nam pojęcie o pracowitości Skargi. Ziała jego można - jak widzimy - podzielić na dwie grupy: na tacińskie i polskie.

¹⁾ Dla bibliografii wamrzeni są zestawienia, jakie podają:

¹⁾ Zaleski w dziele swem p. t.: „Żywoty w Polsce” - Lwów 1901. T. I. rozdz. II. (od str. 718. - 745.)

²⁾ Ł. Józef Brown w swej: „Bibliotece pisarzy Tow. Jeruz. asy. stencji polskiej” str. 371. - 379.

³⁾ dalej artykuł o Skardze w „Emyblon. starzej” T. XXIII. str. 502. - 514. -

⁴⁾ na koniec notatki bibliograficzne u Rychlickiego.

Żanód swój prawni zarysna do Dział tacińskich, ważnych dla teologii, dla historii Kościoła w Polsce i ze względu na jego polemiki i innowiercami.

Do Dział tacińskich więc należa: (zbiorny je razem)

1) ~ Pro sacratissima eucharistia etc. ~ Vilnae: 1576.

2) ~ Portes duodecim Sacramentarium... etc. ~
Vilnae: 1582.

3) ~ Contradictiones et antilogiae scholae calvinisticae etc. ~ Vilnae: 1576.

(Dziła Dział bliżej nie znamy.)

4) ~ Appendix de Russorum praeceptis etc. ~
Thimacensis Casimiro Jan. Spira: 1582.

5) ~ Septem columnae quibus fundatur Ecclesia catholica etc. ~ Dziła niedrukowane.

Trzecia praca literacka Skargi jest Dziła ja, kie wyzło w roku wstąpienia na tron Stefana Batorego p.t.:

~ Pro sacratissima eucharistia contra haeresim Luthergianam. Ad Andream Volanum etc. Libri tres etc. ~ Vilnae: 1576.

(O najświętszym Sakramencie Ołtarza przeciw heresji lutherskiej, Do Jędrzeja Wołana etc.)

Dziła to in 8°, liczące 495 stron z indeksem wydał Skarga przeciw Jędrzejowi Wołanowi, z ławnem przeciw,

inodnikowi oborn heretyckiego. Całość Dzieli się na trzy księgi, jak to już sam tytuł zapowiada, Da.

PRO
SACRATIS
SIMA EVCHARI-
STIA CONTRA HAERE-

sim Zuinglianam.

Ad Andream Volanum, praesentia cor-
poris D.N. IESV Christi, ex eodē
Sacramēto auferentē
Petri Scargæ Societatis IESV

LIBRI TRES.

De conversione substantia panis & vini
in substantiam corporis & sanguinis Chris-
ti, quam Ecclesia Transubstantiationem
vocat.

ij De vera Christi corporis in eodem sacra-
mento Altaris praesentia

iii De malorum in Ecclesia permissione, &
quod verē corpus Christi in Eucharistia
manducant.

VILNAE EX TYPOGRAPHIA,
& sumptibus Ill. D. Domini Nicolai Chris-
tophori Radivili Ducis in Oliva. & Nie-
suis M. D. L. Marssalci. A. D. 1576.

Cum facultate superiorum.

Podobna karty tytuł:
egzempl. bibl. Asol.
S. 15.593.

(„Obrońca Wierzy Pańskiej”) w r. 1579., które dedykował kró-
lowi Batoremui, i w którym narwał Skargę „głównym zimbura-
rem i heretem rozbojników.” Na to bezcelne wystąpienie
Wolana odpowiedział na parze O. Possewino w dziele: „Odra,
Dach Wolana” - a potem Skarga pisał w Rydze swoich:
„Dwanaście wybiegów sakramentariuszów
czyli Zwingliano-Kalwinów”

I. (traktuje), o przemienieniu
istoty chleba i wina w istotę
ciała i krwi Chrystusa, czyli
o przeistoczeniu.”

II. „O prawdziwej obecności
Chrystusa w sakramencie
stława.”

III. „O złych w kościele przymie-
szeniach”

Temat więc Dzielu tego na wskroś
teologiczno-problemiczny, nas
bardzo nie obchodzący.

Następnym Dzielu ta-
cińskim Skargi - to:

„Apłes Wioduim Sacramen-
tariusum etc.” Vilnae 1582.r.

Genera Dzielka tego taka:

Wolana pisał nowe Dzielu p. t.:

„Defensio coenae Domini etc.”

*Redukując je królowi Stefanowi Batoryemu. Dziś to
więcej znów polemizuje.*

ARTES DVODECIM
SACRAMENTA
RIORVM SEV ZVIN
GLIOCALVINISTARVM, QVI-
bus oppugnant, & totidem ARMA CA-
THOLICORVM quibus propu-
gnant praesentiam Corporis
D.N. IESV Christi in
Eucharistia.

Contra Andream Volanum huius haeretica pestis in
Litvania Archiministrum.
Authore Petro Scarga Presbytero
Societatis IESV.

Vilnae
Typis & sumptibus Illustrissimi Domini,
D. Nicolai Christophori Radiuili, Du-
cis Olycae & Nesuis. M. D. L.
Supremi Marschalci.

*Podobirna karty tytuł. egzempl.
bibl. Assol. S. 45.571.*

*Na obu tych
piismach jednak
nie zamyka się po-
lemika Skargi z Wo-
lanem - pisze on
jeszcze trzecie Drie-
to o pokrewnej tre-
ści, również po ta-
cinie (według Wiele-
wickiego) ale nie
wydane p. t.:*

*~ Septem co-
lunnae quibus
fundatur fides ca-
tholica de sacra-
mento altaris con-
tra Lvinglianos
et calvinistas.~*

*Dziśko tamy-
szo Dapiera po
polsku p. t.:*

*~ Siem filarów,
na których stoi
katolicka nauka
o Sakramentach~
wp. 1582..*

Jest ono zebraniem i zestawieniem wszystkich główniej,

szuch zarzutu i dowodów przeciw Wolanowi, zawartych
w dwóch Działach poprzednio omówianych, t. j. w. *Pro-*
sacratissima eucharistia i, *Artes duodecim*."

SIEDM FILAROW
Ná Ktorých
stoi Kátolícka náuka o
przenášwíetšým SA
Kramencie Oltarža

POSTAWIONE PRZE-
ciw náuce Zwingliánskiej, Cálwínskiej
Iędrzeiá Wolaná, y przeciw Pedagoięy
teraz po Polsku wydanej, iednego
ciemnego Míništrá, z cie-
mney Drukárney.

Przez Kšiedžá Piotrá Stárgę /
Káptaná SOCIETATIS IESV,
Ktory to co po Látínsce przeciw te-
muž Wolanowi dwakróć pišal /
dla pojęcia poſpolitego po
Polsku zebrał.

z Drukárni y nakładem Ošwieconego
Kšiadźciá Miłóšláá Kryštofa Kadzi-
wiłá / ná wyšze Míaršálpá W. R. L.

Anno Dñi, M. D. LXXXII.
Martinus Kazymírěň.

Podobizna karty tytuł.
egzempl. bibl. Wol.
S. 15.595.

W próbie przygotowy treści
wchodzić nie będę - bo, jak
powtarzam, to ważne dla
teologii, dla Kościoła - a nie
dla literatury.

Przejdźmy do polskich
Dział Skargi. Najpierw ma-
my tu pisma teologiczno-
polemiczne, które - jakkol-
wiek w gruncie rzeczy niema-
ją do literatury - wam są
jednak dla nas, bo najpierw
pisane są w języku polskim,
powtórę od nich trzeba za-
brać, jeśli się chce badać
styl i wymowę jego.

Pierwszym Działem
polskiem Skargi - to Dział
p. t.:

— O jedności Kościoła Bożego
pod jednym pasterkem i
o gwałtach od tej jedności od-
stąpieniach, z przestroga i upomni-

namien do narodów ruskich przez
Greckich stojących: przez krótką na
twą częścią porzuciona etc. w Wileńcu 1577.

1) Pierwsze wydanie tego Działka z r. 1577. należy do naj-
 wiekszych przedkości, bo było niszczone i palone przez heretyków.
 Z tego powodu podam tutaj pierwszy i szczegółowy opis bibliograficzny tego
 Działka: jest to dość gruba książeczka in 8° (str. 28 nrb. 404 tekstów i 8 kart nrb.
 rejestrów), druk gócki. (Egzemplar bibl. Ossol. oprawny w skórę.) Na odwrotnej
 stronie karty tytułowej mamy herb Mikołaja Chrystopa Radziwiła, księcia
 na Olyce y Kiełwiesiu, z czterowierszem puchwalnym u spodu. Potem nastę-
 puje przedmowa (5½ kartki) do księcia Ostrowskiego. Dalej mamy:
 1) Summą Rozdziałów pierwszej części. 2) Summą Rozdziałów drugiej
 części. 3) Summą Rozdziałów trzeciej części. 4) Ośm albo Dwunastu
 ród, to jest Synodów powszechnych, które w zgodzie y jedności
 Greckiej y wszytkiej wschodniej kościoły z Łaciński ugnili. Potem
 mamy kartę, na której drzeworyt przedstawiający koronę cierniową
 wewnątrz której mamy litery I. H. P. - w kółko zaś napis w elipsie:
Iesus sole, sermior et Balsamo salvator. Potem wosytkiem opis
 zaczyna się właściwy tekst Działka, O jedności pod powtórzonym ty-
 tułem. Całe Działko porządka się na 3 części:

I. O jedności kościoła Bożego (str. I-152.)

II. O greckim od jedności kościoła Bożego y stolice
Apłostolskiej odstąpieniu (153-330.)

III. O przeszkodzie y upominaniach Narodów Ruskich przez
Greckich stojących, aby się z Kościołem Ł. y z stolicą rzymską
zjednoczyli (331-404.)

Przez tego jeszcze kilka z tych części porządka się na podziaty, z których każdy
 opatriony jest nagłówkiem, zawierającym treści danego podziału i tak: część

O Jedności **Kościół Bożego pod ie** **dnym Pasterzem.**

O Greckim od tej Jed-
ności odstępianiu.

Prześrogi w pominaniu do
Narodów Ruskich przy Greckich Ko-
ściołach: Rzecz krótka na trzy części
rozdzielona. Tęcza przez R.
Płocę Szarę/Debrania
Pana Jezusowego
wydana.

proszę Czytelnicy byli sedno/iało y my ses-
 dno seslesmy. Joan. 17.

W Wilnie /z Drukarni J. B. Białe-
 ncey Miłości p. Mikołaja Chrystopha
 Radziwiła Marszałka W. Rz. Lit. z.
 Roku 1577.

Podobna karty tytuł:
egzemplar bibl. Ossol.
S. 15.587.

Większość napisane pod wpływem
 roztamni, jaki. wówczas powstał
 między kościołami rzymsko-
 grecko-katolickim. Skarga
 chce wykazać, że nie ma żadnych
 stanowczych różnic dogmatycznych
 obu tych wyznań. Cała ta praca
 to o treści apologetycznej i po-
 lemicznej, poświęcone K. Kon-
 stantemu Ostrogskiemu, woję-
 wódzie kijowskiemu, najgo-
 rzejemu schizmatykowi w Pol-
 sce, przesłano na 3 części i tak:

I. część - ściśle dogmatyczna,
 jest streszczeniem traktatu
 teologicznego „De ecclesia”

II. część - historyczno-polemiczna
 wykazuje różnice między schiz-
 mą a herezją.

III. część - jest przypomnieniem

liczby rozdziałów 14, część II (wторая) = 20, część III = 11. Całość zamknięta
 „Regestrą rzeczy przedmiejowych w tych książkach”

Skarga w podróży po Litwie z królem, przekonaawszy się o spalaniu tej pi-
 smy edycji, przeniósł w druku drugą, pod zmienionym tytułem: „O Rządzie y jedności
 Kościoła Bożego pod jednym pasterzem: y o greckim y ruskim od tej jedności odstąpieniu.”
 w Krakowie w druk. Andr. Piotrkow. (1590, r.) str. 363 i 13 tab. str. Rejestru - druk gorzki) Ossol. S.
 15.588. - a niebawem po tej drugiej edycji w r. 1610 jeszcze raz ją przygotował druk-
 awcy „Klaryfikacji przygodnych” (1610) na str. 294-381. nieco zmienioną. Po śmierci Skargi
 powstał jeszcze jeden wydruk (z r. 1738) a w nowszych czasach t. j. r. 1885. w Krako-

narodów Ruskich przy brzoach stojących, aby się z kościo-
tem świętym i Stolicą rzymską zjednoczyli."

Razprękniejąca dla nas- ta trzecia część, t.j. wyzwanie do umi-
śniania ona starożytnych Polaków do Rzymu i kościoła rym-
sko-katolickiego do Moskwy.

Jak Dalece książka ta w pierwszym wydaniu stała się
ważną - objaśnia sam Skarga w przedmowie Dedykacyjnej
(Do Drugiego wydania) Zygmuntowi III. Tak powiada tam
sam Skarga:

....." Te książki, jakobyśmy domarli, wielom przy-
,tek przyniosły, i sercem otworzyły, i do tego czasu
pytać się o nich wiele ich nie przestaje, i na umi-
,wołają, abym je znów światu i karad. Bo jako nam
sprawę, i skutek sam i karuje, (gdyż książki tych już
nie widać, i w Wilnie będąc w W. K. M. na Rewelskiej,
Drobie, leżącym jednej i to bez powrotku, naleść mógł) wy-
kryta je bogactwa Rusi i propalita. Godziło się tedy abym
to pisanie moje od dobrych przyjaciół zagubione odzyskać
znów na ludzkich dion psów, co дай Boie szczęśliwie, wy-
pisać."

(i w dalszym ciągu tej przedmowy podaje krótkie streszczenie
książki).

Widzimy więc - jak przez jednych książka ta była mierzona,
a przez drugich przekierowana. W czasie wyjścia na świat
pierwszego wydania tej książki, odbywał się synod piotrkowski,
którego zadaniem - jak wiemy - było porównanie i uchwycenie

wie do czasu wydania piątego R. Stanisław Łutowski, Łączęc i wy-
daniem tem było inne Skargi p. t.: „Synod breski i obrona sy-
nodu breskiego."

soboru trydenckiego. Dzikau wileński ko. Jarcewski, jadąc na ten synod, wiaź ze sobą to swieco Dietko Skarga: „O jedności”, a prokarawny je biskupowi kujawskiemu Karnkowskemu, już się więcej z nim nie zobaczył - a nie dłużej potem sam Skarga w osobnym liście z 17. lipca 1577 r., pisany do biskupa St. Karnkowskiego, odpowiadając się, że mu sam pierwszemu edycji tej książki nie posłał - bo nie miał. Tak więc była porzućtywana i wrytana.

W dziele tem - na ogół wiaźny - mieści się Skarga polityk i Skarga pisarz. Co do argumentowania - to jest to Skarga późniejszy, to logika pierwszego stylu, - co do stylu mowy - to nie jest to jeszcze styl Skargi późniejszego, to raczej wście mowy łacińskiej, raczej wygląda, jakby sam w dziełach tłumaczył z łaciny na polskie, co nie dziwne, bo wtedy język ten był w mroźnym żywioł i Skargi - jako rektor bożowien i profesor akademii wileńskiej i wykładu po łacinie.

Obok tych stron jednak rjemnych, które z czasem znikną - mamy tu już zaradki i dwatnich stron jego stylu, pełno swietnych porównań na zakres polski, racjonalnych najczystej z świata gospodarskiego, wyjątkowego i słatego cackiem nie porostawaty.

Jako przykład jego sposobu argumentacji, przytoczę kilka instancji, wskazanych również ze względu na styl, bo treści należy raczej do teologii. Oto n. p. najciekawsza część III, zawierająca „Prestrogo” - rozdział III. p. t.:

„Zakieby przytki z tego zjednoczenia mroty.”

....., Obejrzyj się i na próżnyki niewymowne, któreśby
 „ z tej smutnej smutnej, narodnie Różki. Okram tego, i czy na maciej
 „ opoce zbanienia wiernego postawić nogę twoją, a na tym się
 „ ranku Hieronim, i widzenia pokój i jedności zawad, pręży,
 „ takby miło, a wesołe serce Dobrego sumienia, które zawady, rosta,
 „ gniecie miłe miłosć. Bo stygłszy zawiady co Kościół mówi,
 „ i kłóty na was trąbanie karania swego, Nawróćcie się
 „ synowie błędni do Pana Boga swego, i do jedności św.
 „ prapoczątku jego, z któregoście wyśli. A sprawić się, nam
 „ nigdy nie możecie, abyście odwróceniem nie byli.
 „ Byćcie wszystkimi swymi ludźmi ze wszystkimi Grecji (których już
 „ tam bardzo mało) wieści, wstydzić się zawiady was młodo, a do pie,
 „ go nie miłotki pnia, gdy im Pismo święte, gdy im święte Złoty
 „ Pismo, gdy im Złoty ich stare pnie są potójnym; z Markiem
 „ synem Efraskim, synem satulimow, przez swój śpiew od gadania
 „ i dygnitacji niechaj będą. A jakoby ty z śpiewu ich takiego roz,
 „ targnięcia na swym sumieniu nieć nie będą? Wiem i
 „ to was bardzo gupie. Prosto bądźcie taskami na pokój sumie,
 „ nia swego, a głosi Boiego, głosi pokój i Ewangelii, i miłotki
 „ Chrystusowej iśćchajcie. A jakobyśmy się, w sobie nieśmyli, i
 „ w chwale Boiej rości, gdybyśmy my do waszego, a wy do nasze,
 „ go Kościoła chodząc, jako jednej swerarii swe, spółne i Ołtarza
 „ jelnego, liła po grecku, liła po rzymsku, ofiarę Trójcyświatu
 „ wznikli, a w jednym rozumieniu i miłotki chwali spółnego
 „ Pana.

„ Wdręczniejszyby było i miłosć sąpółstwa to, które
 „ mamy z sobą. Bądź się, jelną, miarą, która najwięcej wiąże tu,
 „ mi, podobie i miłotki. Pieniący ta grubość i nieśmieszność
 „ Różki, z którą wiele się bępną podzi. Wierzyli

„ się wstydzili heretykowie wymysłów swoich, i prędko ich
„ nawrócenie i kacerstwa wykorzenienie było. Uprogali, że zgdy,
„ miłej naszej, umieliby, innię Boga naszego chwalić, a bliżni,
„ nie swoje na wiarę Chrystusową pokamować. Nakoniec Państwo
„ to w prezbach świeckich byłoby potężniejsze i więcejby wam i pa-
„ nowie przedstawni, królowie Polscy, i ta Litewska ziemia Diefada,
„ i większe wam między zlesta. Zinnego wiele Dobra Dinkowskiego
„ i świeckiego wamby się wróciło, a nam wieleby się procieli,
„ z was przegrznięto. Aż nadewszystko co się najwięcej ma-
„ nawać z skorzepricestwa wykawieni, Dobrze czyniąc prawni,
„ bycie zbawienia swego, i wiecznego królestwa być mogli. Co
„ pro waszych procieli? za co stoją, hajne jałmierz wam? co
„ za pożytek wam zjwot wasz cnotliwy męczy, gdy miłości ja-
„ ka młwi Apostoł, nie masz, a w jednym ciele Chrystuso-
„ wym, i w uczestnictwie Świętych nie zastajecie? Proch na piato
„ zbiera, kto się krom miłości i jedności Chrześcijańskiej w Dobrych
„ męzykach kogaci. Radzieli żadnej do zbawienia mieć nie mo-
„ że, kto się w jednym Korabiu Piotrowym nie wierze, w którym
„ Chrystus namra, i w którym się pręczy, i którego od potę-
„ pny i nawałności broni, nie do tego czasu.”

albo xrawi: Roxdria IT. p. t.:

~ O takim zjednoczeniu, iż było trzech
rzeczy potrzeba. Aż i się, o Ceremonie i
obrazki Greckie bać nie trzeba, w tej mierze!

....., że nie wiele do tej tak świętej i wielkiej, i chwalebnej
 i pilnej pracy, fraszki i trudności potrzeba. Chociaż nie
 taka, chwalebna, rzecz i zadanie, się, stawia trudności wy mój
 33.

„wie nie miał; a daleko więcej gdy tak tacno jest, to na czym
 „wszystko zbawienie twoje, narodzie Rński, malszy. Trzechby tyłom,
 „wy (mym Panem, nie mędrzym, którzy o tym leprose pady daci
 „mogą, niemólczać) potrzeba.

„Pierwsza, aby Metropolit wasz już nie do Caragrodzkiego Pa.
 „tryarchy, który żadnej mocy Duchownej za odroczeniem i wy.
 „kliciem swym nie ma, ale do Rzymu do Papieża pro btagostawien.
 „stwo, to jest, pro moc na urząd, która z kłowy Piotra świętego Dni,
 „abo, jako mówią, pro Pallius stał; aby wasie, tej mocy, innym
 „Władzkom i Popom swoim ingerować mogli. A jeśliby mi się dalszo
 „zdało, mógłby to podobno Papież Rzymowski królestwa tego, to jest
 „Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu polecić, i to, moc daci, nie jako
 „Arcybiskupowi, ale jako Rzymowski.

„Druga, aby każdy Greckiego Łakonia cnoty, we wszystkim
 „się, artykułach wiary św. z Stolicą Apostolską Rzymską zgadzał,
 „i to wszystko wierzył i wyznał, co ona wierzy i wyznawa, innym
 „się nie wielając, ale o wszystkim jednomyślnie i jednako trzymając.

„Trzecia, aby wierze Stolicy Rzymskiej we wszystkim
 „mali, i na jej się rozkazach, z wszelkim przystojnym wedle Boga
 „posłuszeństwem, dawali..." i t. p.

albo mówi Rozdział T. p. t.

„Co do tego zjednoczenia wiele Rńskim na,
 „podobom pomaga, a co Grekom przeszkadzało."

Rozdział ten ciekawy ze względów psychologicznych - powia,
 „da nam Glazego Grekom trudniej przeprowadzić imię
 „ni Rńskim, ale pełno tu jeszcze zwrotów łacińskich. Po,
 „wiadza tak:

..... „Greckom przewodziła napróżd kurność rozumów, a wróciła,
 „na jakąś pierzechność i nieistawierność, której, jako o nich Lw,
 „kasz mówi, „tyło nowiny wynajdując, a w odmianach się
 „wzrostach kochając, heretyctwa i nowe nauki, chcą być wiódziami,
 „ni, wymyślali.“ i dalej prowadzi o pierzechno-
 „wości umysłu greckiego - a potem prowadzi:

..... „Tęgo gdy, w tobie, narodził się Ruski, nie masz, ale raczej
 „nucime, a prawnie ku wszelakiemu pociąganiu obywateli
 „Pan Bóg dać ci rację, nie trądzisz się w tym bieżąc prędo,
 „mić, abyś się z pokorą i cichością Chrystusową do zbawienia,
 „nego prędo przywrócić.“

Wylicza trzy powody, dla których taternij jest
 „Rusinom zawrócić imię, a mianowicie: 1) jeden Pan,
 2) jeden język, 3) sąsiedztwo dobre, - a za przewodzi
 „waria Moskwa, o której tak prowadzi:

..... „Wiem co się, najwięcej, od tego odwoła, i jako jaki
 „pisać tobie do tej jednostki zastępnij, iż się, na Moskiewskie
 „Kościół, i księżęcia Moskiewskiego niejakię tych czasów w pa-
 „nowaniu prowadzenie, i na ludzie tego języka i nabożeństwa
 „ogładsz etc...“ i dalej wylicza moskiewskie błędy
 „Rozdrat ten kończy słowami:

..... „Nie nie widzę, narodził się Ruski, aby tobie przewodziła
 „w tym państwie, abyś na to skłonił serca swego nie miał,
 „jeżeli na zbawienie swoje taskaw.“

To ostatnie zdanie, może jest najlepszym dowo-
 „dem i przykładem, jak żywcem słomacny skarga
 „i tacy i jak po tacy myślał. („Nie nie widzę...“
 „Nihil video....“)

Ze względów społecznych ważnym jest Rodział II, m.
nazywa się tytuł:

~ Kto się o to zjednoczenie starać najwięcej ma!
W rodziale tym wykazuje autor obowiązki państwa polskiego wobec Rosji i obowiązki duchownych prymackiej wiary. Powiada tak:

....., Litaby się, sprawiło w namowicie i Dobrym zachowaniu i to, w wyistwie z Władzkami Ruskimi, i w porozumieniu z państwem świętym, mi brackiego nabożeństwa. Byliśmy byli wojni, mogliśmy dawno, okazywać ruskim wieść, a w wyistwie piśmie ruskim przejeżdżać, i w słowach, skłamać ich językiem, mieć swoje Katołiki i święcone. Treba było i na polski albo ruskim językiem przekładać Ruskim narodom, rzeczy, ku temu stawać, żeby rychliż prawdę obawili. Dobrzeby i do przodu, niezgodnych ruskiego nabożeństwa państwa, i wronę przystać, a onym ich błędny i niebezpieczeństwo ukazywać. Tymczasem wiele pomocy do tego starych mogą. Na które Daj Boże naszym Duchownym, a pierwszym Pastorem, to około straconych swich obłudzień, i pilne, na staranie. Ale dopiero mówimy trudno, nie sprawiemy nic. Gdy nad tym posiedzeniem, porobieniem, i prośbą naszego i nakłania, do przystąpienia. A i krwibyśmy na to ratować nie mieli.

Którzy jest też to powinność królów i państwa Katołickich, za których stępcia i nabożeństwem w tej mierze, wie, żeby się i swym wyistwie sprawić mogło.

Sita i na tym należy, aby i prawnie Zakonni Ruskim, a wódcą Metropolitą z Władzkami, a tym się, spólnie namawiali, a niebezpieczeństwo obawienia swego imając, z powołaniem Króla Jegomości swój sejmik około tego, przy pomocy innych i Katołików, którzyby w swym państwie, i je, w swym potrzebnym mogli, przynęci. Aby tak do tego Rusi miały

„ta, jako do kacerstwa rasów Griniejowych skłonna była. Boie,
by nam Katolikom takie miejsce dali, jako tym ministrom
heretykom, co których tak wiele Rusi przystaje, i w gorze nie,
wierność upada. Tę do tego człowieka na koniu raczym przysięga,
sca, a kę Dobremu na wole się wlece.”

To wszystko Skarga pisał nie z teoryi, ale z praktyki.
To prawda słowna, obracana przedstawiona. Rozwiązał ten
znowu - jak wielki - zamknięty, porównaniem na
wskrós gospodarskim, pojedyńcem, ale na wskrós
trafiającem: „... Do tego człowieka na koniu raczym przysięga,
spicosa, a kę Dobremu na wole się wlece.”

To pierwsze Dzieło polskie, pełne wielki
zalet, jakkolwiek w zarodku, które później tak pięknie
się rozwina i udoskonala. Wiele tu latywnów, wy-
nikłych z pisanja dzieł polemicznych przeciw „Wola-
nawie. Polowczyzna ta na razie nie zupełnie doskonała,
nie wysta - straszenie się z prawem z tych nalciałości
tacińskich i zabłyśnięcie jasnym, secerym krworem.

Niektóre pro radapiero omówie-
nem Dziele, wychodzi inne, o wiele większe p. t.:

~ Żywoty świętych

starego i nowego zakonu na każdy dzień przez cały rok, wybrane z po-
ważnych pisarzy i doktorów kościelnych, których imiona wysp-
sa prozorane. Do których przysięga są niektóre duchowne oboki... etc.

W Wilnie, w drukarni jego książeczej
miłości p. Mikołaja Chrystopha Radziwiłła, marszałka
w. księ. Lit. Roku Pańskiego: 1579. —

Żywoty Świętych

Starego y nowego za-
konu/ na każdy dzień przez cały rok: wy-

brane z poważnych Pisarzy y Doktorow
Kościelnych/ktorych imiona wyżey położone sa.

Doktorych przydane są niektóre duchowne Obroki y
nauki przeciw Pácerstwom dzisieyszym /tám gdzie
się żywoć ktorego Doktorá starożytnego položyl.

A temu Łazania troćie na ty święta ktore pewny
dzień w Miesiacu máia.

W T O R A C Z E S C.

¶ Przez Księdzǎ Piotrá Skárgę Societatis IESV,
przebrane, vczynione, y vv ięzyk Pol-
ski przelozone.

Teraz znówu przez niegoż przegladáne y trzeci raz
w druk podáne.

Z dozwoleniem Stárszych.

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W K R A K O W I E,

Z Drukárniey Andrzejá Piotrkowczyká. Ko-
su Páńskiego/ 1 5 9 3.

*Kod. kart. tyt. wjst. III. z r. 1593. z egzern. bibl. Ossol. P. 59.390.;
ramka w kształcie osobna taka jak pierwszy karcie tytłt. "Karań o 7 Sakram." patrz str.*

To prawnikowe Dzieło Skargi należy do wielkich prawników, wstawa w komplecie. Ze starszych wydań, jakie są w Ossolineum najlepiej dochowane jest wydanie r. 1592.¹⁾ (Ossol. Gabl. S. 59.390.) - to wyda-
nie więc bliżej tu opisać, aby dać mniej więcej pojęcie o wyglądzie tego skarbu mowy polskiej.

Najpierw jest to Dzieło in folio, grube (bo mniej więcej 1176 stron licząc) - druk gocki. Czołgi oprawna w skórzaną okładkę z klamrami u boków. Oprawa - widać się - wspaniała. Karta tytułowa, jakkolwiek nader-
kioną, przedstawia się w ten sposób: wewnątrz napis
tłoczem czarno - czerwonym (pierwsze dwa słowa, t.j.
„Lyzwoty świętych” pięknie inicjowane). Wskazówka
słowna z rycin, przedstawiających nam portrety kró-
lewni i Pioma św. Na odwrotnej stronie karty tytuł-
owej piękny i wielki herb królewski. Bezpośrednio
po karcie tytułowej mamy tu przedmowę do królowej
Annny Jagiellanki, datowaną w Wilnie 16. sierpnia
1579. r.. W tej przedmowie zarząca Skarga powoły, jakie
nim kierowały przy pisaniu tego Dzieła, powiadając, iż
w Polskim języku tak pożytecznego do wszelkiej pobożności
czytania nie było! Zarząca tu również, iż Dzieło pobude
i ofiarości Krzysztofa Radziwiłła u maćronka królowej
Annny (który całą swą drukarnię na usługi „Lyzwotom”
i Bogu oddał) - podjął się i dokończył tego Dzieła.

To tej przedmowie - załączam w egzemplarzu

¹⁾ Jakiego nie ma ani w Bibliotece Warszawskiej (Emykl. prawos.), ani w Ryb-
nickiej T. I. str. 301, a które - jak później zobaczymy - jest ^{III} ciem wydaniem.

bibl. Assol. jeszcze Druga, przedmowa, bezpośrednio po niej następująca, datowana w Warszawie w Dnie św. Andrzeja 1592, a skierowana mowić do Armii Jagiellońskiej. Przedmowa ta waina dla nas z tego powodu, że dowiadujemy się z niej, że wydanie z r. 1592. jest trzeciem z przedmowa, niem „Lyzwotów”, jakie Skarga za życia do Drukiń przygotował. Stawiasz więc dodaje, że sprostować tu należy mytkę tak Rybickiego jak i Sobieszczańskie, który wymieniają jako III^{ie} wydanie - wydanie z r. 1591., którego Rybicki, - jak się sam przyznaje - nie zna. Najbardziej prawdopodobnie więc nie było żadnego wydania z r. 1591., - ale pewnie to myłka Sobieszczańskiego, który zamiast roku: 1592. - pisał rok: 1591.

W dalszym ciągu tej drugiej przedmowy zachęca Skarga Armie, by się bliżej zajmowała z językiem polskim, aby stała sławami Dórn Jagiellonów, który, jakkolwiek nie miał żadnej męskiej latorośli - to, mimo to nie brak mu było kobiet, dzielnych, godnych do nas sławowania, kobiet tego kroju co św. Jadwiga, Kę, regimda, Jindyta, Kęatgorzata i t. d.

Po tej drugiej przedmowie do Armii Jagiellońskiej - następuje trzecia: do czytelnika. Przedmowa ta, dośi Długa, rozpada się na 7 rozdziałów:

- 1) wykazuje przytłaki z czytania „Lyzwotów Świętych”
- 2) jak Pismo święte czytanie ryzwotów świętych i przykłady ich przekłada i zaleca.
- w 3) powiada, że prócz ryzwotów w Pismie św. zawartych i innych nowego zakonu odrzucić trzeba.
- w 4) rozprawia o pisarzach ryzwotów świętych.

- w 5.) objaśnienia swój sposób wyjaśniania żywotów.
 w 6.) o pisaniu żywotów heretyckich męczenników
 i przymirowanie ich do naszych świętych.
 w 7.) wreszcie widziela nauki i porady wiernym
 do pożytecznego czytania żywotów świętych.

Cate, też przedmowę do czytelnika ramyha;

„Módlitwa sławną tych żywotów
 Do Świętych Bożych”

Po tej przedmowie do czytelnika następuje jeszcze:

- a) spis pisarzy żywotów świętych, z których
 te księgi zebrane są, przy nich oznaczone
 są lata których żyli.
 b) Doktorowie przy których się żywoie nauka prze-
 ciw Heretykom Diabełom kładzie.
 i wreszcie c) Rejestr Świętych których się żywoie w tych księ-
 gach kładzie.

Po tem wyrostkiem dopiero zaczyna się właściwy tekst
 „Żywotów.”

Cate to dzieło rozpada się na dwie wielkie części, mija-
 ko na dwa tomy rozróżniamy:

Część I. - sięga do str. 604. (w wyd. z r. 1592.) i obejmuje

6 pierwszych miesięcy (od stycznia do lipca).

Część II., zaczyna się od nowej karty tytuł., tak samo podobnej,
 jak pierwsza ¹⁾, tylko z wyrażeniem zamianowaniem, że to „Wtóra

¹⁾ Zamaczył tu mój, że karty tytułowe pierwszych wydań „Żywotów” są mniej
 więcej jednakoze; aby dać wyobrażenie jak one wyglądają, podaje tu podobiznę
 karty tytuł. wydania II. z r. 1592. Nowa karta tytułowa w wydaniach, jakie wyszły
 za życia autora napożkałem przy wyd. z r. 1603. Dopiero i znowu powtórza się ona, aż do
 II. wydania (podaje podobiznę również.)

Z Y W O T O W S W I Ę T Y C H

Wtóra Część

Stárego y Nowego Zakonu, ná ká-
żdy dzień przez cały rok:

Wybranych z poważnych Pisárzow y Do-
ktorow Kościelnych, których imiona
niżey są położone.

Do których przydane są niektóre duchowne obroki y náuk
przeciw kácerstwom dżisieyszym, tam gdzie się żywot
ktorego Doktorá stárożytnego położył.

K temu Kazania krotkie ná te świętá ktore pewny
dzień w Mieściacu máią.

*Przez X. PIOTRA SKARGE Societatis IESV, przebrane, uczynione, y w ięzyk
Polski przełożone. y teraz znowu od niego po listy raz do druku przyrządne,
yż Roczne międzyimi Kościelnemu Cárdynałá Bároninśá porow-
nane, z przydatkiem niektórych żywotow ná końcu.*

Z dozwoleniem Stárszych.

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W K R A K O W I E.

Z Drukárniey Andrzeia Piotrkowczykú, Roku
Páńskiego, 1603.

czci, która w wydaniu II., którego bibliograficzny opis tu podaje, nosi datę nie 1592. ale 1593, a nie wyszła w rok później.

Drugą stronę karty tytuł: czci II. czci - pro
tyle następnie nowa przedmowa pióra Shargi,
również do:

W. Pamię Szary z Lipnika Kormaniński, kł
lancie archański.

Do tej przedmowy dopiero zaczyna się długi ciąg, ty
tów i ciągnie się do końca, obejmując drugich 6 mi
cy kolumn - od lipca do grudnia.

Łeży skromnie okrył Sharga swe, Lipoty, swas je td
reniem tylko. Przy bliższym wejściu dochodimy do teg
czym on głównie z dwóch piarów ówczesnych, opisyjacy
zycoty i wietych, mianowicie z 8^{mi} tomowego Drieta kis
fra warszawskiego Lipnaniwego i 6^{ci} tomowego Drieta
Wawrzyńca Szarywa. Póte tego jednak 30 zycoty wy
z Pisma jw. starego i nowego, dalej kilka z nowego i nowego,
lej mamy tu 22 kolumn oryginalnych, dalej ty i ty
tych polskich, które są samodzielnym opracowaniem
na podstawie wiadomości, zaczerpniętych z ty
ty, ty i innych. Czy to wszystko swajemy i o
kładnie się rozprawy - to dochodimy do tego wni
ze Drieta tego stanowca nie można narwać przekła
ale przeróbka samodzielną, niemniej oryginalną.

Celem Shargi było (jak to już w pierwszej pr
mowie widzieliśmy) - dać więcej warstw ludno
książka, która by ją mogła budować i karmić jej

zgodniata, Dziore. Skarga prosiła Doskonale prośnienie
 malinckich, widział jak wiele się z nich marnuje
 z powodu braku odpowiedniej lektury - on wyszedł
 przeciw z tej warstwy ludności, z takiego ubogiego
 gniazda, ale na wskroś przepełnionego religią i wiarą.
 Dla malinckich on wiec przede wszystkim Ływoty,
 a nie trafił niemi w ich serce, w sedno ich Dziory - najle,
 przynajmniej tego dowodem to, że niewspomnięto to Ływoty
 to wieki, bo i dziś jeszcze w ubogich chatkach kryją się
 i wreszcie, że nowe sity do walki z życiem.

Aby przede,
 iac się, o prostotę i wsielności, Ływoty. To istotnie
 książka najwięcej z polskich rozprawach - drugie
 dziś tak rozprawach jeszcze nie mamy. Te, Ływoty
 "prosta, wrodzonej prości, nie sztucznej, prostej a proste,
 reż, już za życia autora doczekaty się wieli, bo wydani!"
 Dalej w XVIII w. mamy nowych wydai 5, a ogółem wydai
 (według obliczeń Rychnickiego) wydai 28. Ostatnie wyda,
 nie wyosta w Krakowie 1900 r.

Czyli trafity te, Ływoty tak do serc
 ludzkich? Czemie - jak nie prostota swa i darem opo,
 wiadania wdrożonego. Jeśli, Postylla Reja także
 dzięki prostocie i darowi opowiadania doczekata się
 "wydai" - to, Ływoty Skargi, przewyższające ją i sty,
 leu i wymowa, wytracity, Postylla z pak prytników,
 jeśli ^{na} metrawce to na pewno pras, ranim, Postylla Wijka

¹ I - 1579, II - 1585, III - 1592. (a nie 1591.), IV - 1598, V - 1601,
 VI - 1603, VII - 1604, VIII - 1610, IX - 1612. (przed śmiercią). -

zupelnie jej nie wyprarta. Ogół był spragniony książki pro-
filarnej, mistrzowskiej do czytania - i znalazł ją w „Lipnotach”

W „Lipnotach” można wydzielić 3 pierwiastki:

- 1) historyczny, - ogólna-ludska treść „Lipnotów”,
która zawsze ludzi zajmuje, oparta na tle Dziejów
Kościoła prawosławnego, gdzie niema nic
o jakiegokolwiek narodowości.
- 2) profaniczny inkryty, nie jawny (jak w pi-
smach przeciw Wolanowi), występujący gło-
wnie w obrokach - tam, gdzie wykazuje, jaka
rankę można wyciągnąć.
- 3) narodowy, polski, zawarty oczywiście w sym-
bach świętych polskich, ale traktowany również
i w innych obocznie. Z pierwiastka tego mo-
żna odtworzyć bardzo dobrze cały wiersz, zabob-
nów i rozmaitych faktów Dziejowych

Aby jednak móc ten pierwiastek wydzielić dokładnie,
trebałoby mieć porządne i krytyczne wydanie „Lipnotów”,
jakiegos Driś jeszcze nie mamy. Niemcy, albo Francuzi,
mając takie Driśto, dawno byliby je wydali z komenta-
rem, uwagami, wariantami - a to nam to trudno.

Taka ciekawa n. p. rzecz że Driś nie zbadana, mia-
nowicie zbierać i wyłapać w wydaniach za życia Skargi
wydanych różnie i zmianą; w tych zmianach bo-
wiem mamy inkryta ewolucyjny styl i wymowy,
Skarga na czele niektórych wydań zamacza sam, że
poprawione lub przejrane. I tak n. p. w wyd. T. powie-
da, że zajęty przede wszystkim w Litwie i Inflantach, Dopie-

co teraz znalazł wolna chwila, aby te „Lzwoty” znów przejrzeć, rozszeregować i poprawniej wydać; dalej n. p. na końcu wydania III. z r. 1592. (którego opis bibliograficzny tu podał) wyraził zamiar:

„Teraz znówu przez niego przeglądane y tyciż w druk prodane,”

albo znówu w wydaniu II. (ostatniem z r. 1592) zamieścił:

„i teraz jeszcze pracę swą przed lat trzydziestą i dwiema podjęta, do lat 77 przystępną, starannie przeglądając i poprawiać.”

Co prawda takie zebranie wariantów i takie porównanie III^{ci} wydania jest pracą i trudną i uciążliwą (bo mamy wszystkich tych wydań na jednym miejscu), ale - bądź co bądź - praca ta powinna być podjęta i zrobiona, bo to skrzępie, a jaki Dział jeszcze potrzeba się oregłowa, analiza.

W „Lzwotach” musimy zrobić najpierw:

- 1) dostowne tłumaczenie z tekstu obcego o słowa do słowa, co sam Skarga na marginesie zamieścił (miejsc takich mało).
- 2) tłumaczenie niedostowne, ale zestawiane z kilku pisarzy - to praca komparatywna; znów tutaj różnica zawrze użycie bardzo dokładne - a jeśli nie użycie - to jego oryginalne.
- 3) Lzwoty Dodane z Baroniowa z jego „Rocznym Dziejów Kościoła”.
- 4) Polskie narodowe lzwoty, gdzie obok kronik

stwierdzić, że jakieś legendy krakowskie, a pewnie i inne, jakich dać się nastićhać będąc Dzieckiem n.p. legendy o św. Wojciechu, Stanisławie, Jacku, Karimierze, Janie Kucie (po którego imieniu - jak wiemy - przyjęła się Da Krym), Jadwidze, Janie Kantym, Kinsgundzie i t.p. Żywiot na porob drobny, t.j. karania, Dowodząc, że już wtedy był na drodze Dalnych tryumfów Da karai. Karania to krótkie, na późne święta porane, - to największe ozdoba tej książki - niektóre z nich mają poręczliwy następny co do prory polskiej. Jedno z takich poręczliwych karai - to karanie z 2. listego:

„Aha Dzieci gramie, albo ocyścienia prae,
najświętszy Matki Bożej, karanie krótkie;~
 już na samym początku co do stylu wspomiano. Pamiaseu Dodać tu należy, że karania to jakoteż żywoty, odriataty si, huc na żygn. Krawickiego, Michkiewicza i Kowackiego. Wszyscy trzej gościnie go czytają. Michkiewicz chwalił go w College De France.

Karanie to zaczyna się:

„Owo idzie w kościół swój pamiaseu Jan, któregośm, „ali, y Kmiot Testamentu któregośm, prądne, na jego porę, „tanie wyrzuty, wierni synowie kościoła, y narodzie, na is, „go obietnicach piodawany. Biermy święce y, prohodnie wpe, „kach zapalone: k.to co mamy wewnątrz kō nieprawiedlinis, „ni, wynajmy zwierciadła kō zbawieni!..... i dalej
 „Co niesie Błogosławiona ta Matka, i dla tego Łaban „ten wyzroczenia Kiewiast po porodzeniu, i ofiarowania, kō, „pernu niepradlegata, tak pokornie pēni, Dobrze się prę, „patrony.

„Mięsie tego, który ja nosi, karmi tego, który ja karmi;
 „matulcki na ciele, ale w Bóstwie nieogarniony w jej się
 „zywocie zamknął, na jej rękę opierał, jej piersi poży-
 „wa. O jakie to cudo dla zbawienia naszego i wygnione! na
 „które się wyczuły w Kiebie Aniołowie i dźwięki. Jako cię
 „wystawił nam Apatha Pana mego, któraś tak jest i cenna?
 „znamy cię Błogosławioną między Siewiastami, i najczystszą
 „nad inne wszystkie, które w Kościołach i synagach pierworodnymi
 „na wypróbowanie przysły. Ty jednak jako jedna z nich między
 „nieczystymi, jakoby nieczysta, między Córkami Ewy, jakoby
 „z boleścią i pomaganiem podająca, stawasz wespół. Ktoś cię
 „Wiara i wierność, które miał ten starzec Symeon, i serce
 „Duchem Bożym wzbudzone, inakże cię być mają. Ty jesteś
 „między Córkami Jerozolimskimi jako między cierniami
 „Lilia, jako Palma między Drzewami, i jako Skońce między
 „Gwiazdami. Tyś przewodziła wszystkim Błogosławionym między Siewiastami,
 „mi, przez taki owoc żywota twego, który rodząc, Dzielnictwa nie tra-
 „ciła, i przekształca Ewy matki naszej nie znasz.”

Karanie to zapowiada nam jedno z najciężniejszych
 karai - mamy tu mnogość porównanej procy nie su-
 kanej, nie rabionej - ale szczerzej i prawdziwiej. Niektóre
 z nich cechuje i ogrom cierpienia i wielka obserwacja
 przyrody - w. p. karanie z 25. marca:

~ O zwiastowaniu Pańny Maryjy
Boga podziś, z wcieleniem Syna Bożego.

zaczyna znowu od opisu przyrody:

„... Jaka zima mroźna, niepogody i staty, wód i białych,
 „we wiatry i chmury wielkie, a zima przykre przesyła,

„ukaraty się kwiatki w ziemi naszej, ptaki śpiewają, pola
 „się zielenią, wiosna się wdziera z płodnym latem wra-
 „ca...”

Do takim wstępie, dajacym nam obraz przepiękny
 idzie dalej nasz karmidzeja ku prawdom teologicznym,
 pawiadając:

„... obierane nasienie z pici niewieściego, wchodzi, Ko-
 „sycie się i Ławiciel ludzkiego narodu zwiastuje. Król, któ-
 „ry miał zetrzeć głowę wężową, nastaje, plemię ono, któ-
 „rym się błogostawio wszytkie narody maja, idzie, z któ-
 „rym raz się nam wraca, przekleństwa nasze ginie, nędra
 „iśtaje, do taski i chwaty niebieskie wrota się ludzom
 „zamykane otwarzają. O chwalebny Dniu, którego nam
 „stare obietnice swoje iści, wiary wstawie swym Pan Bóg,
 „procał, którego nie stworzony, stał się dla nas stworzonym,
 „nieogarniony w Bóstwie, stał się ogarniony w żywocie przystę-
 „matki, Dniś z nieba zstąpił i stał się człowiekiem Bóg nasz
 „prow, Stowo bez porażeń, co Oyca przedwiecznie rodzone, stało
 „się Ciałem, dla nas upadłych i zgubionych ludzi, aby nas przez
 „swoje człowieczeństwo, do Bóstwa swego i przejęcia, które w nim
 „jest, przywieść pażył. Wielki to Dniś, a Stęgo Oycom Świe-
 „tym archiwany, z którego takie nanki odwieść w porzanie,
 „tywaniś tego Dobrodejeństwa, wiermy Katolicki moier.”

Alektóre żywoty są proz woględem czysto literackim
 zapowiedzia, próżniejszych nowell i powiastek w sty-
 li barwnym i pięknym. Jako dowód może nam
 postłużyć:

„Żywot S. Agaty Dziewicy i Męczeński stawny”

(* Anna 5. listego). Aby, zrozumieć na czem polegał wyrok
 zyciorzów z punktu widzenia literackiego, pozwolę, co
 bieżący przystąpić tutaj wyimk z tego żywota. U tak, kse,
 dy, Aninjanis karać ja, zamknąć do więzienia - wte,
 dy, prowiada skarga, ona:

....., Ista do więzienia, jako więzie idą do łajna, i do
 , rokosznego obiadu, polcają Panu swemu wzięcie swoje, sta,
 , zajęto przyswie ja, Aninjanis i prera. Bądź o zdrowiu
 , swym; odpowie. Zdrowie moje i zbawienie moje Chrystus
 , jest. Recze Starosta: Zaprzy się, Chrystusa, bo zginiess
 , w młodości i w tej młodości twojej. Odpowie. Zaprzy się, ty
 , kamieni twych i diabłów, którym służysz, na one nieustawa,
 , jace męki. Tedy ja na palach zawiesić i bić srodze karać.
 , A ona w onych mękach mówiła: Męki te skarbem mi
 , są; rokosz Dobrze ciota moje jako plawa, ziarna obijai;
 , jeśli tym katom nie rokosz Dobrze ciota mego zmęczy
 , Dusza moja wnieść do Raju z zwycięstwem szczytnym nie mo,
 , ie. Tedy, przypominał Starosta katom onych, aby ręk. mocno
 , przykładali, a siekli i drapali przętami i zelazami rozmaitemi,
 , A gdy w tym statku widział, karać jej, pierś niewieście
 , zelazami kleszczami targać tak długo, iż po jednej stronie wytarga,
 , nie były. Ona cierpliwie okrucieństwa swo znośca, a P. Boga
 , chwalać, tak na Starostę zawołała: Pierwszy okrutnik,
 , czy nie wstyd ci to niewieście odcinać, czegoś sam i matki
 , przynad? wszakże ja mam całą pierś na Dusze mojej, któremu
 , z młodości Chrystusowi poświęciła. Gdy tak zmęczona była, stojąc
 , ja a do więzienia prowadzić karać."

Oto próba tego żywego opowiadania, przystąpił, jak

świetań ijęty jest typ tej świętej Agaty. Oprócz tych bardzo surowych żywotów, mamy jeszcze takie, w których przebija się pewny humor, pewna mroźna nawiązłość nawet.

Pewny takiego wewnętrzznego humoru jest n. p.:

~ „Żywot Szymona z Edessy, który był
Salem albo górzem nawiązany etc.”

(z d. 5. lipca. - w części II.).

Dla nas nierównie ciekawym jest:

~ „Żywot męczennika Chrystusowego
Stanisława Biskupa krakowskiego,
pisany nie tylko od kronikarzy
Polskich, ale też od samych Papie,
zówskanonicacych: a osobliwie od
Jana Długosza kanonika krakowskiego
go pilnie się szeroko. Żył około roku
Pamiętnego 1060.” (z d. 8 maja.)

To istotnie napisane w stylu nowelli. Sposób przedstawienia w stylu noweli jest tak naturalny, tak żywy, że czyta się ją, jakby najciekawszą powieścią. Najbardziej zajmujący moment z tego żywotu jest imрек, opowiadający nam o wskrzeszeniu Piotra, od którego kępić wieś Piotrowin nad Wisłą. Opowieść ta ze względu na przepiękny styl i język godna jest przytoczenia; - powiada tak:

..... „Kępić był s. Stanisław nie sobie, ani powinowatym swoim, ale kościelnemu i stęgom Bożym, i potrzebom prosi, tym, wieś Piotrowin nad Wisłą, w powiecie naówczas zawi, choyskim, teraz w Lubelskim, u Piotra tegoż p. Długosza;

który wiały piemię, protym przeto umarł. Król namówił sy-
nowa swego zmarłego Piotra, Jakóba, i Siliistawa, aby się wsi upo-
minali. Porwany był S. Stanisław przed króla samego, którego solia
sądy wielkie odprawował. I gdy się na świadki brał Biskup
święty, świadkowi królewskiemu, pogrobia, zastrawieni, świadcy prawdy
niechcieli. Co miał czynić święty on Biskup? gdzie wietylko solia
chcieli, schadz, ale i stawa, jego, aby mi fakt i nieoprawiedliwie
takoma nabycie przyrzeczone ze zgonem bliźnich nie było; i nikt
nie do Pana Boga i natchniony Duchem jego warił się wczasy niety-
kanej, ale u P. Boga podobny. Na onych wielkich sądach przechy-
lił: Pomiewa i ludzie żywych prawda i bojarin Boga ginie, nie-
by się do umarłych; za pomocą Boga prawdy, obierają, tu po trzech
dniach Piotra, i któregoś to wieś kupił, jini od trzech lat umarłego
przed sądem postawić: aby on to sam, co mówię, zeznał, a jeśli
tego nie uczyni, wieś w procy mej upadam.

Co gdy król y wszyscy przytomni usłyszeli, śmiać
się y ostatecznie przyrzekli Biskupowi porwali. A Stanisław S. prze-
nie trzy dni z duchowieństwem swoim, postawił się i modlił, i
nie budząc, dnia trzeciego z procesją i w ubiorze biskupim
szedł do wsi Piotrowina, tuż niedaleko solca leżącej, do grobów
jego, woyłkim sąsiadom wiadomym w Księżstwie S. Tomara;
tam długo modlił, czując, kawał stworzyć grób, i ciało ży-
wemu spróchniałe obrócić i zawotać do Pana Boga: Boże
Wierchomazany, i laskie jest woyłko podobne! ty, który
swoją ręką, będas, wprawdzie się kochasz, a fakt wroćki i nie-
prawość potępiać paup! wróć mi i księżstwu temu
świada, a samę sąż mi, który ja tak jauncem poleci,
leż, i archid i umarłego. Pięć w dniu. Trzy święty, Cyra,
Cyra i Duch Święty potkany, wstań a pójde do sądu i

„wyjawił prawdę moją. Twócił się zatył porwad z ciatcu
„zupretym, i z wielkim ludu wrystkiego podziwieniem; pro,
„walcid go przed króla i stawid mówiac: Oto masz królu samego
„Łcia, któremu ja tćwieś zapłacitem, jemu wier, a obacz, iż nie jest
„obłudny, ale prawy człowiek, maza Boia z grobu wskrzeszony.

„Stęgo król, Dwór jego, i lud wrystek zdumiaty prawie
„o siebie odchodid i milera, na one cudozne i niestychane rzeczy
„patruac. Pote najpręd przemówid: Jam, prawiada, królu na
„prosbę tego Biskupa zbudzony jest, i z krycia tu postawy, abym
„go zastarid i wyjawił: jam mu wieś moją wdama (do kć,
„wy iadcu mój prawimy prawa niemiad) przewad, i zupretym za
„płatek wziad. Obróciwszy się potem do synowców swoich, karał
„ich i gramił sławami i do pokuty przywodid, iż niestycha
„się męziowi świętemu przykryli. Gdy się zatył szemranie
„wielkie wrystkich wrystko; król inawej nocy nie mogac,
„świętemu Stanisławu i kościotowi Krakowskiemu promieniana
„wieś przywodid. Pytał wiele ludzi chciad Piotra wskrzeszonego,
„o rzeczy świata onego; ale on bardzo mało mówiac, a nie
„bez dovolenia S. Stanisława nie prawiadajac, tym ich zbywad,
„iż mu nie byto wolno omawiać onych. Pytał go S. Stanisław,
„jeseliby, chciad który to was na świecie dla pokuty przebyć,
„zryli się na on świat wrócić? prawiad, iż wola języc
„wrystku mało co wycierpieć, anieli tu w niebezpieczeńści
„się grzechu znawu powtórę wdawać; nam nadzieję, iż ofiarac
„i modlitwach twych ojcie święty, iż rychto od meki onej
„wolnym zostanę. Zobierając mu Stanisław modlitwy swe,
„w grób go wprowadid, w którym skoro legł, Ducha wyjdid
„i znawu pogrzebiony był. A Dwór i niestychane i tak bardzo
„jawne cudo, którym wtawid chciad noc swoją, Pan Bóg na

„pokazanie czystej Duszy i żywota Anielskiego tego naszego Polaka”...

Że z tego wynika tylko można się przekonać, że takie „Żywoty” mogły przekonać swą czystością.

Sam Skarga lubił swoją pracę, jak to widać z liścnych przesłanek do wydawników. On miał to radość, że ta Droga trafiła do serc ludzkich, i więcej miał z nich pociechy niż z „Karań”, bo te nie trafiły tak do Duszy i przekonania ówczesnych. „Żywoty” – to ogromna skarbnica mistrzowska, gdzie obok szczegółowych nici nie brak i przemyśleń, nie dających się strawić molom świata tego. Tu „Żywotań” rozszerzył Skarga swój własny horyzont duchowy i przygotował się na nich do innych prac, które, mimo dotknięcia się nędry współczesnej, „Żywoty” nawiązywały go praterę wyprzedzającym okiem na współczesnych młodych przesłanek. „Żywoty” – to nieprzebrana skarbnica prostoty stylu, czystości języka – skarbnica, jakiej dziś nie brak nam z owych czasów w literaturze naszej.

W lecie r. 1584. składa Skarga urząd rektora wileńskiego i przenosi się do Krakowa, gdzie

1) Pawiasowa wspomnieć należy, że przekład ten na język czeski; mianowicie dokonał go: Sebastyan Lypion p. t. „Żywoty Świętych św. Petra Skarga spisane, przetłumaczone z polskich /skrac /Sebastjana Lypiona.” (Praga: 1640). –

obejmując prażę nowej peregrinacji św. Barbary. Tu stworzyło się Skardeczko nowe pole działania, które trwa mniej więcej 3 lata, do r. 1588. Pierwszem staraniem Skargi było odnowienie i ozdobienie kościoła św. Barbary, nie na tem jednak chciało poprzestać nasz karmodzieja. Skargę on o założeniu pierwszego towarzystwa, na wzór zakonów - jak: bractwa miłosierdzia i banki pokorne (monopietatis), którym dość się napatrzył wpaść swego pobytu w Ryminie. Pierwszą myśl założenia banki pokornego podał franciszkanin i stygmy karmodzieja włoski w połowie XV. w. nazwiskiem:

Barnabasz z Terni i za jego inicjatywą pierwszy taki bank powstał w Ternidzii. Dzięki bulli Leona X. z r. 1515. zaczęto wkrótce zakładać takie towarzystwa.

W Polsce do czasów Skargi nie było czegoś podobnego - dopiero on, znalazłszy się w Krakowie, powziął myśl założenia tamie takiego towarzystwa - czekało tylko chwile, w której myśl ta mogłaby być urzeczywistniona. Sposobność wkrótce się nadszła. Skarga, idąc za świeżem wrażeniem, jakie wywołała u niego pewnej stolarki Magdaleny Walenty, która nie mogła wyżywić pro śmierci męża siebie i swego podreistwa, wystąpił w jednym ze swych kazań z zachęceniem do założenia „Towarzystwa miłosierdzia”, którego zadaniem miało być: „wspieranie potrzebujących ze wspólnej jałmużny ludu domowem miłosierdziem, a zwłaszcza niemoca, trapiących, co szukać się wstydu, albo nie mogą, a pomocy szukać nie mają”. Myśl przyjęto ogólnie, - niebawem dość znaczna liczba popleczników

wpisata się do tego towarzystwa, które zaczęło się co-
raz bardziej rozszerzać - Dzięki drugiej instytucji, któ-
rej nadał Skarga miano: „Banku pobożnego”
(*monus pietatis*), którego celem było „pożyczanie swo-
bom potrzebnym pieniędzy na zastawę pichomości,
bez żadnej powinności do pewnego czasu, aby biednych
od takomych lichwiarów uwolnić, a zmniejszyć
ich zapobieg”. Głównym fundatorem tego „Banku”
miał być Dobrowolnie Rątki. Ziało się to woryotka
około r. 1584. Niedługo jednak cieszył się Skarga swo-
jem dziełem. W r. 1588. powołał go Rątki na posadę
karności nadwornego. Wstawił rozstania się piosre
Skarga poręczenie, Dotąd w oryginalu przechowane
w archiwum Bractwa, którego nagłówek brzmi:

Bractwa Miłosierdzia siojey pici w Krakowie
z p. Barbary ks. Piotr Skarga Societatis Jesu tarki
Bozej i pokoju w Lani Jernsie Chrystusie zyczy!
(datowane w Krakowie d. 19. Septembra: 1588.)

Jako zastępcę swego zostawił ks. Marcina Laternę,
którego tego napisał dla Bractwa tak zwane.

Opytania na każdą niedzielę do roku, gdy się na-
koledy schodzą,

które są zbiorem przepięknych przykładów na 50 mi-
nuciel portowanych a zawierających z Pisma św. & Dokto-
rów kościelnych i żywotów świętych. Bractwo przetrzyma-
ć, co raz bardziej, zaprowadzono je w Wilnie, Poznaniu,
Piotrkowie, w Warszawie. W r. 1592. w Wielki piątek
też zamierzano się jeszcze inne towarzystwo pod mia-
nem „Bractwa świętego Łazarza”, które było w pi-

stym związkii z poprzedniemi. Sprawozdaniem niejako z ca-
tej tej pracy około, Bractwa Miłosierdzia jest Dzielo p. t.:

~ Bractwo Miłosierdzia w Krakowie

u św. Barbary zacznęte roku Pańskiego 1584.

miesiąca oktobra, do którego aby Pan Bóg
serce ludzkie wzbudzić raczył, wydane jest
naprzód karanie o miłosierdziu i o zalece,
miu i przedsięwzięciu bractwa tego."

W Krakowie u Łazarza r. 1598.

Dzielo in 4^o, liczące str. 107, druk gocki; było około 8 razy
przedrukowywane. ¹⁾ Do trykarkowej przedmowy do Bra-
ctwa, która jest prolegomenem Bractwa z 19. Septembra
1588. (o czym przedtem) utworzył Skarga cota, te rzeczy wprze-
miatem karaniem o miłosierdziu ²⁾, gdzie wychwalał
potrzebę takiego Bractwa i udawał przedkładanie ile

¹⁾ Przedrukowane: w p. 1628. (4^o w Warszawie u Jana Roznowskie-
go), 1653. (4^o str. 192 u Dzierżyców F. Łazarza -; tu mamy na końcu
Dodana na dwie kartki: "Skryпка świętego Mikotaia"), w p. 1739.
(w Poznaniu w 12^o) wyarty same cytania p. t.: "Pobudki ku eno-
cie miłosierdzia etc.", dalej w p. 1741. (8^o) p. t.: "Cnota miłosierdzia
etc." (znów same tylko cytania - patrz podobna na str. 285), w p. 1763, 1786.
(w Łowiczu) pierwszy Dziel: "Notawienie Bractwa Miłosierdzia etc.",
1819. w Krakowie (z Dodatkiem, zawierającym rachunki i różne no-
tunki Bractwa po Skardze.) i wreszcie wydanie z p. 1850. (inne cy-
tania o rekonięciu autentyczności prasyka Fe. Łobierczajski w Ency-
klopedyi star.).

²⁾ Którego tytuł pełny: "Kazanie o miłosierdziu na zalecenie bractwa
miłosierdzia, wyznione w Krakowie u św. Barbary w pierworę, przedwie, po Chry-
ście, przez tegoż x. Piotra Skargę, Societatis Jesu, Roku Pańskiego 1588.

biedy jest w mieście Krakowie i w jaki sposób można,
by jej zaradzić dzięki współnemu Dziatani. W karaniu

BRACTWO MIŁOSIERDZIA W KRAKOWIE V S. BARBARY,

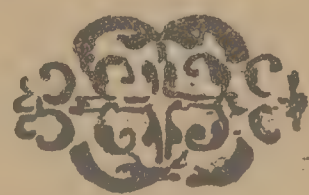
ZACZĘTE

Roku Pánskiego, 1584. Miesiąca
Octobra:

Doktórę aby Pan Bóg sercá ludské wzbudzić
raczył: wydane jest napród Kazanie o Miłó-
sierdziu, y o zaleceniu y przedsięwzięciu
Bractwa tego:

Ktemu przydane są tegóž Bractwa powinności y porządki,
y Czytania z Piśmá S. y Doktorów, y z Zwykłów
Świątych, o miłosierdziu y ułtymużnie:

Na cześć Pánu Bogu / y rozmnożenie
miłosierdnych uczynków.



W Krakowie /

W Drukarni Łazarzowej / Roku pánskiego /
1598.

Podobina karty tytułowej
wydania pierwszego z egzempl.
bibl. Ossol. S. 1552.-

tem mamy cieką,
we rymy obierają
we krakowskie, a
więc i polskie, ma-
my szereg intencji
o chłopach, o bie,
Danej wyborczej wa-
roście o jej biedzie.
Tę przemawia pła-
wik^{patron} nie okiem
suchem, ale okiem
współczynnem, o,
kiem porównnem.
Całe to karanie
przewodzi skarga
na 3 części, z któ-
rych najciekawszą
moje jest część trze-
cia (wторая) pr. t.:
~ Groźnaitości
na ludzkich,
o które pierwszy
poratowania go.
Dziękuję są ~

W jaki sposób

i w jak ciemnych i ponurych barwach przedstawia skarga
te, na ludzkich - możemy prosić bodaj z jednego miej

sa n. p. tam, gdzie mówi o wdow, str. 3. oryginal) - tak po-
wiada:

„... „Sa y wdowy, które w iśbście, w Stigach, z niematu, li.
„właściwie pici obciy, mejonie adimaili zostawili, drugdy z dorostem
„pamienkami, których zynności wyzosta była z obrzydzenia albo z pre.
„mista y roboty mejon ich, które uprosić y poratować się nieumieją,
„y gdy chca niemaga, albo ostatek stracił pure nieposposobności pici
„iśbkiey, które y biegać nie zawiady puzysta, y bezpismności nie jest,
„y iśbkie trudu, zutawia młodość, która y swego się niedostatek
„wstydy i domem władnąc niemore. Pici chleba, wladka myta
„y wadzi, pamienki obrycia, zynawskowie sckoty albo premiości, tris
„dwoici y prawa y kreydy, obrony potrzebią: porogaliny, o Stuzi
„porogalia, ciagna, fanty bora, wakarier i dicit w niewola, baci
„chca. Nid taka wdowa Helimier Porok, jako wyjmy, narmieniano,
„upitakawoy się, młodości onego seria Do Boga wyjd, o wielka się
„właściwie dla pomocy ich watac. Ona wola: maci mój zmarł, porogalnik
„prawy zynów moich wydziera mi w niewola. A on pyta: Takli li,
„Dzie niemłodości, takli niechca, chowai rozkazania baskiego o wdo,
„wark: Edka na ci, niebogo młoda. A co widy iśb, zynon się z zynmi
„zynior, maci co w domu swoim: Rozre: Nimanu mi, wozystho się str,
„wito, y popieredała na zynność: trochę mi oświ zostato na młodości gło
„wy. Rozre mógł Porok: Cumi nie zeburor, cemi do bogatych nie idzie
„Lec oświe pomysłi: wstydy się iśbstwa, młoda nieboga, drugiby o jej
„wystaci pomysłi, młoda pomocy, do ostatnicy na dwoy utraty pro,
„wiediby ia, mógł. I kreyknał Do Pana Boga: Tobie pami obagi, y ta
„wława zostawiona iśb, ludie niechca. Na ci pami opiska ty wdo
„wy, parysta, wyru ia, y oś gło, y oś smierth: nie tak na gło, iśb
„na obrucistwo tego porogalnika, który iśb dicit wydziera, baci.
„Pami pici młody reki twaroy, a Day iśb z ty trachy oliwy, kilawino.

„baczek, którymby i długi wyptała, i ostatkiem się z Dziećmi zjawiła. I
 „tak się stało. Miłosierdnego swego Proroką wystąpił pan Bóg.

„Obaczcie iako ciężka y wielka niedra takich jest wdów, nie najdziej
 „takiej tak zataśmy ciężkości, y potrzeby w szpitalu, y na ślinu. Takie wd
 „wy opatrawali sami święci Apostołowie i ich uczniowie, v ludu na nie zbier
 „iać. A gdy sami słuszy im nie mogli, dla kardnia y modlitwy dyako
 „nomie zlećili. Aa takiej prostocie Serepan s. edowny został, i do t
 „za przyniesion jest. I takiej prostoty wzięty jest na wielką cześć ko
 „ny meczkowski. Błogostawiony który, na te, wdów wódw baczenie ma,
 „y czyni im iactmienie y miłosierdzie, które pan Bóg y wroćdem p
 „bawo zalecił, aby wdów od brzydki broni, omych nie zasmieć, y to
 „iako grzech wielki, wymawia tym, którzy tego nie czynili, y orogim kara
 „niem na nie się przegrzaia.”

W ten sposób namawalnie niemal starał się Skarga
 wyjaśnić potrzebę Bractwa w przeciwieństwie tego kazania
 p. t.:

O przedsięwzięciu y kowaniu Bractwa
Miłosierdnia.

Zastanawia się autor nad przytłumieniem takiego Bra
 ctwa Miłosierdnia, przyczem odwołuje się na porównie
 rokmit Bractwa takiego we Włoszech, a wem tak prowa
 da: (str. 44.)

„... Takimi Bractwy włoska ziemia w sobie verynki zaktwitu
 „ta, y tym stoi, y tym idy pan Bóg od upadku broni, y tym g
 „chy swoje gási. Aa Compánie dno Bractwa, które między się rozmia
 „miłosierdnia verynki porobrały. Jedno Bractwa opatkuie szroty y po
 „rmonie dzieci: Drugie wdowy zubożałe z diatkami. Drugie p
 „których dochowanie wygotuie p
 „własno. niebywione jest: Drugie

„stara w ogrozi talu: Dniowy opatruia choré: Dniowy pielgrzymy przyjmia;
 „ia: Dniowy wiezieniam stara: Dniowy skaranych od inwencji iata greska: dni;
 „Dni choré po ulicach zbierania;

„A iedno Bractwa woythiego sie nieproszennie, iedno to,
 „go cesniasta: y tak podzieliwoy niędzy sie, Dniuki milosierdzie
 „i do iednego wiele sie ich skrupiwoy, y przytozwoy, woythi i wie,
 „klim taksi Boicy, rozmoceniem odpadania: Was pro wielkicy, wóci
 „sa, Bractwa Rzemieślników, na których prasy swe opatruia, abo ia,
 „kich kościelnych prosty dogladania... etc...

Do karaniu temu następuja:

~ „Porownosci Bractwa Miłosierdzia w Krakowie
 „Hiera tu więc (jak już z samego tytułu wnioskować można)
 „przepisy, tycające się tego „Bractwa“. Ytak mówi tu o ob.
 „wzrostach protectora, dalej, „O sygnie Dniowymym,
 „O starożytnym, „O Radnym, „O pisarzu, „O szafarze,
 „O wiozătorach, „O Przyjmowaniu nowych braci,
 „O Pogrzebach, „O Dochodach Inwencjiów Bractwa tego“ -
 „i.t.d.

Do tej mowy wóci następuje mowa p. t.:

~ „O kamorce potrzebnych, która xowa
Agona Pietatis“

mowa tu więc o „monis pietatis, o wyproszczeniu piemiędzy
 „bez procentu, bez lichwy, o inwenciach monis pietatis i.t.d.
 „Zdaniem Skargi mogą byćbrane i zastaw tylko takie spore,
 „ty, które nie są konieczne do codziennego wyżytku.

Do tym wstępuje o banku namy:

~ „Odpusty Bractwa miłosierdzia nędzne“

zanknięte Inwencjiem, przedstawiającym nam wizerunek

Chrystusa zmierniowanego z napisem w koto.

~ F R G T E R P Y T S - M Y S E R Y C O R D Y E ~

Pręga protowę tej książeczki stanowią:

~ Czytania Bractwa Miłosierdzia w Krakowie

przy kościele S. Barbary na kądzi, Niedziela

Do roku, gdy się na kolekty schodzą." ~

(razem str: 107.)

CNOTA MIŁOSIERDZIA

Pobudkami Serc Chrześcińskich
Do politowania się nad nędzą ludzką,
w Każdo-Niedzielnym
oteyże Cnocie
czytaniu.

ZALECONA,

~
powtornie od Bractwa Miłosierdzia
do Druku

PODANA.

Roku 1741.

W POZNANIU.

w Drukarni J.K.M. Societatis JESU.

Ładob: karty tytuł. wj. I.
„Bractwa” z p. 1741. ze zmiennic,
wym tytuł. Bild. Oool. S. 2.559.-

Ta ośroga gorliwa za,
prowiadała wielkiego zna,
wę dior ludzkich - nie pure,
brumiata ter ona bez skutku.
Bractwa oswyła się coraz
bardziej. Skarga zbliży się
Dziśkiem tem jeszcze bardziej
Do biednego ludu, prośba
Dobre dior ludzka - co ma
tylko z empyji pury, „Lys
wotach”, to sprawdził to,
raz w praktyce.

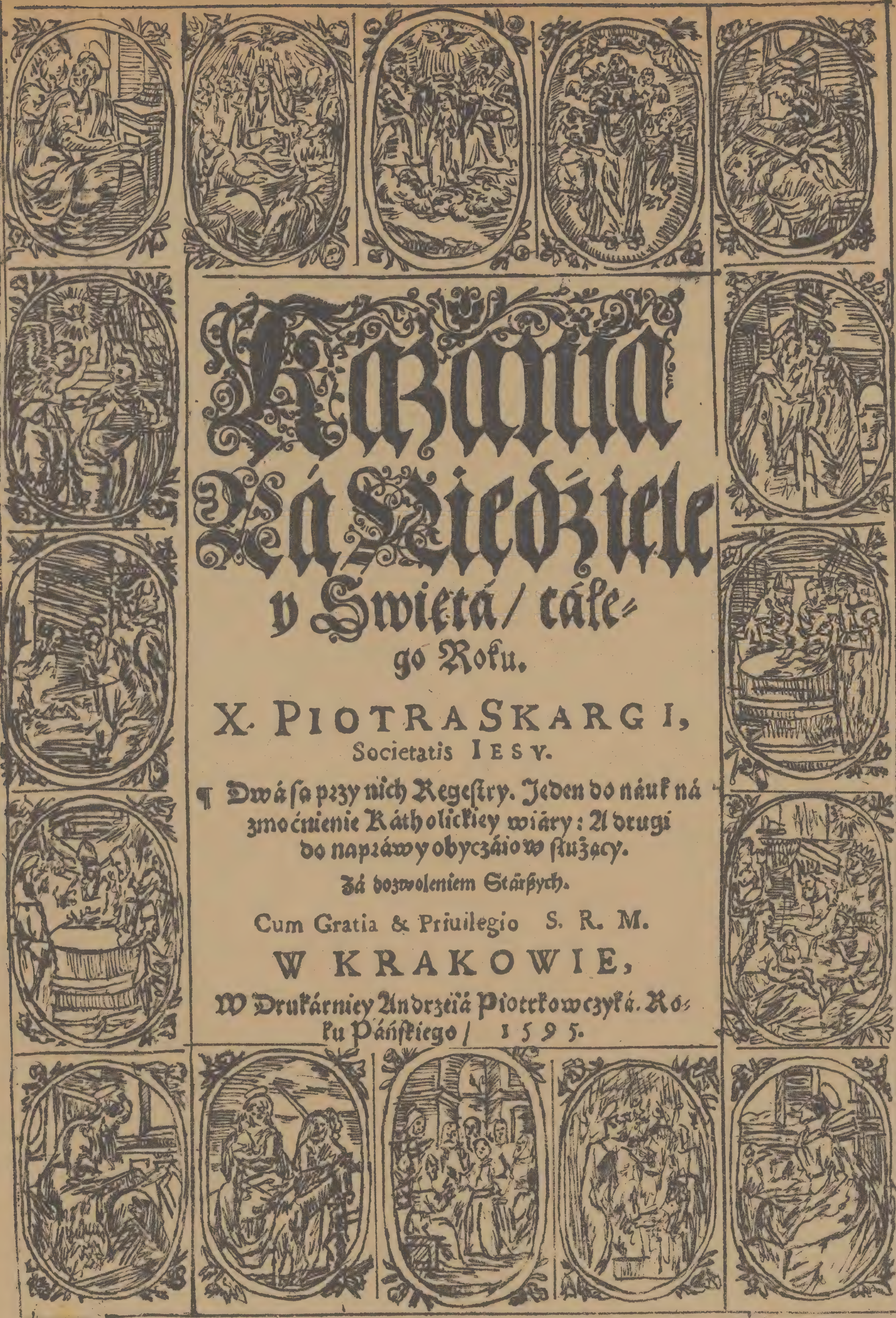
Prócz tego nie
przewstaje Skarga Dziśkai
i na innym polu - co
wiedziela niemał, co święt,
to wystrępnije on ze swemi
karamianmi, które wydaje
po raz pierwszy p. t.:

Kazania na niedziele i święta
tego roku K. Piotra Skargi socista,
tu jest etc...

W Krakowie 1595.¹⁾ (in. Agn. Piotrkowskiej)

To pierwsze kazania Skargi, jakie okazy się drukiem. Między ogłoszeniem „Żywotów świętych” a wydaniem „Kazania na niedziele i święta” upływa lat 16 (1579 - 1595). Okres ten, co ogromny w życiu tak nieustraszonego człowieka, jakim był Skarga. „Żywoty świętych” zaprawił go do poznania Dniwy ludzkiej i pomógł zapracować do naśladowania świętych przysłów. Odwaga, rozpalony namietne przywiązanie do tego Kościoła powszechnego, który ze wszelkich stron wówczas podpierał treść bytu i ochrony, miał do ciocię heretyckich. Lata walki z innowiercami na Litwie i w Inflantach zahartowały Skargę i nadaty stawił jego tę stanowczość rycerską i ten hart stalowy.

¹⁾ Jest to folio dość grube (ok. 670. str. drukiem gockiego) karta tytułowa oddobna (patrz: podobna) - drukowana tłem czerwonym i czarnym; napis w kółko obramowany drzeworytami, przedstawiającymi zdarzenia ze świata biblijnego. (Karta podobna jak w „Żywotach” - wszystkie mają takie obramowanie - ten się tylko różni, iż drzeworyty te są nieraz albo poprzedzane, albo nieco odmiennie.) Na odwrotnej stronie k.: tytuł: herb Zygmunta II, po którym następuje przedmowa dedykacyjna do Zygm. II, datowana: w Krakowie, w dzień wzięcia św. Piotra i Pawła 1595. - i teraz dopiero zaczynają się właściwe kazania w liczbie 95 (podzielone na 2 części: 48 z nich poprzedzone właściwą, na daną mi Dniwą lub święto, ewangelia. Na końcu mamy: Rejestr. „Kazania” to przedrukowane na rozkaz Skargi. w p. 1597. (według Kucyka, t. II, str. 719) w p. 1600. (przy kazaniach o J. Chrystusie), dalej w p. 1603. (jako przedruk wyd. I), 1609. (z kazaniem o J. Chrystusie), 1610. -



Pod: kart. tyt. wyjd. I. z p. 1595. - Oczel. S. 15. 573. -

który wyrabia się, tylko w oginiętych piórkach Ducha. „Żywoty świętych” są, jakby wiosenna, bujna, zielona, tak namych, iromaiowa, kwiecistym polem - obfita tam miera, Dama, mita skia, rozrzucają nam siew, krespiąca Ducha. Karania catorome - to już mójne imię i pniego lata trz, Odw skargi, to swe Dopraty gorzkich miera pomysłai nad słomkianii nati ludzkich w ogół, a nati polskich w pnie, góluści - to wrok sokoti, przed którym się, nie w Polsce nie rhuje, to przeszkuniecie sprawi niedostatków namych ja, kimś nadludzkim Duchem. Bie z niego Dóć żywy słowa Boiego na chwate, Stworzy, na pnytek bliźniego; serce to ogarniało mitsinie ceta, ojerzane od Karpat po Bałtyk, to też żaden głos w Polsce nie pniał wówczas tak Ducha, i nie i tak przejmującego. Bo też moje nikamii wtedy u nas Bóg nie dał przy takim percie takiego ogromnego ro, zinnu. Rządki to przywilej: mieć i jedno i drugie, wrym stosunkii - u nas prawie zawsze albo serce nie rozumie nad rozumem przewarata, albo rozum do serce bratnich trafić nie imia. Ten jeden, na lat setki przed Mjickimwsem, pragnął już pnyć polską bry, te, z proad samolubstwa kastowego namym pełnia ja, tory i wielkim głosem - crenie wstającego na pnyć. Wolał do Kresypropolitej: A piej serce i pratraj pnyć.

W karaniach niedrochnych i światecznych mamy przedewszystkiem treść religijną, mamy nau, kę życia chrześcijańskiego, - ale przytem woskrobki, praktyczne, crenane z życia protoknego polskiego, z namych bier i poturek polskich. Nie jest to Dóć

lekture powabna dla każdego, a postrzeżonych i myślow
naszych, prosiłtych romansami i nowelkami nie przy
ciągnie żadna, intryga, sztucznie powiktana, ani humo
rem oryginalnym. Nie marcepany to ciasto, ale wy
sty, sytni chleb polski bez zakalek - a jak marcepa
namu można czas jakiś zdrowie pruć bezkarnie, ale życia
niektu nikt nie intrajna, tak przeciwnie - chleb Ducha
wy Skargi tyle ma w sobie treści żywotnej niespożytej, bo
boskich Darów wypranej, że i dziś, po tylu wiekach, głód
naszej wiary ewangelicznej nasycić może i Ducha polskiego
zawsze posili.

Rozmaitość w tych karaniach ogromna, tak
wielka - jak rozlicność cnot, wad i słabości ludzkich.
Je w tem wielki tych karaniach wrok - to, że skala tonu
i nastroju karawości prawie lub maleje w miarę do
wiosłości i znaczenia treści. Od najwspanialszych, re
wnych i niesłych - do prostego wywodu teologiczne
go lub opowieści prostego zdarzenia - Skarga za
wsze jest prawem siebie i swego słowa i nikt tak
nie innie, jak on z hymnu do prostej zstąpić po
wiesci. Późniejszy natchnienie i tylko natchnienie
nie wie on, co to sztuczny zapach lub sztuczna prostota,
kiedy mu serce wybiera gorzka, słów nie potrafi, stł
chać nie umie i prawdę mu, jak lekarstwo gorzkie,
skuteczna, bez upiększeń podaje.

Naturalnym i prostym jest zawsze - prosta,
kieru nigdy. Dziś nam wiejeden wyraz, niejedno
porównanie może się wydawać piękny, ale w
miejscu, że w III. wieku nie miało tego przynajmniej

i że przeciwnie niejedem wyraz polski, (zysiaj) i podobne
 przyzwyczajony, przez usta Skargi nie byłby przeszedł.
 Skarga nikogo nie oszczęda, nikomu nie schlebja.
 Ażata kto powiedział wawersa Duchowici i istniejące
 przykrych praw bez obrotów i zpyknień. Króla za
 prostą Skargę za to chwali, że go na karaniu ni-
 gdy wymiającego ani z kim gadającego nie widział.
 Jak te proste słowa określała, pięknie stać się je-
 go do Dworu i te, osłachetnia pomyśleć bez cienia stę-
 żalstwa.

Przestragi dla księży rossiane są na kilku
 miejscach - a wszystkie dają do wykarania, że kto się
 stawia Duchowiciom przeciwieństwu, ten o wło-
 skach ziemskich i materialnych korzyściach myśleć
 nie może. Miejsc takich mnóstwo - i tak n. p.:

Kazanie na T. niedzielę po Wielkiejnocy).
 Tak powiada tu o stanie Duchownym:

..... „Jakoż tedy pastorem Dnia ludzkich Dobrym być ma,
 „ że, który na takie Dostojności nie dąży dla miłości ku Chrystu,
 „ służy: ale z miłości ku pamięci sobie, aby się Dobrze miał. Aże
 „ Dla Dnia ludzkich, ale dla intrygi i pychoty i sławy. O mity pasto-
 „ rze patrz na ten przykład Pana twego, który się postawił na tę robotę, i
 „ więcej mał owce jego krwią kłopotuś miłował, niżli Dorosłe pasterze, któ-
 „ re, gdy owce inaczej obronione być nie mogą, z ochotą na nie potężni
 „ mał. Co y Dawid świeckim królem będąc myślał chcieć, gdy do S. Ducha
 „ mówił: Ała mię y na Dom moję obróć rękę twą, a tych wroczek moich
 „ nie zabijaj. Rozmyślaj się, jeśli teni Ducha wygniesz, jeśli teni Ducha
 „ walc, jeśli z wiatym wojskiem na wielkie się pójdziesz mał, i jako
 „ Pan mowi. Jeśli to sily niemał, lepiej sobie szukać pomocy. Jakiż to
 „ Ducha: przedmowa do, Kazania na niedzielę i święta (odm. kłopot).

„wia dla swiec, mowia pracy y pieniedzy, zatowac mas: nie wdawaj
 „sie w ten urad. Ale idka my swiecie za swie damy, gdy pracy sa,
 „my dla nich zainjamy, a pieniedzy ierore barciey, tych ktore nie
 „z dobre namych dziedzinnych, dni wtamnych: ale z kościelnym iatmim
 „namy, ktore noi promoc y obron, tych swiec fundowane y zostawione sa:
 „Mieliby, prastera masy, ile moze byc, z twary y z rywota mae
 „swie swie y niek spisan imiona ich, y ktac ic na stot pod podnosk
 „swie, aby, aby sie, do nich wszystkie myśli w mory y we swie obrac,
 „ty. Ale idka ic mae mae, a drudy ich od roku do roku nie widzi:
 „a iedli rat w rok dla dziedzinny y cyrnorow zaiada. przedko ich za
 „odkigara. O Boze may idka schara, idka dno ludzkich strata, idka
 „Chrystusowey krwi oschkanie, idka okoto smory z Panem niestatek.
 „Krali sie tak z toba, Pan Bóg znowid na te, robote: -
 „Mieliby zawidy swie wyrytowal, peregla dac y anych dojrnie. Krali cu,
 „Dra, reka, ale wtacna swia, one priastowai. Jako P. Bóg do Mojzesza
 „mowid: Kos ten lud, may w zaniadru swoin, idka nosi mancha
 „Princiatko, a niecie do ziemie ktoram opom ich obiec. Yo Panie
 „naszym Prorok mowi: Na pamionach swich, idka praster, y na to.
 „nie swoin, barduki poniesie, y ptodue sam prastwignie. Co o sobie
 „tenie Pan w przypowieści prawiad, ie zgnbiona swie na sobie po
 „mied. W zakonie prapnym namiecie Bozym, kapłani inne pod,
 „leyme narynia Levitow na wory ktac karali: ale skrynie sami
 „na pamionach swich wabili. Ktora skrynia Drobra nad dno,
 „w ktorych krew Boga narego zankmiona iest, byc moze: Alech
 „prizwania i inne obradki kościelne innym towarysom zlacia:
 „ale dno y piasa ich sami pokona sweni priastowai mae:
 „Ale z wikaryami sie P. Bóg znowid na robote: ale z toba, praster:
 „a iedli on bez ciskie robi, a ty nie nie czynisz, za co chleb roboty
 „iego wydierasz:

„Mieliby pury owcák mierskać iako rybitwonie pury warze.
 „Tó prawie narzynie nosić, idko Prorok mówi, głupiego pasterra,
 „laskę i torbę pasterską nosić: a nigdy, owiec nie paść, pasternem
 „się rwać: a owiec nie mieć, sieci nosić: a nigdy, imi nie ławić: abo
 „wade ławić, a o ryby niebkać, prowenty brać, a owiec zaniechać, to co
 „na opatrzenie Ducha Dano, tym sobie porokowy, y stawy, szirkać, y powin,
 „ne bogacieć, Ducha a owce moryć a wilki karmić. —

„Aie mieliby niektórzy pasterni własnymi będąc najmi,
 „tów naśladować, którzy nie owiec y Dobra ich, ale swego myta
 „i przytek patera, nie co owcom przyterno, ale co im samym
 „zdrowo tego pilnując od owiec, w staj, przygłosie y gdy wilec na,
 „legają, niekaić: Jako Apostoł nárzeka: Wszyscy szirkaia, we,
 „go, a Chrystusowego przytek nikt, nie szirka.

„Aie mieliby czoń potrzebny, gdy wilec nárchodzą, niekaić,
 „ale się racyj mamo za owce zastawiać, a jeśli inácyj obronione y dno,
 „we być nie mogą: lepiej, od wilków na wór Pański porzucić, niż
 „niebki owiec od Chrystusa, które go tak drogo staja, proleconych, dno,
 „pować... etc. —

albo znowu w skazaniu na życie św. Mikołaja biskupa:

„... Tak leniwy stęga zakonad pieniać Pana swego, y chciat się
 „tym wygnanie: Balem się, abych twoich pieniać nie intraić. Do wiewieć
 „swoj, tam chwałę iść gnieć nie siad, y tam zbierać gnieć nie porzucić,
 „mnie ta wygnawka nie prawda. Jeśli się, stęga kad: iemnie pieniać
 „brać, podejmując się roboty moiej: Mogłeś mi na on czasować: daj ty pie,
 „niać komu innemu, aby twój przytek nie ginął. To się, nawieć, iść
 „na wiewieć y dostojenstwa duchowne y świeckie. Rozwi się, ludzie na nie,
 „ciska, y ten talent od Pana Boga, ródki biora; ale wiewieć, iść,
 „rydła, samą postęgi bliźniego Daja: sobie y swoim przytkom stęga,

„a irredowce prawności z akaprywacją, został kapitanem, a oficerem tu,
 „Dzie nie czyni: albo tak prosko, iakoby tylo z nagniętą albo z młotem czyni.
 „Zakopad prawoc i gnych y imarłych. Aż wieś kapitanem został, jeśli
 „iatawieney ofiary Panu Bogu zą się i zą ludie nie oddaier. Mógłś
 „tych pieniędzy Pańskich nie brać, a przythi tego nie gubić. Boie się
 „prawi, dbych niegodnie nie brać taciennie Pańskich. A czemuś się
 „kapitanem został nie bać? Czemu się nie boisz iż Dobrá Páná swego
 „zakaprywasz, a Páná orkoda, czynisz? Czyk się godnym iako mowie,
 „a Páná Bogá pros, bierai ta y zą Driesię lat godnym cię nie mowy
 „mi. To y raz w rok u otarra godnym nie bierisz? To się mówi o Ple,
 „bandach. Rádri plebanije biora: dle plebaniskie y pasterskie postu,
 „gi, które winni owcom Bożym, gubia, y nie czynia, przythi iedno
 „sobie. Páná niewinni, a sobie piśni, y krádną Dobrá Páná swego,
 „które się na pastużę, y prawoc ludu swego obracać miaty: ty na się y
 „swois domy, y roskosy, obracáia. O iako ich pytać będą: Cdie upk
 „z pieniędzy Pańskich? Aż co plebanije, uriać? Czemuś nie peryznować, a
 „Drugiemu leproennu nie iustajid? To się mówi o kurdach świeckich.
 „O iako się radri do nich zbiegáia, a Bogu w ludzkim pokoiu y stribie,
 „w sadach, w obronie przythi nie czynia: „etc.

Dalej mamy tu sgramne bogactwo wykaztatemia
 teologicznego „nie dla prochwaty, roi się tutaj od
 wytatów. Karania odmacraja się dalej wielkiem

„Co do erudyty teologicznej - to ta strona zdolności
 i wykaztatemia skargi do Dwis lezy nie zbadania. Z tem
 teologicznem wykaztatieniem skargi tacy się ściśle
 talie doniosłości tej erudyty, co również nie zatatur,
 m. patkiem naturalnie moie się tego podjać tylko teolog, a
 nie erowick świeckii.

współwzrostem dla ludzi, przede wszystkim tu miejsce, gdzie narodziła nasza karnością na niski poddanych, na zbytki panów, na rozwiarte życie kobiet i t.d. i t.d. To istny prochów wewnętrzny rozwój Skargi do karania po, zwyciężonych. Jako próby stylu i ścisłości, jakoteż ja, mości godne są uwagi miejsca:

Podobienie Syna i Ducha św. od Ojca - karanie na Poniedziałek Wielkanocny: - Druga część - prośbę, i wspamiętanie od św. Piotra i Pawła: - pierwszy koniec karania na ich dzień, gdzie tak powiada:

....., Trudatorowie. Kościół Bożego hetmani nieprzyjacieli, ludzi Chrystusowego, ogłowie dusz wiernych: nie opuszczajcie nas staniem swoim z Chrystusa spólnego Pana i Boga, kto, regoście tu kościół krwią swoją, ocrepili, z prądami swymi polewali, abyśmy świędności wiary i natchnienia, które nam, jako dobry ogłowie, synom swoim zostawili, nigdy nie utracili: a przysięgami cnoty, wielkich wiarach i goracy, ku Bogu i bliźniemu miłości prosiłi, przez nas. Pomnijcie na ten Rymski Kościół, na który wzytki niewiomości, bija: aby szep i praca wiera nie spadła: ale wedle obietnice Pana naszego, mocno jako niedobytą skłutą trwać mogła do końca. Przez tegoż Ję, zwa Chrystusa Boga i Pana naszego. Amen."

Tależ jako sila argumentacji, jako Pana Boga tu, ba mitorai, godne jest uwagi, Karanie na dzień św. Mę, gwałenny; mawstwo duszy ludzkiej przekija się w, Karanie na dzień św. Marcina, i wreszcie prześlicznie imie Skarga zastosować karanie do rzeczy polskich - a dawo, dem tego, Karanie na dzień św. Katarzyny (karanie ostatnie), gdzie w ten sposób wyraża się o zbytach:

..... „A iako się przed P. Bogiem wynawim, gdy na sbytkach,
 „stoidach, kaniach, worach, pachotkach, i tracamych chleb i bogich.
 „O iakobyśmy wiele szpitalów wspomogli: byśmy przychyl, y piośności
 „y prozaki nie karmili, a takowym y od głodu i mieraźnym,
 „ogony, sikiem niewieścich, y ferety, y prądmanym, y frądze, y
 „inne do pokrzyja iurwego nie potrzebne sbytki, dawali. Co iakamitów,
 „kitaich, kaktasów, y iedwabców prozre Polaká, mogłaby z tego wielkie y
 „wacne zamki budować kościoły, klasatory, szpitale, y domowe wielkie
 „wędze ogarniać. Dostathow tych iurwamy iakobyśmy ich nie mieli.
 „Bo worytki w łocie zostają. Protor nam proka: Wćmi ten talent od niego,
 „a day temu co go Dobrze iurwa: a stęga, nieprozycznego wypruń. Pobieru
 „to nam Pan Bog worytko iako niewdiernym... etc

A co ciekawe, że prair nauk chrześcijańskich, mamy
 obok jeźrności religijnej, taka, głąbia ieruń, formy i
 języka, że wprost nie można wątpić, że się je czyta
 z zachwytem. Godnem wzmianki jest jeszcze to miejsce
 w „Karaniach“, gdzie maluje obraz katedry na Waweli.

Słowem sbytki wiele wasu i miejsca trzeba by
 poświęcić, gdyby się chciało nie porytaryć, ale wymienić
 tylko wszystkie piękne miejsca, gdzie gromi wytopchi
 i wady ówczesnego potężństwa. Wiele tu mamy narze,
 kań na niekarność domową i publiczną, na takomstwo,
 szcierstwa, lichwę, rozwiastosi, sbytki i t. d. - nie są to jedne
 czere narzekania - ale mamy przy nich podawane chwienne
 rady i proestrogi.¹⁾

¹⁾ Dowiad. tu mianem, że to „Karania na niewiele i święta“ pisał,
 był na język łaciński Jan Pieniążek (wojewoda sieradzki) p. t.

"Karania niedzielne" wyrosły, pro par pierwszy w r. 1595.
a w dwa lata później wychodził, pro par wtóry (r. 1597), ale
nie same, tylko w towarzystwie:

"Karaii sejmowych"

o których teraz przyjdzie nam mówić. "Karania sejmowe"
to najświetniejszy i najdogodniejszy owoc pracy Skargi. Niech
wypada się, o nich Michkiewicz w swoich "Wykładach", zwę-
je, mowami politycznymi. O ile w powyższych karaniach
występował Skarga przeciw wadom prywatnym i domo-
wym, tak tu występuje on przeciw wadom polity-
cznym. W tamtych przemawia do chrześcian podskó-
tni do obywateli, stawiających główną podporę pa-
ństwa.

Oraz powstania tych "Karaii" dość trudno do
określenia - da się mniej więcej określić dwoma,
więcej wspomnianymi wydaniami, "Karaii niedzielnych",
t.j. r. 1595. a 1597. W tym czasie mniej więcej musia-
ły powstać. Tak jak kwestya powstania, tak i imię
kwestya, mianowicie, czy karania te były tylko pisa-
ne, czy także i wygłaszane, jest niepewna. Z pewnością,

*Comiones pro diebus Dominicis et festis totius anni r. p. Petri Skarga Poloni, Societatis
Jesu jam olim ab ipso, auctore cum additione de septem sacramentis et aliarum quin-
quaginta canonum sapienter cognitas et aditas nunc vero in Latinum idioma translatas
et ad fidei doctrinamque christianam augmentum a Joanne Chrowaj Pamiarski palatino Lit-
tore in lucem publicam datas Summi superiorum Canonice Typis Universitatis B. 1691. 1. part. 1.
folio græke (1261. str.) Druck antykwarski i literny. Prokłada ten poświęcony propozycji Summontana
D., który był mianowany w Polsce za panowania J. Karimierza, jako Antoni Pignatelli. Edaniam Rydzicki
z (P. 1. str. 190) łacińska wydana, prokłada wierszy. (Sobieszczyński pamiarski wyd. 1735. toż) Pamiarski
38. ten w wydaniu z r. 1691. ma Oczol. S. 15. 572.*

wych słów pierwszego karania zaraz, które przewiadają, że ka-
ranie to było mówione przy mszy sejmowej, stanowco wnio-
skować można, że były one nie tylko pisane, ale także wygła-
sane. Karania te miała Skarga jako nadworny karano-
wca króla Zygmunta II, na którą to godność został wy-
wyższony w 1588. r. i która to godność niemal równała
go do zabierania głosu w ważniejszych sprawach.
Swoją wiadomości karnadzi Dworskiego rozproszając Skarga
karaniem na wygnanie pod Rygum - które nie do-
chowało się w tekście polskim, ale tylko we współczesnym
przekładzie łacińskim, ale liwym (jest w rękopiśmie bibl.
Vasal: 168.) Później tego - zdaniem Birkowskiego - 18 sejmów
ważnych stawiać Skarga swoimi karaniem, do których
to liwy należą tych 8 karai sejmowych.

Przejdźmy do opisu i rozbioru, Karai sejmowych.
Drukami wysty, Karunia sejmowe pro par pierwszy już
wp. 1597. potem drugi raz przedrukowane wp. 1600. między
„Karaniem o siedmiu sakramentach” a przygodnemi,
bez osobnej karty tytułowej (zajmują karty od 273. - 327.), na-
zwie trzeci raz za tytuła Skargi wp. 1610., gdzie opisanie
no karanie, O monarchii.⁴⁾

Karunia sejmowe, o których kilkakrotnie
wzmianki mamy już w Karaniach na niedzieli
przewstawały prowa, Skarga opracowywał je sumiennie,

⁴⁾ W nowszych czasach wp. 1857. wydał je Turski ale błędnie,
z którego to wydania przedrukowane w bibliotece „Archiwum pol-
skich i obcych pisarzy” a potem przedrukowane i poprawione wydał ja-
ko wydanie II (na nowym wyd. z r. 1600.) wp. 1904. Dr. Janik w tejże bi-
bliotece.

o cenną świadomość takie i Birkowski w swej mowie pogrzebo-
wej. Takie arcydzieło powstawało powoli, po dość długim a
gründownem przetrzeźwieniu. Karania sejmowe - to były
wymowy Skargi, odznaczające się głównie prostotą i
i stęmi wróżbami - to były wymowy karaniem przy kościele
XII. i na początku XVI w. W gruncie rzeczy jednakowoż wie-
sa, one osobliwości - jak zobaczymy -, wśród nich są jeszcze
inne, które mogą służyć wytworzeniu porównania z nie-
mi.

Wszystkich karani sejmowych zachowało się nam 8, każde
poprzedzone nagłówkiem i motto z Pisma św. lub pisa-
ny Kościół. Przejdmy je po kolei:

Karanie I.: "O mądrości potrzebnej do państwa."

Dyspozycja: Cel zjawy: opatrzenie niedopieczoności karon-
nych. Środki do osiągnięcia celu: rozum i mądrość.
Lirki rozum nie wystarcza, trzeba prosić także D^{us}.
cha św., aby wspomógł swą radą. Są jednak tacy,
którzy ufają w swą mądrość nie prosiąc P. Boga
o nią, albo niepełnie prosiąc. Drugi są, którzy
całą swą mądrość wysilają na opatrzenie pro-
tek ziemskich, nie się o duchowne nie troszczą.
Taką mądrość zwie Skarga bydlęcą. Skarga nie
sądzi, aby zgromadzeni na Sejm Polacy, aby
słali swej mądrości tylko o tę ziemską, tylko
o bali. Postanowiła, w daniem Skargi tej nie-
bieskiej mądrości, by ochronić Krup. od tych li-
wnych niebezpieczeństw, jakie jej grożą.
Do niebezpieczeństw tych zalicza:

1) Rozbieranie wielkich czerwi ludzkich, potarganie
jedności, miłości i zgody sąsiedzkiej.

2) Interregna i korupcje jakie z nich ludzie bli-
ziagna, bunt, zryw.

3) Brak karności i dyscypliny: „Atak się urzędów
ani praw nie boi”, „Wolność szlachecka”.

4) Osłabienie władzy królewskiej: „Cóżcieś władzy kró-
lewskiej i brywa a ludzkiej i miłości i naderżności
przysługuje”.

5) Potrzeba naprawy sejmów samych.

Otoż na naprawę tego wrotyckiego, prawdziwej Bo-
skiej mądrości potrzeba, nie samej tylko lę-
dziej: „Proście - wota Skarga - P. Boga o te,
co Bóg ma mądrości. Proście ale Dobrze - bo jeśli
złe prosić będziecie, nie nie improvement”. Proście
Dobrze więc ten, kto ma serce i sumienie pro-
ste, kto z Bogiem w zgodzie. A więc zanim się
do obrad sejmowych przystąpi, oczyścić się
wprawy w Sakramencie sprawiedli i iść do
ciężkiego Claustrum.

Prawdziwej mądrości przeciwnie są wrota szara
następujące wady: nieopiekajność, nieogoda,
górne i wysokie w sobie porównanie. „Dziś mto”,
„Dziś nastali, którzy się sami nie znają i górne
swoje dumki podnoszą, starym i świadomym
nie ustępują”.

Dalsi nieprzejawiają mądrości upór, „proszkari”
tas, t. j. więcej parzyjani i ludzi niżli prawdy
szukać, - okuczenie, przesadzanie przedkier i skwa,

pliwosić w domostach i podjeżeniach, obliśda („gła,
Dko z sobą mówiąc, jeden drugiego łowi.”)

Jakie mądrości nabyć?

1) Ańką, mądrzenia ludźmi.

2) Cytaniem dziejów.

3) słuchaniem mądrzejszych.

Mądrzenie ludzi jest tak samo ciężką nauką,
jak inne rzemiosła: „mądrzenie ludzi jest jako
siekiera z młotem i kosi z wabla, i z wojskiem,
do których jeśli się nie przystosujesz, a pękami
swemi nie przystosujesz nie nie będziesz miał. Nie
tyło myśleniem, ale wiataniem i dotykaniem
się rzeczy i długim doświadczaniem różnie i na,
bywa się mądrość do prawd ludzkich.”

To pierwsze kazanie księży Sharga otwiera, mó-
wiąc, że Pan Bóg udzieli swej mądrości, gdy go
prosić gorąco będziemy, „bo jest hojny i nikt
go nie przekieruje”. Tylko prosimy go nie dla
siebie samych, ale dla ludzi, dla chwały Bo-
żej, dla chrześcijaństwa całego.

Widzimy z tego ułożenia, jak silna
jest kultura pierwszego kazania sejmowego.
Jest to wiązanie logiczne od początku do końca.
Ażbytnego w nim nie ma - ozdoby proste
i słachetne. Całe kazanie jest mierzaniem miedzi,
statków polskich: mądrością Bożą, jest wyka-
zaniem środków zbawczych - a tak te środki,
jak i rady nortowane w pięknych artystycznych
i geometrycznych porządkach. Jest to arcydzieło po-

ważnego myślenia - jako takie, gdzie zawsze, po
Dziwni, bez względu na czas, w którym powstają
i okoliczności, które je wywołują.

Karanie II.: ~ O mitalości ku ojczyźnie i o pierwszej
chorobie Rzepiej, która jest z niecierpliwo-
ści ku ojczyźnie."

Punktem wyjścia jest porównanie już w progu,
Dziwni karaniu niemoż Rzepiej. Spokojnie, ale
z pewnym smutkiem zaczyna Skarga od słowa,
Dziwni starej Salomona maksymy: że nie,
może nie pod stołcem trwałego. "Każdy się
po narodzie na ziemi odmierza." Ale się nie
Dzieje bez przyczyny. Jakież przyczyny, o
biciu korony Polskiej?

Przyczyna choroby Rzepiej wynika Skarga: która
jej bliska śmierć inkarnacja:

Pierwsza: niecierpliwość ludzka ku Rzepiej
i chciwość domowego takomstwa.

Druga: niegody i posterki sąsiedzkie.

Tercja: zawrócenie religii katolickiej.

Czwarta: ostabienie władzy królewskiej.

Piąta: prawa niesprawiedliwe.

Szóstka: grecy i stości jawne.

Skarga mówi w tem karaniu o pierwszej cho-
robie, która, tagodnie zwić niecierpliwością ku
Rzepiej, t. z. trakiem mitalości ojczyzny. Jakże
z niej przyczynić z tej niecierpliwości ku ojczyźnie
rodzą się wszelkie inne choroby przyczyni wyliw.

ne - jak: ostabienie władzy królewskiej, ztę prawa, wylili bezkarność na gwałty, nierządy i rozterki sąsiedzkie. Zna odwrót, od tych najdrobniejszych na porok chorób, od rozterek sąsiedzkich przechodzi w dalszym rozwoju niemoce całego organizmu państwa. Świadczy to wywód skarga: „Agitaści ku bliźnim inn jest złość tym lepsza! Przykłamani z Pisma św. zagrzewa do takiej mitości skarga i co niedawno od poszczególnych do mów na kraje, od krajów na państwa całe i ogół chrześcijaństwa rociagnął - to teraz mów powtarza w zakresie Rzplitej polskiej. Różne, różne części składowe królestwa polskiego, mają jakby monarchów swoich w postach na sejm koronny wystawnych. Jeżeli ci posto, wie, „Ludzie bogowie“ w zgodzie i miłości obrać mają być, wiechybnie stać przytek odnie, sie cała Rzplita: „Stwiernie też do was mój, wie tak mam, obmyślać.“ Trzaj rapań ino, si skargę i stając się uczestnikiem całego narodu - tak wsta dalej do postów sejmujących: „Tę są góry i wotania ich do was....“ Ludzie z końca XVIII w. byli synami humanitar, star, wychowanych na szerokiem polu sta, rozrymskich wspomnień. Mówić do nich alegoriami tylko i cytowaniami z Pisma św. nie wystarczy. To. Ludzie to byli nadzwyczaj chłodzi i praktyczni, potrzeba mitemania ojęzany naturalnie inn wyka, zać argumentami ad hominem, t. j. egzystencjennymi.

probińskarni. To też głęboki znawca serc ludzkich
i natury polskiej ówczesnej tak prostom miłoś-
kojęcyemu salca: (wyd. Węsta: str. 41.)

....., Rozmyślenie, jakie od tej matki, od Maryi i popłtej tej,
„Dobrociestwa i dypanirki macie. Ona wam wiazy s. katolickiej,
„przez która, Do wiecznej, ojęcyj przychodzie, Dochowała i
„Chrystusa, zbawienie was i jego Ewangielia, przyniosła. Ona jej
„od fatalnych nauk i judów heretyckich skroniła. Ona Flóra
„przed stum kiladziestą lat swym kapłanym i konfederacyami
„jego przekleste kacertwo odptaszyła. Do tego czasu kapłany wam
„i biskupcy, Duchowne pastere wasze dają, przy których przyjeżdż do
„taski Boiej i obrony, od wnytkich nieprzyjaciół macie. Ona wrocopi,
„ta tu otłara striby Boiej i ofiar przedziwnych, z których wasz siba,
„ganie Baskie zawiody, ptynie. Ona się, i Dwisiejonych stych wicków
„srogim heretykan odjeunje, i wilki te jodowite, jako more, do
„was odgania i stara się, abycie nie byli bez kapłana, bez otłar,
„pra, bez nauki, i zatem bez Boga, jako się to innym nara,
„Dom przydało, który tak Dobrej i cniżej matki nie mieli. Jakie
„jej miłował nie macie?

Jest to wyrażny pochód myśli wzstępujący do wiary i
do majestatu królewskiego, od majestatu królewskiego do
wolności konstytucyjnej, od wolności szlacheckiej do bo-
gactwa i dostatków, jakie przynależy szlachcie niestety. Ale
jest to bez powodu i ten pochód, proroce wzstępujący
był w rzeczy samej i z natury inspirowany szlachty, po-
chodem wzstępującym: miłował Ojczyznę dla Wiary i
i króla - to im się jeszcze niebyło, niezmierzchało, ale to
tenore, że miłował ją, trochę dla złotej wolności i dla na,

bywania stota. Tym argumentem trafiał Skarga
w samą, najskrytą stronę egoizmu ludzkiego. Tym
też argumentem wzięje dalej: „Ojczyznę mityjas,
sami siebie mityjecie, a nie stracicie; onej nie rz,
czas i wamy nie dochowujas sami siebie strawa,
cie? Y wytrwora Dokładniej z jamością i sita, dawo
Dobu matematycznych. Powiada: (wyd. Westa str. 44)
..... Mityjecie przytki swoje pojedynkowe, a pospolite bierzy,
cie - i mniemacie, abyście Dobro sobie czynili i zyskali. Ale tak jest,
ale jako Pan psk: „Kto Drowie swoje mityje, traci je. A kto je
straca, najduje je.“ Gdy okrut tonie, a wiatry go przewracają,
głupi kłimacski i skryzki swoje spatrzye i na nich leny, a
Do obrony okrutu nie idzie - i mniema, że się sam mityje, a on
się sam gubi. Do gdy okrut obrony nie ma, i on se worytkiem, co
zebrał, itonaj mni. A gdy wami skryzkaniami i majetnością,
która ma w okrucie, pogadzi, a z innymi się Do obrony okru,
tu idzie, swego worytkiego zapamiętawny, Dopiero wie wory,
stko przykłada i sam Drowie swoje zachowad. Ten pamięlony
okrut ojczyzny naszej worytkich nas niecie, worytko w nim
mamy, co mamy. Gdy się z okrutem ile dzieje, gdy Drow jego
nie ratykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy się o ra,
trzymanie jego nie staramy, gdy dla bezpieczeństwa jego wory,
tkiem, co w domu jest, nie pogadzamy, ratonic i z nim
my sami przeginiemy).

W tym okrucie macie syny, dzieci iamy, imienia, skar,
by i worytko, w nim się kochacie; w tym tak wiele Drow
jest, ile ich to królestwo i państwo przystawo mają; nie
Dajcie im tonąć... etc

Na brudnych i chciwych egoistów znowu, którzy ^{prze-}czyli samemi projekcjami Ojczyzny, byleby im się Dobrze Działo, woła Skarga: „To stodziejskie serce, które z skłoda Drugich, chce być bogate! Ale ta, kich-jak Dział mówią - „skrajnych” internacyo-
nalów nie wiele jeszcze było w III. w. Takich by-
ło więcej, którzy pragnęli i Ojczyznę i sobie stępić
i gniewali się, gdy postęgi ich nierychło albo
wcale nie były wynagradzane. Takim przymi-
nina Skarga, że „ma być zastępną zapłatą,
ale ciota nie ma być rękoma” - słowa górnego te-
go, by je wyryto i dzisiaj na wszelkich parła-
mentach i uniwersytetach. Zastępną rzymskim
chce Skarga napisać dać nagrodę niebieską a
potem darować. Męsto kamień mógł się pada-
ć.

Karanie II. - O Drugiej chorobie Rzeczypospolitej,
która jest z niezgody Domowej. -

Wychwala tu zgodę, stwierdzając najpierw brak
jej w Polsce, zastraszając następnie skutkami
strasznymi niezgody, zalecając wreszcie popra-
wę stosunków spłatanych, wynikłych z niezgo-
dy moralnej w jej najgorszym projekcji.

Potrzeby zgody wykarane są tu ze stanowi-
ska chrześcijańskiego: „Siedziemy u jednego
stół,żywając z jednych mis i jednych do-
sk. potraw Pana swego, t.j. jednej niebie-
narki i sakramentów zbawiających

jakoż się przy tym spokojnym stole wainie
jeden na drugiego mamy?

To jeden prawa, bardzo ważny do zgody, poli,
giczny; Drugi - ziemski: jeden jest król, jedne
sądy i trybunały, jedne sejmy, jedna spólna
matka ojczyzna miła. Każdy z tych punktów
rozprawiamy. Następstwa niergodny są, tu wy,
mnieione znowu jasnowidzeniem proroka z poru,
mem najytlejszego polityka. Z tych wtajemniczeń
pów ino sta wielka stawa Skargi w późniejszych po,
koleniach polskich. Nie sądziły być ostro wpięte,
wemych Skardze meów, świadków zwycięstwa
męza polskiego pod Rygyną, Kirchelnem, Smo,
leńskiem, że nie smieli naderżnąć promiej gła,
bi stów następujących: (wsp. Wsta str. 57)

....., Następni prostranny nieprzyjacieli, jawny
„ się za wasze niergodę i mówić będą: „ rozdzieliła się
„ serce ich, teraz fragina „ - i wasi tak Dobrego do wa,
„ szego ztego, a na swoje tyranistwo pogodnego, nie smie,
„ nka. Czekaj na to ten, co wam ile tyra, i będąc mu,
„ wid. Enge! enge! Teraz je proterajmy, teraz proterajmy
„ się, noga ich, odjął się nam nie mogą.

„ Ta niergodą przywidzie na was niewola,
„ w której wolności wasze itona i w imich się
„ obróca i będąc, jak mówi Prorok: „ stęga róna
„ nem, niewolnica równo z pania swoga, i kapłan
„ z bódem i bogaty z ubogim i ten, co kępił imię
„ nie, równy z tym, co przedat. „ Do waszym z do,
„ my i zdrowiem w nieprzyjacielskiej piek st. kać

„bada, proklamuj tym, którzy ich nienawidzą;
 „ziemie i królestwa wielkie, które się z koronami
 „zjednoczyły i w jedno ciało rosły, odpadną i po-
 „zerwają się. Dla waszej niegodności młodości, furzy których
 „teras potężna była młodość i młodość wasza, nieprzejrza-
 „ciostem strasliwym. Wybieraj was, jako chłapiętki furzy
 „jabłkach, gdy wasze probierają, która łada wiata
 „porwieje. I będziecie jako wdowa sierociąta, wycoście
 „Drugie narody proklamowali i będziecie ku proklamowaniu i młodości,
 „garniemy nieprzejrzaniostem swoim.

„Język swój, w którym samym to królestwo
 „między wielkimi smutkami stowiańskimi wolno zostało,
 „i naród swój pogubił, i ostatki tego narodu tak starożytnego
 „pro światło szeroko posłannego potężnie, i w obcy się
 „naród, który was nienawidzi, obróćcie, jako się innym
 „przydało.

„Będziecie nie tylko bez pana króla swojej i bez wy-
 „bierania jego, ale też bez ojczyzny i królestwa waszego,
 „wygnani wędrowni, wędrowni, wędrowni, wędrowni,
 „gawie, które przepychać nogami tam, gdzie was pierwsi
 „warono bada. Gdzie się na taką drogę, ojczyznę dobieć
 „cie, którejbyście taką stawa, takie dostatki, pieniądze,
 „skarby i odobrości i pokusy mieć mogli? Urobili
 „się wam i synom waszym taką drogę matką? Jako
 „tę stracie, już a drugiej nie myśleć.

„Będziecie nieprzejrzaniostem waszym stępli w głód,
 „w pragnienie, w okna i we wszystkie niedostatki,
 „i wola, jasno i ciemno na wasze wasze furzy, iście nie
 „stępli Panu Bogu swemu w przeszłości i w przyszłości,

„gdyście mieli Dostatek worytkiego — i dla Dostatków i zc.
 „wszczepienia waszego gardziście kapitanem i królem
 „i innem przewrotnościem, wolnością się belialską, po
 „krzywając, a jarmu wziętego Chrystusowego i postę.
 „sownictwa naci nie chcą.

„Do takich strata i przekleństwa prawnie was ta
 „wasza niergoda i postępy domowe przynawia. Pis tak
 „rychło i nie tak iście wojna i gwałty prostych nie.
 „przejaciod oginać moście, jako waszą niergodą. Jakiś
 „gdy z wieści się powała prawnie, wykroć się zgnitoci
 „moie, i postwa; ale gdy wronatę gnić i powała się
 „prawnie, worytko zaraz powałać musi i o ziemie, i dymie.

„Wiercieć wykawać strasne skłithi niergody, te
 „myślis i do stu lat sceniamy w cierpieniu wa.
 „giem. Skarga współczesnym powada jak na
 „dłoni przycygnij niergody, których przycygnij
 „wystęgać się radzić. Do nich walczyć:

1) karcstwo,

2) lekceważenie królewskiej zwierzchności,

3) chciwość i takomstwo,

4) Dostatek i pycha, skąd

5) zadrzeć i obliada, której podaje świetna cha.
 „raktyktyka (wyd. Wista, str. 60.)

„Zgody nie ma w Dobrem, ale to smutna, że się
 „głowicie w stem. W uiskaniu prowadzonych i ubo.
 „gich, w nierzetelności Driesiecin, w pokaszowaniu
 „jest zgoda. W pomaitości organicznej moie i powin.
 „na być zgoda. Ojczyzna spota się z utorków prawa,

itych: Polaków, Litwinów, Rumunów, Prusaków,
 Anglikańczyków i Żydów - mimo to rosta się,
 z tych członków i niedługo ma być niegoda,
 że głowa nie jest jako oko, a noga jako ręka.
 W nierówności członków jest zgoda, bo jest istota,
 żywanie, ujęcie. To porównanie organów do
 wyprosów. Do członków jednego organizmu, do
 żywiołów w ciele ludzkim (wedle ówczesnych teo-
 ryj), do niezwykłej harmonii jest bardzo pięknie
 przeprowadzone, chociaż już z klasycznej lito-
 ratury ma. Natomiast słowno jest tak samo,
 nie i domówienie tego kawałka, w którym -
 jak mistrz tonów doskonały - zbiera parę jeszcze
 najpiękniejszych motywów i we wypracowaniu fi-
 nale wraca je w prawicę i serce słuchaczy.
 finał to krótki, ale jakże w treściwości swej
 wymowny. Mój jest to brzmienie: (wyd. Węsta, str. 64.)
 „Wiele mówisz o członkach, mówi Apokalipsa,
 „nie gawdzi podległym. Ale mówi głowa nóg, która po-
 „kłada dęgi: co mi po tobie spoczniesz noga, nie dąkam
 „o ciebie. Ale jej szanuj, bo wie, że się bez nóg nie może
 „stać i nie może. Tak i w popłtej wyjmie stany niech nie,
 „skini i kmini nie gawdzi. Ci robaczki wieści,
 „ci słodcy prądami, którzy w takiej są i was węgarkie
 „i miśki, prądzie, jako was noga, żywią i z bogactwa,
 „ja. Mój jest na miśki, aby - jako Apokalipsa
 „mówi - członki podległy wieści miał prądowanie,
 „bo inaczej bez takiej zgody, miśki wogóle nie
 „dać i ginać.”

Cato to karanie o zgodzie, nie przemawia tak
do rozumu logiczności, i ścisłości, wywodów
jak pierwotne, - natomiast wraca się przede-
wszystkiem do wyobraźni i serca, zastasza-
jąc procesywnym obratem niewierze przysiętych.
Serdeczny kamოდzieja, niechac odbierać stę-
chy swym słuchaczom - kończy karanie to
modlitwą: o zgodę i miłość wzajemną, o po-
myślny skutek sejmów, w słowach:

....., Boże! Książników i fundatorów zgodzi-
jedności, spraw serca tych starszych narzech, aby
wzajemny byli jako macie jeden, jednemu myśli i rady,
na dobre kościół i ludu twego. Spuść im Ducha
zgodę i miłość, aby jeden drugiemu następował i je-
den drugiego ciężary znosił i dla dobrego prosperitego
krocząc, swoje ojczyźnie darował. Niech modlitwa
twoja, którą Ojciec za nami prosił, abyśmy byli jedno,
swój skutek wnie, abyśmy porzucenia twego o wspólnej
miłości i prokaję słuchając procięch sejmów tych
adnieśli. Przez miłość i śmierć Drogę twoją, który z Oj-
cem i Duchem Świętym królujecie na wieki, Bóg
jeden w Trójcy. Amen."

Karanie IV.: - O trzeciej chorobie Rzeczypospolitej,
która jest naruszenie religii kato-
lickiej przez zarazę heretycką,
ma na celu wykazać, że religia katolicka
zgodę i czołgi królestwa zatrzymuje. Czegoby się

najmniej sprowadzić można - właśnie to ka-
 ranie o religii - nie odnacza się ani swiato-
 ścia, wywodów, ani trafności argumentów.
 Wywody o królestwie kapitańskim (teskra,
 cji), zaczerpnięte ze Starego Testamentu, nie
 wytrzymują krytyki wobec nowych Dziejów,
 a przykłady z Dziejów cesarstwa bizantyjskiego
 go przytoczone przez Skargę, mogłyby ta-
 kże dać się zblić wyprost przeciwnymi, z tych
 ze Dziejów zaczerpniętymi. Stwierczeniem dalej
 jest wywód, jakoby karana polska z prze-
 ciw stanów się zawsze składała: Duchownego,
senatorskiego, szlacheckiego, mijskiego i
chwiego, - a więc niebierającym jest jak-
 by wprowadzenie nowego stanu: ewangelic,
lików. Wymianie nie jest stanem. Ale brak
 jednak i w tem karaniu pięknych, iście
 skargowych zwrotów: Ten stary Dąb tak piękny,
 a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego
 jest Chrystus i kapłani jego i nabożeństwo
 ku Bogu katolickie!

W najcisłej związku z karaniem, tem jest:

Karanie I.: - Jako katolicka wiara polskiej i
królestwo szczelnie dochowująca, a lu-
retystwo je obala.

Dobrze tu wyrażono, jak różnić wiarę w jednym
 państwie przynosi szkoda, stożkowemu i pryncy-

ni, ale jżi nariagane jest dawodzenie, jakoby
heretycy zwyciężyć Turków nie mogli, jako-
by orzani heretyków P. Bóg nie błagosta-
wił. Wielebyśmy dali byli i dali jeszcze, gdy
by tak było, ale nie przesądając wyroków
Bożych - widzimy, że tak nie jest. Przesada
dalej Skarga, kiedy twierdzi, że heretycy ci,
co nas nie mogą zwyciężyć. Liczne kraje
protestanckie zwycięża się wieli Dobrymi
obywatelami, a za nasów Skargi Firlej
był prawym Polakiem, choć heretykiem,
później Kościel, schyzmatyk i patrijota,
jeszcze później generał Dąbrowski protestan-
tem. Wiele tam jest pięknych myśli w tych
okół karaniach (n. p. wartość sakramentów
sprawdzi jest bardzo ładnie wyjaśniona), ale
wiele też przykładów błahych, aby nie pre-
szyć. W okół tych karaniach robi nam
Skarga wrażenie człowieka, który broni spra-
wy jżi z góry wygranej i zwycięży to jakby dla
formy tylko. W rzeczy samej jżi na wiele lat
przed karaniem sejmowem rozstrzygnięty
o katolicyzmie w Polsce wypadek polityczny,
rozstrzygnięty Horyjów i Batorij.

Karanie II. : O monarchiji i królestwie, albo
o czwartej chorobie Rzeczypospolitej,
która jest z osłabienia królewskiej
Wojowności i władzy."

Cale to kazanie jest wywodem politycznym
o formach rządów. Według Skargi - monarchia
jest nie tylko najlepszą, ale wręcz pierwszą
rodzoną formą rządów. Monarchia jest według
niego - najlepszym urządzeniem niebieskich rządów.
Jednak ideałem Skargi nie jest monar-
chia absolutna, ale mieszana, - konsty-
tucyjna - po Drisiejszemu.

"Stanie się Dostojności i władza króla!" (str. 94.) Mo-
narchia polska zepsuta się swolna wolnością,
mi. Rozróżnienie wolności na: trzy Dobre, a
czwarta szatańska (str. 97). Wypada się Demokra-
cja (szlachecka), która, chcąc mieć władzę
królewską, dąży tem samym do zguby Rzeczy-
pospolitej. Rząd bowiem wielogłowy ma swo-
je króliki, którzy własnych tylko patra, po-
żytków. Kazanie to o monarchii jest o wiele
silniej obciążone niż dwa poprzednie o poli-
gii - jest jednym z wielu dowodów - jak Skarga
znał do dnia dzisiaj wszystkie wady, charakteru
polskiego.

Kazanie VII:~ O prawach niesprawiedliwych, albo
o piętej chorobie Rzeczypospolitej.

Kazanie to tyczy się Dostojności & poprzedza-
jącem - wynika niejako z niego.

Z praw i statutów tych wynika dość nbo-
gich, bo prawom i moim rządkom pra-
wa rządu! Pięknie określa tu Skarga -
co to jest prawo - mówiąc: "Prawo jest to

nańka życia i sercu spraw ludzkich, którym
postępują postępy swoje! Dalej rozróżnia:
trójkie prawo: przyrodzone, Boskie pisane,
objawione w Starym i Nowym Testamencie
i kościelne - a prócz tego jest jeszcze ciwarte
świeckie. Aby państwo istniało potrzeba
tych wszystkich praw.

Miejmy steni prawami wymienienia:

- 1) wnieście jurysdykcji biskupiej,
- 2) konfederacyę inter Dissidentes De reli-
gione,
- 3) neminem captivabimus, nisi iure vi,
ctum. Berkarność.

Czyli - zdaniem Skargi źle się dzieje, że odebra-
no greckim sądom duchownym, co spo-
wadowało wielkie pomnożenie się grzechów,
które należały pod sąd duchowny; dalej -
gorszem od tego jest prawo z r. 1573, pra-
wo konfederacyi, które pozwala każdemu
tworzyć sobie wiarę, jaką mu się podobą,
a najgorszem może jest ostatnie prawo, tre-
cie, które nie pozwala pojmać stoczyscy,
Dopóki się prawo z nim nie porządzi.

Pod koniec tego kazania wygna karno-
Dzieja do poprawy tego prawa - mówiąc:
....., Nie rycie i potomstwo swemu ludzki
, skład dionych i zwierchnych, które ze stych
, praw pochodzą; pokamnie te bestye nierozumne
, aby niewinnych nie mordowały i nie męskowały.

„skwapiajcie się też na pisanie i rozmawianie konsty-
 „tucyi, po których regowaniach się obyczaje i nielko,
 „inność ludzi waszego porządku. Lepiej się na nie dobrze
 „rozmyślić i jemu nie zagrozić, a praw się, Boskich
 „i ludzkich dokładać, a potęgą im i niedowolnością,
 „egreckim, Dawaj, prosiąc Pana Boga, aby on sercy
 „wasze oświecał, a Ducha S. zesłał, mówiąc: Lakono,
 „Dawaj nam, Jezu Chryste, radzić ty sam nas i spie-
 „wuj, a z ręki i karności swojej nas nie wypuszczaj,
 „przeprawa twoje palcem twoim na sercach naszych,
 „abyśmy cię i bliźnie nasze dla ciebie i popła, naszą
 „najprzejmiej witali, w prawach naszych rci świętych
 „twojej i księcia twego ochraniać, i wszystkich na
 „Dobre ludzi twego i promowanie pobożności katolickiej,
 „pisali i wykonywali, który z Ojcem i z Duchem J. kró,
 „błogosław, Bóg jeden na wieki. Amen.”

Kazanie VIII.: ~, O różnej chorobie Rosyjskiej,
która jest dla grzechów jawnych i nie-
karności ich. ~

Ostatnie to kazanie jest, korona, zwieńcze-
 niem wszystkich myśli skargi i wszystkich
 jego ratyfikacyjnych bólów. Chce mówić o
 grzechach, wstających o porządku, do P. Boga,
 o takich, które można zawsze leczyć, nie tylko
 na sejmie - te też na porzekaniu się, prostom
 przed sercem stawia. Tu naprzemian idą pro-
 roctwa, groźby i wytyskanie wad, - cała kara,

nie pełne traski piorunów, słów brzemien-
nych gromem, przerazających.

Powraca: (str. 118.)

....., Dostojni, wam i ja, niegdyś proroczy na wa-
są, niesprawiedliwa, krowy, potwory, draby,
którzy to królestwo i obywateli jego zrujnowali, a
wychodzić z nich i poprawować się nie chcą, dla
których ziemia ta was podoba wyprzeć, a Pan Bóg
innym ją narodem osadzi, a wy was i synów waszych
królestwa odejmie i da je obcym nieprzyjaciółom
waszym, pogrzebą was i syny wasze, jeśli się nie
pramienicie; - jako przyniemy siemom was,
dom chananejskim w ziemi świętej, które, jako pi-
smo mówi, dla grzechów i złości ich z ziemi swej wy-
korci i wygnie, a innymi, które sobie obrał, kró-
lestwa swe osadzi... a i dalej wylicza grzechy:

- 1) Zabijanie ludzi Bożych,
- 2) Złupiestwa kościołów Bożych,
- 3) Wydzieranie majątków duchowieństwa, siacint,
- 4) Odwołanie sprawiedliwosci świeckiej, mę-
żość i krwi sąsiadkiej porwanie,
- 5) Niska prośbanych,
- 6) Lichwy i złe używanie majątkości,
- 7) Lakomstwo,
- 8) Żytki wyprzedaja miłosierdzie,
- 9) Kradzieże dóbr pospolitych: Ciężko, jako
świadkami powiadają, rzadziej tak nieuczci-
wej Replitej, którzy mniej przyjaźni i

swoich Dzieciaków i synów miała, jako ta
nasza."

10) Karadztwa, cndrotostwa, kroywzenie się
rót.

Do wyliczenia wszystkich tych grzechów i
zbrodni, ciążyących na królestwie, zasmuciło
się serce Skargi - rozprawił więc wota do
swoich współziomków: (wyd. Wsta, str. 124.)

..... Bych był Krakowem, chodzących boszi
na nogi nagi, wotając na was rokoszniki i porokoszniki,
przestępniki i przestępnice zakonów Bożych. Tak was
stypia i tak tykać tykami będziecie, gdy nieprzejajacie
na głowy wasze przywidzie Pan Bóg i w taką was smono,
te pada; i będzie wam stać wassa, jako mój przysię,
wasy wysoki, który, gdy się nie spódiwacie, i gładnie.
Jako garnarska flanka, mocno i dżerona, z której
się nie najdzie skorupka na norenie trochę ognia
i na pocierpienie trochę wody z dołki! Ustawienie się
mój replij waszj pyroja, a my mówicie: nie, nie.
Kieradern stoi Polska! Lecz gdy się nie spo,
Dziecie, i gładnie i was wszystkich potłuc.

Bych był Jermiarem, wiających pęta na nogi
i okowy i tańców na szyję i wotających na was gresom,
jako on wotał: Tak spętają pany i porona jako ba,
rany w ciele strony; i iekarących zbitwiała i zgnęjo,
na sękia, która trąsnawony, gdyby się w prany,
rokleciata, mówitłych do was: Tak się propisuje i wni,
wese obróci i w dym a w prany półdzie chwata wa,
wa i wszystkie dostaliki i majetności wasze; i wia,

„wszystkie garnie gliniane, a wszystkie was wszystkie, i
 „wszystkich go mam o ścianę w sercach waszych, mówiąc: Tak
 „was pogrzebacie, mówi Pan Bóg, jako ten garniec, którego
 „skorupki spoić się i naprawić nie mogą.”

„I wstałbych jako i on płacząc: „Kto głowie mojej
 „doda wody i światła tej swam moim, abych we dniu i w no-
 „cy opłakał probite ojczyzny i narodów mego? Niektórych
 „na pustyniach i odbierających łódź mego, bo wszyscy wy,
 „rodkowic (jakoby nie innych Dobrych ojców synowie)
 „i skrypienie brzośników. Wyciągnęli język swój jako
 „tę kłamstwa a nieprawdy. Straci każdy brata swego i
 „nadzieje w nim nie miej; w ścieżkach mają, pokój, a
 „tajemnie siła podkłada. Dlatego mówi Pan Bóg:
 „Kakarmię ich piotłnem i napijęm im wodę zółci.
 „Zwroticie narzekalniczek; niech nad nimi lamentują,
 „mówiąc: Próżnacie try razy narze i powieki narze-
 „optywacie wodę. O jakimś zwyczajem i wielce poharbie,
 „mi! Przytęła śmierć przez okna narze, wzwala się w do-
 „my narze, probita przed sienią, dzieci i młodzieńce pro-
 „cach. Trąpy jako gnój po polu leża, jako trawa za ko-
 „saczem, a niemało tego, który je pogrzeba!”

„Bych był Ezechiaszem, ogoliwszy głowę i brodę, i sta-
 „bych na trzy części rozdzielę. Zspalilibych jedną część, a
 „drugą bych posiekab, a trzecią bych na wiatr puścił
 „i wstałbych na was: „Jeżeli z was poginięcie głodem,
 „drugim miereim, a trzeci się po świecie rozprószy, i
 „nie wychodzących z miastania mego drzwiami ani
 „oknem, alebych ścianę przekopał, wprawy niechając,
 „i wstałbych na was: „Tak się z wami stanie; żadne

„was zamki i twierdze nie obronią; wszystkie nieprzejmą,
„ciel wywróci was i progi.”

„Bych był Janaszem, chodząc po ulicach wo-
„tących na was: „Osterdrieści dni wynidą, a Aminiwe
„abo to królestwo wasze spadnie.”

„Bójcie się, widy tych progów. Jąc objawienia
„osobliwego od P. Boga o was i zgubie waszej nie mam;
„ale poselstwo do was mam od Pana Boga i mam
„to powinienie, abych wam stoici wasze ukazywał i
„promoty na nie, jeśli ich nie oddacie, opowiadał.
„Wszystkie królestwa, które spadły, takie postąpiły
„Boie i karodzieje miały, którzy im wyniateli na-
„owy grzechy ich i spadek omajmiali, jako mieli
„zjadowie przed babilońską niewolą, o czym pismo mó-
„wi: „Posyłał Pan Bóg procy swoje do nich, rano wsta-
„jąc i co dzień przypominając, pręto, iż chciał posolgo.
„wał ludowi swojemu i mieszkaniom swym. Ale się im
„z postów Bożych śmiali i natrąszali (mówiąc: dawno
„nam grozić a nie niemasz, chwata Bogu) i lekce-
„bawiali słowa Boskie, aż przyczynił gniew Boży na nie
„i lekarstwo żadne być nie mogło.”

Następny pomysł sa w literaturze polskiej, w
tem wymowy, w dziejach niewystawności polskiej,
niepożytych promnikiem wystawionym mi,
tości Ojczyzny. Karodzieja co chwili mieni
się, w tym karaniu w natężonego proro-
ka, proroek natężony zmienia się, pod ko-
nie w Polaka zasłużonego spadkiem Ojczy.

my, tak widocznym w jego oczach. A jeśli wiemy,
myślisz w prorocy dar skargi, gdyż cierpiemy
wzrostko, co nam przepowiedział - to nieprawda,
mniamy, że nie odbiera nam otuchy, nie
probowiad nadziei lepszych czasów, tylko, że
na te lepsze czasy, pracować nam będzie w po-
kucie za stare grzechy, w poprawie stosunków
społecznych. Oto pawiada:

... , Pokutujmy i wracajmy się do Pana
Boga naszego, a on sam zbluzy, jako prosta; rani
serce nasze prawą, a grzechy nasze skłania, i samie
my, rudy, zbluzy, jako mówi prorok: „Oczy nas i po-
dwin dwin trzeciego dnia wkładni nas! Pierwszy dzień
niech będzie złości i okrutny prawej i spowiedzi gre-
chów naszych, drugi poprawy i nagrody wolakiej,
do pokuty prawej, potuchnej, a trzeci dzień poprawy,
wredliwienia naszego. A ktoś tobie powie Panie
(w dołach i mityerdyi)? Ty nas nieprawości i mi-
jase grzech tych astathów ludu twego chrześcijańskiego,
go na potuchę i wredliwienia twego. Nie rozpamiętaj już
dalej grzechów twego, bo się ty w mityerdyi kochasz;
obróć się do nas i zmiluj się nad nami i stworz
nas złości nasze i wredliwienie w głębości morskiej, wrotyki
grzechy nasze; Pisz się nam w prawdzie twojej, dla
namilonego Syna twego Jezusa Chrystusa i niewinnego
go roclania krwi i śmierci jego, który z tobą i z Ojcem,
chcem s. bróhje, Bóg jeden na wieki. Amen.”

Takie złowibne karania nie wzrotykim tra-

fić mogły do serca, chociaż do porównia powinny były
przemówić wszystkim. „Mędraś” zawarta w karaniach
Skargi była prosta, a tej znamiennej, która bywa
ze zwykłą przychodzić po schodzie. Skarga przestaje
gał wprawdzie przed schodem, ale wartość przestaje
jego trafiła nam do porównia dopiero po schodzie.

Ogółem „Karania sejmowe” - to sekret wymowy Skargi,
- wnosi się tu Skarga do wyjątku niebywalej. Stał wtedy
Skarga u sekretu natężenia i wymowy, skrył to
wznieślenie się ponad resztę polskie i litewskie Ojczyzny,
trzydziestoletnim trudem moim w Pańskiej winnicy,
wyrost takie nie z soli, ani z poli, - ale z tego, co go bolało i
nękato przez całe życie, - z troski o Rzeczpospolitą i jej zagubę,
widoczną dla niego. Ta miłość wielka Ojczyzny, ta obawa
o jej dalsze losy i lęk o tyle dół bratnich, na zagładę sko-
rzanych, wywołaty z pierwszą Skargi przejmujący, męski głos,
nabierał boleśń serdecznym i łzami, owe „Karania sej-
mowe”, które w dwa wieki potem za prośbą Pana mi-
sieliśmy. A przestawienie wieków takich nie istotyśmy, bo
sco tak potężnego głosu, tak siebie prawego - bo ten mił.
Dziś tak bogactwo, tak rozumnie - a tak pro Bożym.
Ojczyzny nie kochał. On ten jeden śmiał wyznacza
głose tylko proroka: „Jas objawienia słabego od P. Bo-
ga o was i o zgubie waszej nie mam, ale prośbą do
was mam od P. Boga i mam to poruszenie, abych was
złasci wasze i karawał i prośbę na wie, jeśli ich nie
oddacie, opowiadał.”

Na „Kazaniach sejmowych” jednakowoż nie um.,
knaż skarga swej Działalności karrodziejskiej. Wydaje
on jeszcze:

~ Kazania o Siedmi Sakram.
mentach kościoła P. katolickiego -

wydane po raz pierwszy w p. 1600.¹⁾

Najpiękniej się najpierw stronie bibliograficznej tych ka-
zan. Są one wielkości folia - str. 190, Druk gotki; na otwo-
rze otworowej karty tytulowej jest umieszczony wielki
herb Zygimunta II. Potem następuje przedmowa Dedyka.
ujana do tegoż, z której dowiadujemy się najpierw o tem,
jak paś skarga chciał się zwolnić od obowiązków karno-
Dziwi Dworskiego.

... Kto W. K. M. wystąpił prośbą moją (po-
wiada) - do tego wam niechciał. Jednakbych rychlej W.
K. M. był, wielu starszych moich, którzy mnie postu.

¹⁾ nie osobno, ale razem z „Kazaniami na niedziele i święta”,
razem z „Kazaniami sejmowymi”, poś osobno, jednak karta
tytulowa (której probiera - pag. regim. - prodaje), ale na karcie m.
wii czytamy, że mamy Dotaczone do nich „Kazania paragonu” -

Do I. wyd. „Kazani o 7 Sakrament.” ma bibl. Carol. S. 15.576, i Dawor. 1. 1. 19.
Drugie wydanie (mianem Sobieskiego. w Łwowie) wyostało w p. 1609 (Carol. 47049 - nie
jest to jednak wydanie osobne, ale uzupeł. paginacja bowiem od str. 669. - 847.).

Wagromplarni tym ostatniem przedmowa tylko do Jędrzeja Boboli. Na końcu:

„Kazania o siedmi Sakramentach kościoła świętego katolickiego” na 1 stronie
(podobne wydanie tego podaje na str. 325).

Wydanie trzecie z p. 1618. miało zupełnie podobne do drugiego (mimo odmienny tytuł Dru-
kany, wydany na karcie tytł.) wyostało parę „Kazaniami na niedziele i święta” p. 1618.
(str. 665. - 847.) [w. Carol. S. 51. 696.]. Potem mamy jeszcze kilka wydań z p. 1737 (Wilno),
1805 (Poznań), 1816 (Kraków). -



KAZANIA

O Siedmi Sakramentach Kościoła S. Kátholickiego.



Do których są przydane

KAZANIA

Przygodne, o rozmaitych
nabożeństwach wedle czasu, któ-
rych jest wypisany na przodku
Regestr.



*Czynione y napisane od X. PIOTRA SKARGI
Societatis Iesv.*

Za pozwoleniem Starzbym.

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE.

W Drukarnicy Andrzeja Piotrkowczyka.
Roku Pańskiego, 1600.



„mistrzem prynciską, abych do ostatniej sity, której im tyła
 „w pierśiach a głowie trochę krwi, z iasną tego Dworskiego nie
 „wypuszczać, chęć w nim mieć do roli młotowego, który się do niego
 „innego nie porywa, Damocry. Jakże się im ma sprecznić ceteris par,
 „stosunkowo i. Odwagi, że powinny do naśladowania onego nawyższ,
 „go Boga młodego, który stał się postępnym, iako Apostoł mowi, że
 „śmierć! Jednak odmieni Pan Bóg oną ich, że się naderma młotem
 „i Dworem nie tym nie Damocry. Wtę Pan Bóg mój, że z tego Dworskiego
 „go nieokania, kochania nie mam. Ląnym tylko naboiściwem
 „kui Paniu Bogu, y kui pracom Duchownym chęć W. K. M. ciebie y
 „ochładam, prętwę na pokorę y powinenie W. K. M. Kui Paniu Bogu,
 „y na rozumianie do sakramentów prawniebych.
 „a dalej broni się od zarzutów, jakoby się na Dworze w spra-
 „wy świeckie wdawał, tłumacząc się tem, że czasu i ochoty do te-
 „go nie ma:

„....., Na pokorę do pisania wiersz W. K. M. iakom się cato
 „przemie lato krył, y ledwie się na kłótnie do W. K. M. zikarował, y
 „terakby mi nie smierniejszego nie było, iako zatajenie y od świata w tej
 „starości zwiekanie.

„Ale heretyków to boli, że proś wytyczem Skargi heretyka
 „do Dworu dostąpić nie ma. W Dalszej części tej prośbno,
 „wy prosiada tak Skarga:

„....., Na ten czas miał trochę krwi y zpyromienia zą onym
 „wtorym y krótkim odwołaniem W. K. M. do Szwajcy, y na pilnym
 „zkradaniu się do broni: napisaniem z pomocy Dookiny Drogie karcenia,
 „których W. K. M. słuchał o sakramentach, y to którym Drogom na,
 „zwał, nakazaniem pomailym ludzkiem, wiele czasu stawa, które W. K.
 „M. na kolę y nowe lato odprę. etc.

KAZANIA

O Siedmi Sakramentach Kościoła S. Kátholickiego.

Czynione y nápisane od X. PIOTRA SKARGI Societatis IESV: przy których były Kazania Przygodne o rozmaitych nabożeństwach, wedle czasu: które się w inſe Księgi, wespolek z inemi drobniejszymi piſmami tegoż X. Piotra Skargi włożyły y oddzieliły.

Zá dozwoleniem Stárszych.



Cum Gratia & Privilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,

W Drukarni Andrzeja Piotrkowczyka. Roku
Páńskiego, 1609.

Wid. kart. dykt. zgrup. bibliot. Uniwers. W. 47. 116.

Wypisano więc w słowach tych zamawia autor, że karama
 ta spisana w prasie prawotnego dyjarsu króla do Szwecji
 (1598. r.) i ofiarował miś na Rawy rok: 1600. Ta skolicznosc
 Data Skardre sprasobnosć na przenie okiem wata na Rity,
 niomy wiek 17, - co w nim stego było nietylko dla Polski,
 ale i dla Europy.

Co do Polski - to prowiada w tej przelomowis:

... Potymliżny y w tej sygnymie niomy, na trais-
 , soline Interuyna, w których idko w potopie to się królestwo pogr,
 , iko. Potymliżny na one idkowite heretyki, którzy ta w tym
 , potopie W. K. M. do kilku tyzicy kaimstow pokrywli. Odnowi,
 , lidny cięgiu naidly o konfederacych prawnie Bogu y kaimie,
 , ni iego, kaimie opidatowyl ostatok chieci. Potymliżny na lęzy,
 , wiconzeliu, na których niędy się ni prwytemu królestwu woy,
 , thimie prw miospokoynych ludzi mioskany, prostawie ni
 , mogto. Niewie ma Pami o to dni których ni prwiyt, a dzy,
 , niu leproe lita. ...

W dalzym cięgiu znami narzeka na konfederacyjn
 i pokorawieckie omowy:

... Olegia, ta ma niektorych miospokoynych ludzi
 , obywtelow kaimy chieci ommenia y pokatue obmowy y podkiermnia
 , mionmna, ktori ni sami zykli moge, y ta kaimuaga kaimu do
 , wielkiego miospokoynostu przymieci. Pami idownie na owym miospoci
 , y miospoci, y: pishu, i bika, idko podlany przymieci, rostrawu,
 , lita, to y im wldoi ni prwktadara, aby do naprawy woytka
 , ni, cięgiu, a zawnimnia taimu, ktore woytka miospoci, iko,
 , wity, a zawnimnia kaimykie przymu, y iady. ...

W dalszym ciągu tej przedmowy wyjawia cel i ten, czy tych karai.

Po tej przedmowie Do Frygrynanta III., kardynała - jak wiemy - i ciekawej, będącej, jakby rekapiitulacją, wyciągniętego z tego, jakie w Polsce się nagromadziło, następuje Druga (kńsowa) do Jerzego Boboli z Piasków, skarżna króla jego Mjś., w której stawia jego zastręgi około Dworu i zachęca go do czytania tych karai.

Po tej przedmowie wreszcie mamy jeszcze odcinek:

„Do czytelnika tatarskiego”

(bardzo ciekawą - jak się, prócz niej przekonamy) i wreszcie:

„Regestr karai w tych księgach” i

„Zauwaga”.

Po tem worytkiem dopiero zaczyna się właściwy tekst karai.

„Karania o siedmiu Sakramentach”, do których są przydane „Karania Trzygodne” - zawierają bogaty materiał. Jakkolwiek oba te redacje karai wydane zostały razem w r. 1600. - oba nie są jednakiej wartości i w ciągu szeregu lat z różnem gromadzone natężeniem. Skarga wielka do nich przywiązywać wagę i sam je „Karaniem niedzielnym” przeciwstawiać i nad tamte wywyższać - jak to widać z odczyn. „Do czytelnika”, gdzie tak powiada:

„Bez załamania, to tylko powiem, że takich karai pisanie daleko z większą kłopotliwością przychodzi, niżeli owe Postylne: przypatrz się, domyślić łatwo, iż rychły gwałt wiado, mowa, z namiętnością, napędzić a wielki wola, z sercem ludzkim, są, czy kto może. A iż na wolę z ochotą do innych sercu wiado”

„należy dla tego karania takie zalecenie być miało, i każdego,
 „a zwłaszcza nam, którzy, zmierzając sercá na Dobre pragniem, ábo
 „w kłopoty, y smutki wpadamy, w których próbunká Dobrych y po-
 „godnych słów, wielkie ma miejsce. Łazymy ich, namiloby Anieli,
 „kto, na bawiennej próbie, twierdzi, á mnie grzesznika starego przed
 „Panem Bogiem wspomni...”

W karaniach tych rozbiera Skarga i Sakramentów,
 każdy z osobna, poprzedzając je karaniem:

~ O Sakramentach w prospolitości, ~
 po którym to karaniu wstępnem rozbiera:

1) Chryst - w 4 karaniach

2) Bierzmowanie - w 2

3) Encharyzja - w 1

i t. d.

kończąc na Sakramencie matczystwa. Wnosi się w tych
 karaniach Skarga na jeszcze wyższy stopień niż w „Ka-
zaniach wieloletnich”, - tam argumenty, powołani,
 powtórza co do obywatela, swą, różnorodną, teologiczną, i
 niewymagany sposobem cytacji z Pisma św. Fortaj
 nie tyle na rozum chce działać ile na serce: pragnie
 „wolać y amem bliższemu piąć” i nie tyle się głowię swej
 radzi, ile raczej przedewszystkiem serca swego płomien-
 nego. Stać słowo jego przenika ogniem Pierwia Długo-
 nasze, pali nas, pieknie i wpywa okropny ból nawet
 w najbardziej zakamieniatych piersi. Trzy są stopnie, w
 których wstępuje Skarga w tym zdołowanym pochodni na
 podkucie serc polskich. „Karania o Sakramentach”,
 ~ „Pobórka Do 10 głównego nabożeństwa”, i wreszcie inn,
 porównane już ~ „Karania sejmowe”.

„Karania o Sakramentach” najwięcej się zblizają do „Karai niedzielnych” w nastroju, — pełno w nich polemiki teologicznej z heretykami, pełno cytatów z Pisma św. Te karania najwięcej przywołują epokę walk religijnych i mają nieraz cechę wybitnie propagatorską — a celem ich: nawrócenie heretyków. A. p. Dziwięc karai o Mszy św. ze szczegółowym objaśnieniem historycznej genezy Mszy św., Wbrania kapłana Do Mszy, różnych mszy Mszy św. i t. d. — wspamiętanie zakończenie tych 9 karai: „Modlitwa przy Mszy św.” („Przed ogramnym Majestatem Twoim”). Podobnie traktowane są Karania o Pokucie (w liście 6) z bardzo praktycznymi wskazówkami dla spowiednika i sprawującego się. Praktyczne uwagi mają też na oku Karania o Ostroziem Pamarań, gdzie Pał Skarga świetnie dowodzi, swój znajomości śmierci ludzkich, truchlejących ze zmy, ktęj obawy przed śmiercią. Ciekawy to tekst, w którym maluje Skarga swą bojaźń przed śmiercią, ciekawe słowa, któremi karę mówi do umierającego. Powiada:

„, Jeżeli by karył, iż miłal od przeciwny, imion, y bogactw,
 „ y Dobr, które ma: tak mił z lekka z głowy wybiera: Nie bądźmy onym
 „ głupim, o którym Pan Jezus mówi: Zgotował sobie y nabywał wiele
 „ Dobr na świecie, y mówił: Przywaj, Diavo moia, masz wiele Dobrego na
 „ Stugie latu. A Pan Bóg mił: Głupi, tej nocy Diavo od siebie porwa,
 „ a to co zgotował wyje będzie? Nie obiecyamy sobie Stugiego żywota.
 „ Jeśli mamy przeciwny, y wielką mądrość, nie zatrzymy tego, nie
 „ zatrzymy tego, czego z sobą nie wiemy, co rądzi nie rądzi zastawi
 „ y poruci mił. Świat nas okłupi y okłupi z tego co jego jest.
 „ Kamienica jest ten świat, która się prędko kłóci. Porzucane są dobra

tego świata, a nie nam sa, odbiora, ie od nas, a śmierć od wszystkich,
go dopuści, y świat nasz: Mój to... i t.d.

Stawem - nauki jego w kazaniach tych prosić,
pro Dni Dni nie straciły swej siły i powinny być i pro,
wrechemione w przystępnym dla każdego zbiorze.

Do tych, Kazai o Sakramentach mamy
dotarcie, jak już wspomniatem, w wydaniu r. 1600.

Kazania przygodne,

(które tutaj pro raz pierwszy ukazują się, Drukiem), do których na-
leża, przedmowy.

Pobitki do czterdziestu godzinnego nabożeństwa,

które pro raz pierwszy wychodzą, w r. 1600.¹⁾

¹⁾ W bibl. Ossolińskich S. 15.576. od str. 191. - 443.

Przeobrażone i znaczenie promowane wydał autor pro raz w r. 1610. (w 2 tomach in folio) w edycji, poświęconej
biskupowi krakowskiemu Piotrowi Tylickiemu, która to edycja Dni biskupa
radka, jest bardzo poszukiwana, ze względu na to, że mamy tu zebrane najważniej-
sze Dni Skargi, (podobnie - pag: regim - podaje) [Ossol: S. 94.011.]

Treść wydanie, Kazai przygodnych wyosta w Wilnie w Drukarzni akade-
mickiej w r. 1738. (2 tomy in folio) nakładem Andrzeja Chreptowicza, stolnika no-
wogródzkiego, który tu wiersze na pochwałę Skargi na czele wydrukował, kara, że
się nie podpisał. (Ossol: S. 15.578.)

Wydanie II. wyosta 1746. r. tamże.

KAZANIA PRZYGODNE,

Z INEMI DROBNIEY-
szemi pracami, o roznych rze-
czach wszelakim stanom
należących.

X. PIOTRA SKARGI,
Societatis IESV.

*Teraz znowu przeyrzane, y w iedne Księgi dla snadniej-
szego używania Zebrane.*

Z dozwoleniem Stárszych.

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,
w Drukárni Andrzeia Piotrkowczyka Typographa Krola I. M.
Roku Páńskiego, 1610.

Pobindek tych rzeczy jest 9 (od str. 191. - 219.); są one gorętsze

Wyżanie T. wyrost 1808 r. (Polska) w 5 tomach in 8.

Dla wielkiej miłości wyżania r. 1610, wyżania - jak już powiedzieliśmy - bardzo ważnego, podam krótki spis wszystkich rzeczy skargi, jakie tu zostały. Najpierw dodaj tu należy, że to folio dość grube; no. Wzrost karty tytułowej jest herb biskupa krakowskiego Piotra Tylickiego, po nim przedmowa dyktacyjna i Regestr karai przysiężnych i innych do bieżących materii do nich przy-
danych ~

Karania przysiężne ~

- a) Na modlitwy 41 godzin pobudka pierwsza (1-17)
- b) Ciasn Wzrosty (17-38)
- c) Do żołnierców (38-41)
- d) Ciasn szychoci (41-46)
- e) Na miłościwo luto (46-51)
- f) Na Dziękowanie za iście prosperite wszytkiego królestwa . . . (51-57)
- g) Na Dziękowanie kościelnym za nawrócenie króla X. R. ze Szwecy . . . (57-63)
- h) Przyodławianiu ślubów . . . (63-68)
- i) Karania seymowe (68-112 - ale brak 82)
- j) Bractwa Miłosierdzia (112-211) - [całe przedrukowane]
- k) O koiu y żołnierstwie (211-217)
- l) O drugim męstwie. Dnia namy (217-226)
- m) Otręcinie niep. namy, który jest ciato . . . (226-235)
- n) Karania progrebowe (235-341)
- o) Karania o smierci (341-376)
- p) O sądzie pro smierci (376-382)
- q) O męstwie piskielnym (382-388)
- r) O chwale y radziei Kieleskiej (388-393)
- s) O silei kaciota Boga (393-398)
- t) Lpied Brzeski (398-399)
- u) Okrona miodu Brzeskiego (399-404)
- v) Tipromnienie do Ewangeliów (404-436)
- w) Wskaz na komendację (436-441)
- x) Dziękowanie kościelnym za zwycięstwo Młotachskie (441-468)
- y) Wskaz na Wzrost karania (468-474)
- z) Poklon Panu Bogu za zwycięstwo Influndzkie (474-489)
- aa) Żołnierskie talowistwo (489-509)
- ab) Na artykale o feritach (509-534)
- ac) Próba zakonu Societatis Jesu (534-554)
- ad) Pierwsze samotyżenie Ryantów . . . (555-596)
- ae) Wtór samotyżenie Ryantów (596-658)
- af) Ostrzech koiach ostatnich zymata ludzkiego (658-707)
- ag) Siedm Zilarów etc. (707-756)
- ah) Apocryfus (756-779)

to mamy na koiu.

w Krakowie

w drukarni Bud. Piotrkowskiej 1610.

a potem mamy z nowa paginacją:

- 1) Pro sacratissima eucharistia (1-91)
- 2) Dni. Dni. artes (91-176)

Na tom koniec.

„Kraci o Sakramentach! „Ja, to krótkie a mianietne
 „odewy do wiernych, aby nieustannie błagali Boga o
 „przebaczenie win i miłosierdziu się jego polecali. Kraci
 „i karmidzi niepokój wielki i serce, przepełnione oba-
 „wami. Nastroj prośb tych jest niemal prawnym,
 „tor - miejscami - groźny, horyzont duchowy jakby chmii,
 „rami zaciągnięty. Wiem tam i tyska się wroto. (koniec
 „I. prośbki).

Tu jeszcze prostrymniej skarga zniży swej drugocę,
 nej wymowy - jeszcze jakby nie stracił nadziei poprawy
 waszej i ostrości pryzany tagodna, namowa przytłumia.
 A. p. początek bornej prośbki jest Dobrem świadectwem
 tej tagodności, tej probatliwości skargi:

„....., Zakończmy się w modlitwie, a ostawimy się sobie,
 „y jako domowa y towaryska mięmy, bo się na wrotho przyda, y
 „przytkow ięz przięć nigdy nie będiem mogli. Potrzeba się zawiedzy
 „módlć a nie ustawać mówi Pan..... Prawda iż nie zawiedzy zaradzić
 „nam Pan Bóg to o co prosim; bo chcielibyśmy się przięć y zebrać nów,
 „wyli, a pokorni y cierpliwi byli?... i t. d.

albo probnem probatliwości jest zakończenie Driesiątej
a zaradem ostatniej prośbki:

„....., Ma tegoż, ówczony niegodni y grzesni kapłani wócy,
 „Dajem też wam na końcu tych Modlitw takie błogostawieństwo: Daj
 „wam Boże wrothkim serce takie i byćcie P. Bogu stwóżyli, y czynili wódy
 „iego wielkim sercem y chęć schotną. Otwor Pan Bóg sercá wócy na
 „zakon swój y na rozkazania swój, a niech Bógni pokay. Niech wyjęti,
 „cha modlitw waszych, a przięda się o wómi, a nie opórnica was
 „wasz stego. A czegoż wam lepszego i gęć możem? i gęćm i gęćm
 „a serce stwóży, Boicy, i gęćm, abyćcie Panu wielkim sercem stwóżyli,

nie się, nie bojąc, ani się, dając żadnym trudnościom straszyć, któreby
 , was od pełnienia wolei jego odwróciły. Życzymy y onego pokoiu, który
 , nam Chrystus zostawił, którego świat Dąć nie może. A i by, modlitwy
 , nasze, które ku ci świątym jego Boskiej świątyni, występujące y przed
 , miastem, łaski jego przypisane były, tego nam teraz wdawczym, y
 , zawięz yżym y praszam: Boie, występuj nas: Boie zmiłuj się nad
 , nami. Boie daj, gdzieś swą w nas, a łaskawą, twą swie pokoi
 , nam. Boie Jezusa Chrystusa Pana y zastępcę naszego. który z Bogiem
 , y z Duchem ś. królis Bog jeden na niebie y na ziemi, na wieki
 , wieków. Amen."

Do tych, Pobudek do 40 godzinnego nabożeństwa
 , które są wainym sreblem rozwoju Duchowego i karno,
 , Dziejkiego protegi ś. Skargi - znajdujemy dalej jakby dla
 , wypoczynku, zaraz bezpośrednio po nich ponownie kara,
 , nia jak:

~ Czasu Wajny ~ (str. 249.-245.)

Mozemy tu się przypatrzeć romantyzmowi stylu i nastrojowi
 , i Skargi. Karania te, Czasu wajny składają znowu z 6
 , pobudek, kończących się, pobudką. Do zotrzymań w sa-
 , mej potrzebie. Kto chce postyczeć jak brniata codzienna
 , wygoda, romowa polska w. XII. i XIII., niech odzyna początek
 , i tego karania p. t.: Czasu siłności y w głośno 2 (245.-
 , 250), następującego po poprzednim. Sam początek tego nie
 , wielkiego, bo niespełna 3 karty literackiego karania, wygląda,
 , jakby to o formow, o to a nie o karanie. Przetoż początek
 , ten dla przykłada. Leczyna tak:

....., Le idny ziemi, które do podziw Deszczu nie potra-
 , bia: iaka jest w Egipcie, a który pismo mami: i i gzy ian, poie,

„ia, macká Ažlho webiera, y swody swois nim niskie one protá wplywa,
„y ták pódca: A drugie bez desowni swois y uobedni dac nie moza:
„iaka byta oná ktora, ludowi swois Pan Bog obicca, y dať, y wyzta,
„y prota z niská cekaiaza desowni: iakis sa, prosperie wnytkie,
„y ta naša ziemia, z ktorej žijem...“ etc...

To próba protownej mowy pięknej, wyjętej XVI. w., różnej
od mowy takich „Karań sejmowych”.

Kto chce nawet pomóc, jakimi sposobami umie
natchniony karmidzeja do Boga odwracać, niech do-
czyta koniec tego kazania, który broni:

... „Wojciech, na nas Panie, gładź te nasze namię. Oto kład
twoj worytek włożymy z oranka chleba, Panie, i w co wkładamy nadzwyczajnego
złoty trochę pokarmu na ochotę Twoje. Panie jako imieraj, i bory, i jako
poprawili iedną co się nie gładzi. Różny głos słuchania ich, a spójrz miło,
cierdnie ludzi twem, którzy inną pamą nie ma, iedną do ciebie, Panie
z Ojca, z tworcą swego. Tyś Salomonią wyśliczili, gdy Panie: jeśli Panie
zamiennie nieko, a doświadczyć grzechów ludzi, których nie kład, a oni nie,
Wład się na tym niezmiennie pokarmu z doświadczenia się, i wroć się
cierdnie miło: wyśliczają ich z nieko, a Ojciec, i wroć się
twoich z ludzi twego, z ludzi im Drogę, których chodzą, a dą,
im Drogę na ziemię ich, którą im Panie doświadczenia. Tyś nie wiążesz
ma przegwilić kościot twój z ludem ten twój, którego kład Syna two
go dokupit, i wieli on stary? Tyś tym, które ciatem z kład, to
gor Syna twego namłozego karmisz, chleba z przegwienia iwieckiego
które z bestyjami dajesz, bronić będziesz? Nie imieraj tego. Ojciec, i wroć
wielić, i wroć, i li z niewdzięczni i nas karmisz: ale gdy się wroć,
my, a z grzechu powstając do ciebie się z twego niezgubionego mi
łostwiecia iwieckim: nie odwalisz nas od łaski twój, przez kład z

„inierci tegoż syna twego Jezusa Chrystusa, y przez onę miłość jego która
 „nam za nas śmiercią pokazał: który z Tobą y z Duchem świętym
 „w jednym kółcie królów na wieki. Amen.“

Czy nie wygląda ta Skarga na jakiegoś. Mojżesa
 polskiego, który za ludem swym się wstawia i wymu-
 sza niemal na Bogu miłosierdzie?

Do ten karaniń, Crasiń sńchości mamy
 jeszcze cały szereg innych karaniń przegodnych- jak:
 karanie: ~ „Na Miłościwe Lato, albo jubileusz“ (str.
 250.-255.)- dalej:

~ „Na Dziękowaniń za iákie prosperite
wszystkiego królestwa Dobrodziejstwo etc“ (255.-261.)
 albo karanie: ~ „Przy oddawaniń śli bów Pańi Bogiń
obiecanych w Crestochowcy, gdy się
Król J. M. ze Szwecyey wrócił, 1599.“ (262.-267.)

i ostatnie: ~ „Na Dziękowaniń kościelnym za
wrócenie Króla J. M. ze Szwecyey“ (267.-272.)

Dalej następują tu:

~ „Karania sejmowe“ ~ (272.-327.),
 o których przedtem mówiliśmy, z racyi tej, iż właściwiej
 powstały, a tutaj są tylko przedrukowane - Dalej:

~ „Karanie Pierwsze o Miłościwości
na zlecenie Bractwa Miłościwości“ ~ (327.-356.)
 (omówiane - patrz: str.).

karanie: ~ „O boiń y żołnierstwie chrześcijańskim
z Diakonami nieprzyjaciół“ ~ (357.-362.)

Karanie: ~ „Chrygim nieprzejaiicli (wice
narych o szalunie) ~ (362.-372.)

„ : ~ „O tretim nieprzejaiicli (wice
ktory jest ciato nasze wtasne etc) ~ (372.-382.)

W karaniu tem okrešla skarga Boskanale stożnek
ciata Do Dúony. Karanie to zaczyna on takim Dobitnem
określeniem:

....., Zdumiewać się, stórnio mózem: iáko ciato nasze
„ tak w iedną, naturę ludzką, spoione, tak z Dúoną, orenione, taki nie,
„ rozdrislny, towarowy, którego spúdkie nigdy, nie mózem, bez którego
„ ani widzieć, ani stygnąć, ani chodzieć, ani mówić, ani robić, ani spráwo,
„ wać nie nie mózem: nieprzejaiicliem naszym być ma i Allo prawdá,
„ być mni, co nápisad kópsotó, y tego sami Dornawamy: Ciato chciwość
„ ma przeciw Dúchowi, á Dúch przeciw ciatu, y máia z sobą, spóhne sprzeci,
„ wienie. Jest zawidy wojná Dúore z iatem, a to z tej miary. Stuyotawie y
„ iwieksta w iedney prostej naturze stwarane są, y iedną, skłonnosć y chnie
„ Do swych spráw máia. Stuyotawie Do precy Dúchownych, á bestye Do
„ ziemskich y cielesnych. Lecz cótowiek zedwóh częci niezgiczny, jest:
„ z Dúore y z ciatá, y ma w sobie Dwoie rózne chciwości, cielesne y Dú.
„ chowne. Ciato iáko bestya prágnie swego Dobrego mienia, y oserdicia
„ iwieckiego, ziemskiego, cielesnego: á Dúorá prágnie swego oserdicia,
„ widle, rozumu lepszego Dúchownego, wicznego, niebieskiego. Jáko gdy
„ ptaká w wieprá iwieksta, ptak chce po powietrzu latać, a wieprz nie,
„ nie y trawy dostąpić niechce, y stać prócie oná wojná.....

Wúwrem jest jeszcze w tem karaniu to miejsce, gdzie
narekka Skarga - jak się Polska rozkoszami poprosowała.
Ta miejscie odstaw:

....., Prawieć tak się dzieje..... Do..... wyndie?

Dalej następują „Karania pogrzebowe”, z których najciekawsze i najpiękniejsze są dwa karania:

~ „Karanie na pogrzebie królowej Polskiej Anny, ostatniego potomka Domu Ja-gielowego” ~ (399.-407.) i

~ „Karanie na pogrzebie królowej Polskiej Anny z Pełkisz, żony Zygmunta trzeciego” etc. (407.-419.)

Oba te karania są wrotem wymowy serdecznej, bez ciecia pochlebstwa i nianowości.

Poś koniec wreszcie tych „Karani przygodnych” dwa są ważniejsze:

~ „O mekach piekielnych karanie” ~ (430.-436.) i

~ „O chwale y radości Niebieskiej karanie” ~ (436.-442.)

Oba te tematy były i są nadzwyczaj trudne do omówienia. Mówię nigdzie w sferze duchowej nie różniły się tyle od proz.ików marnych, jak w zapamiętywaniach na karę, wiecna i nagrodę niebieską. Nie da się zaprzeczyć, że wyobrażenia nie do pisania tu skarowe - jak i w poprzedzającym karaniu „O sądzie pro śmierci”. Treba to bliżej okiełsić. Skarga onywiście nie jest porównaniem wyobrażeń, ma ją bardzo iwa, bardzo trafna, czego dowodem są liczne a świetne porównania dorywcze (wład i nianowości ludzkich) wyrażone z zakresu swojskiego, z przypadku polskiego, mawowickiego. Tylko że wyobrażenia to nie tyle pastylka, ile raczej liwowa, skromnego zakresu i niskiego polotu, wyobrażenia, która nie może się mierzyć z dwiema innymi wladami. Duszny wielkiego karnowici: jego rozumem ogarniętym i jego sercem obżegnieniem, Polskę całą

obejmującym. Przy takim porównie i takim sercu ta wyobraźnia wygląda niemal dziecinnie. Dlatego to w tych ostatnich karamiach, dotykających sfery nadziemskiej i zgrabowej, której dotąd żaden nie przewyższał porównu i żadne nie ogrunтовало serce, a dotąd tylko płomienna Dantego siłą prowadzą się wyobraźnia - Skarga wydaje się mniej, mniej i jakby sobie nierówny.

Samo pojęcie miłości wiecznej jest jakiegoś starozakonne i z największą miłością Stwórcy mało liczące: „Ludzie mój, wielki dowcip wymyślał miłości z siłą ich pragnienia, ale Pan Bóg wiejący ma porównu i dowcip na wyprzedzanie (!) romantyzmu z wielkością morderstwa”. Skarga doskonale ocenia doniosłość smaku moralnych, duchowych, wynikających z nieustannego oddalenia od Bóstwa, owych wewnętrznych jakości z smutków. „Byłby był porównu na ich odmalowaniu, byłby zapewne nieposobieństwem naszym. Dziś dogodzi, ale kto wie, czy byłby trafił do serc ludzi naszych XIII w., wziętych z serca gruba, oporna, myślowa i przesadnych wyobrażeń romantycznych. Temu też sobie tłumaczę, że Skarga mając przed sobą słuchaczy, nie wyekolomnych filozoficznie, ale po prostu wyobraźni, mających sobie przed sobą tak, jak je dziś przeważnie ludzie sobie wystawia, zamiast przedmiotem na fizjologii, czy skonstruacji wracając i mówiąc o piekle ze wględem na wrzok, stłuch, dotyk, smak i powonienie. (A p. smak się też zanurzył gorzkością, pragnienia z głodu i złości piotru daleko przekroczonego, wielu też innych z pomysłami m. zem.)

Ten punkt widzenia rzeczy konsekwentnie jest też

zachowany. Ciężnienia moralne nie zastraszają zwykłego śmieś-
 telnika XVIII. w. z bardzo małemi tylko wyjątkami. Ale trafić
 mi było można do werwów, malując mi grubymi rękami,
 mi owe niemocy cielesne, które miały sformować ciała
 potępionych po dniu sądnym: „Bolenie ostre głowy, zę-
 bów, kaliki, podagry, chiragry, kamień wyrzłki się
 w jedno ciato skupiają na męczarnie y mordowanie potę-
 pionego.” Wobec takich strachów wiecem już były dla
 prostodusznego słuchacza Shangi inne prognozy duchowej
 natury, jak n. p. ta bardzo prawdziwa o „robakach sumie-
 nia”, którzy potępionych ustawicznie gryźć będą.

A jednak i tu nie brak pięknych nstępów, godnych
 Shangi; do takichalicam n. p. ów, w którym karłowate-
 ja pięknie tłumaczy, wieczność onego morzenia, t. j. objaśnia
 przebieg wieczności małych pięknych. Powiada:

..... „Wiemie wiernymi rasy na wieki wieków, zony nędy y
 kłopotów nie wyniła, y wyrzłki, o skamienieniu onych małych nadziej utra-
 ca onym Dekretem Boskim: Póć w ogień wieczny. Bieda, na nie mieli
 „wierności, której zachoway Boie. By wiedzieli o jakimśś dźwignym y mi-
 „nychtym kłamie: widy by mieli prairie. Ale jest piasek w morzu y pro-
 „chui na ziemi, by im to J. Boguski, jeden prosek y jedno ziarno na
 „kółko sto tysięcy lat żyć: a py się wyrzłki na ziemi piasek wybie-
 „ra, ledy wolni będąc. O iakoby są to ochotnie podziękowali. A jednak
 „i takiy nędzie nie mają, ani mieć mogą?.....

Przez jasna, że karanie Drugie:

„Czerwale y radości niebieskiej”

ma w sobie zapamięt i mocy i serca więcej, niż ponure

o mękach piekielnych wywodzi. Ale i ono przemienia
do ludzi innych, niż dotychczas, a punkt widzenia ma
niezbyt od ziemi oddalony. Daj śmiertelnikom jakie
takie wyobrażenia o pokorach niebiańskich, o tem, co Bóg
zgotował wybrancom swoim - przez niemal niepodobną, bo
zmysły nasze przechodzącą, bo ani oko nie widzi, ani ucho nie
słyszy.

Wtedy i Skarga mówi:

....., By księgi były tak wielkie, iako niebo, a kart miały
iako liścia na drzewie z listach wszystkiej ziemi; żeby się to nie
wypinało, co nam P. Bóg zgotował!...

To też karmienie nas nie sili się na obrzydliwy nad-
zwyczajny, ale po prostu, maluje sobie przeciechy one nie-
ba na przeciechach ziemskich! A że nasz ogół - bez względu
na stan - lubi dobre zjeść i wypić, więc też Skarga rad sięga
do porównań nie tyle z niebem, ile z podniebieniem mają-
cych związek: „Wszystko tu na świecie chleba i drożdżami.
W każdym winie przeciechy tej na ziemi trochę, stodoł i
a drożdży pełno.... a na samym świecie wszystko tego
wystało..... Tu chleba uładny jest i bory, a tam sroga
próżna!....

Jak więc i inni - zachwala Skarga wielkimi pa-
ni. Daj o nim dokładne pojęcie nawet najbystrzejszym
teologom nie łatwo. (Por. pracę O. M. Morawskiego: „Lwie-
tych Obcowanie z Rodziną II. „Niebo we wierze starych chrześ-
jan. Co jest istota nieba? Przegląd prawosławny“ z listop. 1900.)

Skarga za mało zwraca uwagę na teologiczne określe-
nie nieba, jako, duchowe widzenie i posiadanie Boga.
Za mało był z natury obdarzony rozpoznaniem misty-
cznym.

cznem; był Dzieckiem XVII. w. i Dzieckiem Morawian prostych,
 trzeźwo i szczerze na świat patrzących. Aa, akt kłopotu,
 wionego widzenia stać go nie było, - jak wogóle człowiek
 wykształcony Odrodzeniu humanistycznemu i Reformacji
 do zachwyłów seraficznych i mistycznych wrócić się
 już nie potrafił. Ale dostrzegamy się im, skoro sami zję-
 my w rękach kardos w serce zachwyty religijny nie-
 podważnych. Ydris nam niełatwo zrozumieć na czem
 polega okrucieństwo niebieskie, a Morawski nie^{na} próżno pisał:
 „Tam biednym mieszkającym ziemi, prąki się w naturę
 tego okrucieństwa nie wmyślimy, łatwo się wydaje, że ono się
 z czasem wyzerpać musi - i boimy się miedzenia się w nie-
 bie. Z takimi sposobieniami nie miał jeszcze w XVII. w.
 Skarga do czynienia - to też myśł miedow w niebie na-
 wet na chwilkę w karaniu się jego nie zjawi. Raczej
 nieścisłość i znikomość rzeczy i spraw ludzkich mając na
 względzie, wniechęcał rodaków do tych „glinianych cha-
 łupiek”, w którychśm do czasu zamknięci, a bledzi w ser-
 cach ich tęsknotę do trwałych, wiekiistych siedzib,
 skoro pozwalib nam się modlić: „Ojciec nasz, któryś jest
 w niebieszech.”

„Karania przygodne” - zamyłka:

~ „Rejestr rzeczy przedniejszych” ~

prochem mamy dotychczas jeszcze:

~ „Wyaminanie do Ewangelików” etc. ~ (444.-467.)

~ „Proces na Confederaciaz etc.” ~ (468.-503.)

~ „Synod Brzeski” ~ (504.-511.)

~ „Obrona Synodu Brzeskiego” ~ (513.-529.)

Na tem kończy się cały ten foliad, zawierający zbiór ka-
zań H. Piotra Skargi.¹⁾

Osobną grupę w twórczości Skargi tworzą tak
zwane:

~ Kazania okolicznościowe, ~

pisane zazwyczaj pro zwycięstwo oręża polskiego, - bardzo
piękne i charakterystyczne.

Do tej grupy należą:

- 1) ~ Kazanie na zwycięstwo pod Rygą ~ (okolop: 1588.)
- 2) ~ Przekazanie za zwycięstwo Młotawskie etc. ~ 1600.
- 3) ~ Wsiadanie na wojnę, kazanie etc. ~ Wilno: 1601.
- 4) ~ Pokłon pań Bogu zastępów za zwycięstwo
Inflanckie etc. ~ Kraków: 1605.
- 5) ~ Na Moskiewskie zwycięstwo kazanie etc. ~ Kraków: 1611.

To są kazania pisane pod wpływem okoliczności

¹⁾ Tu chciałbym jeszcze podać krótki spis i porządek tego zbiorowego wy-
dania, jakie znajdują się w Ossol. pod N. 15.574. Mamy więc:

- 1) ~ Kazania na niedziele i święta ~ z r. 1602. (jest to II. z przedm. wydania na
podstawie I. z r. 1595. - str. 1.-660.) Potem następują w osobnej sygnat: 15.576:
- 2) ~ Kazania o siedmiu sakramentach ~ z r. 1600. z osobną kartą tytułową (str. 1.-190)

Do nich dotychczas są:

~ Kazania prygocenne ~ bez karty tytułowej (str. 191.-443. - prosem rejestru.)

Potem mamy: ~ Prorokowanie do ewangelików ~

~ Proces na Confederację ~

~ Wyrost Bresski ~

(Tu nawiasowo dodam, że foliad ten oprawny w okładkę z darcia, po.

Przyglądając się teraz każdemu z nich z osobna i pro-
najmiej genery ich powstania.

~ Kazanie na zwycięstwo pod Ryrymą ~
to jedna z pierworych mów Skargi na dworze królewskim
wygotowana pod wpływem nowo admissiowego zwycięstwa
pod Ryrymą w r. 1588. Kazanie to dziś nie w oryginalu,
ale tylko w niezgodnym przekładzie leży w rękopisach
biblioteki Ossolińskich (A. 168. od str. 178. - 181.) p. t.:

~ Reverendi Petri Skarga contra in-
arce Cracoviensi coram rege post ob-
tentam victoriam De Germanis et capto
Maximiliano apud Ryrymam Do-
minica 4. post Epiphaniā 1588. ~

Trzeba dodać jeszcze, że i ten przekład niekompletny, pełny
błędów mstyjących i polonizmów. Mimo to jednak żywi
z tego przekładu bije gdzieś gdzieś prawdziwy duch chrześ-
jański Skargi.

W kazaniu tem krzeli Skarga zawiązać całą grozę
niebezpieczeństwa, przewagę wojska nieprzyjacielskiego,
a tylko łaskę Boga przypisuje swojemu zwycięstwu Polaków.
Pod koniec wraca się do króla, prosząc go, by nagrodził
zginęłych i poległych i by dobrze wykorzystał admissiowe zwycię-
stwo.

Drugim utworem, pisanym pod wpływem swa,

włocznego skóra z wybijaniem podobnemi: w środku przedniej okładki Ma-
tha Polska z P. Józefem napęki w obłokach, nad głową, której dwa aniołki
niosa koronę. W górze okładki mamy napis: Kazania K. Piotra Skargi
Wiedzielskie, w spód: I. O siedmiu Sakramentach. ~

czenia współczesnego - to:

*~. Dziękowanie kościelne za zwycięstwo
Multańskie etc. ~ Rok Pańskiego 1600. (h.m.ia)*

To Dziękowanie,

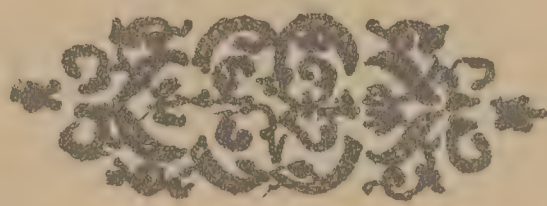
pisane pod wpływem nowego zwycięstwa, jakie odniósł Łamowski nad wojewodą, woskim Michalem, który stracił być je, remiana Michale, gospodarstwa Multańskiego, na jakim go Łamowski odniósł. Michala uharad he, tman nie tylko kleska, ale także porbawid go Woto, srecyng - Dajac ja, w zarząd bratui Jeremiaszowi Mo, hile.

Pod wpływem tego zdarzenia, pod.

DZIEKOWANIE KOSCIELNE

Za zwycięstwo Multańskie,
dane od Pana Bogá
tey Koronic.

*Ktore się poczęło w dzień ś. Ładwigi 15. dnia, a skończyło się w dzień Przeniesienia ś. Wójciecha, 20. dnia Października albo Ockobrá.
Roku Pańskiego, 1600.*



Roku Pańskiego,

1600.

Pod. karty tytuł: ego. bibl. Ossol. S. 3.978.-

1) Ta mowa została przedrukowana później w r. 1605. przez Drukarnię p.t.: „Paktom Panui Bogui etc.”, co jest zaimitowane na kartie tytułowej (patrz - podobnie tego drugiego Dziękowania) ale w egzu, planu bibl. Ossol. nie znalazłem - zapewne odarte. To, Dziękowanie

czas Dzikurzynskiego naboieństwa w Krakowie, wygta,
 ora skarga wobec zgromadzonego sejmku to wyżej wymie-
 nione karanie. To jedno z tych karach tryumfalnych, ja-
 kie w liczbie 4. porostawia pro sobie skarga (1) na Byryna,
 2) na Kircheln, 3) na wyzjęstwo Moskiewskie). Najlepszą z tych
 4. miew - to: ~, Dzikowanie i karanie na wyzjęstwo inflandkie
 (W. catolici-broninka to mata 10^{mo} kartkowa, strony młb. - Druk go-
 cki.)

Dalszym stworzem okolicznościowym - jest jego:

~ Woiadanie na Wójne karanie ~

Kraków: 1602.

Wórad jakiej okoliczności powstało?

Oto Zygmunt III. wybiera się w r. 1601. na wojnę przeciw
 bratanekowi swemu Karolowi ks. Siedmiogrodzkiemu, który
 najechał w tym czasie Inflanty. Po wytywem tego wy-
 gta ora skarga w tymże roku 1601. 9. września karanie,
 w którym błogostawi ten czyn króla i przeprowadza pewne
 wyzjęstwo.

Tymczasem na karaniu tem był jakiś inowierca
 z Torunia, który, przekraczający je i przerobiwszy na swój
 sposób, - wygaje p. t.:

~ Strasliwe i krwi pragnące karanie Dobra Skargi jernity
na to pytanie: Czy należy się Dotrzymywać wiary here,
tykom. ~

wanie kościelne za wyzjęstwo miltarskie wygta, por. 1601. w przekładzie
 łacińskim, którego tytuł brzmi: Gratiae Deo actae ab ecclesia pro vi-
ctoria ex Michale Apollonio poeta 1600. Polonice prius scriptae, postea quo,
Quam in Lat. versae ~ 1601. (4^o b. m. i druku). -

Lisemko to, przetłumaczone również na język niemiecki, w ten
ztem świetle przedstawiające Skargę - rozcięto się niedługo po ca-
łym kraju.

Skoro się skarga
o niem dowiedziad
i je bliżej pomać,
wtedy dla napra-
wieńnięcia siebie
ogłama swoje prawdy,
we karaniu przed ty,
tutem, wycięwomian,
kawałnym. Jest to
mała broszura w 4^o,
str. 28, Druk gocki,
wydana po raz
pierwszy w r. 1602.
Na odwrocie karty
tytułowej mamy
cichawą przedmowę:
~. Do Czytelnika
sprawiającego ~.
(Drukowana, kiesz-
kowa). Przedmowa ta
najlepiej może
skreślić nam całą

Wsiadanie na Woynę Kazanie,

Gdy Nieszczęśliwy y Bogu miły Krol Pol-
ski y Szwedzki / ZYGMUNT III. Pan
nasz Miło: na konia swego do Jslant
z woyskiem wsiadac miał.

Czynione od X. PIOTRA SKARGI Soci-
etatis IESV, Każnodzieie tegoż Krola J. M.
w Wilnie w Niedziele po Narodzeniu prze-
czystey Matki Bożey. Roku Pán-
skiego, 1601.



W KRAKOWIE,
W Drukarni Andrzeja Pieterowczyka.
Roku Pánskiego, 1602.

Lodobinna karty tytuł. z egzempl.
bibl. Carol. L. 15.598.

ta sprawa - bo wiarygodnie. Odezwana tu Skarga tak:
..... Wskazywany jestem wielką przyczyną na wydanie
karania tego, Bogobojny Czytelniku, iż w roku idącym heretycki
w Przemyslu w domoskiny ziemie Daniel Kramar tak świątce i nowy mian

„w Sreccinie stworzyć mógł, sam ja na karaniu w Wilnie w Litewskim
 „księstwie mawit. Kto mnie is odniósł, y na Niemiecki ięzyk przetłū,
 „mawit nie trudno się domyślić: is taki iako y on.....
 „..... obrócił w slydę y pośmiesze do ludzi, y spotwarzył
 „stara spakayne y prawdyne, y przydat to czego nie było,.....
 „..... Lecz o przyjaźni wielkiej ku królowi J. M. Jani swemu, y
 „ku nam Bogomodkom jego nie tylko słowa maie skrócić, wywrócić,
 „spotwarzyć, odmienić, osypać, ale is y na Niemiecki ięzyk przetłūjony,
 „do takiego ustawiska przestad, który is pod prase, dał i więzonym iadem
 „zgłoszad y zeliż, y po woytkich Niemczech y koronie tej, w Prusiech
 „zwłascza y w Litwie rozniósł..... Tęden sam tytuł który temu
 „karaniu memu dał, woytkę jego mowę na fałsz potępił, który ta,
 „ki isst: „Strasliwe y krwio pragnące Piotra skargi języny kura,
 „nie, na to pytanie: jeśli się wiarda heretykom dotrzymywać ma?
 „o którym pytaniu w traktacie imi mi się, na ten czas nie śniło.....”

Do przedmowy tej następuje właściwe karanie (do
 str. 14.), zakonione podpisami ludzi godnych i senatorów,
 którzy byli obecni na tem karaniu. Do tem prawdziwemu
 karaniu skargi (do str. 15.-22.) następuje to „Karanie po-
 sprecone” - jak je zwie skarga, - na marginesie którego ma-
 my zbite i wykarane fałszerstwo.

Cato to Dziełko kaisery przedmowa p. t.:

„Do wyktādawcy y glassatora karania
 mego Daniela Kramera Ministra
 w Sreccinie,!”

w której stara się acyścić z zarzutów mój czynionych.

Czwartem z przed Dziełkiem okolicnością

wem Skargi jest:

*Poklon panu Bogu zastępów
za zwycięstwo Inflandzkie nad
Karolušem książęciem Sudermańskim etc.
wydane po raz pierwszy w Krakowie w r. 1605.*

*Drukie wy,
Danie z tegoż
1605. roku wyzło
nieo odmienne
w Wilnie.*

*Dziśko to
w genreie silnie
zwiazane z po,
przedniem. Ten
glas skargi wy,
wotata wieści o
zwycięstwie Chod,
kiewicza nad
wojskami swe,
Orkimi. Mowa
ta Dziękczynna
wygłosz skarga
16. października
(w 10 dni po dni,
sionem zwycie,
stwie) w Krako,
wie, w kościele
zamkowym, p.*

POKLON PANU BOGU ZASTĘPÓW.

Za zwycięstwo Inflandzkie, nad Carolušem Xiążęciem Sudermańskim dane od Pana Boga w dzień S. Stanisława, 27: dnia Septembra, Roku Pań: 1605. nad Riga w Kircholmu, za pomocą Krola I. M. y sprawa Heltmana najwyższego W. X. Litewskiego, Pana CAROLA CHODKIEWICZA.

Naktoży czynione jest Kazanie przy obecności Krola I. M. w Niedziele, 16: dnia Ockobra, w Krakowie na Zamku, y powtorzone w drugą niedzielę, od X. PIOTRA SKARGI, Societatis IESV.

Przydane jest Dziękowanie za zwycięstwo Multańskie, przed pięć lat od Pana Boga dane, aby się pamiętało y wdzięczność ku dobroci Boskiej nad tym Krolestwem wznowiało.

W KRAKOWIE,
W Drukarnicy Andrzeja Piotrkowczyka.
Roku Pańskiego, 1605.

*Podob. karty tytuł. egzempl. bibl. Carol. wydania I. Kraków. 1605.
f. 15.591.*

Oba wydania ma bibl. Carol. I. f. 15.591, II. f. 15.590. - podobny też podaje.

czem wyosta ono w Druk. Męta to brama in 4^e, str. 14.

POKŁON
PANU BOGU ZASTĘPOW,

Zawzięstwo

skie nads Carolusem Sudermáńskim Fia
jećiem / dane w dzien S. Stanisława 27
dnia Septembra / Roku P. 1605. nads Ryga w
Bircholmu / za szczęśliwa sprawa Hermana
na wyższego W. X. Litewskiego / J. Męspána
Jana Carolusa Chodkiewicza.

Na który czynione jest

Różanie przy obecności Krola J. Włoch /
w Niedziele 16. dnia Octobra w Brakow
wie na zamku / y powtorzone w druga idaca
Niedziele / od Różodziele Krola J. M. X. Pios
ra Skargi Societatis IESV.

WYDANE
Od jednego kopy był na tym kępaniu.



W WILNIE.

Roku Páńskiego / 1605.

Podobna karta tytułowej Drugie,
go wydania z tego 1605. roku (ale
w Wilnie) z egzemplarza bibl. Assol.
S. 15.590..-

pro stawne zdobyciu Smoleńska przez Zygmunta III. pro
Dziwicznociemniejszym obłożeniu.

ulb., druk gocki.

W dokadniejsza
tróć Dietka tego
wchodzie nie będą
zamawiam tylko, że
jest, ono pierwsze
stów Dziękczynnych
za świat, także, ja,
ka, Róg zetał na
Polskę w dniu św.
Stanisława.

Ostatniem
wreszcie Dietkiem
Skargi, pisanem
pod wytywem da,
rzenia współczesne,
go - to:

„Na moskiew
skie zwycięstwo
karanie etc”

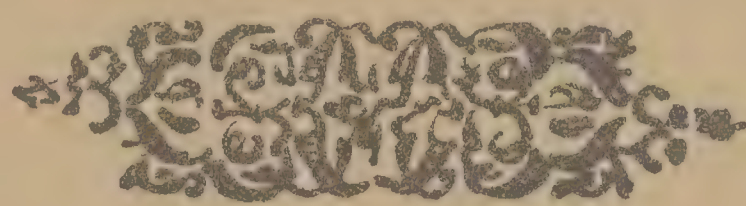
Kraków: 1611.

To karanie przed
wyjściem w druk
wygłosio Skarga w Wil,
nie 25. lipca 1611.

Ná Moskiewskie
zwyćięstwo
KAZANIE
Y DZIĘKI PA-
NV BOGV.

Czynione w Wilnie 25. Iulii, w dzień S. Iá-
kubá, 1611. ná przyjazd szczęśliwy
Krolá I. M.

Przez X. PIOTRA SKARGE Societatis IESV.



W KRAKOWIE,
Z Drukárni Andrzejá Piotrkowskák, K. I. M. Typográphá.
Roku Páńskiego, 1611.

Podobima karty tytułowej z egzempl.
bibl. Ossol. S. 15. 583.-

na grúpa: Ośiętek treści polityczno-religijnej.

Do tej grúpy należa:

Mata to bro,
súra - 13 stron
Drukú, w 4^{ce},
Druk gocki, pte,
Drukawana pa,
re rary pte
innych kara,
niach i srobn
w r: 1835. w 8^{ce},
w Krakowie

Treść główna
tego kazania -
to: opis wojny,
oblegenia i zwycię-
stwa orzka
polskiego.

Opis tej
grúpy skłóci,
wnościwych pte,
semek wyróżnia
się jeszcze w je-
go wiadomości
pniarskiej in-
na grúpa: Ośiętek treści polityczno-religijnej.

~ „*Vpominanie Do Ewangelikow
y do wszystkich społem nie ká,
tholików, i o skázenie zborow kra,
kowskich gniewać się, y nie nowego
y burzliwego zacząć nie móg,*
pro raz pierwszy bezimienne wydane w Krakowie
i Łazarza r. 1592.

**VPOMINANIE
DO EWANYELIKOW
Y DO WSZYSTKICH SPOŁEM
nie Kátholikow,**

**Iż o skázenie Zborow KRAKOWSKICH
gniewać się, y nie nowego y burzliwego
zacząć niemóg.**



W Krakowie/

**W Architypogrąfy: Króla J. M. y Kościelnéy/
Łazarzowey, Roku Pánstiego**

1592.

Podob. karty tyłowego listu do wyd. J. 1726.

*Drukie wydanie
wyosta w tymie
roku 1592. w Po,
znani i Wawy,
y Driedziów ja,
na Wabraká*

*(Oba ma Assol.
I. S. 17.728. I. S.
17.727.)*

*Dziśko to
przedrukany,
na piórnioj prasy
innych karawia,
a Geniażek prasy,
Łosyl je na tucim,
i wygrał prasy ka,
zamiach r. 1691.
Dziśko to na,
prasa skarga
pod wptynem
świeciego zbura,
nia zboru kra,*

kawskiego w p. 1591. (w maju), który to wypadek jest główną
treścią tego Dzielka; pro zatem jednak wybiera fakt ten
z punktu katolickiego i wykazuje, że to winą
nie katolików ale samych heretyków, że zbór ten zwi-
szcza. To Dzielko wywołuje polemikę, ciągnącą się przez
kilka lat. Sygnia się niemal rozprawy i broszury tak
z jednej, jak i z drugiej strony. Broszury to doprowadzi-
ły do tego, że

PROCES KONFOEDE- RACIEY.



Roku Pańskiego /
1595.

Pod karty tytuł: agencja: bibl. Anal. P. 13.242.-

ty do tego, że
równowierzy
ceśli się, domu,
gac „prawego
procesu o kon-
federacyę i egre-
kucyę na nią.”

Pod wpływem
tej okoliczności
pionier skarga
nowe Dzielko,
również berin-
ne, p. t.:

~ „Proces
konfедера-
ciey.”

wydane w p.
1595. (b. m. i dr.)

4°, w którym
jeszcze ostro-
wyjeteżuje pro-
ciew heretykom.

Je gdy na te bronię jego odpowiedziano mi bronią p. t.:
Obrona przeciw procesowi konfederacyi teraz pod sejmem kra.
kawskim wydanem, w którym jest jasne okazanie, że ewangelicy

PROCES NA KONFOE- DERACIA,

Z poprąwą i odprową przeciwniká/
 który się ozwał ganiąc wywody
 przeciwnicy Konf: ktorými się
 ona słusznie bmarza.



Roku Pańskiego /

1596.

Wydob. karty tytuł: exempl. bibl. Ossol. S. 13243.-

konfederacyi
 się broniąc,
 nie żadnej innej
 rzeczy sądzając
 pragnąc, jedno
 mego pokój -
 wtedy on wyjdzie,
 że nawa, broni,
 re - mawia anoni,
 mawo - p. t.:

Proces na
 konfederacyi
 z poprąwą i
 odprową prze-
 ciwnika, kto-
 ry się ozwał,
 ganiąc wy-
 wody przeciw
 tej konf., które
 mi się one
 słusznie bmarza,
 rra" R. P. 1596.¹⁾
 42 (d. 179)

1) Te dwa Działa: 1) „Proces konfederacyi” i 2) „Proces na konfederacyi” - Działo, ty się liennych przedmiotów w wszystkich prawie wydaniach karai skargi, a dodać trzeba, że według Sobieskiego miały wyjść drugie wydania tych Działek, w r. 1600.-

w której stara się zbić twierdzenie przeciwnika. Na tę brzoimę skargę
odpowiadają mi słowa heretycy inna p. t.: Obrońca prawótora
konfederacyj y procesu napisana na przeciwno księżce mija

DISCVRS NA CONFEDERACIA



W KRAKOWIE,

Roku Pańskiego, 1607.

Podob: karty tytuł. egzempl. bibl. Carol. f. 3459. -

¹⁾ Przecie wydanie w tymże 1607 roku u Jana Stajna w Krakowie; two-
ric tamże. 1615. r. Wzrostkie tym wydania na Carolinem:
I. (którego podobieństwo tu samemu) f. 3459, II. f. 3555. i III. f. 3460. -

kiej pod tytuł
tem: Proces na
konfederacyj
y prawótora i dy-
wa pod sejmem
walnym koron
ym Warszawskim
roku tego 1596. -

Tę polemi,
kę z heretyka,
mi zapieczęto,
wał skarga na,
wa ananimo,
wa brzoimę,
p. t.:

Discurs 1)

na
Confederacyj
w Krakowie 1607.
(42 17 str. młb.)

która na wgru-
cie przeciwnie no,

wego nie daje w tej sprawie.

Do tej grupy Dział należał także Dział, powsta-
ły w czasie polemiki Skargi z arianami. Pierwszym pła-
nem tej walki - to:

~ Zawstydzenie Arianoów etc ~

~ w Krakowie 1604.

ZAWSTYDZENIE ARIANOW,

Y

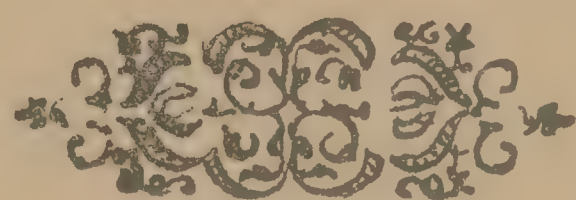
Wzywánie ich do pokuty y wiá-
ry Chrześciańskiej.

Przy nim Kazanie o przenachwałebniej-
szej Troycy.

Czynione od X. PIOTRA SKARGI, Societatis
J E S V.

Induantur qui detrahunt mihi pudore, & operiantur
sicut diploide confusione sua. Psal: 108.

Erubescant & conturbentur vehementer. Conuer-
tantur & erubescant valde velociter. Psal: 6.



W KRAKOWIE,
Z Drukárniety Andrzeia Piotrkowczyka.
Roku Pánsklego, 1604.

Podobina karty ty tytuł: egzempl.
bibl. Acad. S. 15. 603. -

To Działko o
99 str. liczb. Działu
gackiego, prope,
Dane przedmowa
Do Jeronima Go,
stomskiego z Le-
zenie, wojewody
prochajskiego,
starosty sando-
mierskiego.

W treści same,
główną wchodzą
nie mogą, bo to
najpierw nie na-
leży do historii
literatury, ale
raczej do teologii,
o prawde kwarta
polemiki Skargi
Arianami Dział
nie może nas
bardzo obchodzić

wsobu tego, że aryanizm w zupełności nie miał wyginąć. Dodam
tylko, że na Dietko to, a raczej na karanie o św. Trójcy, jakie
miał Skarga w Krakowie 1604. r., a które dotarło później
do „Zawstyżenia Aryanów” (do str. 82.-99) odpowiedział mi,
mister oborę Rakowskiego Walenty Smalc w Dietku, p. t.
„Rozbieranie słów pana naszego Jerusa Chrystusa, które są
napisane w Mat. S. w rozdz. 23. od w. 18. aż do końca, w któ-
rem się samyka refutacya karania, które o tych słowach
wyniósł K. Skarga 1604. w Krakowie w Dietu św. Trójcy”
(Raków 1607. w 4^{te} str. 118). Później tego jednak wystąpił
Smalc przeciw Skardze z innem Dietkiem, p. t.: „Zawsty-
żenie K. Skargi albo animadwersye na książkę K. Skargi,
która zawstyżeniem Aryanów nawiad.” (Raków b. r. 4^{te} str. 47.)

Później Smalc dalej zabrał głos w tej kwestyi Hieronim Mę-
skorowski w piśmie, oznaczajacem się piekna, polowcyzna,
p. t.: „Zniesienie zawstyżenia, które K. Piotr Skarga wnie-
siał na obór pana Jerusa Barceńskiego wietowa”
(Raków 1607.)

Na Dieto Maskorowskiego odpowiada Skarga innem
Dietkiem, p. t.:

~ „Włose zawstyżenie Aryanów
przeciw n. p. Hieronowi Maskorowskiemu
z Maskorowa, który się na pierwsze k. Piotra
Skargi pociągając Jeru radane owad i dyjor na mi
Łaci chciad. Na co mi tenie k. Skarga odpawał
w innie Pańskie zgotowa” (dwa motto jak u
pierwszem zawstyżeniu). Kraków. 1608. 4)

1) Męskorowski S. 15. 605.-

Drisko to in 4^o str. 127 liob. druku gockiego, poprzedzone
przedmową dedykacyjną do Piotra Tylickiego, biskupa
krakowskiego, i rejestrem 11 rozdziałów, na jakie Drisko
to się rozpadła.

W tym samym roku wychodzi także: Zawstydze-
nie Arjanów p. t.:

~ Zawstydzenie nowych arjanów, i wy-
wianie ich do pokuty i wiary chrześcija-
skiej od k. Piotra Skargi societatis Jesu, które
on chciał mieć prawni Hieronim Moskorzewski zawarł
je wydał k. Jan Górecki z prokaraniem wielkie-
go niewstydliwego arjańskiego, które się tu
przystoiło. Spr. ten i sam k. Skarga

Drugie zawstydzenie Arjanów
p. t. Moskorzewskiemu
wydał. ~

w Krakowie 1608. ¹⁾

Na to, Włóse zawstydzenie Arjanów Skargi odprawił Mosko-
wowski Driskiem p. t.: Zmieszenie włocego zawstydzenia, które
k. Piotr Skarga powiada na obór prana Jerusa Karacińskiego
wnieść i szłować, za pomocą tegoż prana Jerusa Karacińskiego
go, Pana i Boga naszego i jedynego naszego nadsieje i procie-
chuy. ~ (Kraków: 1610.)

¹⁾ Drisko to na biblioteka Cesolińska S. 15.604. (in 4^o str.
209. liob. druk gockiego); - Do str. 96. ciągnie się przedruk
Driska Skargi - prosem następnego Dawała Góreckiego p. t.
~ Wyjawnienie niewstydliwego Arjańskiego, (który się ciągnie
do str. 209). -

Ostatniem Dietem Skargi, samykhajacem jego pole,
mika, z Arianami, a będzącym dywidnią na figurę
Dietu Moskorzewskiego - to Dieto, wydane wapiem po śmierci
jego w r. 1612. p. t.:

~ Messiasz nowych Arianów, wedle
Alkoranu Tureckiego ~ w Krakowie 1612. 4^o.

MESSIASZ

Nowych Arianów,

Wedle

Alkoranu Tureckiego.

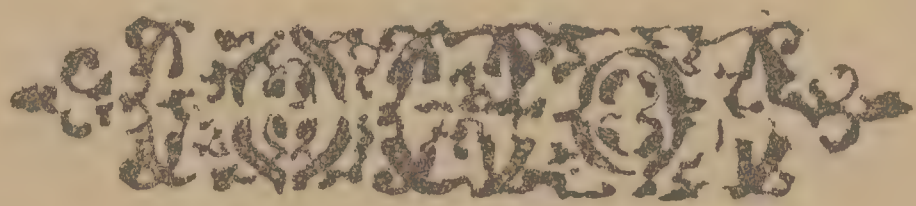
To jest:

Ze Pan Moskorzewski z swoiemi Ariany takie-
go Chrystusa wyznawa, iakiego Mahomet w Al-
koranie Tureckim opisał, y tak pisną rozum-
nie, iako ie Mahomet rozumiał.

PRZEZ

X. PIOTRA SKARGE, Theologá Soc: lesv.

Za dozwoleniem Seńskich.



W KRAKOWIE,

W Drukarni Andrzeja Piotrkowskiego, Typograpba
Krola L. M. Roku Pdaśt: 1612.

Podobiona karty tytulowej egzempl:
bibl. Czoch. S. 45.580. -

~ ta gromę tego
Dietka pona wiele
światta oderna:

~ Do czytelnika ~
umieszczona na dwor,
sie karty tytulowej.

Powiedza w niej
wydawca tak: (pręta,
czam w całości)

~ O miłi y sława,
~ ta Bogu w Trojcy, iedyn,
~ go / wielka y gorąca mił,
~ wością, sąpalciny, / sław
~ on miły świętyj prawnik,
~ ti świeci k. Skargę / iiii
~ w ostatniy starości mo,
~ iey / sław był z nowem
~ Arianę, czynię / chęć
~ ich do tego pragnienie /
~ aby się, widy, niemiem,
~ iiii y ślępoty, swy ra,
~ wstąpił. Na to im
~ był y Piemore y Tłócie

„Zawstyżenie / z uprzejmą, z prawnie sijnowską, miłością, napisad. Kto,
 „tego chociaż niewdzięczni byli / przenie się tym od nich nie odrucił /
 „ale tym więcej, Długo zawięzanych iatnia / na koniec żywota
 „swego Księcia im to Zawstyżenie zostawił / ale nieco różnie od
 „pierwszych. Bo is tego doświadczył / że Argani ani się Boga boją,
 „ani się ludzi wstyżają / dawać im się inaczej z nimi postąpić: abo
 „się onaj rychły samego Mahometu zawstyżają: kiedy oba,
 „ora is nanka ich więcej się z nanką Mahometową w Helka,
 „ranie wypisana / niż z nanką y wiara, Chreścińska / w piśmie
 „świątym przedana z gada. Po której pracy is go pierwszy / niż
 „ia, na świat wydał Pan Bóg do odprocywania wiernego w le,
 „cie zewtych z tego świata powrócić pracy: nie górciło się inaczej,
 „poiego zewtych zewtych / jedno to odwać co komu należy.
 „Arganom to zgotowano / niechajcie też z tą miłością y che,
 „cia, przyjmą / z iaka, im to na uprzedzenie ich odawamy.
 „Aboc im też K. Skargu to uprosi się Boga: w Trójcy jedynego /
 „na którego im / iako się spowiadamy / ożywić prąty / y ci
 „zawdzięczeniu ludzkie pomód: co bierają prędko / ieli z prę,
 „nym sercem prądy zerkai / y to pisanie z Dobrym Affektem
 „wytać będą.”

Do tej odzwie następuje:

„Przedmowa do wszystkich Chreścian w koronie
Polskiej?”

a po niej dopiero właściwy tekst (str. 66 liub. Druk. górk. go.)

„A to ostatnie pismo Skargi w sprawie argańskiej
Opowiadanie Smale Dwiektem: Contra Scargas jesuitas
prothimium libellum cui titulus Messias Arganorum, &c.

crindum Achoramur Turcicum ~, *Dieta* *Diis* bliżej nie znane,
a cytowane w, *Bibliotece Antytrynitarów* (str. 104).

Pora tem godne są bliższego omówienia *Dieta* - jak:
~ *Na Artykuł o Jezuicie zjawia Landomirskiego etc* ~
*Kraków: 1606.*¹⁾

Ná Artykuł O Iezuitách,

Ziządu Sedomierstiego / czytany w Wiślicy
przed Krolen J. M. y Senatem y Szlachtą
á Rycerstwem / od Posłańcow tegoż ziządu /
trzynastego dnia Września / Roku Pán-
skiego / 1606.

Odpowiedź

X. PIOTRA SKARGI Societatis Iesv,
Czyniona ná kazdnu, tamże w Wiślicy,
przed temiż Stany, siedmnaściego dnia
tegoż Miesiáca Roku, 18. Nie-
dziele po Świątkách.



W KRAKOWIE,
W Drukarni Mikotaja Łob / Roku Pán-
skiego / 1606.

*W Dobrym karcie tytuł:
zgruppl. bibl. Ossol.
S. 15.581.*

To odpowiedź, z jaką wy-
stał skarga przeciw party-
kular, mianowicie przeciw Dy-
sydentów w Landomierzu.
Odpowiedź ta, wygłoszono w Wi-
ślicy wobec króla, senatu i
wszystkich w Wiślicy zamie-
skanych obywateli polskich.
Jest to mata broda w 12^{ce}
str. liczb. 47 druków gaskiego
Cała do znikąd i wymowy-
to mata przydzwiało, przed-
sity oratorskiej. Ogółem,
w Dietku tem stała skarga
w obronie zakonów Jezuickich
a przeciw wszystkim siłom
samemu, opierając zarzuty
trynityków. W odpowiedzi tej
zbija punkt za punktem
wszystkie zarzuty i to w spos.

¹⁾ Drugie wydanie (a może pierwsze) z tegoż roku 1606.
wyszło w Krakowie u druk. Piotrakowskiego w 12^{ce} str. 116.
26. (bibl. Ossol. 15.582) Dietko to przedrukowywane próżniej przez

sobie ściśle przetrzymy, szczególnie, na podstawie tekstu
i argumentów prawnych.

Cała rzecz, złożona w sposób nadzwyczaj logiczny,
rozdzieli się na 2 części:

W T. części: zbiera Skarga 4 winy zakonów, które są:

a) Pierwsza wina ta jest: iż się w sprawy świeckie
na Dworze k. T. M. y publiczne wdawamy.

Ten zarzut ze strony heretyków zbija Skarga łatwo,
postrzegając się reguła zakonów, która przytacza naj-
pierw w łacińskim oryginale, a potem w pol-
skim. Wykazuje, że zarzut zupełnie
nieistotny, bo reguła zabrania mieszać się je-
dyntam w sprawy świeckie i publiczne.

Pod koniec omawiania tej pierwszej winy, po-
chodzi Skarga do siebie samego, gdyż zarzut
ten pierwszy głównie jego dotyczy, jako kar-
dziej królewskiego i w ten sposób się broni:
(str. 14. oryginału)

..... y to trzecia prawda iżbyśmy drugdy ra-
dzi dla sierot, wdow, sierbatych, utracianych, wkradko-
nych, wskadanych onego prerockiego przywileju ra-
dzawali y do nich z Heliceńcem, ptając nad mędzich,
mawili: Mogećli co prawda albo i król, albo i królina,
na rad z ochotą wyznici. A kto by nam o to tąd? A kto
nák y radko y z boiowania to czyniem, na takie się wgo-
nia y radkości, przymawki oglądając. Ja na się powiem, i-
wiele iadym na takie i Król T. M. Dnia mego wyprosił,
y z domney bezności y jego y skłonił na mitywidois
domatem y domawam. Karcie mia, o to, y zbywajcie ad

„Dwór. Kłasy Dworcy szkodliwym a nas mianowicie na,
 „poieni są. Mianowicie, aby tam Dzierżyciem był, a wy,
 „choćbyś miał o to prasać. A gdy się wymawiamy,
 „a nie prosim, iedni się gniwili, a Dwórzy pozmienia,
 „iemy im przeszkodzi. Ale wolim ich gniew a przedkier
 „w nim upamiętanie, a niechaj nas w te świeckie zgrą,
 „wy nie wdawaj, a pokoiu nam zakonnego nie psujcie.”

„Dowiedź na mię nie mogą, a bych co komu
 „wprasid. Co się za tak u króla J. M. Pania mego, wdzięczne,
 „go ydotnego nie mam ani iest, ani bydź chce. Jedem iednak
 „na się, greck powiem: wotnicy Króla J. M., który mię kilk,
 „nacie lat wosi, y se mną się w Dwórze starzał, a nigdy mię
 „nie przywrócił, wprostem wielką wahanycą, w Łupach, grasy
 „Dwadzieścia na tydzień, aby w starości z głodem nie umarł.
 „Jeśli tym ogroszył, prosię odpowrocenia. O moi panowie,
 „z zadróci albo z heretyckiej waini to na nas kładziecie. Alby
 „lmy się w pracy y w pracy świeckie wdawali, Dowiedź tego nigdy
 „nie będricie mogli. a przedrzyty zgrubá naszego wóhoni nie
 „przyjmiata, y naszey profeszyjey zaprosibymy się (co nie daj,
 „Boie) musieli: gubymy na świeckich zabawach, iako na
 „mycie Mattheusza, siedzieli, y w nie się wdawali, y dawno,
 „byłmy inż w pogódnieniu w Dwórze zostali.”

„Po omówieniu tej pierwszej winy przeszkodzi
 „Do dalszych trzech, która również bardzo swego,
 „towo omawia. Te trzy dalsze winy to:
 „1) że fermii na karaniach swych perswadują
 „absolutum Dominionum.
 „2) że na tych karaniach walności, y prostałki Tre.

wyproszonej gania.
 4) ze tchnięty wygnania, y do sędziiny ludwie probu,
Dráia.

W II. (wtorej) części: przechodzi do omówienia karai, jakie heretycy, wymyślili na Jermitów, a jakie wylicza i amawia prosczególnie.

Karaniami temi są:

- 1) „Wyrzucenie samotne od dworu króla J. M.”
- 2) „Cudobienie tej reguty przed wyrokiem 12. Kie. Dziel, wygnai, y urędy, jeśli ich nie wypędzą, tysiącem grozywien karać.”
- 3) „Zmianę Jermitów nie przegrzywać.”
- 4) „Zmianę od królów y Biskupów nadszanie kasować y represować.”
- 5) „Zostawić ie w Poznaniu, w Kaliszu, w Wilnie, w Lublinie, w Brunszberku, w Pittawsku, w Jarostawiu, w Kieświciu: a wygnaić ie z Łódzi, z Krakowa, z Warszawy, z Sandomierza, ze Lwowa, z Torunia, z Gdainska, z Poleska, z Rygi, z Dniepru, rozkazując.”
- 6) „Zmianę y imiona Jermitów na Akademia, krawska, y na szpital szlachecki obrócić.”
- 7) „A gdzieby imo te, uchwały, cegakolwiek przeciwnego czynić się wzięły: aby psemac exilii a Regno et Dominis annexis, podpadały.”

(karze wygnania z królestwa i państwa przytacza,nych) Wymyślił te karania rozbiera prosczególnie w osobnych podziałach, w sposób prosty a proskom, wójacy. Cała ta broszura, godna szeregatego porbio, pu i odkrywania, - może stawać na równi z mową,

mi Demostenesa lub Cyserona. Ale więc Dziwnego
że w tym samym roku 1606. są w dwóch wyso-
tych wydaniach.

Wszak po tem Dziwnym wyso-
tane pismach z poprzedzaniem trzecia, p. t.:

„Proba Zakonu societatis Jesu”

Kraków: 1607.¹⁾

To również mała broszura
w 12^{ce}, stron 124 liub. Druk
gockiego.

Ala coło mamy przedmowa
wz, datowaną z Krakowa w wiel-
ka, środy, 1607. roku, w której
wyraża się cel swego istnienia,
p. t.:

„Zasnamy synom
korannym Pociecha y
proszę od Jezusa Chrysta,
sa Pana y Boga naszego!
W przedmowie tej tak pawa,
da skarga:

„Trzeci leżomierskiego warty
„hód, roku przestępnego na zakon So-
„cietatis Jesu od Ewangelików, kto
„wy na nim przedkwal, napieramy,
„y przed Królem J. M. naszym M. S.

PROBA Zakonu Societatis IESV.

Pisana od X. PIOTRA SKARGI
Societatis IESV.

Z poruczenia starszych.

Probasti nos Deus, igne nos examinasti, si-
cut examinatur argentum. Psal: 65.

Ignem examinasti, & non est inuenta in
me iniquitas. Psal: 16.

W KRAKOWIE,
W Drukarni Andrzeja Piotrkowczyka/
Roku Pańskiego 1607.

Podobna karta tytułowa
egzemplarza bibl. Ossol.
S. 15.592.

¹⁾ Przedrukowane w Warszawie r. 1874. w drukarni Wiktora Dąbrowskiego
w 8^{ce} (zdało się staraniem k. biskupa Pawła Woronieckiego)

„y senatem y Rycerstwem w Wiedniu wyłamy, dać mi być przyznan
 „do prania matego, na wyzienie niewinności świąt Bożych
 „kościół Kátholickiego, czego teraz propinaciu, ta Proba: aby się
 „z nas nikt nie garczył, ale się rączy z cierpliwością budować, a
 „grzechy w fatalnym o nas mniemaniu, nie nabyci. W tej Probie,
 „nie tylko się pracować y postępować tego zakam, y prace jego
 „w kościele Bożym wspominać: ale też y prochy, które
 „przyznosić Bógom y zbawieniu ludzkości, narażać: nie
 „przysięgać, Dobry Synu korony, a nie mow, abyśmy się
 „sami chwalić, y u ludzi wstęgi iakiejś ciekawości chcieli. Nie
 „sami się wyznosić: ale Jezuśa Chrystusa wyznosić wstęgi.
 „w tym zakonie, który wieści tego na prochy kościołowi
 „swemu wewnątrz y wyznie, y dary swemu narażać, y opłacać,
 „tężość y obronę swoją Boską, zmocnić, hojny y miły,
 „cierny, wstęgi swego gospodarz. Synawicim Societatis
 „Jesui, ona nas na Boskanalstwo Chrześciańskie, z którą
 „smy, się iako zą pług Pański nieśli, wrociła. ona nas
 „wychowywa, narażać, y do Odrow wielkich Bożych y
 „łaski, iako syna o synich matką, prowadzić. Nie godzi
 „się, Dobrym synem o sęć y nieść matki swego mił,
 „nie, a znowy, która na nie, miotać, nie oćierać.”

Całe Dzieło przedzielné jest na 4 części, czyli „prób” tawie,
 „rozprawy jennowego. Każda z tych czterech prób rozprawa się na
 „rozprawy i tak: pierwsza liwy 4 rozprawy, Druga 5, trzecia 10,
 „a czwarta 1. Podział więc znowy - jak widziemy logiczny,
 „podany na cele tekstów po przedmowie.

Przełożeniem rozbiorem Dzieła tego podawać nie będziemy,
 „Dez - prawiem tylko ogólnie, że:

Cześć (próba) I.: traktuje o początkach i zamiarach tego towa,
wystawa.

Cześć II...... o przytykach, jakie zakon ten nie tylko kościo-
łowi, ale i państwu przynosi.

Cześć III. (najdłuższa, bo 10 rozdziałów) porzeka potwarze i prześła-
dowania, jakich zakon ten domaga.

Cześć IV. wreszcie wykazuje jak zakon ten wypróbowany jest
męczeństwem w różnych częściach świata.

Całość tamyha:

~ Łamknięcie z upamiętnieniem kaptajńskim,
zwłastą do katolików. ~

Tak się mniej więcej przedstawia w głównych zarysach
treść tej książeczki.

Skarga nie zapominać w swoim życiu i pi-
smach o żadnym stanie; - tak też i stan żołnierski, a prze-
de wszystkim jego niekarność grubość nowego kamow-
ju. Pismo Ołatego Dzięła p. t.:

~ Żołnierskie nabożeństwo to jest nauki
i modlitwy i przykłady do tego stanu służące,¹⁾
które wydał Dapiera w p. 1608.

Tismo to poświęcił dwóm pięknym młodym swych

W Dzięło to dostrzeżono się wielu wydań - i tak. w p. 1618. (nakładem Stanisł.
Łótkiewskiego - ma bibl. Raworow. L. 5. a. 5.) dalej w p. 1677. w 8^o w Poznaniu; 1682.
(w 12^o w Olinie - ma Ossol. L. 15. 606.); w p. 1743. w Wilnie (Ossol. L. 15. 608.); w p. 1789. i wreszcie
przechrządzski wydał p. t.: Pobożny żołdat t. g. nauczony, modlitwy
przykładowe żołdatkowi i żiwotiu przydatne. Ł. Polokisha Polna Skargi
s. 3. w rzeszy genyk przetworzył Tom. Ign. Placunia ~ w Praso 1684. (w 8^o).

crasów, t. j. Janowi Karolowi Chodkiewiczowi i Stanisławowi Łótkiewskiemu. Wiele tu mamy przedwzrostkiem pięknie skreśloną naukę o wartości stanu rycerskiego, Dalej rozprawia o przedniejszych cnotach tego stanu: o sprawiedliwości, męstwie, prostocie i karności, przytem zaleca każdemu rycerzowi skromność, wstrzeźliwość, pracowitość, naukę, ćwiczenie, czytanie dzieł przydatnych, historycznych i religijnych.

Janiać rozwiastosi ówczesnego rycerstwa tak prawiada:

..... Lecz one brzydkie zabawy nad kufłami nie są szlacheckie
i rycerskie ale desperatów i ludzi porwanych.... Ł- nie byli się nigdy,
my jeden do drugiego zjadły szynę na obiarstwa szmatane i swady, i
wyjastowy z komory i z obory i z grunna u jednego, jada do drugiego,
i takie tam wytrawiny wyrostko, do domu się na nocy i wstawa
wracają. Ale szlacheckiego, nie rycerskiego nie pracują, lecz
tylko domowa i braterska rozlewać imięja. Ale najwiecej im
tu szlachciców zbroje, konia dobrego i gotowości na prospołity,
potrzebę. Pradko barza, aby na to pamietał a dom swój i stan
swoj zbroja i koniem opatrzył. A wozach się wstawa; jada
wrostko, która była ta korona najwiecej stawna i nieprzejazda,
tam strasliwa, iostawa; do wozów konie najlepsze obracają, żadnego
im i sobie do boju ćwiczenia nie dając. A wojenia poćieli i pić,
na i toćek jady obrócili! Pierwój wóz jeden, który pićmy zwano, dla
trochy tłumochów mieli; teraz jady porócili i jedwabne ka-
rety wprowadzili jako pieczechowie i niewieścinkowie. Owój
egies Polanis: baba stara na wozie! Owój pacholcy ja-
ko niewiasty do kadziele; na konia wsieć i osiedać go i do
potrzeby przygotować nie imięja. Owój egies Polanis:
w pierści i podłóżkach jedwabnych iwiniany, wozownik nie

„jerdnik, piechota i biega nie podobny na koniu solachiu”.

Pod koniec tego Dietka mamy dodane modlitwy i psalmy, jakie powinni mieć żołnierze w radzeniu i w bitwach.

W czasie wyprawy Sigmunda III. pod Smoleńsk bawił Skarga na Litwie we Włocławku przy królowej i w tym to czasie powstają ostatnie jego prace - i tak wychodzi wtedy jego karanie p. t.:

~ Preopagius to jest wykład słów
Pawła apostoła, któremi w Preopagii
trykonalisty pogańskie w słowach do
namawia jednego prawdziwego Boga nam,
wiad na ewangelia karania roztoczyć ~

Kraków: 1609. w 4^{ce}.

W Dietku tem wyjaśnia Skarga najpierw znaczenie i rozumienie Preopagii, przysięgi, rozbierając stosunki sądowe, co, w tym czasie słynęło do sądownictwa chrześcijańskiego a polskiego w szczególności.

Salwemii trzema pracami, które były jakby kapitałskimi i prawnymi jego testamenta.

~ To pierwsze wydanie tego Dietka - Diś bardzo rzadkie. Rybnicki powiada, że był jeden egzemplarz u Jeremiasza w Łotwie - a Diś pierwszy w Petersburgu.

Drugie to wydanie to Dietka w r. 1808. w Łotwie; - pierwsze tego jednak przedrukowane je przy kilku wydaniach karai.

mi, w których zebrał niejako plan swojej, kamodziej-
skiej i obywatelskiej, prauy - są:

- 1) Wzywanie do pokuty etc.
- 2) Wzywanie do jedności bawiennej wiary etc.
- 3) Na treny i lament Teofila Ortologa etc.

Pierwsza z nich - to:

Wzywanie do pokuty oby-
watelsw korony Polskiej, y W.
księstwa Litewskiego.

w Krakowie. 1610. 1)

(Dziatka to in 4^o str. 32 lirob. Drukni gackiego)

1) Późniejsze wydanie tego Dziatka wyszło w r. 1620. p. t.:

Skarga wchodzący wzywający do pokuty nie-
odwrotny obywatelsw korony Polskiej i wielkie-
go księstwa Litewskiego swadacza pod ten ras
Dobytego na nas nieera pogańskiego. ~

w Krakowie w drukarni Kparic,

ja Jędrzejawczyka (w 4^o str. 44). (Ossol. S. 15. 596. i Bawor. 1. g. 81.)

Dalsze wydanie wyszło w Wilnie berokii (4^o str. 33) - dalej:

Wzywanie do pokuty i t. p. berokii 1688. to wzywa-
nie powtórzone podras nieberpiereństwo w królestwie
Polskiem z pozwoleniem Druedni Guchawnego?

w Warszawie u Karola Ferdynanda Schreibera j. k. m. typog.

grafa (4^o str. widiob. 48) - Ossol. S. 15. 601. -

dalej w Wilnie: 1. 7 15. (4^o str. 63) Ossol. S. 15. 602. dalej powz wzywani

Karań na niedzieli lipso: 1843. Łdaniem Sobierowawiskiego (Encyklo-

miato wyjść wydanie 1. w r. 1609. a dopiero 1. 1610. i dalej w r. 1799. latniob.

Wśród jakich szkoleniści Dietko to powstało - tłoma,
czy nam najlepiej:

~ „Predmowa do Czynelnika” ~

(datowana z Wilna z kwietnia 1610, r.), umieszczona na cze-
le, w której tak powiada Skarga: (przypisam w całości)

WZYWANIE DO POKUTY

Obywatelów Korony
Polskiej, y W. Księstwa
Litewskiego.

Przez
X. PIOTRA SKARGE Societatis IESV.

Loquar aduersus gentem, & aduersus regnum, vt era-
dicem, & destruam, & disperdam illud. Si poeni-
tentiam egerit gens illa à malo suo, quod locutus
sum aduersus eam; agam & ego poenitentiam super
malo, quod cogitavi vt facerem ei. Jeremia 18.

W KRAKOWIE,
W Drukarni Andrzeja Piotrkowczyka, Typographa
Krola I. M. Roku P. 1610.

Podobina karty tytułowej
egzemplarza bibl. Ossol.
L. 15.600.-

„Miałem na
„Drogi Krolu I. M. Pana
„nawożę M. towarzysza
„miego S. Friderika
„Barscivsa, spowiedni-
„ka Krolewskiego, przez
„lat więcej niżli sam.
„Ten prętwiąc na iawnie
„grzechy tego Księstwa
„w którym się urodził
„y Dobrze go świadom
„był, y ony świadomości
„przez Krolu I. M. miewa-
„jąc, przysięgnął: ten na-
„mawiał mię często,
„zwłaszcza roku tego kto-
„rego Drogi tej Dokonał,
„abych powrochno upo-
„minanie do ludzi Ko-
„rony tej na piśmie po-
„dał, wywołując ich do
„pokuty, & karanie Bo-
„skie bliżkie ukażając.
„Mawiał mi, że to

„wyrznię w Kacaniach Sępowych. Opowiadał, iż te karcenia w księ-
 „gach są wielkich, które prosił kupi: potrzeba co krotkiego,
 „krótkiego, ludzian dąmo bez pieniędzy podmiatać. Wówczas
 „się jego mowa, miała wielkie emoty y nabożeństwo jego, y miłość
 „ku ci Bory, y ku dżuram ludzkim y ożywienie: y miatem
 „to wolać wyrznić co pisać, ale ieszcze staba, ktorej inne tego
 „tej karcia zabawy zastępowaty. Ale gdy trochę przed śmiercią
 „w Wilnie mnie prosił, a z Kroleu się 3. M. Do Moskwy
 „pisał, a Orszę mnie ieszcze pisanem 4. Dnia Septembra
 „dąnym wspominał: abych zastając na wiejsu, a wolny
 „od wojenny dragi będąc, tej postęgi dżur ludzkich nie omie-
 „skał: prosiłem pilnie o tym myśleć. A gdym istywał,
 „iż 21. Dnia miesiąca Listopada, roku przestępnego 1609. w obozie
 „pod Smoleńskiem w Bagu rana, karam się do wykonania
 „rady jego podpałił. To wspomniąc, iż mnie do tego wiadł iako
 „Prorok y kapłan Bory, ktory światobliwą śmiercią sprawę
 „y mowy swoje rąkował. Bo stając w obozie chorującym ied-
 „niem, y dżurę y iata ich opatrując, a pieczętując ich przed
 „sobą w Katholicę wiara, przybrań na Bory są w Dobry
 „nabierany pisał: sam od ich choroby narażony, poległ.
 „Tymże na którym pisał święte emoty, zakonnego na-
 „bożeństwa jego, w tym mnie umacniał: iż oná mowa jego
 „z Bagu była: a iż iako prorok albo natchnienie miał od
 „Ducha s. o pokaraniu królestwa tego, iedli by w tych sto-
 „leciach trwało, a prokła ich nie miało. Potem trochę stow-
 „rził jego, ktory do mnie z Orszę pisał: O pisanu / (prawi) twim
 „dawnom podawał / iż mi się to zda przygotano osobie twej /
 „gdyś generalnym był Karmackiem na Sęwach y na dwo-
 „re Królewskim / abys też generalne wyrznię wspomnianie na

wszystko Krolestwo o aby pokutowali za te grzechy / które są im
 y bez karania / y ierznie nie wstają; abyśmy w was sprawiedli-
 wemu gniewu Bożemu zabiegali. Do naprawa pewna rzecz jest /
 iż się wiele grzechów wielkich y idwanych w tym Krolestwie naj-
 dzie / których nikt nie karze / y karać ie trudno. Jako bliźnia-
 stwa na Pana Boga y Święte jego / etc. Znosiwanie kościołów /
 y stopienie ich murów / y drzewin które sami ciążno mają,
 przenie ich / a wstawia pewne istnienie. Tak wiele mieszko-
 rych nie karze. Tak wiele nieczystości / etc. Jako W. M. moim wie-
 tego / będą świadomym / wypłynę. Y to też pewna / iż takie gre-
 chy, Pan Bóg karze / gdyż ich prąd nie karze: ani się, przedy-
 kawa pokuta, zgladza. A Pan Bóg ma was zamierzony poki-
 reka / aby się dopełniły grzechy Amorygrychów / y innych takie
 narodów. Który was gdy wypłodzi / oroga pomota jego następnie,
 na którą piątym w Złanicku y w Moskwie. A kto wie iść
 y od Polski Daleka? pewnie nie minie / jeśli pokuta nie wyjdzie.
 Bo są grzechy w niej niektóre / do Boga w nieko o pomotę wo-
 tając. etc. Y zamyka tak ten list: To W. M. serce, rozwi-
 dzie / y lepiej piśmieniem sporządź. Wypraszam potrzebki,
 do tysięcy exemplarów. Do tego wierznie pomogę o iadym,
 się starając.

Te są słowa jego, które mię bardzo obeszły, wstawia
 y takim sercem y miłości ku Diwom ludzkim y ogólnie
 pszechodząc, y takim żywotem y imiercia, zamknione. Y furto
 w inną Pańskie ty kaptaiiska y kamodriyska robota. Bogiem po-
 lony, wczynam, proszę aby mię Pan Bóg Duchem Prorokim, y
 Duchem tego twórcy nago, y innych nęd grzechami tego krole-
 stwa ptawnych, opatrzyć raczył: a na przynawki, wroaski y gni-
 wy, y glosy, stopem mię zelaznym y miedziowym muru wy-

„mit. Opatrz, iia. Pami Bogu, my Opatrzni, sobie, y mnie grozomiko.
 „wi starytemu, vproś v Pami Boga prawdziwa pokute, y konie Doby
 „ty Drog. W Wilnie, roku Pańskiego 1610. Miesiąca Kwietnia.”

Jak widzimy z przedmowy praca ta jest zebraniem gło-
 wnych myśli z karai sejmowych. To Dziatko jest jakby

WZYWANIE DO IEDNEY ZBA- WIENNEY WIARY.

Do ktorego przykladać się może.

Wzywianie do Pokuty.

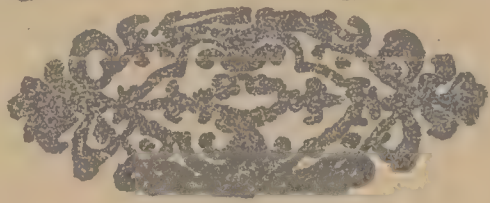
Obywatelom Korony Polskiej y w. X. Litewsk.

Podane od

X. PIOTRA SKARGI Societatis IESV.

Servate unitatem Spiritus in vinculo pacis, vnus Do-
 minus, vna fides, vnum baptisma, vnus Deus & Pa-
 ter omnium. Ephes. 4.

Zachowaycie jedność ducha w związku pokoju. Ieden
 Pan, Iedną wiarą, Ieden Chryst, Ieden Bog y
 Ociec wszystkich. Ephes. 4.



W WILNIE

Drukował Ioseph Karcen.

Roku 1611.

Podob: karty tyt. egzempl. bibl. Carol. 415.599.-

testamentem, jakby
 ostatnia, wola, osta-
 tniem przypomnia-
 niem do narodni
 polskiego - to
 jakby esencya ka-
 zar sejmowych.
 Niektóre miejsca
 wprost przepisane
 (n. p. prorocтва Jer.
 miara, zachowajace
 się, o słow: „Bych
 był Jeremiaszem...”).
 Kto nie chce prawnie
 cić więcej, rasi na
 Dorytanie. Karai
 sejmowych - teni
 moie prostirzyci wiele
 ta przerwobka.

W ścisłym związku
 z tem Dziatkiem
 jest Drugie podpo,

Dobrym nieco tytułem:

~ „Wzywanie do jednej zbawiennej
wiary, do którego przykładać się może:

Wzywanie do pokuty obywateli koro-
ny Polskiej i W. ks. Litewskiego,”

w Wilnie Joseph Karcan: p. 16 11^{ty}

To Dietko, znów in 4^o (str. 80), poprzedza przedmowa (o 3
str), p. t.:

~ „Czytelnikowi Dobry wali,”

w której również pełno szczegółów do genery tego Dietka.
Powiada, że: „miał przegrany powrót na przesilenie trochę
„pisma narwanego: Wzywanie do pokuty, z których mi
„i to drugie wrosto patrząc w złości i smutku
„tu zwłascza w Litwie na heretyckie antychrystowych
„prostactwo zarazy. Miedzy szlachta tego powietrza naj-
„więcej, którzy się nie pilnie o zbawieniu swim, o pracy
„tak nakerzyty pytają. Lada kamień bez wystania Boskie-
„go porządku, samostajcom i chleba chwytającym mi-
„nistrom wierną, na pierwszym zwoleńcu wiernie,
„mił i promie stoją, a struny drugiej nie stuchają; na-
„sać się Boży nie oglądają; jako się o taką lekko-
„wierność i odstąpienie wiary s. sprawa? O wiedząc oby-
„czaj naszych ludzi, iż nie radzi czytaniem się bawia i pi-
„nieć, które na chyłkach traca, na księgi zaciągają, i
„choć im Darujesz, w karcie je porówna, krótkością pisa-
„nia chciatę lenistwo nasze ścierać: młotem prawdy
„i zbawienia swego, posmakowawszy tej trochę pokutki
„do jednej prawdziwej wiary, dopytać się indziej ser-
„szych wywodów może

„Panie Jezu Chryste, zbawicieli, Boie nasz! Tobie z niskimi
 „pokornym prośbami to wypranie ofiaruję, niech ręka twoja
 „z niem będnie, a słowa w nim moją męki i krwi twojej napój,
 „któraby serca twarde, świadomości zmieknęła, a z chętności i
 „mocy ciemności natchnionych światłem prawdy twojej wyzna-
 „lata. Co na imię twoje i liwej siłce i wymowie mojej
 „schodzi, ty stworzycielu, miłośniku Dni naszych! nagra-
 „daj. Bo ja na twoją robotę koni i wotów nie mając, ubogi i
 „stary twój kmiotek z samą tylko motyczką rad i z ochotą wy-
 „chodzi....”

W Dzielku tem rozbierając rozmaite wiary po kolei - wyka-
 „żuje ich błędy, pryncypem wychwala zalety kościoła rym-
 „sko - katolickiego. Dalej powiada, że jedynie świętki
 „kościoła rymsko - katolickiego mogą dostąpić zbawie-
 „nia, ale jedynie dzięki gorącej wierze. (Czasie Dzielu się na
 „2 części; - pierwsza zawiera 14, a druga 10 podziałów)

Ostatniemi wreszcie Dzielkiem - to:

„Do thesury y barnent, Theophila Ortho-
 „logia, Do Risi Greckiego Saboicizmu przeciwna”
w Krakowie: 1670. 1)

Wnio breska wyłożona teraz dwa obojętne wiód wyznawców
 „religii grecko - katolickiej. Jeden stanowi po stronie rym-
 „skiej przeciw niej. Rozpocyna się odwisa polemika, a

1) In 4^o, str. 117, prócz dwóch przedmów i rejestru na końcu - Dzielko Dniś bardzo
 „rozkłós. Sobieszczański wytyka w Encyklopedii jeszcze inne Dzielko Dniś
 „przeciw Smutyskiemu p. t.: „Przeciwna do Risi przeciwna Filatelowi” Kraków 1670
 „48. Dzielko Dniś bliżej nie znam.

na wet starcia między oboma wrogimi obozami Lypia, się
rozprawy teologiczne z jednej i z drugiej strony. Stronnik

NA THRENY I LAMENT
Theophila Orthologa,
Do Ruśi Gręckiego Na-
bożeństwa,
PRZESTROGA

X. PIOTRA SKARGI Societatis IESV.



W KRAKOWIE,
W Drukarni Andrzeja Piotrkowczyka, Kro-
lę I. M. Typographa. 1610.

Podob.: karty tytuł.: egzempl.
bibl. Ossol.: S. 15.584.

1) Li D. Daję, że Skarga, jako jeden z głównych osobistości, które
doprowadziły do skutku inu, w Królestwie litewskim, przestawił
nam opis synodu breskiego w Dziale p. t.:

przeciwnego inu bres-
kiej obowi Meakaym
Smotrycki. wyjdaje
w p. 1610 Dziale p. t.:
„Threnos to jest la-
ment sw. prawosłecznej
apostolskiej wschodniej
cérkwi z objaśnieniem
Dogmatu wiary, pierwaj
z gręckiego na słowiański,
a teraz na Polski przeto,
zamy przez Theophila
Orthologa tejże świętej
wschodniej církwie sy-
na”. To Dziale o pięknej
prośbieranie wytagisto
przeciw Jermitom, a
więc i przeciw Skardze,
a zwłaszcza przeciw je-
go Działkii: „O jednoci”
A to Dziale więc
oprawiana Skarga Drie-
tem, wyżej wzmianko-

manem, w którym zbija fatrywe i naciągane poglądy pree-
cynika. Wprobiór seregótowy Dietka tego się nie wdaje,
bo należy to do teologii. Powiem tylko, że odpowiedź skar-
gi wywołata polemiką, która powinna ciągnąć się przez
stwierdzenie was.

Konieczne przegląd spójniowy literackiej księgi
Listu skargi wyprawa wypracować jeszcze o jego projekta,
Dach i parafrazach.

Do tej grupy należy dwa jego projekty. Pierwszy
z nich - to projekt:

~ "Roczników kościelnych" ~ Cezara Baroniusza ¹⁾ któ-
ry wyznosi p. t.:

~ "Synod Bresski" ~

w Krakowie, w drukarni, Jędrzeja

Piotrkowskiego 1597. w 4^{to} (druk gocki).

Drugą część tego Dietka o wiele większą, stanowi: Uro-
na synodii Bresskiego! Dietko to przedrukowane wi-
de parę razy karaniach: "O 7 sakramentach" (1600, 1787) i
"Karaniach przygodnych" (1610, 1738) i t. d. Ale to Dietko
skargi odpowiedział z namowy ks. Ostrogskiego pisemkiem
jadowitem Kryaniu Konstant Broński (pseudonimem:
Philaleta Orthodoxa) p. t.: Odpowiedź na książkę o syno-
die Bresskim imieniem biskupa starożytniej religii greckiej
(1597. 4^{to} str.: 344.)

¹⁾ To spowiednik papieża Klementa VIII., a w r. 1596. mia-
nowany przez tegoż papieża kardynałem i bibliotekarzem Wa-
tykanu. Jego "Roczniki kościelne" (Annales Ecclesiastici)
wyszły po raz pierwszy w r. 1588. w Rzymie, poświęcone

~ Rocznik Dzieje kościelne od narodzenia pana
i Boga naszego Jezusa Chrystusa wybrane
z różnych Dziejów kościelnych Cesara Baroniū,
z kardynała S. R. M. narwanych, Apud. eccle-
siastici "przez k. Piotra Skargę societatis Jesu,
z pozwoleniem tegoż kardynała i starzych. Te
księgi zamykają w sobie Dzieści tamów to iast
lat Tysiąc. Cum gratia et privilegio S. R. M.

W Krakowie 1603¹⁾ w drukarniej
Apud. Piotrkowskiej.

To Dzieło Baroniūsa było pierwszem swego rodzaju
Dziełem w świecie chrześcijańskim i wiele narobiło za-
interesowania. Wśródnie tej zawęta je projektować i tak,
skoro Dzieło to dotarło do Polski, przemas St. Karnkowski
prze do Baroniūsa list z 5. sierpnia 1592. r. z prośbą o
pozwolenie na przetłócenie Dzieła tego na język polski.
Baroniūś odpowiedział korzystnie, zamyślając w swym
liście szczególną przychylność dla narodu polskiego.
Karnkowski w poszukiwaniach swych za tłómaczem, dowiadu-
je się, iż Skarga sporządził sobie łaciński wyciąg tego 7^{mi}
tomowego Dzieła; przejrawszy tę pracę Skargi, polecił mu

papierowi Sykstusowi T. stać Dziełem tem pracować lat 30. Zmarł
w r. 1607. 30. czerwca. Jego, Roczniki prowadzili dalej: nasz
Brewski i Rajwald.

1) Dzieło to in folio, 1016 str. liczb: druków gach. (Ossol. S. 15.594.) Sobie,
szerszyński przystawa takie wydanie T. z r. 1607., którego Rycheński nie ma, a ja,
hiszmalatem w Ossol. pld S. 43.327. (Bawor. S. 1. H. 14. egzempl. Defekt.). To wydanie
z r. 1607. niemal niemiernie się różni do poprzedniego z r. 1603.. W r. 1719.
wyprzed (z danie jachera) przekład rosyjski tego Dzieła..

przetorzyć wyciąg ten na język polski. Skarga, ilegitymny
prośbom i namowom prymasa, zabiera się do przekładu
i niedługo potem, bo w r. 1603. wydaje go na światło Dnia,
nie po raz pierwszy pod tytułem wyżej wymienionym.
Na dworskiej stronie, Rocznym Dziejów mamy imię,
secreary, wielki herb Karstkowskiego z piękną, wkoła-
ramką, ozdobił. Dłota zaczęła przewodzić do tegoż,
jako biskupa gnieźnieńskiego, z dnia nowego roku
1603., w której mamy wyrażony zachwyt i wyzwanie
do czytania Dziejów kościoła, a pryncem wiele szere-
gów, dotyczących się samego przekładu. U tak wyrażnie
zamacza tu: „....., Przekładał słowo od słowa, tegoż się
„nie warił i podobno mi to nie było, aniż mi tego w.
„m. prymasat...”

Ymieniując, jak to Rychnicki (T. I. str. 323) stwierdza
nie jest to przekład dosłowny, ale raczej przekład myśli,
parafraza pełna oryginalności.

Cel parafrazy tej wyrażił w przedmowie sposób w. Dnia,
gdy z przedm. przedmowie, zatytułowanej:

~ Wyzwanie do czytania Rocznym Dziejów
kościelnym, z przestrzegą w nim~

To tej Drugiej przedmowie mamy umieszczone w T. II.
Dnia 2 listy:

1) Stanisława Karstkowskiego do Baronińskiego potu-
nie, p. t.:

~ Stanislai Carnovii archiepiscopi Gne-
sensis Metropolitani Regni Poloniae
Epistola ad Guctorem De translatione
Primativum in linguam Polonam etc.~

i 2.) odpowiedź Baronińska, również po łacinie, p. t.:

„Illustrissimo ac reverendissimo D. Stanislao

Carmario archiepiscopo Gnesnensi, legato na,

to, regni poloniae primate, Primasque Principi S. P.”

ipo tym drugim liście opisano następujące właściwy projekt
pod prawobranym tytułem.

Skarga, skanorysowy swa prace, wystad ja kardyna-
łowi Baronińskowi, który za to postad mi liść pochlebny
z Ryżni z dnia 4. września 1603. r., który to liść zamieścił
Skarga na ciele drugiego wydania z r. 1607, które jest
wiernym przedrukiem wydania pierwszego.

Drugim projektem Skargi - to Dieto, ja-
kie wyszło p. t.:

„O czterech końcach ostatnich

Żywota ludzkiego” - Kraków: 1606.¹⁾

To projekt z łacińskiego oryginału k. Franciszka

1) W roku 1606. wyszły dwa wydania: jedno w 8^{ce}, a drugie w 12^{ce},
oba są w Ossolin: w 12^{ce} pod S. 15.585. (którego podobnie karty tytułowej
tu podaje) i w 8^{ce} pod S. 15.586. (brak karty tytułowej). - Według Sobie-
siewskiego (Encyklop. T. XIII. str. 572.) wydanie w 8^{ce} jest wyda-
niem pierwszym. Dodaje, że Dietko to przedrukowano później,
przez Karaniach przygodnych w r. 1610. i 1738. Podam tu opis wy-
dania w 8^{ce} (niemianego Rycheickiemu) na podstawie egzemplarza
bibl. Ossolińskich: karty tytuł: brak, - właściwy egzemplarz zaczyna
się od przedmowy (3 kartki) dedykacyjnej do Jędrzeja Boboli z Piasnow,
starosty pilniewskiego i sekretarza króla Z. M. Po tej przedmowie
następuje bezpośrednio właściwy tekst tego Dietka i ciągnie się

Kostera Towarzystwa Jezusowego, zastanawiający się nad śmiercią, sądem, piekłem i niebem, dla nas więc nie wielkiej będący ciekawości. Więcej interesującym jest oryginalny Skargi:

O Czterech
KONCACH
OSTATNICH
ZYWOTA LUDZ
KIEGO:

O wielce pożytecznym
Rozmyśłaniu ich,

Książki

W. O. Franciszka Costerá
Societatis IESV.

3 Łacińskiego na Polskie język przełożone

Od X. PIOTRA SKARGI,
Societatis IESV.

Przyłączone do nich cztery Rozmyślenia,
iako skrócony Summary.

W Krakowie: W Drukarni Au-
dytów Piotrkowskiej 1606.

„Przydatek i summary
o tychże czterech końcach
ostatnich żywota ludzkiego.”

Dodać wreszcie należy
do tej grupy trzecie Dzielisko, p. t.:
„Gospodarstwo duchowne”,
którego autorem jest jakiś bex,
imieniny, (prawdopodobnie Jędrzej Bobo-
la), a które wydał Skarga w r.
1601., dodając do tego wydania
tylko oryginalną przedmowę
do wojewodiny, Baranowej. ¹⁾

Próbna karta tytułowa
egzempl. bibl. Czol. 4. 15. 585.

Wzrosty jego stylu, jego występ mowy, a nie wspomina-
liśmy o jejowej rzeczy, t. j. o praktyczności, jaka cechuje
niektóre jego twórcy, a o jakiej wcale pewnie nie myślał
nasz kamradzieja. W miejsc takich, pełnych wartości,
mów i poetyckiego polotu, należy u. p. przedstawić mo-
wianin Dziel Skargi mówiliśmy,

Ad str. 1.-186., parum idem, Przydatek y summary etc. (Ad str. 187.-219.). Ogółem str.
219 lin. druku gorkiego. (Bibliograficzny opis w. w. w. w. 12^o podaje Rychnicki.)

¹⁾ Drugie wyd. wyd. w r. 1606. - u. III. powstanie drugiego (Kraków) 1858. -

Witwa, jaka zaupka przedmowa do „Żywotów świętych”
 Kiedyż ja Skarga lubiał - nie wiemy, bo brak nam kom-
 pletnych wydań „Żywotów”, a zwłaszcza kompletnego
 wydania pierwszego. Mniejsza to - to sama proza, jakiej
 brak tylko rymów i rytmów. Wobec niego musza prężyć
 w kąt nawet tacy, jak Klonowick, Symonowicz i in-
 ni. Skarga - to największy prozaik swego czasu, a
 zarazem największy poeta czasów tryumfanta II.

Zauważywszy się, że o zastrębach Skargi wyto-
 na polu wymowy, czy na polu obywatelskim Oni drze-
 być nie mogą - tymczasem prócz sądów prokuratorskich,
 marny i ganiąc. Aa przecież te ostatnie wychodzą,
 z ust człowieka, którego zadaniem było mówić wam, tam
 gdzie drze, białe mówili. Potworny sąd jego o Skargu
 (P.P. t. I. 689. ssq.) pryncypałem jako próbka miarkiej i
 oblaconej krytyki naszej z lat 50-ych. Wskolew-
 ica - pismo Maciejowski - że Skarga nie nabył światła
 przez siebie. Ale posiadający jej chciad nie wiedząc sam-
 czego; chciad wolności obywatelskiej a sam ją tam-
 wał. Ale posiadając Skarga wykorzystania zasadnego,
 nie wdając się w badania krytyczne zasad prawdy, ale
 za pomocą swej chci i doprowadził nas do podwojenia
 się z Rusa... i t. p. brednie. Maciejowski sam z so-
 ba, w sprzeczności raz twierdzi (str. 702.) że „nie widac
 z pism Skargi, aby był wielce czytany w starożytnych
 i nowych pisarzach” - a w parę wierszy po tem mowa,
 że jest wyznać, że się myli: „wprawdzie są ślady, że
 i greckich czytował pisarzy, że i nowsi greko-pisarze byli
 u niego”, zabawne zaś jest, że się Maciejowski zry.

ma, że ten sam Skarga, któremu tylko co odmówił uro-
ności, „popisuje się ze swoją inności”. Jakoż pisał,
wiele w kawałkach swych o mowy św., na Święcie i
Święta stworzył Skarga niekibite dowody swej pracowitości
i miernego ocytania. Oto n. p. w wykładzie
Dziś na Święcie Starozapomnia (która Święcie
siatnica, z tacińska zawia) przytacza Skarga pró-
bicznych istot i Pisma św. następujących pisa-
rzy Kościoła: Sz. Bazylego in initium Pro., Sz. Cyprya
na de simplic. Traktat, Sz. Hilarego, Sz. Agrynastyna.
W kawałku na Święcie 60 tnia: Sz. Chrysostoma, Sz.
Gregora, Damasceńska, Sz. Atthanasiego. Na Święcie
le, Lapnia: Originesa.

Przyznać tak dobrego sądu Maciejowskiego o
inności Skargi jest, ta okoliczność, że znakomity ten
karnobieża Dawka się ocenił jako polityk, mawia,
patrysta, ale rzeka jeszcze na teologa, któryby wartość
jego ze stanowiska religijnego wyświadczył.

Nie będą prościej i nie zbijać Maciejowskiego, że Skarga wyteścił chciwie wro-
skich podaków, co nie po rymskiej wierzyli, że se-
chom ty go cioty obywatelskie, lecz nie jako Pola,
ka, ale jako fermity. Bikt Dziś tych gawęd na
sergo nie bierze. Swego czasu wystąpił przeciw
mu wałcista. Przynt też to w sposób świety
inny pisarz, mający bez porównania więcej o
Maciejowskiego nańki i dajności, Julian Barto,
szewicki. W swojej podręcznej historji literaturnej polskiej
oceniał on Skargę lepiej niż inni w tomowych rozpra.

wach: Był Skarga z resztą tych ludzi, których praszani
daje ludziom Opatrosić, aby strzegli Drog Pańskich, aby
prastawali błędne ścieżki, prowadzili do pokuty, a ostru-
gali przed śmiercią, i tak żył niedługo, przyszedłszy;
Łobuziści miał ogromne, serce ogromniejsze.

Jako niegdyś przed cesarzami narono latanie rapa-
lone, tak i nas w Polsce nosił ja Skarga przed królem
i narodem.... Wdawał na to tony i namiestnicy nie są
na osoby....

Porówna jak i Skarga namiestnicami; je-
zyk i styl swój zastosował do przedmiotów. Raz stędkiem
pół śmiechem, drugi raz naturywy i wręczwładny werbra,
na rari mora, a potem słów strzelistych wzrostów gwahto-
wanych, jakie się nie układają piórem, tylko nagle jak
plamień wyciąga się z serca i w serce słuchaczów go.
Dziś. Cudotwórca to języka i jego pan przemowny.
(Witwicki).

Wraz z Skargą zegnany, wszystko Dobre,
światłe, chłobne i proste, wem był wiek XVII,
wem się karmila literatura polska tego wieku.
Nie żeby wiek XVII nie zdobył się już na idee głębsze
i poświęcenia szczytniejsze; miał on obronę Cresto-
ichowy w r. 1683. — tylko, że dla literatury nie był
wzrostliwym. Łdaje się, że przeważne tryumfy nara-
du w ogólnie, wołały się trawcy, niż w pracy i płodach
piśmiennych. Ale wiek XVII. ten właśnie niespo-
żyte na dla nas znaczenie, że przetrwał fragmenty idei
szczytnych, które niestety nie zostały całkowicie

w wiek XVII, a te które cesoty wiekny przeciwne po-
tawaty i starty.

Jeśli po krótko sypuymy sobie co stano-
wi wybitne znamie stworzeń pojawiających się pod
koniec XVII wieku, to jako takie znamie pozostawiamy
związek ścisły literatury z życiem narodu. Czy to w na-
prominaniach Bielokiego i jego wywiedzeniach na życie wy-
stawne, czy w pismach politycznych Grabowskiego lub
Wereszyńskiego, czy w bolesnej satyrze Kłanawicza lub
"Schadze ziemianinowej" Piotra Łęplowskiego, w "Gli-
sie" lub "Pochwale życia wiejskiego" nawet łacińskich
actinopseanach lub epitalamiach Szymonowicza —
wszędzie przebija się pragnienie (a często pragnienie
skutek), aby to co się pisze było wzięte z życia pol-
skiego, było dla życia polskiego. Literatura ma być,
je się wówczas w najdawniejszych warunkach: jeśli
nasładowe wzory obce to stara się je przystosować do
potrzeb polskich ("Potrójny" Cieklińskiego), to czyni
to śmiało, swobodnie, bez manier i rygoru. O tej
literatury z końca XVII w. można wyprze największą
pochwale, jaka się literaturze może dostać: ona jest
zwierciadłem swego społeczeństwa i swego wieku.

W dodatku spełnia ona jeszcze jedno, wielkie
zadanie: nie tylko idzie równo z życiem narodu, ale
wyprzedza jego ogół i wskazuje tem ogółowi
otwarcie i śmiało jego wady i drogę do poprawy. Z życia
czywa jednostajność, powracają i pisarze z końca
XVII w. te same nawiązania na marnotrawstwo, próż-
niactwo, zbytek, — a co najbardziej godne uwagi:

cieżkie zprominania na nisko ludzi. O Bielskiego do Skargi da się bez przerwy przeprowadzić całe pasmo prase, straszy: nie niskajcie ludzi!

Zdrawy są pisarze XVIII w. widział niedostatki organizmów społecznego w Polsce i wyrażał przekonania, one one tak głośno i otwarcie, jakby z góry chciał się usprawiedliwić, że robił co mógł dla oświecenia mas szlachty. Literatura polska z końca XVIII w. może o sobie ze Skargą mówić: „Przyjście mnie wolnym, Panie, banni wotul na nie i przestępców ich....”

Literatura świeższa stoi jeszcze na ciele narodów, prawnie mi, strasze, wiedzie napróżd. Literatura polska XVIII w. popada w niewolę jurgielu: kady, schlebia, w dy, nie prochuwa i panegiryków szwara siebie i szlachcie i zamiast jej przewożniery, daje się za nią wodzić i to tylko prawtara, co miłe lenistw i pyrze. Traci dyadem świetny, którym ja Kochanowski i Skarga przysiodki, li, stwiebnia się staje i nikt o niej powiedzieć nie może, że była „arką przyniesioną między dawnemi i młodszy laty....”

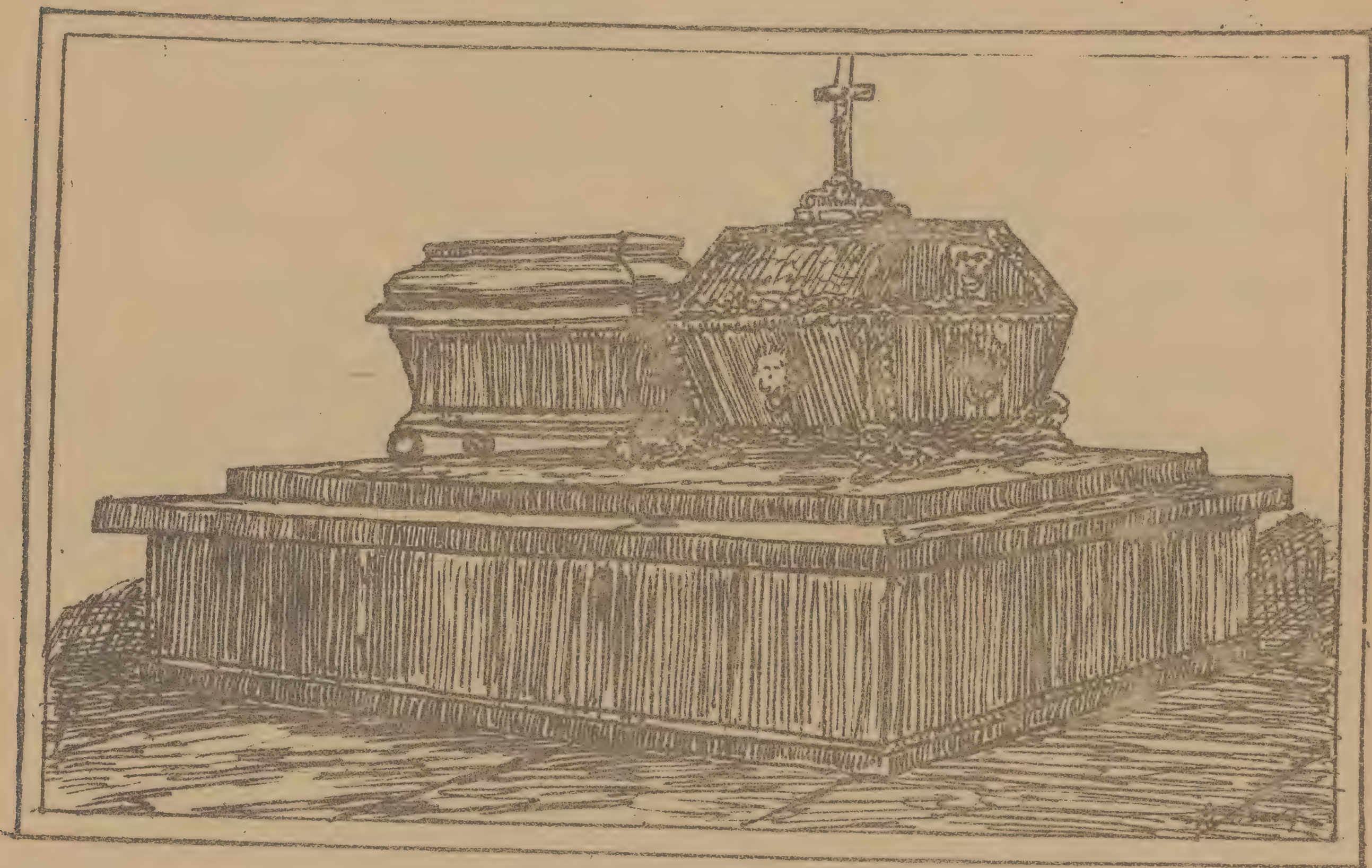
W społeczeństwie swoim tkwił Skarga głęboko a wyjął nad nie jak dąb kreski, którego nieuchotek odaje się nieba sięgać i stamtąd czerpie światła i siłę niespożyta.

Po tych wiekach stano jego nie straciło mocy pierwiastnej, krespi nas, karmi, nury, jak iść ma, my. Cierpka jest nieraz mowa jego, ale goryz to potrzebna, bo wzmacniająca.

Litwa polska im głębiej się wali

zanimy, tem jedyniższą się, cniż i przewiejszą siebie
i z wdzięcznością wsta do Skargi: Ty jesteś, jak zdrowie.
Pamięki jego w sercach naszych, oby i w czynach.
Na tym zbiorowym posaggi, który mi kiedyś wolna
Polska wnieście - Dwa tylko słowa wystarczą:

Ojciec Ojczyzny.



Grób mieszczący szczątki s. p. ks. Piotra Skargi Powąskiego
w kościele S. S. Piotra i Pawła w Krakowie

(zbiorem staraniem bractwa Miłosierdzia i Banku po-
bitnego w r. 1844, a składowany się z podumowania i
triumfem - otwierając i w miejsce kamiennej, w której sta-
no szczątki Piłkarski. Na pierwszej trumnie, nie kładąc
na pterach leżących, a trumnie kładąc samą trum-
nę, stoi na trumnie kładąc opatrzony kładkiem. Trumnieka ka-
mienna wsi na górze napis: R. P. Skarga Societatis Jesu.)

Bibliografia do Piotra Skargi

1.)	<p>Współczesny najpiękniejszy Skarbnik <u>Antonii</u> <u>Possewin</u> w Dziale p. t.:</p> <p>~ „<u>Manitani</u> Soc. Jesu <u>Apparatus</u> La. cer.” (Tom. III. str. 68. i 69.) mówi o Skardze.</p>	1606.
2.)	<p><u>K. Fabian Birkowski</u>:</p> <p>~ „<u>Na pogrzebie</u> <u>Wielkiego</u> <u>Duch</u> <u>K. Piotra</u> <u>Skargi</u> <u>Theologa</u> <u>Societatis</u> <u>Jesu</u>, <u>Wiel.</u> <u>kiego</u> <u>karmelickiego</u> <u>na</u> <u>Dworze</u> <u>Prasimskiego</u> <u>jego</u> <u>y</u> <u>niezwykłego</u> <u>Apomarchy</u> <u>Lyzyminta</u> <u>III.</u> <u>z</u> <u>taski</u> <u>Boicy</u> <u>króla</u> <u>Polskiego</u> <u>go</u> <u>y</u> <u>Sewickiego</u> <u>Wielk.</u> <u>K.</u> <u>Litew</u> <u>etc.</u> <u>ka-</u> <u>zanie.</u>”</p> <p>Wiele tu materjał biograficznego. To najpiękniejszy pomnik współczesny.</p>	<p><u>Kraków</u>:</p> <p>in <u>Apom</u> <u>Piotrkos</u> <u>1612.</u> (str. 30.)</p>
3.)	<p><u>Jan Biechanowski</u> <u>S. J.</u>:</p> <p>~ „<u>Vita</u> <u>K. P. Petri</u> <u>Skarga</u> <u>Poloni</u> <u>E.</u> <u>Societatis</u> <u>Jesu</u>”</p> <p>(8° antykwa - str. 45.)</p> <p>[Bibl. Pawor. I. K. 40.]</p>	

4.) Staromwolski:a) ~, Scriptorium Polonicorum Ekaton.1617.tas ~ (str: 218.-220.).i b) ~, De claris oratoribus Sarmatiae ~1628.Florentiae: 1628.(Varsoviae: 1758.) str: 39..

5.)

W 200 lat po śmierci Skargi wychodzi
rozprawa Ks. Alojzego Osieńskiego, bra-
ta mianego kryptyka, p. t.:Kremieniec:1812.~, O życiu i pismach Ks. Piśtra Skargi
rozprawa wydana na zlecenie gimna-
zjum wotyńskiego i Obywatelów, przy
rozporządzeniu Rocznym Popisów z Pańk
Quia 13 lipca 1812 Roku przez Ks. Alojze-
go Osieńskiego nauczyciela literatury
tacinińskiej y Polskiej w tonka Towa,
wytwor Warszaw: królewskiego, Przyjaciół
Pańk. ~ (Ossol: s. 11. 794.)Właściwego żywotu str: 58., proem:~ Przypisy do Rozprawy o Skardze ~
od str: 59.-95..-

6.)

ks. Franciszek Siarcewiczski:Lwów:~, Obraz wieku Zygmunt ~1828.T. I., str: 187.-192.

7.)

ks. Chodźmiński:Lwów:~, Dykcjonarz imion Polaków ~1833.T. II. str: 110.-120.

8.)	<p>W. Aleks. Maciejowski w, <u>Bibliotecz. nauk.</u> <u>zakładu im. Ossolińskich</u> r. r.: <u>1847.</u> <u>T. III.</u> i w, <u>Pismnictwie polskiem</u>"</p>	<u>1847.</u>
9.)	<p>Jan Majorkiewicz w ~, <u>Pismach praśmierznych</u>" Tom: I. zawierający: <u>Historję, Litera,</u> <u>turę i krytykę</u>" (Literatura polska w porównaniu historycznem) wydanie II. promowane. Mówi tu o Skardze od str. 214.-222.- (Ossol. S. 74. 783.)</p>	<u>Warszawa:</u> <u>1850.</u>
10.)	<p>Al. Y. Rybicki (Mamurzy hr. Dziedziński) p. t.: ~, <u>Piotr Skarga i jego wiek</u> 2 (2 tomów) wydanie I.: <u>Kraków: 1850.</u> " II.: " <u>1868.</u> Monografia ta jednak chaotyczna, wda, i inny żywot, jaki się wśród wyjątków i cytowań. Ta monografia Rybickiego poprzedza przedmowa p. t.: ~, <u>Kto pisał Ostaż o Skardze?</u>" (ciekawa dla bibliografii). Tom I. zawiera <u>Wprowadzenie</u> i <u>Doprowa,</u> Drugi, jest tu żywot Skargi do jego goś, ności karnowskiej nadwornego Zyg. III.</p>	<u>Kraków:</u> <u>1850.</u>

Tom II. zawiera XII rozdziałów - z Doda,
na końcu wiadomości o portre-
tach Skargi.

Recenzję Działu tego mamy w „Bibli-
otece Warszawskiej” z r. 1857. T. II (200. - 206.)

- 11.) Karol Maciejowski w Dziale p. t.:
~ „Historja wymowy w Polsce”
prawięca P. Skardze w tomie II. str. od:
179. - 301. (Ossol. S. 47. 711.) Kraków:
1856.

- 12.) Mamy również umieszczone zymot Piotra
Skargi pisma Bartoszewicza na czele T. wy.
Dania „Zymotów” (z r. 1862.) 1862.

- 13.) Flotowski: „Homiletyka” Kraków:
1859.

- 14.) Sylwetha F. M. Sobieszczańskiego
w „Encyklopedji powszechnej”
T. XXIII. (str. 502. - 514.) Warszawa:
1866.

- 15.) W „Przeglądzie lwowskim” z r. 1875.
(T. I. str. 90.) mamy ogłoszone listy Skargi
do Kromera, tykające się jego wyprawy
do Rzymu, a ogłoszone przez D. Wistarskiego.

- 16.) M. Bobrowski:
~ „Kazania sejmowe Skargi” Kraków:
1876.

17.)	<p><u>K. Ignacy Polkowski</u> ~ „<u>Żywot K. Piotra Skargi T. J.</u>”~ Krótka ta praca (bo 36 str. druku) - Dział przeznaczona, - ma jednak wiele ważnych notatek bibliograficznych.</p>	<p><u>Kraków:</u> <u>1884.</u></p>
18.)	<p><u>Czerwinski:</u> ~ „<u>Pochodzenie i rodzina ks. Piotra</u> <u>Skargi Pawskiego</u>”~ (Przegląd prawosławny.)</p>	<p><u>Kraków:</u> <u>1892.</u></p>
19.)	<p><u>W. Kolny:</u> ~ „<u>Gród z życia ks. Piotra Skargi</u>”~ Kwartalnik historyczny (rocznik III) z p.: ... (str.: 627. - 630. Autor zawarł tu szczegóły, tychże się jego posady w Rohatynie i poswili ks. Jana Biezkowskiego archi, dyakona prawosławnego przeciw Skar., Dzi.).</p>	<p><u>1893.</u></p>
20.)	<p><u>J. Tretiak:</u> ~ „<u>Piotr Skarga wobec Rzymu</u>”~ i ~ „<u>Piotr Skarga i Jan Wiśniewski</u>”~ Sprawozdanie z czynności i posiadzeń za rok: 1897. Str. 4. (str.: 9) i Str. 5 (str.: 4). -</p>	<p><u>Kraków:</u> <u>1897.</u></p>
21.)	<p><u>B. Szulc:</u> „<u>Słowa o genezie i chronologii</u> <u>karań sejmowych</u>”~ Przegląd prawosł. T. 57 (str.: 70. - 80.)</p>	<p><u>Kraków:</u> <u>1898.</u></p>

22.)	<u>ks. Józef Sas:</u> <u>~ „Zwroce o kanoniach sejmowych Skargi” ~</u> <u>Przegląd praworządny.</u>	<u>Kraków:</u> <u>1898.</u>
23.)	<u>Pawelski:</u> <u>~ „Domniemane zwroce Skargi” ~</u> <u>Przegląd praworządny.</u>	<u>Kraków:</u> <u>1898.</u>
24.)	<u>Stanisław Łatecki:</u> <u>~ „Zeznani w Polsce” ~</u> <u>T. I. rozdz. II. (str. 718. - 745.)</u>	<u>Lwów:</u> <u>1900.</u>
25.)	<u>Ferdynand Bostel:</u> <u>~ „Kanonikat Piotra Skargi” ~</u> <u>„Pamiętnik literacki” (rocznik I. str. 120. - 138)</u> <u>„Ta rozprawka przostaje nam rok 1563.,</u> <u>(rok, w którym został Skarga miano-</u> <u>wany kanonikiem lwowskim a ja-</u> <u>ki pryncypał Rychlicki) na rok 1564.,</u> <u>przyswójce przodaje nam wiadomość o kil-</u> <u>ku dokumentach, tyrających się, jego</u> <u>godności kanonika w lwowskiej ka-</u> <u>pitule, a znajdujących się w archi-</u> <u>wum kapitułowym i konsystoryal-</u> <u>nym arcybiskupstwa lwowskiego.</u> <u>Rozprawa kończy się przedstawką</u> <u>tych dokumentów, w których o Skar-</u> <u>ge mamy mowę.</u>	<u>Lwów:</u> <u>1902.</u>

26)

Jan Wielewiczki:

~ „Historici Diarii Damiis professoris
Cracoviensis Societatis Jesu ab an.
no 1579. ad 1637.”

Wiele tu materjatu do zyciorysu Skargi

Wiele ciekawego Dalej mamy o Skardze
 w „Wieszczach pielgrzymia” Wielewickiego,
 w listach Apickiewicza i w „Historjach
literaturnych”; — Tarnowski pisze o nim
 także w „Listach politycznych XVII. w.”
T. II. Rozm. XII., z czego później skrócone
 „Literatura polskiej” T. II.

Statystyka
Dziół Piotra Skargi
i

wypadków historycznych i współczesnych.

Król panujący	Rok	Wyprawy dypl.	Trybit Dzieta:	Wyprawy historyczne:
<i>Żygmont</i> <i>T. Stary</i> (1506.-1548)	*1536.	w Górnym		
<i>Żygmont</i> <i>B. August</i> (1548.-1572)	1552. w Akademii krakowskiej. 1554. stopień bakałarza. 1555. rektor szkoły parafialnej przez 3 lata. 1557. na Dworze królewskim. 1563. wyświęcony - starostwa do Łęczyńskiego probostwo polatyńskie. 1564. karnością przy katedrze lwowskiej (jako kanonik). 1568. Do Rygi. 1571. Do Polski.			
<i>Hen. Walec</i> <i>Hen. Siewie</i> 1574.-1576.	1574.			
<i>Stefan Batory</i> 1576.-1586.	1576.	<i>Dzieta na Litwie (Wilno)</i> <i>T. rektor Akademii wileńskiej</i>	1) Pro paratissima Eucharistia etc. 2) Contradictiones et antilogiae etc.	Wojna z Prusami (1576.-77)
	1577.		~ O jedności kościoła Bożego ~	Wojna moskiewska * Zwanie Groźnym o
	1578.			
	1579.		~ Żywoty Świętych ~	
	1580.			
	1581.			Inflanty.
	1582.		• Artes videlicet sacramentali etc. • Siedem filarów etc. • Appendix de Rectorum erroribus etc.	
	1583.			
	1584.	<i>z Kra- kowie- Duc. Albi</i>	„Piesieć wywodów etc.”	Sprawa Żbrowskich
	1585.			
	1586.			
<i>Hen. Siewie</i> 1587.	1587.			Smierć Batorego.
<i>Żygmont</i> <i>Żygmont</i> (1587.-1632)	1588.	<i>Karnością na Dworze królewskim</i>	„Karności na zwycięstwo pod Berezyną”	Berezyna
	1589.			
	1590.		„O prawdzie i jedności etc.”	

Z. Y. G. M. U. A. F. G. III. W. A. Z. R.

(1587 - 1632.)

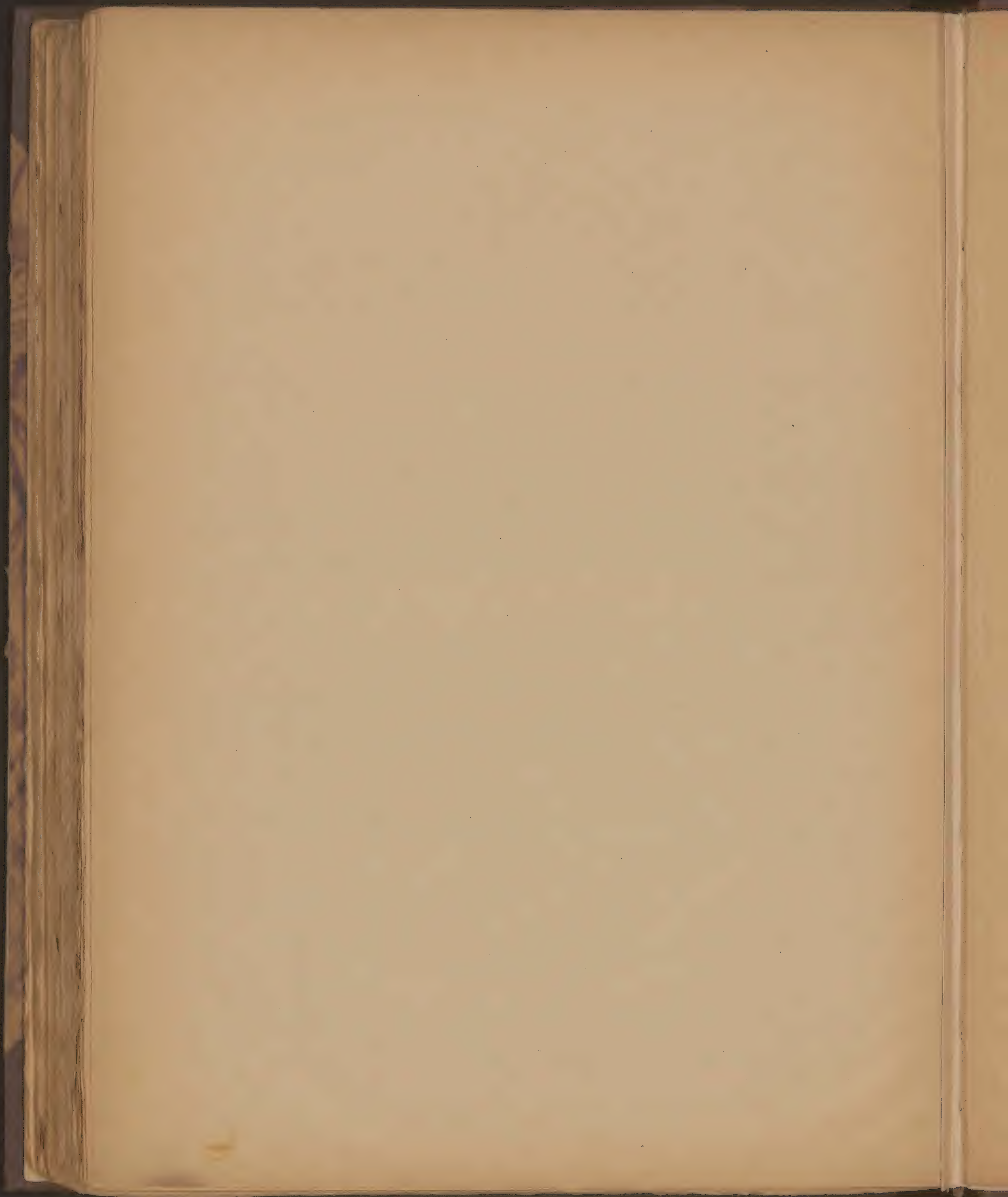
1591.
1592.
1593.
1594.
1595.
1596.
1597.
1598.
1599.
1600.
1601.
1602.
1603.
1604.
1605.
1606.
1607.
1608.
1609.
1610.
1611.
1612.

Szara karawanieja na Dworze Zygmunta III.

"Przeminanie Do Ewangeliów"
"Proces konfederacji Dysydentów"
"Karania na niedziela etc"
"Proces na konfederacya etc"
"Synod Burski"
"Karania sejmowe"
"Bractwo miłosierdzia"
"Karania o 7 sakramentach"
"Karania przygodne"
"Dziśkowanie ze zryc. Miłkowskie"
"Wsiadano na wojnę karanie"
"Roczn Dzieje kościelne"
"Zawstydzenie Brygandów"
"Pokłon P. Bogu zastępów"
"Aa, anty kęd o jeńczech"
"O czterech kościołach etc"
"Dyskurs na konfederacya"
"Proba zakonu Societatis Jesu"
"Kómiarskie nabożeństwo"
"Wtore zawstydzenie etc!"
"Kreopagus t.j. wykład słów Pawła św."
"Wzywanie Do pokuty etc"
"Prestroga Do Rusi etc."
"Aa treny i lament Ortholaga"
"Wzywanie Do jednej wiary"
"Aa moskiewskie zwycięstwo etc."
"Hessiasz nowych Brygandów"

Sejm inkwizycyjny
Wnia burska
Wojna szwedzka
Karolem Si.
Darmajskim.
Zwycięstwo Chłobienic
pod Kirchholmem.
Rokosz
Lebuszowski
Wojna
Moskwa
Zdobycie Smoleńska;
zwycięstwo Łódzkiego
go pod Kłusowem.

Smierć
w
Krakowie



Spis nazwisk.

Adalberg Samuel: 2, 3, 16, 17, 18, 26, 159.
 Priast Siedwik: 182, 186.

Baronius Cesar: 269, 378, 380, 387.

Bartoszewicz Julian: 384, 392.

Bartynowski: 158.

Benthowski Feliks: 7, 148.

Bernstein Ignacy: 98.

Bielski Marcin: 90, 139, 191, 199,
 386, 387.

Biczaniowski Jan: 389.

Birkowski Fabian: 231, 246, 389.

Błazewski (Błazowski) Marcin:
 16, 33-46, 62.

Bobola Józef: 381, 382.

Bretholz: 77.

Bróński Krzysztof: 378.

Brown Józef: 246.

Brücknalski Wilhelm: 33, 43.

Brückner Aleksander: 77.

Browski: 379.

Bostel Ferdynand: 394.

Bobrzyński M.: 392.

Chlebowski Bronisław: 181, 188,
 189, 190.

Chmielewski Piotr: 33, 62, 84, 126,
 150.

Chodźnicki ks. Ignacy: 396.

Chrzanowski Ignacy: 183.

Ciekiński Piotr: 191, 386.

Czachrowski Jan: 2, 28, 32.

- Czartoryski : 189.
 Czernyński Aleksander : 224. 393.
 Człbeck Jan : 179, 183, 185, 187.
 Dachnowski W. Jan : 78.
 Daniecki Jan : 33, 46, 47, 52-55,
 62-69, 80.
 Debowski Andrzej : 156-159.
 Dembiński Stefan : 188.
 Długosz Jan : 266.
 Dmochowski Franc : 189.
 Dróżbicka Elżbieta : 189.
 Dziadoszycki Marcin : 224, 232,
 (M. J. M. Rydzewski) 240, 246, 263, 296,
 369, 391.
 Dziadoszowski Jan : 2, 126-133.
 Ekrenberg Y. K. : 155.
 Faleński Felician : 188.
 Gawwiński Jan : 189.
 Gelasinowski Mikołaj : 227.
 Gembicki Jakób : 176.
 Gorczyca Piotr : 84-97.
 Gostawski S. : 178.
 Górnicki Leokadia : 199.
 Grabowski Piotr : 216-223, 386.
 Grabowiecki Sebastian : 1.
 Grochowski Stanisław : 146,
 47, 55, 65.
 Gregorz z Żarnowca (Koszański)
 223.
 Guroski Jan : 358.
 Hłotwiński Ignacy : 200, 201, 209,
 392.
 Jakubowski Wacław : 152, 153.

Janik Michał: 297.

Jerowski Wład: 2.

Jurkowski Jan: 47, 55.

Juszyński Hieronim: 7, 16, 69, 72,
80, 83, 84, 127, 152,
216.

Kallenbach Józef: 7, 14, 18, 45, 55,
78, 79, 110 etc.

Karpiński Franc: 189.

Klonowicz Sebastyan: 1, 3, 10, 148, 191,
192, 383, 386.

Kmita Jan Achaty: 2-28, 41, 42,
156, 165, 185.

Kochanowski Jan: 4, 5, 17, 26, 35,
67, 84, 94, 96, 112, 152
173, 175, 176, 387.

Kochanowski Piotr: 24, 152, 178-191.

Kochanowski Andr: 153, 156,

Kochowski Wesparyan: 189.

Kotakowski Stan: 159.

Korotyński Wincenty: 97, 101,

Kostera Franc: 382.

Krajewski Jan: 33, 46, 60-61,

Kramer Daniel: 348.

Krasicki Ignacy: 44, 189.

Krawiński Zygmunt: 270.

Kromer Marcin: 16, 34, 36, 37, 41,

Kürschmeyr Makker: 156.

Liffel Sebastyan: 47, 56-60.

Libonirski St.: 189.

Maciejowski Aglex: 102, 383, 384, 391.

Majorkiewicz Jan: 391.

Mecherzyński Karol: 392.

Michiewicz Adam: 188, 189, 270.
395.

Miechowita Maciej: 266.

Morawski O. M.: 341.

Morawski Karimierz: 161.

Morostyn Hieronim: 156.

Moskorzewski Hieronim: 357, 358,
359.

Aborowski : 77.

Niegorszewski St.: 149-152.

Niemcewicz Eugen: 189.

Niesiecki Kasper: 216.

Okun' Kryzstof: 102.

Ortodoxa Philalet: pater Broński

Osiński Alojzy ks.: 390.

Palcowski Paweł (& Palowin): 57.

Paradowski Marcin: 80-81, 84,
85.

Parli Legota: 161.

Pawelski : 394.

Petrycy Sebastian: 61, 62,
159-176., 181.

Pieniążek Jan: 295, 352.

Pignatelli Antoni: 296.

Placalia Ignacy: 367.

Porębowicz Edward: 189.

Possewin Antoni: 246, 248, 289.

Potacki Wacław: 189.

Przybylski Jacek: 185.

Przyborowski Józef: 179.

Starczycki Stanisław: 199.

Prądowski Mieczysław: 158.

Polkowski ks. Ignacy: 393.

Rajmold : 379.

Rej Nikotaj : 6, 90, 158, 176, 191, 199, 202,
204, 267.

Rolny Wilhelm : 224, 393.

Rybiński Jan : 1, 98, 148, 165, 176

Rybiński Maciej : 176-177.

Rychicki - pater : Dziemiński

Rydel Lacyan : 183.

Rysiński Salomon : 97-101.

Sas Józef ks. : 394.

Syprian Sebastyan : 277.

Siarczyński Fran : 390.

Skarga Piotr : 35, 192, 204,
223. -

Stowacki Józef : 8, 188, 189, 190.

Smotrycki Maryan : 377.

Sobieszczański Fr. Mł. : 61, 159, 237,
262, 280, 322, 370, 379, 381,
392.

Sokotowski St. : 223.

Saltykowski Józef : 159, 160, 162.

Smak Walenty : 357, 360.

Symonawicz Symon : 1, 12, 18,
33, 35, 62, 148,
178, 191, 270, 383,
386.

Świe B. : 393.

Starowski : 160, 390.

Tarto Paweł : 225.

Tarnowski St. : 395.

Tasso Torquato : 182.

Trecieski Andrzej : 6.

Tetjak J. : 393.

Tirawski Józef : 193, 200, 203,
209, 216, 220, 297.

Twardowski Samuel : 189.

Vergius Apuleius : 15.

Verdiotti : 43.

Warszewicki Stan. : 227.

Wereszyński Józef : 192-216,
219, 221, 223, 386.

Wielewicz : 231, 246, 395.

Wierzbowski Fedor : 46, 47, 49, 50,
52, 53, 55, 56, 60, 179.

Witkowski Michał: 2.

Witkowski Stanisław: 33, 46, 81-84.

Winiakiewicz St.: 179, 180.

Wisniewski Michał: 4, 82, 93, 102,
148, 149.

Witwicki Stefan: 385, 395.

Wolański Andrzej: 232, 247, 248, 250;

Woronicki Paweł: 189, 365.

Wójcicki K. Włd.: 92, 97, 98, 127, 137.

Wujek Jakób: 246, 267.

Wyspiański St.: 7.

Wistocki: 392.

Łaborowski Paweł: 153.

Łateński St.: 246, 253, 394.

Łatyski Jan: 181.

Ławicki Jan: 178.

Łbylitowski : 90, 148, 191, 386.

Łabrys Jan: 2, 46-52, 55,
59, 69-80, 82, 97,
185.-

Tworzywa anonimowe, o których tużaj mowa.

- 1) "Pobiódka stawnej korony polskiej" etc - Kraków str: 60.
- 2) "Lament chłopski na prany" (str: 102.-110.; str: 191.)
- 3) "Wyprawa plebańska" - Kraków: 1590. (str: 111.-116.)
- 4) "Albertus & Wajny" - Kraków: 1649. (116.-122.)
- 5) "Podkanie Janusa & Gregoriasem kłucha, Frytym rozmowa
Tomaśla & Kietrzpietlem o Dobrym ożenieniu" Kraków 1598.
(str: 122.-126.)
- 6) "Sejm Janieński albo rozmowa o biesiadach" (str: 133.-137.)
- 7) "Wiersz o fortelach z Obyczajach Białogłowskich etc" (str: 138.-148.)

Spis prenumeratorów:

- 1) Aleksandrowicz Zenon
- 2) Bajkowska Janina
- 3) Bitschan Karol
- 4) Boczar Karol
- 5) Bronikowska Halina
- 6) Chroczak Wiktor
- 7) Czekajski Karol.
- 8) Diamant Ewelina
- 9) Dłuszyński Zygmunt
- 10) Dobrowolski
- 11) Drob. Alfred
- 12) Duda Stanisław
- 13) Figurska Helena
- 14) Gerstman Zygmunt
- 15) Gorecki Jerzy
- 16) Hartung Zofia
- 17) Jarosiński Bolesław
- 18) Jarowski Jan (2 egzempl.)
- 19) Kamia Albin
- 20) Kamiński Tadeusz
- 21) Kisielewski Władysław
- 22) Kleiner Józef
- 23) Knollówna
- 24) Kobierski Roman
- 25) Kopyściński Emil
- 26) Kosiah Maryja
- 27) Kuczkowski Franciszek
- 28) Kucharski Tadeusz
- 29) Kucharski Eugeniusz
- 30) Kwaskowski Jerzy
- 31) Kwiatkowski Mieczysław
- 32) Landau Teodor
- 33) Lewicki Józef
- 34) Łanicki Lech
- 35) Lempiński Stanisław
- 36) Lubińska Maryja
- 37) Lubińska Elżbieta

- 38) Maczyński Czesław
- 39) Małkowski Zygmunt
- 40) Miejska Olga
- 41) Mostowski Zygmunt
- 42) Motyka Jan
- 43) Radwańska Helena
- 44) Martowski Wacław
- 45) Ostrowska A.
- 46) Paluch Stanisław
- 47) Polakowski
- 48) Schornagel Helena
- 49) Semkowicz Eugeniusz
- 50) Sitnicki Józef
- 51) Słowiński Józef
- 52) Soltysik Władysław
- 53) Szmur Maryja
- 54) Szczepański Jan
- 55) Swierczewski Karimierz
- 56) Switalski Karimierz
- 57) Trzciniński Jan
- 58) Róża Stefan
- 59) Witel Stefan
- 60) Wasylewski Stanisław
- 61) Winstlein Hieronim
- 62) Zajackowski Tytus
- 63) Żmawski Zygmunt
- 64) Żygnalski Dawid

Prócz tego po egzemplarni dostał:

- 1) Prof. Dr. Stawski St.
- 2) Dr. Bernacki Ludwik
- 3) Rachwał Stanisław
- 4) Zajkowski Roman (2 egzempl.)

i biblioteki:

Ossolińskich
Uniwersytecka

Sprostować należy:

str:

24.: Batromymachia, na, Batrochomymachia."

28.: prokładać . . . " podkładać.

127.: mówiąc o „Niepospolitem piórcu” Dawanawskisza powiadom,
że pierwotne wydanie Driška tego było w Ossolineum, ale Driś go
niema, — ości wiadomości tej, choć sprostować: Driško to odnalar ten,
jest pod S. 3.988. —

238.: 1. stycznia . . . na .. 10. stycznia

Nakoniec choć tu dodać, że w tym roku w Pile, w Pile,
na prawie i rzeźbi Sebastjana Petryego: Tablica, pamiątkowa,
w której, jako wystawili miń misockajny Pilena w kościele parafial.
wym. Prebreg całej misockajny prodaje: Słowo pałskie z 25. lipca,
1907. r. (wydanie propatymniowe) (No 344. Rok: 11). —



